

DR. BOLESŁAW WILANOWSKI

Profesor Uniwersytetu Wileńskiego

UNIwersYTET WROCLAWSKI  
Biblioteka Wydziału Prawa

83677

# DOKOŁA NOWEGO KODEKSU

PRZEGLĄD  
LITERATURY KANONISTYCZNEJ  
Z OSTATNICH LAT  
1918 — 1926

*Wielce Szanownemu i Kochanemu  
Janu Rektora: Ehrenkreutzowi  
z dowód wdania i przyjaźni  
22. XII. 1926 autor*

SKŁAD GŁÓWNY  
W KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA W WILNIE  
1926

Odbitka z *Kwartalnika Teologicznego Wileńskiego* za rok 1926.

83677



1180092513

PAd

WILNO,  
Druk „ZORZA“ Wileńska 15

## SPIS RZECZY.

	Str.
1 Wstępy do Kodeksu i prace charakteryzujące go jako całość	5
2 Normae generales . . . . .	24
3 Prawo osobowe . . . . .	37
4 Prawo rzeczowe	74
5 Prawo małżeńskie .	89
6 Prawo procesowe	111
7 Prawo karne . . . . .	120
8 Podręczniki prawa kanonicznego . . . . .	129
9 Varia . . . . .	157
10 Zakończenie . . . . .	162



Wydanie Kodeksu prawa kanonicznego (*Codex Juris Canonici*) w r. 1917 było w dziedzinie nauki tego prawa zdarzeniem wprost epokowym. Odtąd nowy Kodeks stał się osią, około której obracają się wszystkie prace omawiające prawo dziś w Kościele obowiązujące. Gdy minęło już od tej chwili lat kilka, może pożyteczną rzeczą będzie spojrzeć wstecz i obliczyć cały dotychczasowy dorobek naukowy w tej dziedzinie. Dopomoże nam to z jednej strony do zorientowania się w dzisiejszym stanie nauki prawa kanonicznego, a z drugiej da nam możliwość porównania naszej rodzimej w tej dziedzinie twórczości z pracą naukową innych narodów. Będą tu bowiem omówione oddzielnie wydane prace we wszystkich dostępnych nam językach<sup>1)</sup>. Gwoli przejrzystości rzecz cała podzielona jest na działy.

#### I. WSTĘPY DO KODEKSU I PRACE CHARAKTERYZUJĄCE GO JAKO CAŁOŚĆ.

Zaraz po ukazaniu się Kodeksu pojawiło się, rzecz zrozumiała, całe mnóstwo publikacji, omawiających Kodeks pod najrozmaitszym kątem widzenia. W publikacjach tych informowano o przebiegu i metodzie pracy kodyfikacyjnej, porównywano nowe prawo z dotychczas obowiązującym, starano się przedstawić syntetycznie Kodeks jako pewną zamkniętą w sobie całość. Jakkolwiek prac tych było sporo we wszystkich językach, to jednak pierwsze miejsce zajmują tu Niemcy. I u nas wydanie Kodeksu nie przeszło bez echa. W języku polskim aż cztery prace do tego działu zaliczyć można<sup>2)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Ponieważ autor niniejszego przeglądu — ze względu na warunki pracy naukowej u nas — wszystkich omawianych tu książek w swem ręku mieć nie mógł, przeto odpowiednie dane o nich był w takich wypadkach zmuszony czerpać z recenzji zamieszczonych w czasopismach: *Archiv für katholisches Kirchenrecht*, *Jus Pontificium*, *Bogoslovni Vestnik*, *Le Canoniste*, *Gregorianum*, *Revue d'Histoire Ecclésiastique*, *Revue des sciences religieuses*, *Revue des sciences philosophiques et théologiques*, *Theologische Revue*, *Theologische Quartalschrift*.

<sup>2)</sup> Artykułów umieszczonych w różnych czasopismach autor tu wcale uwzględniać nie będzie.

Prof. Abraham ze Lwowa, na dwa dni przed wejściem w życie nowego prawa, wygłosił na pierwszym uroczystym zebraniu Towarzystwa im. pap. Benedykta XV w auli Collegii Novi Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie odczyt p. t. *Nowy Kodeks Prawa Kanonicznego*. Odczyt ten został potem opublikowany w zeszycie pierwszym wydawnictwa tegoż Towarzystwa *Polonia Sacra*<sup>1)</sup>.

W pracy tej rektor Abraham najprzód wspomina o trudnościach kodyfikacji wogóle, a prawa kanonicznego w szczególności; potem przedstawia te różne próby, jakie na tem polu były robione w ciągu całych wieków, a zwłaszcza w XIX stuleciu; wreszcie mówi o działalności tej komisji, która Kodeks opracowała. Znaczenie szerzej potraktował lwowski kanonista rzecz inną — znaczenie i doniosłość nowego Kodeksu.

Ten nowy Kodeks obejmuje całe prawo Kościoła łacińskiego, wyłącza tylko prawo obrządków wschodnich. Poza nim pozostały również przepisy liturgiczne tudzież pewne inne specjalne, posiadające charakter prawa szczególnego lub przywilejów; nie zamieszczono w nim wreszcie prawideł dotyczących postępowania przed Kongregacją S. Officii. Kodeks liczy 2414 kanonów, co na tak różnorodną treść jego i olbrzymi rozmiar prawa dawniejszego jest bardzo mało. Ta zwięzłość jest więc pierwszą zaletą Kodeksu, a drugą — krótka, bardzo jasna i zrozumiała stylizacja postanowień. Zarówno przez sformułowanie przepisów jak również przez swój układ nowy Kodeks korzystnie się wyróżnia od dawnych zbiorów w Corpus juris canonici. Pod względem zaś redakcyjnym nietylko stoi na wyżynie wszystkich najnowszych kodyfikacji, ale niejedną nawet przewyższa. Jeszcze więcej stron dodatnich tkwi w jego treści. Niema w nim wprawdzie zmian zasadniczych dawniejszego prawa, natomiast w przepisach, które nie należą do podstawowych, jest bardzo wiele zmian daleko sięgających. We wszystkich tych reformach nowy Kodeks stara się iść z postępem i stanąć na stanowisku nauki najnowszej. Kodeks nowy odznacza się i tem także, że wiele instytucyj prawnych, normowanych dotąd czyto zwyczajem czy doktryną, zyskało obecnie ściśle określoną podstawę prawną, i że usunięto różne niejasności lub wątpliwości w dawnem prawie. Wysoki poziom kultury czasów nowszych zdjął z ramion czynników ustawodawczych Kościoła ciężar reformowania prawa wogóle, dlatego ustawodawstwo jego cofnęło się obecnie we własną sferę wewnętrzną, czuwając przedewszystkiem nad rozwojem religijnego i moralnego życia kościelnego i nad urzeczywistnieniem zasad chrześcijańskich w stosunkach ludzkich. Tym celom Kodeks poświęca baczną

<sup>1)</sup> Władysław Abraham, *Nowy Kodeks Prawa Kanonicznego (Polonia Sacra 1)*, Kraków 1918, 1—28.

(N. B. Gdzie niema podanego formatu, tam będzie in 8°).

uwagę. O ile zaś przepisy jego dotyczą sfery zewnętrznej, owiane są w wysokim stopniu duchem miłości chrześcijańskiej, pojednania i umiarkowania. Jakkolwiek Kodeks stoi ściśle na gruncie zasad sformułowanych przed wiekami i zachowuje Stolicę Apostolską jurysdykcję duchowną nad władcami ludów, niema w nim przecież ani śladu walki o władzę doczesną, nigdzie żadnej tendencji agresywnej, lecz stanowisko co najwyżej obronne. Kodeks liczy się wszędzie z danym prawem państwowym, o ile ono nie obraża zasad wiary i prawa Bożego, nieraz się o to prawo opiera i korzysta z jego współdziałania.

Ale jak każde dzieło ludzkie posiada też Kodeks i pewne braki. Oto nie ustalił on dokładnie, w jakim stosunku znajduje się do dawnego prawa; dalej nie usuwa jeszcze radykalnie wszystkiego, co jest przestarzałym (np. kan. 987 i 1083). Pozatem zawiele w nim jest definicji i podziałów czysto szkolnych a mało praktycznych; zdarza się też czasami i mniej ścisła terminologia prawnicza (np. kan. 6, 27, 100, 727, 1038, 1060, 1499, 1509, 1935, 2214, 1139 § 2, 1495, 1971 § 1. 2, 4, 99, 536 § 1, 708, 1491, 1501, 1544, 1546, 687, 1409, 1410, 1489, 1495 § 2). Są to przecież usterki drobne.

Biorąc ogólnie, nowy Kodeks jest dziełem pod każdym względem bardzo poważnym, dojrzałym i obmyślanym wszechstronnie. Można go nazwać pracą twórczą w wielkim stylu, wprawdzie nie w tem rozumieniu, jakoby była ona czemś zupełnie nowem i oryginalnem, lecz w ujęciu olbrzymiego materiału i w reformach, które przynosi.

Taką charakterystykę — prawie dosłownie powtórzoną — nowego Kodeksu daje rektor Abraham. Pod koniec swej pracy rozmiarami drobnej, ale po mistrzowsku skonstruowanej, w niezmiernie głęboko pomyślanych syntetycznych rzutach oka na rozwój prawa kościelnego, kanonista nasz rozprawia się najprzód z prof. Stutzem z Berlina, a potem przedstawiwszy swój podział prawa kościelnego na okresy, umieszcza nowy Kodeks na początku okresu nowego.

Nowym Kodeksem zajmował się też i rektor innej, również kresowej wszechnicy — prof. A. Parczewski w pracy swej *Kodyfikacja prawa kościelnego*<sup>1)</sup>). Przedstawiwszy najprzód w sposób wyczerpujący technikę roboty kodyfikacyjnej przechodzi potem w swej pracy Senior naszych prawników do omówienia wartości i znaczenia samego Kodeksu i tak go charakteryzuje: „Kodeks prawa kanonicznego z r. 1917 jest dziełem, które w przeszłości tegoż prawa nie ma poza sobą precedensów... Zestawianie go z Dekretami Grzegorza IX nie jest odpowiedniem... W zakresie zewnętrznej swej szaty jest on bliższym licznym w ciągu XIX wieku opracowanym kodeksom świeckim państwowym, ani-

<sup>1)</sup> Alfons Parczewski, *Kodyfikacja prawa kościelnego* (odbitka z *Kwartalnika Teologicznego Wileńskiego*), Wilno, 1924, 48.

żeli wszelkim kolekcjom średniowiecza. . Jest on formacją jednolitą, jakby ze śpiżu odlaną, podług zgóry zakreślonego planu, obejmującą dyspozycyjne postanowienia ogólnego, powszechnie obowiązującego znaczenia. Jest to prawodawcza praca w zupełnie nowożytnym stylu. Tworzy ona prawdziwie przełomową epokę w historycznym rozwoju prawa kościelnego<sup>4</sup>. Po takiej charakterystyce, z której wyjmujemy tylko bardziej zasadnicze ustępy, przechodzi rektor Parczewski do przedstawienia podziału nowego Kodeksu na księgi, tytuły, części, sekcje i kanony. Potem omawiając redakcję kanonów tak o niej pisze: „Redakcja postanowień jest ścisła, dokładna, sprecyzowana, przeważnie i z małemi wyjątkami wolna od balastu motywów i amplifikacji. Zwykle ani słowa dodać ani słowa ująć nie można“.

Zwracając się teraz już do samej treści Kodeksu rektor Parczewski zaznacza, że Kodeks obejmuje wyłącznie przepisy normujące prawne stosunki Kościoła, czyli dotyczące tak zwanej dyscypliny, natomiast niema w nim zasad o charakterze dogmatycznym. Dalej Kodeks uznał moc obowiązującą zawartych konkordatów, a także zachował w swej mocy prawa nabyte, przywileje i indulty nadane przez Stolicę Apostolską osobom fizycznym lub prawnym, o ile wyraźnie w Kodeksie nie zostały odwołane. Zwyczaje zachowują i nadal swoją moc obowiązującą (z zastrzeżeniami określonymi bliżej w II tytule I księgi i w kan. 5). W Kodeksie niema prawa cywilnego dla kleru, na wzór licznych tytułów zawartych w III księdze pięcioksięgu Grzegorza IX; spotykając się ze stosunkami cywilnoprawnymi Kodeks ich nie normuje, lecz odsyła do obowiązującego w danym kraju prawodawstwa cywilnego. Przedstawivszy jeszcze stosunek Kodeksu do państwa wogóle i do niektórych stron współczesnej rzeczywistości, rektor Parczewski kończy swą pracę następującemi uwagami: „W historycznym rozwoju prawa kościelnego posiada Kodeks przełomowe znaczenie. Tworzy pod tym względem epokę. Ale nie tylko w tej własnej, specjalnej, własnej swojej dziedzinie Kodeks Prawa Kanonicznego jest momentem wielkiej doniosłości. Jest nim również w ogólnej dziedzinie kodyfikacyj.. i jest godny zająć zasłużone miejsce obok pomników prawa rzymskiego i Kodeksu Napoleona“.

W taki sposób przedstawił wytrawny swój sąd o Kodeksie świetny znawca prawa, rektor Parczewski. Praca jego, ujęta na szerokiem tle prawodawstwa wogóle, oświetla nowy Kodeks w sposób gdzie indziej niespotykany.

To, co rektor Parczewski w swej pracy tylko krótko zaznaczył, — a mianowicie, jaki jest stosunek Kodeksu do prawa cywilnego, — stało się przedmiotem monograficznego opracowania pod piórem X. Dr. I. Grabowskiego. <sup>1)</sup>

<sup>1)</sup> Ignacy Grabowski, *Prawo cywilne a kanoniczne* (odbitka z *Przebiegu Teologicznego*), Lwów, 1920, 44.



Na początku swej pracy X. Prof. Grabowski przedstawia, jaki był stosunek dawnego prawa kanonicznego do prawa cywilnego — rzymskiego i staro-germańskiego, dalej wskazuje, że prawo rzymskie odzwierciedla się również w nowym Kodeksie, chociaż nie w postaci pierwotnej, lecz w takiej przeróbce, jaką je nam dała kanonistyka średniowieczna. Teraz kanonista warszawski przystępuje już do swego właściwego tematu — a mianowicie, w jakim stosunku znajduje się nowy Kodeks do współczesnego prawa cywilnego.

Kiedy Pius X powołał Komisję Kodyfikacyjną, stanął przed nią problem odpowiedniego ustosunkowania się do prawa cywilnego. Kościół katolicki ma swych wyznawców we wszystkich państwach, a każde państwo ma swój własny kodeks cywilny. Przyjęcie wszystkich kodeksów w całości, nawet w najogólniejszej formie, nadzwyczajnieby zróżniczkowało społeczność wiernych w stosunkach kościelnych i byłoby powodem nowych zawiłań. Wobec tego w Komisji Kodyfikacyjnej wyłonił się projekt aprobaty jakiegoś jednego kodeksu cywilnego, któryby stanowił źródło pomocnicze i powszechne w sprawach kościelnych.

Ponieważ niema wśród obecnych kodeksów ani jednego, któryby był całkowicie oparty na zasadach chrześcijańskich, i ponieważ przyjęcie kodeksu jakiegoś jednego państwa wprowadziłoby również zamęt w stosunki prawno-kościelne, więc Komisja wybrała inną drogę — weszła w pewien związek z kodeksami wszystkich państw. Mianowicie Kodeks określa wypadki, które albo powinny, albo przynajmniej mogą być rozstrzygane według przepisów danego państwa lub narodu. W ten sposób Kodeks poszedł za prądem narodowościowym i odrębnej państwowości obecnej doby. Ta zasada, przeprowadzona w całej rozciągłości, nie była czemś całkiem nowem, bo partykularne ustawodawstwo synodalne XIX wieku tę jedność prawa kościelnego z kodeksami różnych państw stale zaznaczało, i żądało od władz kościelnych, by ją stosowały w rozmaitych sprawach, zwłaszcza majątkowych i fundacyjnych. Te więc ustawy synodalne podniósł teraz Kodeks do godności prawa powszechnie w Kościele obowiązującego.

Po przedstawieniu tej ogólnej zasady przechodzi X. prof. Grabowski do omówienia poszczególnych kanonów Kodeksu, w których jest ta zasada przeprowadzona. Dalej autor przedstawia te warunki, jakim musi odpowiadać prawo cywilne, by mogło być w danym razie stosowane. Następnie rozpatruje sprawy, co do których może istnieć wątpliwość i stara się znaleźć podstawę do dycyzji, jakie z nich podlegają prawu kościelnemu, a jakie świeckiemu.

Ze względu na to, że prawo kanoniczne i cywilne wywiera wpływ na kształtowanie się stosunków społecznych, winny być usunięte wszelkie między nimi sprzeczności i powody do konfliktów; winny się one raczej przenikać i wspierać tam, gdzie jest jakiś

niedostatek. Ponieważ prawo dotyka węzłów, które splatają społeczność w jedną rodzinę i wiążą osobniki w organizm państwowy, przeto jeden i drugi prawodawca winien uwzględniać wzajemne żądania kodeksów. Brak jedności w ustawach wywołuje rozdźwięk między obywatelami w harmonijnem ich życiu. O dobrej woli Kościoła względem państwa świadczą liczne klauzule Kodeksu (kan. 101, 120, 136, 153, 182, 185, 1186, 1248, 1250, 1262, 1291, 1438, 1480, 1482, 1501, 1504).

Przedstawiwszy stosunek prawa kanonicznego do cywilnego i odwrotnie X. Prof. Grabowski w końcu swej książki mówi jeszcze o źródle władzy hierarchji kościelnej i o prawach i obowiązkach katolików świeckich według nowego Kodeksu.

Ponieważ zagadnienie, jakie w swej monografji X. Prof. Grabowski tak wszechstronnie omawia, jest wiecznie aktualne, dlatego cieszyć się należy, że taką właśnie pracę w języku polskim posiadamy.

Ostatnią już w tym dziale pracą polską jest rzecz Dr. L. Halbana o Zasadach społecznych nowego Kodeksu<sup>1)</sup>.

Cel swój autor tak charakteryzuje (str. 2): „W pracy niniejszej było moim zamiarem przedstawić jedynie poglądy społeczne Kościoła Katolickiego, tak jak się one przedstawiają w nowym Kodeksie prawa kościelnego bez względu na to, czy i jakie zastosowanie znajdują w praktyce“.

Po wstępie dość stosunkowo długim (str. 14), a bardziej luźno z dalszym ciągiem książki związanym, zajmuje się autor najprzód zagadnieniem, jaką rolę przyznaje Kościół prawu w społeczeństwie, a potem — jak się przedstawia stosunek Kościoła do różnych form ustroju społecznego.

Autor stwierdza, że między poglądami Kościoła na cele prawa a ustawodawstw świeckich zachodzi bardzo poważna różnica, polegająca na tem, że ustawodawstwa świeckie troszczą się w przeważającej mierze jedynie o formalne stosowanie się do swoich przepisów, a pobudkami interesują się tylko nieznacznie, gdy tymczasem dla ustawodawstwa kościelnego motywy wszelkich czynów posiadają zgoła inne, o wiele donioślejsze znaczenie.

Dopiero teraz przechodzi autor do swego właściwego tematu.

Poglądy społeczne nowego Kodeksu nie dadzą się wtłoczyć w ramy żadnego specjalnego i chwilowego programu, nie są związane z żadnym ustrojem społecznym ani też zasadniczo żadnemu się ustrojowi nie sprzeciwiają, o ile tylko umożliwiał on urzeczywistnienie chociażby powolne wielkich zasad Chrystusowych w życiu ludzkości. Po tem ogólnem stwierdzeniu owej zasady przechodzi dr. Halban do rozpatrzenia stosunku Kościoła 1<sup>o</sup> do państwa a 2<sup>o</sup> do jednostki — w świetle postanowień nowego Kodeksu.

<sup>1)</sup> Leon Halban, *Zasady społeczne nowego Kodeksu Prawa Kościelnego. Próba syntezy* (Głosy na czasie 48), Poznań, św. Wojciech, 1922, 12<sup>o</sup>, 88.

Co do pierwszego, to Kodeks w kilku zaledwie rysach naskicował te zasady, zgodnie z którymi stosunek między Kościołem a państwem powinien być ustalony. Postanowienia te są zredagowane w duchu wysoce pojednawczym. Mimo jednak owej tendencji koncyliatorskiej trudności w owym stosunku jest sporo a to ze względu z jednej strony na międzynarodowe stanowisko Kościoła, a z drugiej — na niełatwość rozgraniczenia zakresu działania Kościoła i państwa. Jako na przykłady całkiem konkretne owych trudności autor wskazuje: na stanowisko dochowawczych, na prawo majątkowe kościelne i prawo Kościoła szerzenia swej nauki bez oglądania się na pozwolenie ze strony państwa.

Należyte uregulowanie stosunku Kościoła do wiernych stanowiło jedno z naczelných zadań, które przyświecały przy redagowaniu nowego Kodeksu.

Żądając w sprawach wiary i moralności bezwzględne dla siebie posłuchu Kościoła w nowym Kodeksie z całym naciskiem stwierdził, że nikt nie powinien być zmuszanym do wyznawania wiary katolickiej. Rozpatrzywszy dalej zasady ogólne społeczności kościelnej, oparte w stosunku Kościoła do wiernych na poszanowaniu praw nabytych, na szczerości i łagodności, autor przechodzi do omówienia bardziej szczegółowego stosunku Kościoła najprzód do duchownych, a potem do świeckich Pracę swą kończy autor zreasumowaniem wyników (str. 75—79).

Taka jest treść tej niewielkiej zresztą książeczki. Jak z powyższego widać, autor porusza tu bardzo dużo niezmiernie ciekawych zagadnień. Żałować tylko wypada, że nie potraktował ich szerzej i głębiej. Ponieważ dr. Halban dopiero rozpoczyna pracę w dziedzinie prawa kościelnego, trzeba mieć nadzieję, że do tych tematów jeszcze w przyszłości powróci.

Przechodząc teraz do prac w językach obcych nie można pominąć jednej publikacji łacińskiej.

X. Józef Noval, prof. w Collegium Angelicum w Rzymie, na uroczystości rozpoczęcia roku akad. 1917/18 miał jako o rzeczy wówczas niezmiernie aktualnej prelekcję wstępną o nowym Kodeksie. Ponieważ stał on blisko tych rzeczy, mógł więc podać pewne nieznanne skądinąd szczegóły dotyczące samej techniki pracy nad Kodeksem Stąd też praca jego<sup>1)</sup>, będąca właśnie ową rozszerzoną tylko prelekcją wstępną, może mieć wartość dla tych, co się temi szczegółami interesują. Rzeczy inne w pracy tej poruszone, jako to podział nowego Kodeksu, warunki studjów nowego prawa, stosunek Kodeksu do prawa dawnego — specjalnej wartości nie przedstawiają.

---

<sup>1)</sup> Joseph Noval, *Codificationis Iuris canonici recensio historico-apologetica et Codicis Piano-Benedictini notitia generalis*, Roma, Desclée 1918, 12<sup>o</sup>, 79.

W ten sam sposób jak prace Abrahama i Novala powstała też rzecz o nowym Kodeksie H. Henrici'ego<sup>1)</sup>

Docent Uniw. w Bazylei Henrici po ukazaniu się nowego Kodeksu miał w tamtejszem Towarzystwie prawniczem odczyt o nim. Książka niniejsza jest właśnie owym rozszerzonym odczytem. Za cel postawił tu sobie autor przedstawić rozwój katolickiego prawa kościelnego, którego kulminacyjnym właśnie punktem ma być nowy Kodeks. Mówiąc o owym rozwoju prawa kanonicznego autor przedstawia go równoległe z rozwojem prawa niemieckiego. Omawiając znów sam Kodeks Henrici zwraca uwagę na stosunek jego przepisów do obowiązującego prawa państwowego. Uwzględnia tu jednak tylko pierwsze trzy księgi Kodeksu, wychodząc z tego założenia, że księga IV i V interesować może tylko tych, co sami do Kościoła katolickiego należą, a Henrici jest protestantem.

Odczytem również jest i inna praca niemiecka o nowym Kodeksie<sup>2)</sup>.

Prof. Uniw. Strasburskiego za czasów niemieckich X. August Knecht w dniu 23 lutego 1918 r. wygłosił w tamtejszem Towarzystwie Naukowem odczyt o Kodeksie prawa kanonicznego. W odczycie tym, wydanym potem jako 35 zeszyt prac tegoż Towarzystwa, zwrócił autor główną uwagę na stronę historyczną. Przedstawił więc najprzód historję zbiorów praw w Kościele od czasów najdawniejszych poczynając (str. 5 — 16). Potem odtworzywszy te różne starania, jakie w XIX wieku robione były w kołach kościelnych, starania zmierzające do kodyfikacji prawa kanonicznego (16 — 19), zadaje sobie autor pytanie, w jaki sposób mimo braku powszechnie obowiązującego i wszystkich łączącego kodeksu prawa mógł Kościół rozwijać przecież tak uporządkowane wspólne życie, — i w jaki sposób podobny rozwój był jednak możliwy mimo istniejące sprzeczności między prawem państwowem a kościelnem. Po rozwiązaniu tego zagadnienia autor charakteryzuje jeszcze działalność prawodawczą Leona XIII i Piusa X (23 — 25), a następnie przystępuje już do możliwie wyczerpującego przedstawienia pracy nad samym Kodeksem (25 — 42). Podaje tu skład Komisji Kodyfikacyjnej, charakteryzuje jej członków, zaznacza jaki był udział samego Piusa X w dziele kodyfikacji, jaki odgłos to dzieło znalazło w różnych krajach itd. W końcu (42 — 52) daje autor charakterystykę nowego Kodeksu.

Przy końcu książki (54 — 71) umieszczony jest zbiór 14 różnych dokumentów, na które się autor w swem przedstawieniu powołuje.

<sup>1)</sup> Hermann Henrici, *Das Gesetzbuch der katholischen Kirche (Der neue Codex iuris canonici)*, Basel, Helbing, 1918, 83.

<sup>2)</sup> August Knecht, *Das neue kirchliche Gesetzbuch — Codex iuris canonici — Seine Geschichte und Eigenart (Schriften der Wissenschaftlichen Gesellschaft in Strassburg, 35)*, Strassburg, Trubner, 1918, 72.

Ponieważ Knecht jest pierwszorzędnym kanonistą, więc i ta mała jego praca ze względu na jasność i przejrzystość przedstawienia a głębokość ujęcia przedmiotu ma dużą wartość.

Z innego punktu oświetlają Kodeks prace Meurera, Scharnagla i Schmögera.

Jako pierwszy wstęp do nowego Kodeksu ukazała się książka prof. Schmögera<sup>1)</sup>. Powstała ona z szeregu artykułów ogłaszanych w swoim czasie w *Salzburger Katholische Kirchenzeitung*. Praca ta ma charakter bardziej popularny. Dzięki jasności przedstawienia i lekkiemu sposobowi pisania znalazła takżycielive przyjęcie, że pierwsze wydanie rozeszło się już w ciągu dwóch miesięcy. Ponieważ autor pracę swą spieszenie przygotowywał do druku, więc tu i owdzie spotykają się błędy rzeczowe.

O wiele od poprzedniej lepszą jest praca prof. Scharnagla<sup>2)</sup>. Przedstawia w niej autor najprzód historję powstania nowego Kodeksu, a potem daje ogólną jego charakterystykę, wreszcie rozpatruje te zmiany, jakie do dotychczasowego prawa nowy Kodeks wprowadził. Praca Scharnagla jako oparta na źródłowym i wszechstronnem badaniu opisywanego przedmiotu ma trwalszą wartość.

Obydwie te prace — Schmögera i Scharnagla — mają to z sobą wspólne, że starają się wykazać zmiany, wprowadzone przez nowy Kodeks. Bardzo dobrze rzecz tę przedstawia zwłaszcza Scharnagl, który, przechodząc punki po punkcie całe prawo, wykazał, że wprawdzie nie istotne, niemniej przeto liczne zmiany zostały wprowadzone prawie wszędzie.

Pozatem obydwaj autorzy starają się przedstawić, w jakim stosunku znajduje się nowy Kodeks do prawa państwowego: Schmöger — do austriackiego, a Scharnagl — do bawarskiego.

Temu ostatniemu punktowi poświęcone są też prace Meurera<sup>3)</sup> i Hofmana<sup>4)</sup>.

Chr. Meurer, prof. prawa na Uniwersytecie Würzburskim, zajmuje się w pracy swej rozwikłaniem konfliktu, jaki zachodzi między państwowem prawem bawarskiem a prawem kanonicznem (Kodeksem). Umieściwszy na pierwszych dziewięciu stronach ogólną charakterystykę Kodeksu pracę swą dzieli autor na dwie mocno nierówne części. W pierwszej (str. 10—15), noszącej ty-

<sup>1)</sup> Alois Schmöger, *Das neue Kirchenrechtsbuch von 1917 (Codex iuris canonici) in seinen praktisch wichtigsten Teilen verglichen mit dem alten Recht und mit besonderer Berücksichtigung Österreichs*, 2. Aufl., Salzburg, Pustet, 1918, 60.

<sup>2)</sup> Anton Scharnagl, *Das neue kirchliche Gesetzbuch. Eine Einführung mit besonderer Berücksichtigung des bayerischen Rechts*, München und Regensburg Manz, 1918, IV, 135 (2 wyd. tamże, 1918, VIII + 142).

<sup>3)</sup> Christian Meurer, *Der Codex iuris canonici und das Bayerische Staatskirchenrecht*, Stuttgart, Enke, 1918, IV + 79.

<sup>4)</sup> August Hofman, *Das neue kirchliche Gesetzbuch und das Bayerische Staatskirchenrecht* (VI. Beiheft zur *Christlichen Schule*), Eichstätt, Verlag der *Blätter für den katholischen Klerus*, 1920, IV + 36.

tuł *Die religiösen Grundrechte*, omawia pokrótce 3 sprawy: wolności sumienia, wolności wyznania i władzę rodziców względem wybrania religii dla swych dzieci. Część druga *Die Kirchenangelegenheiten* jest znacznie większa (16—78) a poświęcona jest szczegółowemu rozpatrzeniu spraw ściśle kościelnych (18—30) i kościelno-państwowych (31—78). Omawiane są tu: sądownictwo kościelne, nauczanie religii, wykształcenie kleru, święcenia, obsadzanie stanowisk kościelnych, zgromadzenia zakonne, dni święte, prawo małżeńskie, prawna osobowość Kościoła, majątek kościelny, budowle kościelne, cmentarze i pogrzeby. W końcu autor dochodzi do następującego wniosku (str. 79): „Gdy się rzuci okiem na całość, to w rzeczywistości jest usprawiedliwioną nadzieją, że Kodeks może być wprowadzony w życie bez uszczerbku dla prawa kościelno-państwowego. A ponieważ z obydwóch stron jest dobra wola, mamy więc na należytych podstawach oparte przekonanie, że tym razem nie dojdzie do konfliktu i że dni Syllabusa już się więcej nie powtórzą”.

Bardzo gruntowne i wszechstronne studjum o nowym Kodeksie dał prof. Uniw. Berlińskiego, U Stutz<sup>1)</sup>.

Świetny znawca prawa kanonicznego wystąpił on jeden z pierwszych z szeregiem artykułów o nowym Kodeksie w różnych czasopismach, jako to: *Der Tag* (1917, Nr. 228 i 246) *Deutsche Literaturzeitung* (1917, Nr. 40), *Internationale Monatschrift für Wissenschaft, Kunst und Technik* (1917, zeszyt wrześniowy), *Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte, Kanonistische Abteilung* (VII, 1917, str. 5 nn.). Z owych artykułów częściowo rozszerzonych lub dopełnionych powstała praca, którą tu omawiamy. Celem autora było nie opracowanie systematyczne całego Kodeksu, a tylko przedstawienie, jakie znaczenie jako całość posiada on zarówno w wewnętrznym życiu Kościoła jako też i w działaniu nazewnątrz.

Praca Stutza składa się z dziewięciu oddzielnych rozpraw.

W rozprawie pierwszej na pierwszych 35 stronach podaje Stutz historję nowego Kodeksu, potem (36—46) przedstawia sam Kodeks, a więc jego podział na księgi i kanony, podając pokrótce treść każdej części; następnie (46—47) charakteryzuje Kodeks jako całość, mówi o komisji dla autentycznego interpretowania kanonów Kodeksu (48—49) i kończy ogólnym rzutem oka na ducha Kodeksu (str. 50): „Von der Geschichte und nach dem in ihm waltenden Geist ist der Kodex ein Werk des absoluten Papsttums. In ihm liegt nach Form und Inhalt durch und durch päpstliches, vatikanisches Kirchenrecht vor“.

<sup>1)</sup> Ulrich Stutz, *Der Geist des Codex iuris canonici. Eine Einführung in das auf Geheiss Papst Pius' X verfasste und von Papst Benedikt XV erlassene Gesetzbuch der katholischen Kirche (Kirchenrechtliche Abhandlungen hrsg. v. U. Stutz, Heft 92/93)*, Stuttgart, Enke, 1918, X+366.

Rozprawa druga zajmuje się pytaniem, co właściwie nowego Kodeks zawiera. Ogólnie mówiąc — niewiele. Bo i trudno było czegoś innego oczekiwać. Jeżeli Kodeks zawiera rzeczy nowe, to będą to jedynie wyrazy konkretne reform przeprowadzonych przez Piusa X.

Podobnie jak pisarz, zabierając się do pisania większego dzieła, opracowuje najprzód pojedyncze jego części, tak Pius X przystępując do stworzenia nowego Kodeksu częściowo przeprowadzał reformy w dziedzinie prawa kościelnego. Historycznie rzecz biorąc jest Kodeks dziełem jednolitem i to dziełem Piusa X. „Der Kodex im wesentlichen nur die Krone setzt auf die bald zweitausendjährige Entwicklung des kath. Kirchenrechts und insbesondere in der Hauptsache bloss den Abschluss dessen bedeutet, was die kirchliche Rechtsgeschichte des neunzehnten Jahrhunderts mit Einschluss der ersten anderthalb Jahrzehnte des zwanzigsten an Errungenschaften heraufgeführt hat“ (58) Scharakteryzowawszy w ten sposób całość Kodeksu daje autor w dalszym ciągu tego rozdziału (60—79) przegląd szczegółowy owych zmian, jakie Kodeks w poszczególnych dziedzinach życia kościelnego wprowadza.

Rozdział trzeci jest zatytułowany: *Der Kodex und die Andersgläubigen*. Mimo takiego tytułu mówi w nim autor najprzód (83—89) o katolikach świeckich, a mianowicie o tem, że Kodeks ma zaledwie 44 kanony, w których mówi o laikach, przy 379 kanonach zajmujących się klerem świeckim, a blisko 200 — zakonnym. Z kolei rozpatruje autor te 44 kanony. Wspomniawszy jeszcze o 132 kanonach prawa małżeńskiego i 33 — procesu małżeńskiego, dopiero teraz przechodzi do tematu wskazanego w tytule rozdziału. Ponieważ prof. Stutz jest protestantem, więc zagadnienie stosunku Kodeksu do innych wyznań mocno go interesuje, poświęca mu więc blisko 20 stron (89—106). Między innymi omawia tu berliński kanonista sprawę małżeństw mieszanych. Zanalizowawszy cały Kodeks dochodzi prof. Stutz do wniosku, że jakkolwiek surowe dawnego prawa zasady w stosunku do innowierców są tu zachowane, to przecież dla znawcy dawnego stylu kurji „eine der Monumentalität des Unternehmens entsprechende vornehm-kluge Zurückhaltung in der Ausdrucksweise unverkennbar ist“ (105).

Rozprawa czwarta (109—126) omawia stosunek Kodeksu do państwa. Zasadniczo Kodeks państwem nie zajmuje się wcale. Jeżeli są jednak między Kodeksem a państwem i prawem państwowem jakieś punkty styeczne, to tylko ubocznie i całkiem przypadkowo, częścią nawet zaledwie pośrednio. W takich przecież razach Kodeks odnosi się do państwa z całą życzliwością nie zdradzając nigdzie żadnych tendencji agresywnych.

Rozprawa piąta (128— 56) ma tytuł: *Die Berücksichtigung der anlässlich des Vatikanischen Konzils geäußerten Wünsche*.

Wiadomo, że zarówno przed zebraniem się sob. watykańskiego jak i na samym soborze były niejednokrotnie wypowiedziane życzenia, by skodyfikować obowiązujące prawo kościelne. Otóż w rozprawie tej zajął się prof. Stutz pytaniem, czy i w jaki sposób owe życzenia zostały w nowym Kodeksie uwzględnione. Doszedł tu autor do wniosku, że naogół wszystkie ówczesne życzenia zostały w nowym Kodeksie uwzględnione. Wyjątek stanowią jedynie: nieopracowany w Kodeksie stosunek Kościoła do państwa i całkiem pominięty milczeniem przepis o perjodycznym zbieraniu się soboru powszechnego. Z tych względów to, co nowy Kodeks zawiera, prof. Stutz nazywa „*vatikanisches Kirchenrecht*”.

Najkrótszą jest rozprawa szósta (159 — 173). Zajmuje się tu autor zagadnieniem, jakie stanowisko zajmuje Kodeks w stosunku do dotychczasowego prawa i jakie znaczenie posiada on dla historii prawa kanonicznego.

To samo, co już poprzednio wymienieni autorowie stwierdzili, stwierdza też i prof. Stutz, a mianowicie, że Kodeks dla historii prawa kanonicznego stanowi zdarzenie wprost epokowe. Stanowi on ostatnie ogniwo tego procesu, jaki się rozpoczął od czasu z jednej strony rewolucji francuskiej, a z drugiej — sekularyzacji w Niemczech. Proces ten, odbywający się w kierunku coraz to większego uduchowienia, swój kulminacyjny punkt znalazł na sob. watykańskim, i po trzech dziesiątkach lat względnego spokoju wyraził się w reformach Piusa X i wreszcie ostatnio w Kodeksie.

Obecnie to, co jest poza Kodeksem, stanowi materiał jedynie do historii prawa kanonicznego, samo zaś prawo znajduje się tylko w Kodeksie.

Rozprawa siódma (177 — 231) nosi tytuł: *Bürgerlichrechtliche Einschläge*.

Jakkolwiek Kodeks o ile możliwości ogranicza się tylko do dziedziny ściśle kościelnej, to przecież niepodobna było nie operować pojęciami prawnymi, lub odgraniczyć się całkowicie od dziedzin pokrewnych. Stąd Kodeks musiał z konieczności mieć wiele wspólnego i z innem prawem. Prof. Stutz stara się w danej rozprawie wydobyć na jaw te wszystkie elementy, jakie stanowią część składową Kodeksu. Stwierdza więc, że Kodeks w pierwszym rzędzie za podstawę swą bierze prawo natury. Pojęcia prawne czerpie Kodeks przeważnie z prawa rzymskiego. Nie są mu jednak obce i te normy prawne, jakie znajdują swój konkretny wyraz w kodeksach nowożytnych. Do prawa w nich zawartego w wielu razach Kodeks się odwołuje i na niem się opiera.

Dwie ostatnie rozprawy poświęca prof. U. Stutz zagadnieniom specjalnym.

W ósmej (237 — 278) rozpatruje prawa i przywileje, jakie nowy Kodeks przypisuje papieżowi i biskupom, a w dziewiątej (281 — 338) zajmuje się specjalnie wikariuszem generalnym.



Książka jest zaopatrzona w doskonałe indeksy.

Taka jest treść tej książki. Powstała ona w pierwszych zaraz miesiącach po ogłoszeniu nowego Kodeksu. Jest więc dziełem chwili. Ponieważ jednak wyszła z pod pióra jednego z najwybitniejszych kanonistów, więc wartość jej jest trwała. Jak dotąd jest ona jedną z tych książek, które najgłębiej i najlepiej ujmują nowy Kodeks w swej całości.

Poszczególne poglądy w owej książce wypowiedziane znalazły dość silny sprzeciw wśród kanonistów katolickich, nie umniejsza to jednak wartości tego dzieła jako całości. Choć autor jest protestantem, to jednak starał się on wszędzie zachować możliwy w jego warunkach obiektywizm.

W tym całym kompleksie najrozmaitszych zagadnień, jakie nowy Kodeks kanonistom nasunął, jedno tylko postanowił oświetlić bardzo zasłużony redaktor doskonale prowadzonego czasopisma *Archiv für katholisches Kirchenrecht* X. Miłojaj Hilling. Przechodząc z Uniwersytetu w Bonn do Uniwersytetu Fryburskiego (w Badenji) na inauguracyjny swój wykład (9. I. 1919) wybrał *Die Bedeutung des Codex iuris canonici für das kirchliche Verfassungsrecht*. Rzecz tę ogłosił najprzód w redagowanym przez siebie *Archiv'ie* (99,5—34), a potem ją wydał i oddzielnie<sup>1)</sup>.

W części pierwszej daje Hilling podłoże historyczne. Maluje on tu ustrój Kościoła poczynając od soboru trydenckiego, a kończąc na chwili ogłoszenia nowego Kodeksu. Na tak przez siebie przygotowanym gruncie w części drugiej przedstawia to wszystko, co Kodeks w tej dziedzinie postanowił.

Prawodawca musiał zwrócić swą baczną uwagę przede wszystkim na te luki, jakie w dotychczasowym prawodawstwie należało wypełnić. Dalej musiał mieć przed oczyma te instytucje kościelne, które z biegiem czasu mocno podupadły, a które należało powołać znów do bujniejszego życia. Następnie należało uwzględnić jeszcze i te nowopowstałe pełne żywotności twory, jakie Kodeks miał prawodawczo zatwierdzić; wreszcie trzeba było pewne rzeczy zreformować. Takie oto zadania stały przed prawodawcą.

Bardzo ważne są kanony 363—390 (*De Curia dioeclesana*) i 1572—1593 (*De tribunali ordinario primae instantiae*), zwłaszcza te ostatnie. Przedtem w tej dziedzinie były ogromne braki; dziś przez Kodeks zorganizowane sądownictwo kościelne jest w stanie odpowiedzieć wszelkim wymogom. Reforma kurji rzymskiej za Piusa X musiała mieć jako konsekwencję reformę kurji biskupiej.

Idąc śladami sob. trydenckiego Kodeks zwrócił baczną uwagę na życie synodalne. Kan. 281—292 mówią o synodach plenar-

<sup>1)</sup> N. Hilling, *Die Bedeutung des Codex iuris canonici für das kirchl. Verfassungsrecht*, Mainz, Kirchheim, 1920, 34.

nych i prowincjonalnych, a kan. 356—362 o synodzie diecezjalnym. Gdy synody plenarne mają być zwoływane stosownie do potrzeby i za zezwoleniem Stolicy Apostolskiej (kan. 281), to synody prowincjonalne i diecezjalne w pewnych ściśle określonych terminach — pierwsze nie rzadziej niż co lat 20 (kan. 283), a drugie — niż co lat 10 (kan. 356 § 1). Uczestnicy synodów plenarnych i prowincjonalnych mają być ci sami, co dotąd. Tylko wyraźniejsze są postanowienia co do biskupów tytularnych (kan. 282 § 2 i 286 § 2). Natomiast ilość uczestników w synodach diecezjalnych znacznie została uszczuplona.

Konferencje dekanalne nie są w Kodeksie wspomniane. Ponieważ Kodeks ani ich nie zabrania ani nakazuje, mogą więc biskupi postanawiać w tej sprawie każdy według swej woli.

Wprawdzie nie tak mocno, jak na życie synodalne, ale dość jednak dużą uwagę zwrócił Kodeks na metropolitów. Dotąd metropolici z wyjątkiem dwóch spraw nie mieli w stosunku do swych sufraganów żadnej władzy. Dzisiaj na mocy Kodeksu mają aż 7 uprawnień jurysdykcyjnych (kan. 274, 284 i 1572 § 2). Widać w tem dążność prawodawcy do podniesienia godności metropolity i do wyzyskania tego stanowiska dla celów kościelnych.

Z pośród zarządzeń niezmiernie ważnych, bo dotyczących tak licznych szeregów duchowieństwa niższego, są postanowienia Kodeksu co do wikariuszy (kan. 471—478). Przedtem rzecz ta była regulowana jedynie prawem zwyczajowem, gdy obecnie są już ściśle sprecyzowane normy prawne.

Bardzo ważne są też przepisy Kodeksu dotyczące zarządu terenów misyjnych i ustroju na owych terenach życia kościelnego. Dalej przepisy o duszpasterstwie wojskowem. Uległo też zmianom na lepsze prawo zakonne. Również zostało prawnie uregulowane życie przeróżnych bractw i stowarzyszeń religijnych (kan. 684—725).

Naogół w nowym Kodeksie prawa i prerogatywy biskupów zostały zwiększone. Gdy dotąd mieli oni pewne uprawnienia jako delegaci Stolicy Apostolskiej, to dziś posiadają je potestate ordinarja. To jedno. W stosunku znów do podwładnego sobie duchowieństwa, gdy dawniej biskup w pewnych wypadkach musiał użyskiwać aż zgodę kapituły, to dziś w tych samych wypadkach może tylko zasięgać jedynie jej rady.

Reasumując teraz wszystko prof. Hilling stwierdza, że nowy Kodeks nie wprowadza w zarządzie Kościołem zmian zasadniczych; opiera się on na dawnych, stałych w Kościele podstawach. Oparty na tych podstawach — ustroju monarchicznego w Kościele — rozszerzył nieco władzę biskupów, ale tylko administracyjną i wprowadził do innych dziedzin życia kościelnego pewne drobne zmiany.

Ogólnie rzecz biorąc Kościół po promulgowaniu nowego Kodeksu został ten sam co dawniej, tylko jakby nieco odmłodzony i bardziej do współczesnych warunków życia dostosowany.

Taka jest treść pracy prof. Hillinga. Choć nie dał on w niej jakiejś wielkiej syntezy, to jednak przez należyte podkreślenie ważniejszych momentów wskazał, jakie z kanonów nowego Kodeksu będą miały znaczniejszy wpływ na życie Kościoła.

Z tego pierwszego zaraz okresu pochodzi jeszcze cały szereg krótkich wstępów do nowego Kodeksu, informujących o nim w sposób jak najbardziej ogólnikowy. Każdy z autorów, piszących o tej czy innej kwestji z zakresu prawa kanonicznego, uważał sobie za obowiązek właściwy swój temat poprzedzić takim wstępem. Samo się przez się rozumie, że nie mają one jakiejś trwałszej wartości, to też niektórzy z owych autorów w dalszych wydaniach tej samej pracy owe wstępy sami pousuwali<sup>1)</sup>.

Z pośród takich przygodnych wstępów może nieco większą wartość posiada rzecz wyszła z pod pióra wybitnego katolickiego kanonisty, poprzednika Hillinga na katedrze prawa kanonicznego w Uniw. Fryburskim (w Badenji), X. Emila Göllera<sup>2)</sup>

Prof. Göller w owym wstępie pomija zupełnie stronę historyczną przedmiotu, a całą swą uwagę zwraca na wartości pozytywne nowego Kodeksu. Przedstawia więc najprzód jego podział i pokrótce podaje treść poszczególnych ksiąg (str. 1 - 5) Kodeksu. Dalej (str. 5—12) bada „Die Grundprinzipien des neuen Rechts und seine Berührungspunkte mit dem Staat und dem bürgerlichen Recht“. W tym celu bliżej się zastanawia nad następującymi kanonami: 1322, 109, 160, 329, 1352, 1375, 1379, 1374, 1431, 1450, 1495, 1496, 1518, 1529, 1513, 1301, 1298 — 1300, 380, 1553, 2222, 2214, 121, 139, 1206, 1203, 1240, 3, 100, 1523, 1519, 1499, 1497, 1471, 1450, 1453, 1187, 1169, 1179. Następnie stara się odnaleźć szczególne właściwości (str. 12 — 17) nowego Kodeksu. Za taką jego właściwość prof. Göller uważa przedewszyst-

<sup>1)</sup> Anton Perathoner, *Kurze Einführung in das neue kirchliche Gesetzbuch (Corpus(!) iuris canonici)*. I. u. II. Buch. *Allgemeiner Teil; kirchliches Personenrecht*, Brixen 1919, IV + 191. W tym krótkim wstępie podał najprzód autor dane historyczne (str. 1—7) o okresie z lat 1317—1917, przedstawiając prace wówczas dokonywane nad kodyfikacją prawa kanonicznego; potem (str. 7 — 11) zaznaczył, jaki jest podział i jaka treść poszczególnych ksiąg nowego Kodeksu; wreszcie (str. 11—13) wskazał, jaki jest stosunek prawa starego do nowego. W wydaniach następnych tejże książki, noszącej już tytuł *Das kirchliche Gesetzbuch (Codex iuris canonici)*, wstęp ten został całkiem opuszczony.

Tak samo postąpił i O. Timotheus Schäfer, O. M. Cap., który w pierwszym wydaniu swej pracy o małżeństwie p. t. *Das Eherecht nach dem Codex Iuris Canonici, nebst einleitenden Bemerkungen über Entstehungsgeschichte und Anlage des Kodex* (Münster i. W., Aschendorff, 1918, VIII + 123) podał krótki wstęp, w którym omówił historję powstania i układ nowego Kodeksu. W wydaniach następnych (od trzeciego począwszy) tegoż dzieła ów wstęp został usunięty.

<sup>2)</sup> Emil Göller, *Das Eherecht im neuen kirchlichen Gesetzbuch mit einer Einführung in den Kodex*. Freiburg i. B., Herder, 1918, 81.

kiem to, że Kodeks nie zwraca całkiem uwagi na zagadnienia dotyczące zarówno państwa jak i spraw lokalnych, a przedstawia prawo jako pewną zamkniętą w sobie całość z punktu widzenia czysto kościelnego i ogólnoprawnego. Drugą cechą charakterystyczną nowego Kodeksu jest to, że całkiem pomija postanowienia dogmatyczne, o ile one nie dotyczą podstaw hierarchji kościelnej oraz jej władzy nauczycielskiej i pasterskiej.

Trzecią cechą charakterystyczną nowego Kodeksu jest stałe podkreślanie centralnego stanowiska biskupa w swojej diecezji, a czwartą — ściśle i jasne sformułowanie pojedynczych przepisów oraz dokładne definicje poszczególnych pojęć prawnych.

W dalszym ciągu swego wstępu (str. 18—24) przedstawia autor, w jakim stosunku znajduje się nowe prawo do zarządzeń Piusa X. Tematem rozdziału piątego (str. 24 — 31) są cenzury kościelne. Wstęp kończą (str. 31 — 33) uwagi o naukowem opracowaniu i interpretacji nowego Kodeksu

Omawiana tu praca była dziełem zaraz pierwszej chwili po ukazaniu się nowego Kodeksu. Dlatego nie wszystko, co się jej autorowi wówczas dobrem w Kodeksie wydawało, przy bliższem wejrzeniu przetrwało ogniówą próbę czasu. Zwłaszcza owa czwarta cecha charakterystyczna nowego Kodeksu wobec badań dokonanych przez innych kanonistów nie da się utrzymać. Mimo to jednak rzecz wyszła z pod pióra prof. Göllera nie pozbawiona jest sporej wartości

Do omawianego przez nas działu zaliczyć jeszcze należy prace A. Pillet'a<sup>1)</sup>, G. L. Leech'a<sup>2)</sup>, Bernareggi'ego i Falco'a. Zwłaszcza dwie ostatnie są bardzo wartościowe.

Autor jednej A. Bernareggi jest profesorem prawa kanonicznego w Uniwersytecie katolickim w Medjolanie. Samo studjum ukazało się najrząd w czasopiśmie tam wydawanem *Scuola cattolica*, a potem dopiero zostało oddzielnie wydane<sup>3)</sup>. Bernareggi miał pierwotnie zamiar przedstawić rozwój prawa kanonicznego według metody historycznej, zapoczątkowanej przez Savigny'ego i Puchta'ę, ograniczył się jednak do naszkicowania w szerokich rzutach dziejów ujęcia tego prawa w pewne formy, poczynając od Didache a kończąc na nowym Kodeksie. Nie wchodząc zbyt w szczegóły podał tylko to, co dotyczy historii zewnętrznej różnych kolekcji kanonistycznych (storia dei sistemi), a więc metodę, jakiej się trzymało przy dokonywaniu kolekcji.

<sup>1)</sup> A. Pillet, *Introduction à l'étude du Code canonique. Des changements apportés à législation antécédente*, Lyon, Vitte, 1918, 16<sup>o</sup>, 115.

<sup>2)</sup> G. L. Leech, *A comparative study of the Constitution „Apostolicae Sedis”, and the „Codex Iuris Canonici”*, Diss. Washington, 1922, 179.

<sup>3)</sup> A. Bernareggi, *Metodi e sistemi delle antiche collezioni e del nuovo Codice di diritto canonico*, Monza, Artigianelli, 1919, 125.

Książka Bernareggi'ego jest podzielona na osiem rozdziałów. Pierwszy z nich przedstawia kolekcje prawa pseudo-apostolskiego. Mamy tu doskonały rzut oka na rezultaty osiągnięte w tej dziedzinie przez ostatnie prace naukowe. Podane są więc czas i miejsce kolekcji, ich wzajemna od siebie zależność, różne dane o ich twórcach. Nie wyjaśnia niestety autor, w jaki sposób mogli się oni podszywać pod czcigodne imiona apostołów i jaki był wpływ owych kolekcji na życie. Rozdział drugi pod enigmatycznym tytułem *Vetus Ecclesiae universae codex* zawiera kolekcję postanowień powziętych na ośmiu soborach i synodach wschodnich z czasu od 314 do 451 roku. Rozdział trzeci poświęcony jest kolekcjom wschodnim. Rozumie przez nie autor te dopełnienia do *Vetus Codex*, jakie tworzą teksty patrystyczne i reskrypty cesarskie. W rozdziale czwartym mamy omówione kolekcje łacińskie do kolekcji Pseudo-Izydora włącznie. Autor próbuje je poklasyfikować podług źródeł i podług celu partykularnego kompilatorów i zastosowanej przy tem metody pracy. Rozdział piąty poświęcony został kolekcjom łacińskim od Ps.-Izydora do Gracjana. Nazywa je autor kolekcjami scholastycznymi. Z pośród nich wybijają się na czoło kolekcje Algera z Liège i Gracjana. W rozdziale szóstym mamy już Dekretały. Wielka z jednej strony liczba odpowiedzi i decyzji epistolarnych papieży, a z drugiej słuszne pragnienie ówczesnych kanonistów postawić swą naukę na wyżynie Kodeksu Justynjana, wytwarzają porządek bardziej logiczny i nową dyspozycję tego ogromnego już materiału. Najbardziej ze wszystkich szczęśliwy Rajmund de Pennafort, dzięki Grzegorzowi IX może wznieść trwały pomnik prawniczy, którego zarówno zalety jak i wady autor stara się przedstawić. W rozdziale siódmym mamy odmalowany okres oddzielający tamte czasy od momentu powstania nowego Kodeksu prawa kanonicznego. W ciągu owych siedmiu wieków praca nad kodyfikacją nie robi postępów. Nie zajmują się nią ani władze naczelne w Kościele ani uczeni. Prawa zaś gromadzą się i opierają na dawnym fundamencie Dekretałów. Uczeni czynią wysiłki w kierunku jedynie systematycznego przedstawienia prawodawstwa. Na tej drodze idą za przykładem cywilistów i kanonistów protestanckich. Rozdział ósmy i ostatni zarazem jest poświęcony omówieniu nowego Kodeksu. Zwraca tu autor uwagę na plan kompozycyjny, na koordynację pojedynczych części i porównywa Kodeks ze współczesnymi nam kodeksami cywilnymi.

Autor wykazuje w swem dziele wielką znajomość przedmiotu, a sposób przedstawienia ma jasny a zwięzły.

Mario Falco, prof. państwowego Uniwersytetu w Medjolanie, jest autorem aż trzech prac, dotyczących nowego Kodeksu. Dwie pierwsze <sup>1)</sup> były jakby przygotowaniem do trzeciej, w której

<sup>1)</sup> Mario Falco, *La Codificazione del Diritto Canonico*, Milano, Fratelli Treves, 1921, IX+55. Mario Falco, *Il „Codex Iuris Canonici“ e il diritto anteriore*, Modena, Societa typ. Modenese, 1923, 25.

dał syntezę wszystkiego. Wobec tego tą jedną tylko bliżej się zajmujemy.

Książka ta <sup>1)</sup> składa się z 14 rozdziałów. W pierwszym (str. 1—15) przedstawia autor źródła prawa kanonicznego przed jego kodyfikacją oraz prace zmierzające do kodyfikacji. W rozdziale drugim (17—34) mamy podane to wszystko, co jużto poprzedzało, jużto bezpośrednio następowało po opracowaniu nowego Kodeksu, a więc różne: motu proprio, listy, konstytucje i t. p., słowem ramy historyczne. W trzecim rozdziale (35—48) zajął się specjalnie autor już samym Kodeksem: jego podziałem na księgi, terminologią prawniczą, formacją kanonów i t. d. Stanowisko, jakie tu zajął, odbiega nieco od stanowiska innych kanonistów — jest w stosunku do waleorów Kodeksu więcej krytyczne i bardziej negatywne. Język np. według Falco (str. 39): „in verità essa è quasi sempre semplice e chiara, ma è assai spesso trascurata e quasi grossolana e talvolta disuguale ed imprecisa“. Dalej (str. 40): „Non infrequente è l'uso di parole, specialmente di aggettivi e di avverbi, privi di valore giuridico, così nel can 6 105 n. 3<sup>o</sup>, 179 § 1, 391 § 1, 410 § 1, 1504, 1502, 346, 198 § 1, 1555 § 1, 22 e negli altri numerosi“. Następnie (41): „La uniformità della terminologia ...non è sempre rigorosamente osservata“. Do tych braków autor dołącza jeszcze i wady w układzie Kodeksu.

Tematem rozdziału czwartego (49—70) jest *II Codice e il diritto anteriore*. Zastanawia się tu autor nad stosunkiem Kodeksu do prawa naturalnego, do prawa powszechnego w Kościele, do praw lokalnych, a wreszcie do prawa zwyczajowego.

Rozdział piąty (71—126) ma tytuł: *Le fonti di produzione del diritto canonico secondo il Codice*. Mówiąc o źródłach prawa kanonicznego zajmuje się pokrótce autor prawem boskiem zarówno naturalnem jak i pozytywnem, a potem przechodzi do omawiania prawa kościelnego tak powszechnego jak i lokalnego. Następnie zastanawia się bliżej nad konkordatami i prawami państwowymi oraz nad stosunkiem do nich nowego Kodeksu. Dalej omawia: la cessazione della efficacia delle leggi ecclesiastiche, l'efficacia della legge sulle persone e sul territorio, l'efficacia della legge nel tempo, l'interpretazione della legge, le leggi individuali. Pod koniec wreszcie rozdziału mówi o przywilejach, o dispensach i o zwyczaju.

W rozdziale szóstym (127—154) zatytułowanym: *Soggetti, diritti soggettivi, atti giuridici* zajmuje się autor osobami fizycznymi i prawnymi, władzą kościelną, prawami podmiotowymi i aktami prawnymi.

Po takim przedstawieniu pewnej całości przechodzi prof. Falco w następnych rozdziałach do poszczególnych już tematów.

<sup>1)</sup> M. Falco, *Introduzione allo studio del „Codex Iuris Canonici“* (Nuova Collezione di Opere Giuridiche — N. 230). Torino, Bocca, 1925, XVIII + 326.

A więc w rozdziale siódmym (155 — 171) zajmuje się klerem świeckim i zakonnym oraz świeckimi wiernymi; w rozdziale ósmym (173—204) — urządami kościelnymi; w dziewiątym (205—215)—nauczycielstwem kościelnem; w dziesiątym (217—232)—prawem małżeńskim nowego Kodeksu. Tematem rozdziału jedenastego (233 — 240) są *Le cose sacre ed i beni ecclesiastici*; rozdziału dwunastego (241—256)—*Delitti e pene*; trzynastego (257—272)—*I procedimenti giudiziari e disciplinari*.

W rozdziale ostatnim (273—283) daje autor charakterystykę całego Kodeksu i omawia jego walory. Porównywa tu więc nowy Kodeks z dawnymi zbiorami prawa kanonicznego, zastanawia się, czy Kodeks pod względem formalno-technicznym odpowiada współczesnym wymaganiom kodyfikacyjnym a wreszcie daje ogólną charakterystykę Kodeksu oraz przedstawia jego wartość. Prof. Falco uważa, że (str. 276): „il Codice corrisponda a sufficienza ai requisiti di brevità e di chiarezza, ma assai imperfettamente a quelli di uniformità terminologica, generalità di concetti, rigore deduttivo, precisione sistematica, che già aveva posti il Leibniz e gli scrittori dei tempi nostri hanno analizzati ed illustrati e che si ritrovano, per il diritto privato, nel Codice civile germanico e nel Codice civile svizzero”. Co do kwestji znów, jakie stanowisko zajmuje Kodeks w dziele kodyfikacyj wogóle, prof. Falco twierdzi, że (str. 279): „non si può dire che il tardo Codice del diritto canonico segni un momento notevole nella storia universale della codificazione”. Ostateczny sąd prof. Falco'a o Kodeksie wygląda tak (str. 283): „Se, per la stessa limitatezza del diritto della Chiesa e per la scarsità di principi nuovi introdotti dal Codice, non si può vedere nel suo compimento, come è parso agli apologisti, un fatto importante nella storia del mondo, è certo, invece, che il Codice, particolarmente pregevole in alcune parti, non mai prima raccolte in leggi generali, costituisce e costituirà per lungo tempo un ottimo strumento per la conoscenza e l'applicazione del diritto universale della Chiesa”.

Taka jest treść i takie poglądy na nowy Kodeks najnowszej książki prof. Falco. Jak widzieliśmy, prof. Falco nie jest entuzjastą Kodeksu; odnosi się do niego o wiele krytyczniej, aniżeli prawie wszyscy inni autorzy, zabierający głos w tejże materji. Odnacza się zupełną niezależnością sądu. W książce prof. Falco przejawia się też tu i owdzie pewna niechęć czy może jakieś lekkie uprzedzenie do Kościoła. Z tego przeto względu prof. Falco może i zbyt dużo wad widzi w nowym Kodeksie. Taby było słabą stroną jego książki, gdyż zaciemniałoby sąd całkiem obiektywny. Poza tem jednym omawiana tu praca należy do najbardziej wartościowych, jakie się dotąd ukazały, a jakie traktują o Kodeksie jako całości.

Kończąc ten dział trzeba zaznaczyć, że ukazały się dwie książki poświęcone słownictwu nowego Kodeksu. Z tych dużę war-

tość posiada praca prof. Hillinga, <sup>1)</sup> gdy rzecz wyszła z pod pióra Sleumera <sup>2)</sup> walorów naukowych jest całkiem pozbawiona.

Po omówieniu prac, stanowiących pewnego rodzaju wstępy do nowego Kodeksu, przystępujemy obecnie do przedstawienia dzieł, poświęconych poszczególnym zagadnieniom prawno-kanonicznym, a stanowiących już to monograficzne opracowanie całości danego przedmiotu już to komentarz jedynie na odpowiednie kanony Kodeksu.

## II. NORMAE GENERALES.

Księga pierwsza Kodeksu nosi tytuł *Normae generales*. Jak dotąd księga ta nie była przedmiotem zbyt wielkich zainteresowań ze strony prawników. O rzeczach w niej zawartych mamy wszystkiego zaledwie kilkanaście prac, a wśród nich aż kilka polskich. Z pod pióra X. Dr. Jana Wiślickiego, prof. Uniw. Lubelskiego wyszły aż dwie.

Pierwsza z nich, to *Zwyczaj w prawie kanonicznem*. <sup>3)</sup>

Treścią tej książki jest (str. 4): „zapoznanie się z wymogami, jakie nowy Kodeks prawa kanonicznego stawia faktowi zwyczajowemu, by tenże mógł się stać prawem”. Odpowiednio do tego rozpoczyna autor od podania w polskim przekładzie kanonów 25 — 30, w których Kodeks *ex professo* mówi o zwyczaju.

Rzecz cała jest potraktowana w siedmiu rozdziałach, z których pierwszy (9 — 20) daje pojęcie zwyczaju i różne jego rodzaje, a drugi (21 — 32) przedstawia zwyczaj w historii prawodawstwa kościelnego. W rozdziale trzecim (33 — 51) roztrząsa autor naturę prawną zwyczaju. Przy omawianiu, że istotę zwyczaju stanowi zgoda, autor poddaje krytyce stanowisko szkoły historycznej i Schulte'go. Rozdział czwarty (52—104) poświęcony jest rozpatrzeniu tych wszystkich warunków, jakie są wymagane przez prawo kanoniczne, by zwyczaj faktyczny stał się prawomocnym. Mamy tu przedstawione najprzód te warunki, jakich się wymaga ze względu na społeczność, potem — ze względu na przedmiot zwyczaju, a wreszcie — ze względu na czas trwania zwyczaju. Przy tej sposobności podaje autor z jednej strony te zwyczaje, jakie zostały przez Kodeks odrzucone, a z drugiej te, jakie nowy Kodeks zatrzymał. Rozdział piąty (105—113) traktuje o skutkach prawnych zwyczaju. W rozdziale szóstym (114—117) mówi autor

<sup>1)</sup> Nikolaus Hilling, *Codicis juris canonici glossarium*. Verba difficiliora et formulas iuris, quae in Codice juris canonici continentur, in linguam germanicam vertit, explanavit et notis instruxit N. H., Freiburg i. B., Wabel, 1925, 50.

<sup>2)</sup> A. Sleumer, *Wortschatz des neuen Codex Juris Canonici nebst einer Zusammenstellung der weniger bekannten Brevier- und Proprienvokabeln*, Limburg, Steffen, 1922, 16<sup>o</sup>, 71.

<sup>3)</sup> Jan Wiślicki, *Zwyczaj w prawie kanonicznem* (Biblioteka Uniwersytetu Lubelskiego, Wydział prawa kanonicznego, № 1), Lublin, 1924, 131.



o tem, kto ma obowiązek dowieść istnienia zwyczaju i podaje sposób jego stwierdzenia. Rozdział ostatni (118 — 128) ma za przedmiot wygaśnięcie i uchylenie zwyczaju. W rozdziale tym najciekawszym jest, jakie stanowisko zajął Kodeks do zwyczajów zarówno przed nim istniejących, jak i do tych, jakie się przewiduje w przyszłości.

Taka jest treść pierwszej pracy X. prof. Wiślickiego. Sposób przedstawienia jest wszędzie jasny, a układ książki bardzo przejrzysty.

Po zawarciu przez Polskę konkordatu ze Stolicą Apostolską, kwestja ta stała się u nas bardzo aktualną i dzięki temu pojawiło się aż kilka prac polskich, poświęconych temu przedmiotowi.

X. Dr. Jan Wiślicki wystąpił z monografią o konkordacie wogóle.<sup>1)</sup> Dał w niej najprzód (str. 9 — 33) pojęcie konkordatu i przedstawił krótko ich historję; następnie (34 — 82) zajął się analizą składników konkordatu; potem (str. 83—114) omówił różne teorie, rozpatrujące istotę i moc prawną konkordatów; dalej (115—124) przedstawił konkordaty jako: prawo kościelne, prawo państwowe i prawo międzynarodowe. Rozdział piąty i ostatni razem (125—140) ma za przedmiot tłumaczenie, zmianę, rozwiązanie i zerwanie konkordatów.

Jako aktualne dodatki do swej monografji X. prof. Wiślicki podał konkordat Polski ze Stolicą Apostolską z 10 lutego 1925 r. w brzmieniu francuskim i polskim (142 — 171), następnie bullę Piusa XI *Vixdum Poloniae unitas*, rozgraniczającą diecezje w Polsce (172 — 181), a wreszcie okólnik Prezesa Rady Ministrów w sprawie zniesienia ograniczeń Kościoła katolickiego w Polsce (182 — 187).

Jak z przedstawionej powyżej treści widać, omawiana tu książka zajmuje się teorią konkordatów. Napisana jest jasno, układ posiada niezmiernie przejrzysty, a oparta jest na bogato cytowanej obcej literaturze.

Z całej książki najbardziej wartościowym jest rozdział trzeci. Zbadana jest w nim istota i moc prawna konkordatów.

Przedstawiwszy w § 1 stan zagadnienia, autor w § 2 udowodnia, że konkordaty są kontraktami obustronnemi. Za dowód bierze przede wszystkim naturę samego konkordatu. Ponieważ wszelka umowa, — w jakiejkolwiek byłaby ona wyrażona formie, — w której obydwie strony wyjawiają zamiar dania albo uczynienia lub zaniechania czegoś i wzajemnie go przyjmują, jest prawdziwym kontraktem, obydwie strony obowiązującym, więc konkordat, w którym są właśnie wynurzenia zamiarów co do czynienia lub zaniechania czegoś i ze strony papieża i ze strony państwa, jest tem samem prawdziwym kontraktem.

<sup>1)</sup> Jan Wiślicki, *Konkordat. Studjum prawne* (Biblioteka Uniwersytetu Lubelskiego. Wydział prawa kanonicznego. № 2), Lublin, 1926, 191.

Za drugi dowód tej tezy przytacza autor wyraźne orzeczenia samych konkordatów oraz sposoby ich zawierania. Trzecim dowodem są orzeczenia zarówno ze strony państwa jak i Kościoła. Ten następnie fakt, że tak papieże jak rządy zawierają konkordaty w imieniu nie tylko swoim, ale i swoich następców oraz to, że w nich zrzekają się oni wyraźnie jednostronnego rozstrzygnięcia wynikłych sporów — jest dalszym dowodem za teorią kontraktową konkordatów przemawiającym.

Po udowodnieniu, że konkordaty są kontraktami, przechodzi autor w § 3 do zagadnienia, jakiego gatunku są to kontrakty i stara się przeprowadzić tezę, że są to kontrakty obustronne w znaczeniu ogólnym, a mianowicie, że są one dwoma jednostronnymi kontraktami obietnicy, przez jedną i drugą stronę uczynionej i przyjętej, a obowiązującymi je z tytułu sprawiedliwości zamiennej. Nie mogą być jednak konkordaty kontraktami obustronnymi w znaczeniu ścisłym, czyli synalagmatycznymi.

Po udowodnieniu swojej tezy autor robi przegląd krytyczny innych teorii konkordatów. Rozpoczyna od teorii przywilejów. Przedewszystkiem zwalcza tę teorię badając jej argumenty pozytywne, a następnie broni swej teorii przed zarzutami zwolenników teorii konkordatów jako przywilejów. W rozprawie z przeciwnikami wchodzi z ich subtelności i rozróżnia wśród nich różne odcienia.

Zająwszy się szeroko teorią czystych przywilejów autor w kilku zdaniach za ledwie rozprawia się z teorią Wernza, a nie ma ani słowa o teorii, bronionej przez Cappellego. To lekkie traktowanie lub całkowite pomijanie niektórych dość przecież poważnych teorii, jest pewną wadą książki X. prof. Wiślickiego. Ogólnie jednak biorąc, jest to rzecz o sporej wartości.

Z nieco innego punktu widzenia zajął się konkordatami X. Dr. Stanisław Mystkowski.<sup>1)</sup> Podawszy literaturę przedmiotu (str. 5—10) bada autor w części pierwszej (11—36) konkordaty w Polsce niepodległej, a w części drugiej (37—95) rozpatruje konkordaty dotyczące Polski porzobiorowej.

Przechodząc teraz do szczegółów zaznaczamy, że X. dr. Mystkowski w rozdziale I przedstawia ogólny charakter stosunków państwa do Kościoła w Polsce do XVI wieku, w rozdziale II omawia konstytucje Leona X i Klemensa VII, a w trzecim bada konkordat Stolicy św. z rządem polskim w 1736 r. zawarty.

Scharakteryzowawszy pokrótce wszystkie wogóle konkordaty, zawarte przez rządy zaborcze, a dotyczące ziem polskich już po rozbiorach, rozpatruje najprzód autor konkordat pruski z 1821 r. Przedstawia tu więc autor treść i charakter tego konkordatu (str. 37—45) oraz stosunek państwa do Kościoła w prowincjach prus-

<sup>1)</sup> St. Mystkowski, *Konkordaty w Polsce niepodległej i porzobiorowej*. Studium prawnohistoryczne, Warszawa, Polak-Katolik, 1923, 12<sup>o</sup>, 96.

skich po zawarciu konkordatu w r. 1821 (str. 45—50). Badając konkordat austriacki z r. 1855 X. dr. Mystkowski mówi najprzód o stosunku państwa do Kościoła w Austrii do połowy XIX wieku (str. 50—55), a potem podaje treść konkordatu austriackiego z roku 1855 (str. 55—62), wreszcie załącza jego ocenę (str. 62—71). Stosunkowo najwięcej miejsca i uwagi poświęcił autor stosunkom kościelnym w byłym zaborze rosyjskim. Jest tu więc najprzód (str. 71—76) przedstawiony stosunek państwa do Kościoła w państwie rosyjskim do połowy XIX wieku, potem (77—83) jest omówiony konkordat pomiędzy Stolicą św. a rządem rosyjskim zawarty w r. 1847, wreszcie (83—95) odmalowane są te stosunki kościelne, jakie w Rosji po zawarciu konkordatu panowały: zerwanie konkordatu w r. 1866, oraz układy Stolicy Apostolskiej z rządem rosyjskim w r. 1882 i 1907.

X. Dr. St. Mystkowski w pracy swej zwrócił głównie uwagę na stronę historyczną przedmiotu. Przedstawiając jednak historię konkordatów w różnych i tak odmiennych warunkach zawieranych a normujących stosunki kościelne w Polsce dawniejszej, miał autor ciągle przed oczyma stan obecny Kościoła u nas i pragnął w uwagach po całej książce rozrzuconych podać te normy, według jakich życie kościelne ma być u nas uregulowane. Było to wówczas, gdy książkę swą pisał, o tyle na czasie, że wtedy prace nad zawarciem konkordatu były w Polsce w pełnym toku.

Dziełko X. Dr. Mystkowskiego nie wyczerpując przedmiotu może być jednak niezłym przewodnikiem dla tych, co się zechcą zapoznać z historią konkordatów, normujących w przeszłości stosunki kościelne na ziemiach polskich.

Już ostatniemu naszemu konkordatowi są poświęcone następujące prace.

Biuro episkopatu polskiego jeszcze podczas debaty nad konkordatem w senacie, bo już w kwietniu 1925 r., wydało jego tekst wraz z krótkim komentarzem<sup>1)</sup>.

Mamy tu najprzód (str. 5—21) tekst francuski konkordatu a obok fracta pagina jego tłumaczenie polskie. Następnie (str. 22—24) idzie annex A również po francusku i po polsku. Po krótkich *observationes generales* (str. 25—28) następuje komentarz całego konkordatu (str. 28—114). Rzecz ta jest zrobiona w ten sposób, że tłustym drukiem są podane odpowiednie zdania czy nawet słowa oficjalnego francuskiego tekstu konkordatu, a potem po łacinie ich krótszy lub dłuższy komentarz. Dzięki takiemu właśnie traktowaniu sprawy mamy tu dwie rzezy: 1-o oficjalny komentarz konkordatu, dany przez polską hierarchję kościelną, a 2-o

<sup>1)</sup> *Concordatum cum Republica Polona 10. II. 1925 anno initum, brevissimo commentario auctum*, (Włocławek), Sumptibus „Biuro episkopatu polskiego“, 1925, 114.

książkę informującą zagranicę w sposób właściwy o akcie tak wielkiej wagi, jak nasz konkordat.

Tekst konkordatu francuski i polski podaje też i inna jeszcze książka, ale w odmiennej oprawie<sup>1)</sup>. Rdzeń książki stanowi tekst konkordatu (str. 34—73), a poprzedzają go uwagi krytyczne pióra X. prof. A. Gerstmannna p. t. *Na marginesie konkordatu* (str. 5—33). W uwagach tych X. prof. Gerstmann omawia następujące kwestje: artykuły podstawowe konkordatu, podział prowincyj i diecezcyj w Polsce, stanowisko duchowieństwa, szkoły i seminarja duchowne, nadawanie urzędów kościelnych, zarząd kościołem, nienaruszalność miejsc i rzeczy świętych, przepisy liturgiczne i duszpasterstwo wojskowe. X. prof. Gerstmann swe praktyczne i bardzo cenne uwagi nad zawartym konkordatem kończy wskazaniem na luki, jakie jego zdaniem konkordat wykazuje.

Obok oceny konkordatu, dokonanej przez X. prof. Gerstmannna, w omawianej tu książce mamy jeszcze przedruk stenogramu mów, wygłoszonych podczas debaty nad konkordatem w sejmie (24, 25 i 26 marca 1925) i w senacie (22 i 23 kwietnia 1925). Są to rzeczy niezmiernie ciekawe wprowadzie nie z punktu widzenia naukowego, ale jako odbicie nastrojów różnych grup politycznych, reprezentowanych w naszych instytucjach prawodawczych.

Prócz powyższych książek sprawie naszego konkordatu są poświęcone jeszcze prace rektora Wł. Abrahama i dr. L. Halbana.

Rektor Abraham zabierał głos w sprawie naszego konkordatu w różnych czasopismach. Potem owe studja zostały zebrane razem w nadzwyczaj cennem wydawnictwie *Nova Polonia Sacra*<sup>2)</sup>.

Pierwsze z tych studjów nosi tytuł *Polski konkordat*.

Dzisiejsze kształtowanie się stosunku Kościoła do państwa jest wypadkiem pewnego kompromisu pomiędzy dawną zasadą związku obu tych organizmów społecznych a zasadą nową odłączenia Kościoła od państwa. Powodem owego zjawiska jest doniosła ewolucja pojęć o celach i zadaniach państwa, jaka zaszła w umysłowości nowszych czasów. Doprowadziła ona do znacznego rozluźnienia węzła, łączącego dawniej Kościół z państwem. W wiekach średnich społeczność religijna pokrywała się ze społecznością państwową, obie opierały się na tym samym poglądzie na świat i na zapatrywaniu, że stworzona przez Boga zwierzchność państwowa ma obowiązek troszczyć się o zbawienie poddanych i używać swych środków i swej pomocy do osiągnięcia tego celu wedle wskazań Kościoła. W czasach nowszych stosunki te ule-

<sup>1)</sup> *Konkordat Polski ze Stolicą Apostolską*, Lwów, Biblioteka Religijna 1925, 456 + 4 nlb.

<sup>2)</sup> Władysław Abraham, *Studja wstępne o konkordacie Stolicy Apostolskiej z Rzeczpospolitą Polską* (*Nova Polonia Sacra*, 135 — 189), Kraków, 1926.

gły radykalnej zmianie. Dziś państwo z jednej strony ogranicza się do zewnętrznej sfery świeckiego życia, a z drugiej—przynajmniej sobie wyłączone prawo normowania zewnętrznych ludzkich stosunków życiowych i nie chce tej władzy dzielić z nikim. Wskutek tego przeobraziła się kwestja stosunku Kościoła do państwa. Dawniej streszczała się ona w zagadnieniu stosunku władzy kościelnej do państwowej, gdy państwo dzisiejsze nie uznając władzy drugiej przesunęło to zagadnienie na teren czysto państwowy własnej kompetencji.

Wobec z jednej strony takich nastrojów jesteśmy przecież w XIX stuleciu świadkami coraz to większego wzmagania się wpływów i znaczenia Stolicy Apostolskiej. Papiestwo okazało się nie tylko władzą religijną, panującą nad sumieniem i życiem duchowem ludzi, ale i niesłychaną potęgą moralną o wpływach sięgających głęboko w stosunki państwowe. Uznała to w całej pełni nauka nawet niekatolicka. Po wojnie światowej znaczenie Stolicy Apostolskiej jeszcze bardziej wzrosło.

Po tych ogólnych, niezmiernie głęboko rzecz ujmujących uwagach, rektor Abraham przystępuje do wskazania, że konkordat jest potrzebny, a nawet wprost konieczny dla Polski, a to ze względu na warunki, w jakich się ona znajduje. Dalej rektor Abraham zastanawia się, jaki to ma być konkordat, jakimi powinny być jego główne linje wytyczne.

I mówi przy tej sposobności o różnych teorjach na temat stosunku Kościoła do państwa. Wyraża jednak pogląd, że należy pozostawić na uboczu wszelkie doktryny i teorje, a stanąć na gruncie istniejącego ustawodawstwa, które tak po stronie Kościoła, jak i naszego państwa zawarcie konkordatu znakomicie ułatwia. Podaje tutaj autor w krótkości z jednej strony stosunek Kościoła do państwa na podstawie *Codex iuris canonici*, a z drugiej — odnoszenie się państwa do Kościoła w świetle naszej konstytucji.

Studjum to kończy autor zaznaczeniem, że chwila do zawarcia konkordatu jest obecnie bardzo odpowiednia. Było to pisane w październiku 1922 r.

W dwa lata później rektor Abraham wystąpił z nowem studjum p. t. *Sprawa konkordatu*. Zwraca w nim autor uwagę na te postulaty, jakie powinny znaleźć swój konkretny wyraz w konkordacie, którego zawieranie było wówczas w toku. Mówi tu rektor Abraham o takich sprawach, jak zmiana obrządku, obsadzanie urzędów kościelnych, prawo patronatu i sprawa majątku kościelnego.

Jakkolwiek uwagi te już dzisiaj nie są na czasie, bo konkordat jest zawarty, to przecież ze względu na to, że wypowiedział je tak wytrawny kanonista, stanowią one cenny materiał, jakim się posługiwać można przy ocenie tego konkordatu, już jaki został zawarty.

W studjum trzecim podaje rektor Abraham opracowany przez siebie w 1922 r. *Pierwszy projekt konkordatu*.

Jakkolwiek nie uwzględniamy tu artykułów, pomieszczonych w różnych czasopismach, to przecież nie można nie zaznaczyć, że rektor Abraham w swoich *Kilku uwagach o konkordacie*<sup>1)</sup> dał świetną jego charakterystykę.

Charakterystykę również konkordatu starał się przedstawić i dr Leon Halban<sup>2)</sup>.

Zaznaczywszy, że zawarcie konkordatu jest dla każdego państwa o przeważającej liczbie ludności katolickiej rzeczą wprost pierwszorzędnej wagi, autor pokrótce omawia dawne tendencje absolutystyczne i stosunek ówczesnego państwa do Kościoła, a potem przystępuje już do analizy poszczególnych postanowień konkordatu. Analizę tę dr. L. Halban przeprowadza oparty z jednej strony o Kodeks prawa kanonicznego, a z drugiej — o naszą konstytucję. W końcu stara się ocenić wartość zawartego przez nas konkordatu. W tym celu porównywa go z konkordatem bawarskim. Z porównania tego wynika, że jeżeli chodzi o stronę formalną, t. j. o poprawność i jasność redakcji, konkordat bawarski stoi od naszego o wiele wyżej. Natomiast co się dotyczy strony materalnej, różnic naogół niema, z wyjątkiem jedynie dwóch spraw: zakonów i kongregacji oraz szkolnictwa. Mianowicie w tej ostatniej dziedzinie przyznano Kościołowi w konkordacie bawarskim praw więcej, aniżeli w naszym.

Pracę swoją—lepszą aniżeli o *Zasadach społecznych nowego Kodeksu* — kończy dr. L. Halban w ten sposób: „Bez wątpienia Rzeczpospolita przyznała Kościołowi, zgodnie zresztą z duchem naszej konstytucji, daleko idące koncesje, z drugiej jednak strony i niejedno zyskała.. Z naciskiem trzeba zaznaczyć, że Rzeczpospolita, zawierając konkordat, nietylko była, jak Bawarja, stroną dającą, ale i biorącą“.

Gdy mowa o konkordatach, nie można pominąć milczeniem jednego niezmiernie cennego wydawnictwa. Jest niem wydanie wszystkich konkordatów<sup>3)</sup> kończąc na r. 1914. W ten sposób została zapełniona luka, bo wydawnictwo to jest o wiele pełniejsze aniżeli analogiczne Münch'a (1830) i Nussi'ego (1870). Zawiera ono 133 konkordaty chronologicznie ułożone. Pierwsze miejsce zajmuje układ Urbana II z grafem Rogerem Sycylijskim, a ostatnie — konkordat serbski z 24 czerwca 1914 r. Piusa X z królem Piotrem I. Jakkolwiek wydawca, Angelo Mercati, nie starał się

<sup>1)</sup> Władysław Abraham, *Kilka uwag o konkordacie* (*Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny*, V (1925), 647—654).

<sup>2)</sup> Leon Halban, *Konkordat zawarty między Rzeczpospolitą Polską a Stolicą Apostolską*, Warszawa 1925, 27.

<sup>3)</sup> *Raccolta di Concordati su materie ecclesiastiche tra la Santa Sede e le Autorità Civili*, Roma, Tipografia Poliglotta Vaticana, 1919, 4<sup>o</sup>, XX + 1140.

dać tu tekst aż do najdrobniejszych szczegółów wierny, to naogół jest on przecież dość krytyczny i dla celów kanonistycznych najzupełniej wystarczający.

Jakkolwiek prace ostatnio tu omówione nie odnoszą się ściśle do Kodeksu,—mają one za przedmiot, jak widzieliśmy, głównie ocenę naszego konkordatu—to przecież z tej racji, że w kan. 3 jest mowa o konkordatach, zdawało się nam rzeczą słuszną i o owych pracach tu wspomnieć. Zwracając się teraz do dzieł, ujmujących całość przedmiotu, zaznaczamy, że istnieje pięć prac, poświęconych monograficznemu opracowaniu całej pierwszej księgi nowego Kodeksu.

Bodaj najpierwszy zajął się nią kapłan ze zgromadzenia XX misjonarzy, O. Guido Cocchi<sup>1)</sup>. Opublikował on mianowicie swój kurs prawa kanonicznego, jaki miał w seminarjum misyj zagranicznych w Brignole-Sale. Autor postawił sobie za cel wyłożyć rzecz całą jasno, krótko a przejrzyste, metodą naukowo-praktyczną, stosownie do wskazówek Kongregacji do spraw seminarjów i uniwersytetów z 7 sierpnia 1917 r. Miał on na względzie przedewszystkiem swych uczniów, te więc tylko wyjaśniał kanony, któreby się im szczególnie przydać mogły. Na 45 pierwszych stronach mówi najprzód o wrodzonej człowiekowi potrzebie religji, która znajduje swe zaspokojenie w Kościele katolickim, t.j. społeczności prawdziwej, doskonałej, nadprzyrodzonej i o ustroju monarchicznym. Następnie w trzech rozdziałach przedstawia pojęcie i historję prawa kanonicznego, omawia nowy Kodeks i podaje źródła prawa kanonicznego. Na dalszych 150 stronicach książki mamy komentarz na 86 pierwszych kanonów nowego Kodeksu, t. j. na całą pierwszą księgę C. I. C. W opracowaniu tego materiału O. Cocchi szedł przedewszystkiem za F. Maroto, a ponadto posługiwał się innymi autorami, jako to: d'Annibale, De Luca, Bucceroni, Noldin, Bargilliat, Vermeersch i Wernz. Gdy chodzi o układ, to każdy nowy dział poprzedził autor wstępem, orjentującym w całości danego materiału, kanony ujął w pewną syntetyczną całość, podał plan szczegółowy traktatu. W samym tekście różnica druku pozwala odrazu spostrzec ważniejsze słowa, podające treść istotną. Od czasu do czasu pewne aluzje do prawa dawnego dają uczniowi możność odczucia, że nowe prawo kanoniczne korzeniami swemi tkwi głęboko w dawnem. Autor w omawianiu materiału idzie za porządkiem Kodeksu.

Praca O. Cocchi'ego, nie roszcząc żadnej pretensji do naukowości, może być jednak pożytecznym podręcznikiem w rękach seminarzystów. To zapewne było powodem, że w rok po pierwszym ukazało się już wydanie drugie.

<sup>1)</sup> Guidus Cocchi, *Commentarium in Codicem Iuris Canonici ad usum scholarum. Liber I: Normae generales*, Taurinorum Augustae, Marietti, 1920, XI+205.

Autorem pracy drugiej jest profesor prawa kanonicznego w Collegium Angelicum w Rzymie, O. Albert Biat, O. P. Podobnie jak O. Cocchi wydał on komentarz na cały nowy Kodeks, a w tem i na pierwszą jego księgę<sup>1)</sup>.

Na początku daje O. Biat *Introductio in commentarium* (str. 1 - 54). W owym wstępie mamy omówione następujące kwestje: I—*Iuris breves notiones*, II—*Iuris subiectivi definitio et divisio*, III—*De iure canonico*, IV—*Iuris canonici disciplina*, V—*Iuris canonici collectiones praecipuae*, VI—*De Bulla promulgationis Codicis iuris canonici*, VII—*De professione fidei catholicae*. Jak z podanych tu tytułów widać, jest to krótki wstęp do Kodeksu, zawierający najważniejsze o nim wiadomości. Dopiero po owym wstępie następuje właściwy komentarz.

Po graficznem przedstawieniu schematu całej pierwszej księgi i podaniu pierwszych 7 kanonów w brzmieniu oryginalnem autor przystępuje do ich komentowania (str. 55 — 72). Następnie w ten sam sposób, t. j. podając najprzód tekst kanonów, a potem ich komentarz, autor po kolei przechodzi wszystkie sześć tytułów całej pierwszej księgi Kodeksu, komentując każdy tytuł oddzielnie, a więc *De legibus ecclesiasticis* (str. 72—108), *De consuetudine* (109—117), *De temporis supputatione* (117—124), *De rescriptis* (124—156), *De privilegiis* (156—172), *De dispensationibus* (173—179). Potem idzie dodatek *De legibus ac libris liturgicis* (181—191). Dalej następują dwa indeksy *canonum et commentarii* (193—199) i *analyticus—alphabeticus* (201—204). Taki jest układ tej książki.

Sposób opracowania ma to w sobie charakterystycznego, że autor stylem i układem materiału stara się naśladować zupełnie *Summę św. Tomasza z Akwinu*. Tegoż św. Tomasza ciągle cytuje—o ile to tylko jest możliwe ze względu na temat. Natomiast napróżnobyśmy gdziekolwiek szukali choć jednego autora czyto z dawniejszych czy też ze współczesnych nam kanonistów. Wskutek takiego postępowania autora czytelnik nie ma wcale możności — o ile nie posiada pod ręką innych książek — sprawdzenia, czy wszystkie twierdzenia autora są rzeczywiście pewne i niewątpliwe. Jakkolwiek nic pod tym względem autorowi zarzucić nie można, to przecież całe jego dzieło ze względu na taki właśnie sposób opracowania jakiejś większej wartości nie posiada.

Inny komentarz łaciński na pierwszą księgę Kodeksu dał nam redaktor czasopisma wychodzącego w Rzymie p. t. *Ius Pontificium*, X. Dr. Albert Toso<sup>2)</sup>. Komentarz ten jest od poprzedniego o wiele lepszy.

<sup>1)</sup> A. Biat, *Commentarium textus Codicis iuris canonici. Lib. I: Normae generales*, Romae, Typ. pontificia in Instituto Pii IX, 1921, XI + 204.

<sup>2)</sup> A. Toso, *Ad Codicem iuris canonici Benedicti XV Pont. Max. auctoritate promulgatum Commentaria minora comparativa methodo digesta, Lib. I: Normae generales*, ed. 2 revisa, Roma—Torino, Marietti 1921, 4<sup>o</sup>, 186.



Podobnie jak O. Blat tak i X. dr. Toso w komentarzu swym trzyma się takiego porządku: na początku daje komentarz na każdy oddzielnie z pośród siedmiu pierwszych kanonów Kodeksu, a następane kanony łączy już w grupy. Daje więc najprzód ogólny pogląd na cały tytuł, a dopiero potem komentuje poszczególne jego kanony. W poglądzie tym uwzględnia stronę historyczną i odwołuje się do dawnego prawa. Autorów cytuje, ale przeważnie starszych. Uwzględnia w odpowiednich miejscach kodeksy cywilne różnych państw, ale, jak odnośniki wskazują, bierze to wszystko z drugiej ręki. W każdym razie materiału daje sporo. Bardzo skrupulatny jest, gdy chodzi o reskrypty różnych Kongregacyj Te rzeczy zna dobrze i w odpowiednich miejscach swej książki podaje Można być pewnym, że uwzględnił wszystkie, aż do chwili druku książki. Poza tem stara się być praktycznym. Przy końcu więc każdej omówionej przez siebie kwestji daje jej summarium z uwzględnieniem strony praktycznej. Sposób przedstawienia ma jasny i przejrzysty.

Jakkolwiek książka ta nie jest bez wad, to przecież może ona oddać duże usługi przy bliższem zapoznawaniu się z Kodeksem.

W języku niemieckim o pierwszej księdze Kodeksu posiadamy dwie prace.

Przed kilku zaledwie miesiącami bardzo dobrą rzecz o tym przedmiocie wydał wspomniany już wyżej redaktor czasopisma *Archiv für katholisches Kirchenrecht* i profesor prawa kanonicznego na Uniwersytecie Fryburskim (w Badenji), X. Mikołaj Hilling<sup>1)</sup>.

Wśród dzisiejszych kanonistów zwłaszcza w Niemczech panuje pod tym względem różnica zdań, jak należy traktować prace z dziedziny prawa kanonicznego. Jedni jak Eichmann, który idzie tu za Stutzem, chcą oddzielnie opracowywać dogmatykę prawa, a oddzielnie podawać jego historję. Hilling pod tym względem należy do obozu przeciwnego. Wraz z Sägmüllerem jest on zdania, że te rzeczy należy z sobą organicznie łączyć: najprzód przedstawić kwestję historycznie, a dopiero potem na takim już podłożu przystępować do podania prawa obecnie w Kościele obowiązującego. Tym swoim zasadam jest on wierny wszędzie — a więc i w omawianej tu książce. Poza tem będąc redaktorem świetnie informującego o ruchu naukowym czasopisma może najlepiej ze wszystkich kanonistów zna najnowszą literaturę — i to wszechstronnie. To mu pozwala w swych pracach podawać ostatnie słowo nauki. Jeżeli do tego dołączyć jasność wyłożenia przedmiotu — będziemy mieli pojęcie o wartości ostatniej pracy Hillinga.

<sup>1)</sup> N. Hilling, *Die Allgemeinen Normen des Codex Iuris Canonici*, Freiburg i. B., Waibel 1926, VIII + 163.

Drugą pracą, choć chronologicznie wsześniejszą, jest rozprawa doktorska P. Keller'a<sup>1)</sup>.

Niektóre tylko zagadnienia z pierwszej księgi Kodeksu opracowali Bolten, Locau oraz X. prof. Grabowski.

Podobnie jak X. prof. Wiślicki pisał o zwyczaju jako prawie J. Bolten<sup>2)</sup>. Jest to dySSERTACJA doktorska, przedstawiona wydziałowi teologicznemu Uniwersytetu w Monasterze.

Czem innym zajęli się J. Lacau i X. prof. Grabowski. Dali oni mianowicie komentarz na te jedynie kanony w *Normae Generales* nowego Kodeksu, które mówią o czasie.

W artykule ogłoszonym w *Przeglądzie Teologicznym*, — a który potem i oddzielnie został wydany<sup>3)</sup> — X. prof. I. Grabowski pisze tak: „Wszystkie czynności prawne dokonują się w czasie, mają początek i koniec. Ponieważ okoliczność czasu niekiedy wpływa na ważność danych czynności, przeto prawodawca kościelny, celem uchylecia wątpliwości co do ich jakości, podał szczegółowe normy, według których należy mierzyć długość czasu i oznaczać jego granice. Prawdła te są umieszczone w trzecim tytule księgi pierwszej Kodeksu, a nadto w rozmaitych kanonach zakreślone są dokładne granice tak rozpoczęcia jak i dokończenia prawnych aktów.. Co się tyczy sposobu liczenia czasu Kodeks nasz obok rachuby naturalnej wprowadza rachubę kanoniczną, która niekiedy schodzi się z naturalną, niekiedy zaś znacznie różni się od niej“ (str. 54).

Przechodząc teraz do szczegółów X. prof. Grabowski zwraca między innymi uwagę na następujące przepisy prawne Kodeksu. Jeżeli dla zyskania odpustu w jakimś dniu jest przepisane odwiedzenie kościoła, można tego dokonać od południa dnia poprzedniego do północy dnia następnego; w ten sposób przeciąg czasu odpustowego, a raczej dzień odpustowy, liczy 36 godzin (kan. 923). Czas prawny musi być pełny, a więc np. mężczyzna ważnie może zawrzeć małżeństwo, gdy ma lat 16 skończonych, kobieta—14 (kan. 1067). Obecnie prawo pod tym względem, że domaga się pełnego wieku, znacznie różni się od prawa dawniejszego, według którego początek pewnego okresu można było przyjąć za cały.

„W obliczaniu wprowadza Kodeks następujące mierniki: czas przyjęty w danej miejscowości (tempus usuale), czas rzeczywisty czyli astronomiczny (locale verum), czas średni (locale medium), państwowy (legale regionale), nadzwyczajny, jaki był

<sup>1)</sup> P. Keller, *Die „Normae Generales“ des Codex iuris canonici*, Dissert., Calw, Oelschlagel, 1923, VIII + 111.

<sup>2)</sup> Jos. Bolten, *Das Gewohnheitsrecht im Codex Iuris Canonici*, Theol. Diss., Munster 1923.

<sup>3)</sup> Ignacy Grabowski, *Liczenie czasu według nowego Kodeksu prawa kanonicznego* (odbitka z *Przeglądu Teologicznego* 1921, 54 — 68).

np. w czasie wojny (legale extraordinarium). Z reguły należy stosować się do tego czasu, jaki jest w danej miejscowości ogólnie przyjęty (kan. 33). Od ogólnej tej normy prawodawca wprowadza cztery wyjątki, w których można odstąpić od czasu miejscowego i dowolnie obrać w praktyce jeden z czterech rodzajów czasu, wyżej wymienionych. Należą tu: 1) prywatne odprawianie Mszy św., 2) prywatne odmawianie brewjarza, 3) przyjmowanie Komunii św., 4) prawo postu i wstrzemięźliwości. Punktem wyjścia do obliczeń czasu do odprawiania Mszy św. nie jest początek dnia, lecz pojawienie się jutrzeńki. Msze św. można odprawiać na godzinę przed jutrzeńką, a najpóźniej w godzinę po południu (kan. 821). W wyborze komputacji godzin można dowolnie postępować, w jednym dniu można inną zmianę stosować, a inną w drugim“ (59)

Po omówieniu jeszcze różnych wypadków X. prof. Grabowski podaje to wszystko, co według nowego Kodeksu ma być dokonane w ciągu dnia jednego, dni 7, 8, 10, 30; dalej w ciągu miesięcy 2, 3, 4, 6; wreszcie jednego roku, oraz lat 2, 3, 4, 5, 10, 20, 100.

Jak z przytoczonej tu treści widać, X. prof. Grabowski w swym artykule miał na uwadze tylko względy czysto praktyczne—dać komentarz jedynie na przepisy Kodeksu co do czasu.

Szerzej i głębiej tę sprawę potraktował J. Lacau<sup>1)</sup>. Rozpatruje on w swej pracy czas z trojakiego punktu widzenia: filozoficznego, przyrodniczego i prawnego. Rozpoczyna od wyjaśnienia słynnego określenia czasu, danego przez Arystotelesa: „numerus motus secundum prius et posterius“. W części drugiej zajmuje się zagadnieniem czasu słonecznego, prawdziwego i średniego; podaje tu kryterja dla określenia czasu regionalnego. Jednocześnie bada on to zagadnienie i z punktu widzenia prawnego. Mówi dalej o reformie kalendarza—juljańskiej i gregorjańskiej. Część trzecia jest poświęcona na komentarz nowego Kodeksu odnośnie do czasu. Część ta jednak jest nieproporcjonalnie mała.

Wobec tego prace X. prof. Grabowskiego i J. Lacau'a wzajemnie się dopełniają: czego brak jednej, to ma druga.

Kończąc już z tym działem Kodeksu należałoby wspomnieć jeszcze o paru pracach, które jakkolwiek nie są z nim ściśle związane, to przecież są mu dość bliskie. Są to prace: Lijdsman'a, de Valles'a<sup>2)</sup>, Cappello'i i M. a Coronato'a.

W książce Lijdsman'a<sup>3)</sup> mamy dwa traktaty: jeden

<sup>1)</sup> J. Lacau, *In tit. III libr. I Codicis Iuris Canonici De tempore dissertatio philosophico-scientifico-iuridica*, Torino, Marietti, 1921, 4<sup>o</sup>, 50

<sup>2)</sup> A. de Valles, *Introduzione del corso di diritto ecclesiastico*, Padova 1924, 100.

<sup>3)</sup> Bernardus Lijdsman, C. SS. R., *Introductio in jus canonicum*. Vol. I: *De notionibus generalibus ac fontibus*, Bussum (Holandja), P. Brand 1924, 164.

*De notionibus generalibus iuris canonici*, drugi *De fontibus*. W tym drugim traktacie mówi najprzód autor o źródłach prawa materialnych (o prawie natury, o prawie boskiem pozytywnem, o prawie apostoelskim, soborowem, papieskiem i o prawie cywilnem) i formalnych (o kolekcjach praw poczynając od zarania chrześcijaństwa a skończywszy na Dekrecie Gracjana).

Autor rozpoczął dzieło zakrojone na wielką skalę. Opracowanie tego pierwszego tomu jest bardzo dobre. Autor podaje tu całe mnóstwo cytat, wszędzie sięgając samemu do źródeł, samemu wszystko sprawdzając. Dzięki temu wartość pracy O. Lijdsmana jest duża.

Dwa ostatnie dzieła, o których tu wspomnimy, mają za przedmiot prawo publiczne Kościoła. Autorem jednego z nich jest O. Feliks M. Cappello, S. J., profesor Gregorianum oraz Papieskiego Instytutu Wschodniego<sup>1)</sup>.

Książka jego dzieli się na 3 części: I — *Praenotiones generales* (str. 1—105), II — *De natura et potestate Ecclesiae* (106—416), III — *De subiecto potestatis ecclesiasticae ac de eadem potestate in specie* (417—549). W części pierwszej mówi autor o prawie wogóle, o społeczności jako osobie moralnej, o stosunkach prawnych zachodzących między społecznościami doskonałymi. Przygotowawszy w ten sposób teren, w części drugiej zajmuje się już autor wyłącznie Kościołem. Mówi tu mianowicie o Kościele jako społeczności, dalej o trojakiej władzy w Kościele, a wreszcie o stosunkach zachodzących między Kościołem a państwem. Temu to zagadnieniu poświęca specjalnie swą uwagę (str. 259—416). Przedstawia więc najprzód teoretyczne podstawy, na jakich te stosunki mają być oparte, a potem daje przegląd historyczny stosunków faktycznych. Dział ten kończy O. Cappello specjalnym traktatem o konkordatach.

W części trzeciej rozprawia autor o podmiocie władzy kościelnej, o immunitetach kościelnych, dalej o władzy Kościoła w stosunku do szkół, do sakramentów, do sakramentaljów, do kultu i do różnych instytucyj religijnych. Taka jest treść tej książki.

Książka ta korzystnie się od innych wyróżnia wyzyskaniem prawie całkowitem odnośnej literatury. A więc na samym początku autor aż na sześciu stronach podaje alfabetyczny spis ważniejszych dzieł. Pozatem na początku każdego rozdziału jest też podana bogata literatura; wreszcie w toku pracy autor odwołuje się wszędzie do świadectwa innych pisarzy. W wyborze literatury nie ogranicza się O. Cappello do jakiejś jednej epoki, ale cytuje autorów zarówno bardzo dawnych jak i najnowszych.

<sup>1)</sup> Felix M. Cappello, S. J., *Summa iuris publici ecclesiastici ad normam Codicis iuris canonici et recentiorum S. Sedis documentorum concinnata*, Romae, Gregorianum 1923, XVIII+561.

Układ omawianej tu książki jest bardzo przejrzysty, dyspozycja niezmiernie jasna, język łaciński szlachetny a prosty. To są zalety niezmiernie cenne. Niema wprawdzie w tej książce sięgania aż do samych głębin poruszanych tam zagadnień, w każdym jednak razie to, co ona podaje, posiada dużą wartość.

Drugą książką, mającą za przedmiot prawo publiczne Kościoła, jest praca O. Mateusza a Coronata<sup>1)</sup>). Dzieło to dzieli się na 3 części. W pierwszej autor przedstawia wewnętrzne prawo publiczne Kościoła katolickiego i mówi o trzech jego władzach: prawodawczej, sądowej i wykonawczej. W części drugiej autor omawia zewnętrzne prawo publiczne, a więc stosunek Kościoła do państwa tak katolickiego jak i niekatolickiego. W trzeciej części są rozpatrywane niektóre kwestje specjalne, odnoszące się zarówno do praw Kościoła jak i do jego stosunku względem władz państwowych. W końcu autor przedstawia źródła prawa kanonicznego.

Dzieło naogół jest dobre. Znacząco w nim wysoką kulturę i szeroką erudycję autora. Tylko niekiedy brak mu jasności w przedstawieniu swych myśli. Dalej niektóre rzeczy, o których wspomnieć należało, są całkiem pominięte, a inne zbyt pobieżnie potraktowane.

Na tem kończymy już przegląd dzieł mniej lub więcej dotyczących pierwszej księgi Kodeksu.

### III. PRAWO OSOBOWE.

Księga druga Kodeksu jest zatytułowana *De personis*.

W księdze tej jest najprzód mowa o klerze wogóle, a potem oddzielnie o klerze świeckim i zakonnym, wreszcie o wiernych świeckich (*de laicis*).

Księga ta była już przedmiotem bardzo wielu opracowań i komentarzy. Prac omających całość przedmiotu jest tylko kilka. Z pośród zaś zagadnień, bardziej praktyczne cele mających na względzie, na czoło wysuwają się prawa i obowiązki proboszczów, a dalej — prawo zakonne. Te właśnie zagadnienia budziły najczęściej zainteresowania u autorów i im to zostało już poświęconych aż kilkanaście prac. W pracach tych dominujące stanowisko zajmuje prawo zakonne.

Wśród dzieł, poświęconych całości prawa osobowego, bardzo poczesne miejsce zajmuje praca prof. Hillinga<sup>2)</sup>).

Obejmuje ona całość przedmiotu z wyłączeniem jedynie prawa zakonnego, które na życzenie wydawcy zostało komu innemu do opracowania oddane.

Poza wstępem (str. 1—7), w którym mamy podane pojęcie

<sup>1)</sup> Mathaeus a Coronata, *Jus publicum ecclesiasticum. Introductio ad institutiones canonicas*, Taurini, Marietti 1924, XIX + 268.

<sup>2)</sup> Nikolaus Hilling, *Das Personenrecht des Codex Iuris Canonici*, Paderborn, Schöningh, 1924, IX + 271.

i zadania kościelnego prawa osobowego, a dalej pojęcie oraz właściwości prawne i formy ustroju Kościoła, autor dzieli swą pracę na trzy co do objętości bardzo nierówne części, które nazywa księgami. Z nich księga pierwsza (str. 8 — 13) zawiera naukę o stanach w Kościele — duchownym i świeckim. Księga druga, najobszerniejsza (14 — 248), dzieli się na dwa rozdziały, z których pierwszy (15 — 84) mówi o różnych stopniach w hierarchia ordinis, a drugi (84 — 248) o hierarchia iurisdictionis. Księga trzecia wreszcie (249 — 260) jest poświęcona omówieniu bractw i t. p. stowarzyszeń religijnych.

Mówiąc — w rozdziale pierwszym II księgi — o różnych stopniach w hierarchia ordinis autor rozbiera wszystkie kwestje prawno-kanoniczne dotyczące święceń i to zarówno mniejszych jak i większych. Podaje tu autor, jakim warunkom personalnym muszą odpowiadać ci, co do święceń przystępują, w jakim mają być wieku, jakie posiadać wykształcenie i t. d. Omawia prof. Hilling przy tej sposobności i różne przeszkody do święceń, irregularitates ex defectu, ex delicto, jak również i dyspensy od nich. Dalej mamy tu przedstawione to wszystko, co przyjęcie święceń poprzedzać musi, a wreszcie są podane i obowiązki ze święceń wypływające.

W rozdziale drugim, stanowiącym właściwie główną treść tej książki (84 — 248), mówi najprzód autor o urządach kościelnych w ogólności (84 — 111), a potem już i o poszczególnych stanowiskach kościelnych, a więc: o papieżu (112 — 120), o kardynałach (120 — 128), o kurji rzymskiej (128 — 147), o legatach papieskich (147 — 150), o patriarchach (150 — 152) o egzarchach i prymasach (152 — 153), o metropolitach (153 — 157), o administratorach apostołskich (157 — 159), o opatach i prałatach nullius (159 — 161). Teraz przechodzi autor na teren diecezji i omawia prawa i obowiązki biskupów (161 — 179), kurji biskupiej (179 — 191), kapituł (191 — 204), konsultorów diecezjalnych (204 — 205), dziekanów (211 — 214), proboszczów (214 — 223), wikariuszy (223 — 230), rektorów i kapelanów (230 — 232). Skończywszy z tym działem zwraca się do misyj i mówi o stanowiskach kościelnych na terenach misyjnych (232 — 240), a wreszcie o soborach i synodach (240 — 248).

W księdze trzeciej omawia autor najprzód związki religijne w ogólności, a potem przechodzi do szczegółów i mówi o tercjarstwie i o różnych bractwach.

Taka jest treść tej książki. Celem autora było przedstawić prawo dziś w Kościele obowiązujące, stąd wypłynęło możliwie bliskie trzymanie się porządku Kodeksu. Autor położył specjalny nacisk na ujęcie rzeczy zasadniczych. Nie ograniczył się on w tem do teorii tylko, ale uwzględnił i stronę praktyczną. Należy też podkreślić, że autor nie poprzestał na przedstawieniu jedynie

prawa obowiązującego, lecz podał przy tej sposobności i historję tych instytucyj kościelnych, o jakich wypadło mu mówić.

Jeżeli teraz chodzi o opracowanie tego wszystkiego, to prof. Hilling opracował to niezmiernie gruntownie, opierał się wszędzie na źródłach, zużytkował całkowicie literaturę przedmiotu, zajął właściwe stanowisko względem wszelkich trudniejszych, a nasuwających się tu zagadnień. Gwoli wyjaśnienia posługiwał się nierazdko i przykładami. Dzięki temu wszystkiemu praca prof. Hillinga ma trwałą wartość

W językach nowożytnych jest to bodaj jedyna książka, poświęcona omówieniu całego prawa osobowego nowego Kodeksu. Pozatem są tylko dzieła łacińskie.

Wspomniany już wyżej autor komentarza na pierwszą księgę Kodeksu O. Albert Błat O. P. wydał też komentarz i na księgę drugą tegoż Kodeksu<sup>1)</sup>.

Metoda pracy jest tu taka sama, jak w jego komentarzu na *Normae generales*. A więc O. Błat i tu podaje najprzód tablicę schematyczną kanonów danego działu, potem te kanony przytacza w brzmieniu oryginalnem, dalej robi parę uwag o stosunku danego działu do działów poprzednich Kodeksu, następnie rozpatruje pokrótce dyspozycję kanonów wewnątrz danego działu, a wreszcie przystępuje do samego komentarza. Komentarz ten rozpoczyna od wyjaśnienia pojęć ogólnych, w danym dziale spotykanych, a potem interpretuje już poszczególne kanony łącząc je w mniejsze lub większe grupki — i idąc ściśle za porządkiem Kodeksu. Odpowiednio do tej metody dyspozycja omawianego tu tomu jest następująca.

Po króciutkim wstępie (str. 1) autor p. t. *De personis* daje komentarz na kanony 87—107 (str. 2—41). Dzieli on je na trzy grupy, a mianowicie kan.: 87—98, 99—102 i 103—107 i każdą grupę oddzielnie sposobem wyżej wspomnianym omawia. Dalej następuje część I: *De clericis*. Z początku komentuje O. Błat kan. 108—110 (str. 41—46), a potem każdy tytuł oddzielnie, a więc *De clericorum adscriptione alicui dioecesi* (str. 46—50), *De iuribus et privilegiis clericorum* (51—59), *De obligationibus clericorum* (59—87), *De officiis ecclesiasticis* (87—129), *De potestate ordinaria et delegata* (129—147), *De reductione clericorum ad statum laicalem* (147—156), *De suprema potestate deque iis qui eiusdem sunt ecclesiastico iure participes* (156—282). Mówi tu autor o papieżu, o soborach powszechnych, o kardynałach, o kurji rzymskiej, o legatach papieskich, o patriarchach, prymasach i metropolitach, o synodach plenarnych i prowincjonalnych, o wikariuszach i prefektach apostolskich, o administrato-

<sup>1)</sup> A. Błat, *Commentarium textus Codicis iuris canonici. Lib. II: De personis. Accedit appendix De relativis poenis ex libro V*, Romae, Ferrari 1919, VIII + 762.

rach apostolskich i wreszcie o prałatach niższego rzędu. Z kolei idzie tytuł VIII *De potestate episcopali deque iis qui de eadem participant* (282—454). Zupełnie zgodnie z porządkiem Kodeksu mówi tu autor o biskupach, o koadjutorach pomocnikach biskupów, o synodzie diecezjalnym, o kurji diecezjalnej, o kapitułach, o konsultorach diecezjalnych, o wikariuszu kapitulnym, o dziekanach, proboszczach, wikariuszach i rektorach kościołów.

Następuje część II *De religiosis* (str. 454 — 657). I w tej również części, tak samo jak w poprzedniej, pod takimiż tytułami jak w Kodeksie, daje autor pokolei komentarz na kanony 487—491, 492—498, 499—507, 508—517, 518—530, 531—537, 538, 539—541, 542—552, 553—563, 564—571, 572—577, 578—586, 587—591, 592—596, 597—607, 608—612, 613—625, 626—631, 632—636, 637—645, 646, 647—648, 649—653, 654—668, 669—672, 673—681. Z tych cyfr widać, jak poszczególne materje autor z sobą łączy lub je ewentualnie w komentarzu swoim oddzielnie traktuje.

Część III *De Laicis* (str. 658—684). W części tej dość krótko potraktowanej O. Błażka poszczególne kanony w takie łączy grupy: 682 — 683, 684 — 699, 700 — 701, 702 — 706, 707 — 719, 720—725.

Po takim wyczerpaniu już treści całej księgi drugiej Kodeksu autor w dodatku (str. 685—734) podaje komentarz na kanony 2330—2414, a więc na tytuły XIII—XIX z księgi piątej Kodeksu *De delictis et poenis*. Sposób traktowania jest tu taki sam, jak i wyżej.

Tak wygląda w swym układzie komentarz O. Błażki. Jeżeli teraz chodzi o sposób jego opracowania, to jest on absolutnie taki sam, jak i komentarza na księgę pierwszą Kodeksu. To więc, co tam było powiedziane o jego wartości, i tu również powtórzone być może.

Mimo niewielkiej wartości komentarze O. Błażki dość się jednak rozchodzą tak, że omawiana tu książka ukazała się już w drugim, niezbyt zresztą poprawionem, wydaniu.

O komentarzu O. Cocchi'ego na pierwszą księgę Kodeksu już pisaliśmy wyżej. Wydał on również komentarz i na drugą księgę<sup>1)</sup>.

Tom pierwszy (Pars I, Sectio I) zawiera takie rzeczy, jak: różne obowiązki, prawa i przywileje kleru, nadawanie godności

<sup>1)</sup> Guidus Cocchi, C. M., *Commentarium in Codicem Iuris Canonici ad usum scholarum. Lib. II: De personis. Pars I: De clericis. Sectio I: De clericis in genere*. Taurinorum Augustae, Marietti 1922, 243.

*Sectio II: De clericis in specie*, tamże 1922, 451.

*Pars II: De clericis—De religiosis. Pars III: De laicis*, tamże 1922, 333.



kościelnych, zasady postępowania duchowieństwa różnych stopni, utrata beneficjum i władzy, usunięcie ze stanu duchownego.

Tom drugi (Sectio II) zajmuje się już prawami i obowiązkami duchowieństwa poszczególnych stopni. Mamy tu więc zbiór kanonów dotyczących papieża, kardynałów, legatów papieskich, patriarchów, prymasów, metropolitów, wikariuszy i prefektów apostoelskich, rządców diecezji i t. d.

Tom następny zawiera komentarz na kanony 487—725. Jest tu więc mowa o erekcji różnych instytutów religijnych zarówno w całych prowincjach jak i w poszczególnych domach; o sposobie rządzenia w nich, o obowiązkach przełożonych, członków kapituł zakonnych, spowiedników, kapelanów, ekonomów i t. d. Dalej o warunkach wymaganych przy wstąpieniu do klasztoru, o nowicjacie, składaniu ślubów; podane są następnie przywileje i obowiązki zakonników, przejście z jednego zakonu do drugiego, sekularyzacja. Dużo miejsca zajmuje tu też proces sądowy. Potem jest mowa o zgromadzeniach pobożnych żyjących wspólnie, choć bez składania ślubów, o różnych sodalicjach, bractwach, tercjarzach.

Taka jest treść owego komentarza na księgę drugą Kodeksu. Metoda i wartość naukowa jego jest taka sama, jak i na *Normae generales*, o czym już wyżej była mowa.

W tym samym roku co komentarz Cocchi'ego wyszła łacińska również książka, ale o dużej wartości naukowej. Jest nią praca Chelodi'ego.

Przedwcześnie zmarły a doskonale zapowiadający się kano-nista Giovanni Chelodi<sup>1)</sup> był profesorem prawa oraz adwokatem Roty. Praca jego, o której tu mowa, składa się z dwóch nierównych części: pierwsza — *De principiis et fontibus iuris canonici* (1—148), druga — *De personis* (149—470).

W części pierwszej podaje najprzód autor *Praenotiones generales*, w których mówi o prawie wogóle, a o prawie kościelnem i o nauce tego prawa w szczególności. Dalej pod tytułem *De iure Ecclesiae fundamentali* podaje autor prawo publiczne Kościoła. Następnie idą wiadomości o źródłach prawa kanonicznego, przedstawionych zarówno historycznie jak i dogmatycznie. Tem się kończy część pierwsza.

W części drugiej zajmuje się autor już tylko prawem osobowem nowego Kodeksu. Część ta w ośmiu rozdziałach mówi: *De personis in genere* (148 — 169), *De hierarchia ordinis* (169—199), *De hierarchia iurisdictionis* (200—236), *De singulis gradibus hierarchiae iurisdictionis* (237 — 358), *De conciliis et*

<sup>1)</sup> J. Chelodi, *Ius de personis iuxta Codicem Iuris Canonici praemisso tractatu de principiis et fontibus I. C.*, Tridenti, Tridentum, 1922, VIII + 484.

*synodis* (359 — 372), *De religionibus et religiosis* (373 — 459), *De laicis* (459—470).

W porównaniu z komentarzami Blat'a i Cocchi'ego praca Chelodi'ego wykazuje taką różnicę, że gdy tamte wyjaśniały Kodeks kanon po kanonie, to praca Chelodi'ego jest bardziej syntetyczną. Ujmuje ona prawo Kodeksu w pewną syntezę. Uwzględnia wprawdzie wszystkie kanony od 1 do 725, żadnego nie opuszczając — jak to wykazuje ich indeks (str. 471 — 476) — ale tworzy z nich syntetyczną całość. Z tego właśnie powodu nie mógł autor iść krok w krok z Kodeksem, choć ogólnie biorąc przytrzymał się porządku tam wprowadzonego.

W wykładzie swoim praca dziś w Kościele obowiązującego uwzględniał autor i historyczną ewolucję, jakiej prawo to w kolei wieków ulegało. Dalej wszędzie, gdzie to było potrzebne, jasno zaznaczył tę zmianę, jaką Kodeks w poszczególnych przepisach wprowadził. Korzystając z książki Chelodi'ego można być pewnym, że to, co on podaje, jest ostatniem słowem czynników prawodawczych w Kościele, bo autor uwzględnia też w szerokiej mierze i reskrypty różnych Kongregacji, i to aż do dnia druku książki.

Literaturę podaje, jak na stosunki włoskie, dość bogatą i różnorodną.

Sam układ książki jest bardzo przejrzysty, a różne rodzaje druku ogromnie ułatwiają ujęcie rzeczy najbardziej istotnych. Wykład jest nadzwyczaj jasny, choć zwięzły, a rzecz cała bardzo precyzyjna w sformułowaniu doktrynalnym. Czuć we wszystkim dobrego prawnika. Jako na jedyną może wadę tej książki, można wskazać tylko na zbyt surowe traktowanie zdań odmiennych od poglądów autora. Wada to zresztą niezbyt wielka, a z tego powodu książka Chelodi'ego jest bardzo cennym nabytkiem w literaturze kanonistycznej ostatniej doby, a dotyczącej nowego Kodeksu.

W treści swej te same prawie rzeczy ujmuje praca H. A. Ayrinhac'a<sup>1)</sup>. Mamy w niej, podobnie jak u Chelodi'ego, najprzód opracowaną pierwszą księgę Kodeksu — *Normae generales* — a potem prawo osobowe, ale tylko w części ogólnej (kan. 87—214).

Część specjalna jest przedmiotem drugiej pracy tegoż autora<sup>2)</sup>. Podał on w niej to wszystko, co się odnosi do ustroju Kościoła, a co zawiera nowy Kodeks; a więc zarówno o naczelnych

<sup>1)</sup> H. A. Ayrinhac, *General legislation in the new Code of Canon Law. General norms (can. 1—86), ecclesiastical persons in general (can. 87—214)*, New York, Benziger 1922.

<sup>2)</sup> H. A. Ayrinhac, *Constitution of the Church in the new Code of Canon Law*, New York, Benziger 1925, VIII + 380.

władzach w Kościele — o Stolicy Apostolskiej — jak i o zarządzie diecezjalnym.

Układ obydwóch księzek jest taki, że na początku poszczególnych artykułów czy rozdziałów autor podaje najprzód źródła prawne, na których się opiera; potem daje rys historyczny tych instytucyj kościelnych, o jakich mówi. Owe wiadomości historyczne nie są wprawdzie zbyt wyczerpujące, ale w każdym razie wystarczają, by się czytelnik mógł zorientować, jaki był danej instytucji początek, i jakim ona w kolei wieków zmianom ulegała. Dalej idzie ściśle kanonistyczny wykład prawa dziś obowiązującego, oparty o Kodeks i o autentyczną jego interpretację przez Komisję Kodeksu. W wykładzie swym przytacza też autor i zdania innych kanonistów. Ze względu na to, że pisał po angielsku, miał przedewszystkiem na względzie stosunki panujące w Stanach Zjednoczonych.

Ogólnie biorąc wyżej wymienione prace Ayrinhaca są wcale dobre.

Towarzystwo Jezusowe miało zawsze w swem gronie wybitnych prawników. Ostatnim w wielkim stylu kanonistą był wśród nich zmarły przed paru zaledwie laty generał jezuitów O. Fr. X. Wernz. Prace jego na długi jeszcze przeciąg czasu pozostaną wiedzy prawniczej prawdziwą skarbnicą. Dzieła te dostosować do dzisiejszych warunków i uwzględnić w nich wszelkie zmiany przez Kodeks wprowadzone — postawił sobie za zadanie następca Wernza na katedrze w Gregorianum O. Piotr Vidal, S. J. Na początek poszedł tom, zawierający prawo osobowe<sup>1)</sup>.

Praca, jakiej się podjął O. Vidal, była ogromna. Kto wie, czyby nie wygodniej nawet było napisać samemu książkę, aniżeli w tych warunkach będąc z całym pietyzmem dla zmarłego autora—dzieło jego przerabiać. O metodzie swej pracy O. Vidal pisze tak (str. IV): „*Relate ad methodum in hac nova editione adhibitam, curavimus ut omnia quae adhuc nunc utilia esse possint retineremus. Quare conservata fuerunt quae pertinent ad principia canonica et ad historiam iuris, factis opportunis correctionibus et additionibus. Retenta quoque fuit antiqua allegatio fontium, cuius rei exemplum praebuit legislator in pluribus editionibus Codicis; item, additis auctoribus qui post Codicem scripserunt, conservandas duximus allegationes doctorum... Ceterum quae pertinent ad ius vigens, ea non mere corrigenda sed penitus retractanda censuimus*“.

Tom obecny zawiera całe prawo osobowe z wyjątkiem jedynie prawa zakonnego i przepisów prawnych, odnoszących się do świeckich wiernych. Pominięta więc została część II i III księgi

<sup>1)</sup> Franc. Xav. Wernz, *Ius Canonicum ad Codicis normam exactum opera Petri Vidal, Tomus II. Codicis Liber II, De Personis*, Roma, Universitas Gregoriana 1923, X + 811.

drugiej Kodeksu. Zamiast tego mamy tu część V z księgi trzeciej, a mianowicie *De beneficiis ecclesiasticis*. Ogólnie biorąc plan dzieła i jego opracowanie co do istoty pozostało takie jak u Wernza, którego główną zaletę stanowiło jasne przedstawienie i należyte podkreślenie *jus vigens* w Kościele, z uwzględnieniem współczesnych warunków i orzeczeń Stolicy Apostolskiej. Tej zasadzie pozostał też wierny i O. Vidal. Dalej Wernz idąc za Philipsem, Hinschiusem i Schererem uwzględnił wszędzie stronę historyczną przedmiotu i przedstawiał też rozwój historyczny owych instytucyj prawnych, o jakich mu mówić wypadło. Otóż co do tego punktu, to O. Vidal pozostał tu nieco w tyle — nie uwzględnił strony historycznej w takiej mierze, jakby tego sobie życzyć było można. Zbyt też mało uwagi zwrócił O. Vidal na prace nowszych autorów. Mimo jednak tych wad dzieło Wernza-Vidala będzie nadal dla wszystkich kopalnią różnych wiadomości prawniczych.

Już ostatnią pracą, mającą za przedmiot całą drugą księgę Kodeksu, jest komentarz na nią X. dr. Toso<sup>1)</sup>. Jak dotąd, prawo osobowe jest już przez X. Toso komentowane w trzech tomach, a do końca jeszcze daleko. Tom I zawiera komentarz na kanony 82—214, tom II — na kan. 215 — 362, a trzeci od 363 do końca części pierwszej księgi drugiej Kodeksu.

O sposobie pisania komentarza przez X. dr. Toso już wyżej była mowa. Tomy zawierające prawo osobowe tem się wyróżniają, że autor mocno tu zredukował posługiwanie się literaturą przedmiotu, a ograniczył się prawie wyłącznie do samego komentowania kanonu po kanonie, według porządku Kodeksu.

Skończywszy przegląd dzieł, zajmujących się księgą drugą Kodeksu w jej całości, przystępujemy obecnie do omówienia opracowań zagadnień specjalnych z tej księgi.

Wiadomo, że nowy Kodeks dość znacznie zmienił dotychczasowe prawodawstwo odnośnie do *domicilium* i *quasi-domicilium*. Zagadnieniu temu poświęcili zatem specjalne prace: prof. u św. Apolinarego, Sosio d'Angelo<sup>2)</sup> i Farrer<sup>3)</sup>.

Z pośród znów ogólnych kwestyj dotyczących księgi drugiej, J. Chr. Kumpel<sup>4)</sup> pisał o historycznym rozwoju *iurisdictio or-*

1) Albertus Toso, *Ad Codicem iuris canonici Benedicti XV Pont. Max. auctoritate promulgatum commentoria minora comparativa methodo digesta. Lib. II: De personis*. Tomus I, Romae, Jus Pontificium 1922, 4<sup>o</sup>, 184. Tom. II, tamże, 1923, 4<sup>o</sup>, 194. Tom. III, tamże, 1925.

2) S. Angelo, *Il domicilio ecclesiastico e i suoi effetti. Appunti canonico-giuridici con appendice riguardante le riforme a norma del nuovo codice di diritto canonico*, Giarre 1917.

3) Farrer, *Domicile and quasi-domicile*, London 1920.

4) Joh. Chrys. Kumpel, *Begriff und Abstufung der iurisdictio ordinaria und delegata in ihrer kanonistischen Entwicklung*, Diss., Bonn. Ludwig 1922, 39.

*dinaria et delegata* a Pasquale de Vito<sup>1)</sup> i Ferretti<sup>2)</sup> zajęli się rzeczą samą w sobie niezmiernie drobną, ale mającą przecież w życiu codziennem Kościoła ogromne znaczenie — precedencją. Opracowali oni to zagadnienie tak, jak temat tego wymaga, t. j. z punktu widzenia czysto praktycznego. Różni mistrze ceremonji znajdują tu dla siebie dużo cennego materiału.

W okresie, z jakiego tu zdajemy sprawę, została o papieżu napisana tylko jedna książka, uwzględniająca i zagadnienia prawno-kanoniczne<sup>3)</sup>.

Natomiast ordynarjuszom, ich prawom i obowiązkom mamy poświęconych więcej prac<sup>4)</sup>. Zwracamy tu specjalnie uwagę na książkę, jaką napisał arcybiskup tytularny scytopolitański, Americus Bevilacqua<sup>5)</sup>. Przedstawił on w niej zarówno prawa jak i obowiązki biskupów pod kątem widzenia wyłącznie życiowym. Jest to niezmiernie praktycznie rzecz ujmujący komentarz na odpowiednie kanony nowego Kodeksu.

W życiu diecezji dużą rolę odgrywają synody diecezjalne. Jak wiadomo, nowy Kodeks przepisuje, by się odbywały w każdej diecezji co lat dziesięć. Stąd książka o nich specjalnie traktująca jest często bardzo potrzebna. Taką właśnie książkę napisał Marius Pistocchi<sup>6)</sup>.

Jest to właściwie tylko komentarz na 356—362 kanony nowego Kodeksu. Autor ogranicza się jedynie do wyjaśnienia tekstu owych kanonów cytując w tym celu dokumenty prawodawcze wcześniej wydane i odpowiednie ustępy z kanonistów klasycznych. Książka jednak może być przydatna jako informacyjna zarówno dla tych, co takie synody organizują, jak i dla tych, którzy udział w nich biorą.

<sup>1)</sup> P. De Vito, *Note canoniche sulla precedenza*, Verona, Cinquetti 1924, 88.

<sup>2)</sup> Ferretti, *De iure praecedentiae vicarii generalis super clero Dioecesis et Vicarii foranei in clerum vicariae*, Romae 1919.

<sup>3)</sup> Iannotta, *Lucubratio theologica de Ecclesia et primatu Romani Pontificis vacante Sede Apostolica collata etiam Codicis iuris canonici doctrina*, Romae 1919.

<sup>4)</sup> Carlesi, *Il codice del diritto canonico e la S. Visita pastorale*, Pitigliano 1918.

Kasimir v. Karłowski, *Begriff, Grundlagen und Schranken des vom Weltklerus dem Diözesanbischof geschuldeten kanonischen Gehorsams, Eine kanon. Studie* (Diss.), Breslau 1923.

Ch. Augustine, *Rights and Duties of Ordinaries According to the Code and Apostolic Faculties*, St. Louis, Herder, 1924, 12<sup>o</sup>, 524.

F. J. Winslow, *Vicars and Prefects Apostolic*, New York, Maryknoll, 1924, 148.

<sup>5)</sup> Americus Bevilacqua, *De Episcopi seu Ordinarii ex novo Codice I. C. iuribus ac obligationibus*, Roma, Pustet, 1921, 428.

<sup>6)</sup> Marius Pistocchi, *De synodo dioecesana*, Torino, Marietti 1922, 12<sup>o</sup>, 53.

W Polsce z powodu utraty niepodległości politycznej w ostatnich przeszło stu latach nie mogło normalnie rozwijać się i życie kościelne. A więc przez ten czas i synody diecezjalne wcale się nie odbywały. Dopiero z odzyskaniem niepodległości ożywiło się na nowo nasze tak dawniej świetne życie synodalne.

W dniach 4, 5 i 6 lipca 1922 r. jako pierwszy z kolei odbył się w katedrze św. Jana synod archidiecezjalny warszawski. W parę miesięcy potem zostały drukiem wydane akta synodu<sup>1)</sup>.

Książka niniejsza składa się z trzech części. Pierwszą stanowią *Acta synodi* (str. 5—31). Mamy tu orędzie konwokacyjne kard. Kakowskiego, regulamin synodalny, listę uczestników synodu, a wreszcie krótki protokół z odbytego synodu. Część drugą (str. 35—109) stanowią *Statuta synodalia*. Są one sformułowane w ten sam sposób, jak kanony *Codex iuris canonici* i w tym samym porządku ułożone. Zadaniem ich było dostosować ogólne prawo kanoniczne do warunków miejscowych, i to prawo w poszczególnych wypadkach bardziej sprecyzować. Np. Statutum 4 (ad can. 2) *In sacramentis et sacramentalibus ministrandis allisque sacris peragendis, praeter leges liturgicas, auctoritate Ecclesiae editas vel edendas, serventur praescripta libri: „Porządek nabożeństw dodatkowych w Archidiecezyi Warszawskiej“*. Z innych statutów ważnym jest stat. 32 (ad can. 217). *Archidioecesis Varsaviensis dividitur in undeviginti vicariatus foraneos qui decanatus appellantur, quique sunt...* i tu następuje wyliczenie dekanatów z dokładnem wymienieniem wszystkich należących do nich parafij. Nawiasem mówiąc rzecz ta już o tyle uległa zmianie, że Bulla Piusa XI *Vixdum Poloniae unitas* (z 28.X.1925) okroiwszy granice archidiecezyi warszawskiej spowodowała tem samem zarówno zmniejszenie liczby dekanatów jak i zmianę ich terenów.

Ze statutów dalszych na uwagę zasługuje 40 (ad can. 455). *Parochiae in Archidioecesi Varsaviensi sunt liberae collationis*. Niema więc tam wcale prawa patronatu.

Dalej stat. 145 (ad can. 1247). § 1. *Quamvis feria secunda Paschatis et Pentecostes necnon dies: Purificationis, Annuntiationis, Nativitatis Almae Genitricis Dei Mariae, S. Stephani Protomartyris et S. Stanislai Martyris ex disciplina vigente adnumerentur festis suppressis, in quibus relaxata est obligatio audiendi sacrum et abstinendi ab operibus servilibus, parochi tamem ceterique animarum pastores, dum hoc commissae sibi gregi signi-*

<sup>1)</sup> *Synodus Archidioecesana Varsaviensis sub Eminentissimo ac Reverendissimo Domino D. D-re Alexandro Kakowski, Dei miseratione et Apostolicae Sedis gratia S. R. E. Presbytero Cardinali tit. S. Augustini, Archiepiscopo Varsaviensi, Varsoviae in ecclesia cathedrali S. Joannis Baptistae A. D. MCMXXXII diebus 4, 5 et 6 mensis Julii celebrata, Varsoviae 1922, 168 + III.*

ficient, ne cessent curare, ut praedicti dies in sacris templis non minori quam antea solemnitate et, si fieri potest, eadem populi frequentia celebrentur.

Następnie stat. 153 (ad can. 1325). Salva exceptione de qua in statuto 28 § 2, omnes clerici tam saeculares quam regulares, cujusvis argumenti disputationes, collationes vel praelectiones publicas extra ecclesiam habituri, obligatione adstringuntur petendi expressam Ordinarii loci licentiam.

Synod warszawski zajmował się nie tylko duchowieństwem, oddanem pracy duszpasterskiej, ale i seminarjum duchownym (stat. 162—170). Z pośród tych statutów bardzo charakterystyczny jest stat. 168 (ad can. 1365). Tum disputationes philosophicae ac theologicae, tum exercitia homiletica, scientiae profundioris acquirandae causa laudabiliter iam instituta, in Seminario quam saepissime, in quantum fieri potest, habeantur.

Wszystkich statutów jest 201.

Trzecia część książki zawiera 10 *Appendices*. Pierwszy z nich (ad stat. 35 n. 13) jest zatytułowany *Instructio pro visitatione ecclesiarum a decano peragenda* (str. 110—118). Drugi (ad stat. 35 n. 14) zawiera *Przepisy, dotyczące porządku przyjmowania i oddawania majątku kościelnego przy zmianie proboszcza lub administratora* (118—120). Trzeci (ad stat. 36) — *Ratio celebrandi solemnem conferentiam decanalem* (120—122). Czwarty (ad stat. 44) przepisuje *Sposób odbywania przez proboszcza wizytacji pasterskiej zwanej „Kolenda”* (122—125). Piąty (ad stat. 45) — *Instrukcja dla kleru w sprawie pracy duszpasterskiej nad ludem* (125—143). Szósty (ad stat. 50 § 4) — *Ratio distribuendi munia et functiones parochiales inter parochum et vicarium cooperatorem* (143—146). Siódmy (ad stat. 50 § 4) — *Ratio remunerandi vicarios ecclesiarum urbis Varsaviae adscriptos* (147). Ósmy (ad stat. 110 et 116) — *Instrukcja o stwierdzeniu stanu wolnego narzeczonych i śmierci pierwszego małżonka* (147—164). Dziewiąty (ad stat. 114) stanowi *Formula pro scribendis cautionibus in matrimoniis mixtis* (164—165), a wreszcie Dziesiąty (ad stat. 179 § 2) — to *Instrukcja dla Księży Prefektów* (165—167).

Kończy książkę dekret kard. Kakowskiego, aprobujący wyżej podane statuty synodalne.

W rok po synodzie warszawskim odbył się w katedrze jawnoskiej w dniach 28, 29 i 30 sierpnia 1923 r. synod diecezjalny podlaski.

W książce<sup>1)</sup> wkrótce potem wydanej mamy najprzód *Zarys historyczny diecezji podlaskiej* po polsku i fracta pagina po łą-

<sup>1)</sup> *Synodus Dioecesis Podlachiensis—1923—Synod Diecezjalny Podlaski*, Siedlce 1923, 4<sup>o</sup>, 457.

cinie *Brevis Dioecesis Podlachensis conspectus historicus* (str. 7 — 40).

Część druga (str. 43—90) zawiera *Acta Synodi — Akta Synodu*. Znajdują się tu: orędzie konwokacyjne, lista uczestników synodu, różne dekrety ordynarjatu, trzy mowy synodalne wygłoszone przez biskupa Przeździeckiego w katedrze w Janowie, a wreszcie protokół z sesyj synodalnych.

Część trzecia — to *Statuta Synodi* (str. 93 — 206).

Gdy na synodzie warszawskim za podstawę wzięto *Codex iuris canonici* i w porządku kanonów tam podanych uchwalano odpowiednie statuty, to tu są bardziej uwzględnione potrzeby lokalne. Odpowiednio do tego rozkład materji jest inny. Jakkolwiek i tu w ogólnych zarysach za podstawę służył porządek wprowadzony do Kodeksu, to przecież nie trzymano się ściśle kanonów Kodeksu, a wypuklano raczej te czy instytucje, czy przepisy, na które w miejscowych warunkach specjalny nacisk położyć należało.

Jeżeli teraz chodzi o opracowanie danego materiału, to redakcja prawnicza statutów podlaskich jest mniej ścisła i o wiele więcej pozostawia do życzenia, aniżeli statutów synodu warszawskiego.

Część czwartą książki (str. 207 — 337) stanowią aż 48 *Appendices*. Mamy tu najrozmaitsze instrukcje, przeróżne wzory, formularze, informacje o wielu pożytecznych rzeczach i t. p.

W części piątej jest pomieszczony *Porządek nabożeństw w kościołach diecezji podlaskiej* (str. 338 — 434).

Kończy książkę dekret zatwierdzający statuty synodalne i list pasterski biskupa Przeździeckiego, wydany z okazji odbytego synodu.

W dniach 25, 26 i 27 września tegoż 1923 r. odbył się po 130 latach przerwy synod diecezjalny krakowski w katedrze na Wawelu.

Powzięte tam uchwały zostały wydane w osobnej książce. <sup>1)</sup>

Na jej czele mamy z jednej strony Błogosławieństwo Ojca św. dla prac synodu, a z drugiej — zatwierdzenie podanych tam uchwał synodalnych przez księcia biskupa Sapiehę. Pozatem na treść jej składają się następujące rzeczy: orędzie konwokacyjne X. biskupa Sapiehy z dnia 15 maja 1922 (str. 1—5), porządek nabożeństw i obrad synodalnych (6—9), lista uczestników synodu (10—15) trzy przemowy księcia biskupa Sapiehy wygłoszone do członków synodu (16—36), protokół z przebiegu synodu (37—45), przemówienie X. prałata dr. Wł. Chotkowskiego na uroczystem zakończeniu synodu (45—49). Dopiero teraz idą uchwały synodu *Constitutiones synodi dioecesanæ Cracoviensis: Normæ generales. Sectio I. De fide. Sectio II De sacramentis.*

<sup>1)</sup> *Synodus dioecêsana Cracoviensis anno MCMXXIII celebrata, Kraków 1923, IV+123.*



*Sectio III. De cura pastoralis. Sectio IV. De personis ecclesiasticis. Sectio V. De bonis ecclesiae temporalibus. Sectio VI. Działalność wychowawcza Sectio VII. Sprawy społeczno organizacyjne* (str. 50—76). W *Appendices* omówiony został stosunek XX. wikariuszów do proboszczów (77—91). Dalej mamy wzory testamentów (92—94) oraz zarządzenie w sprawie organistów (95—98) i małżeństw mieszanych (99—123).

Teraz z kolei wspomnieć wypada o urzędzie wikariusza generalnego. Przedmiotowi temu zostały ostatnio poświęcone dwie prace — Stutz'a i Fournier'a.

Fournier<sup>1)</sup> w studjum swoim stara się wyjaśnić i historycznie usprawiedliwić w kan. 1573 *Codex iuris canonici* sformułowaną dystynkcję między oficjałem a wikariuszem generalnym.

Prawie wszyscy historycy prawa kanonicznego przyjmowali do chwili obecnej pierwotną identyczność urzędu oficjała i wikariusza generalnego. Urząd ten — oficjała czy wikariusza generalnego — został stworzony przez biskupów w XII wieku, celem z jednej strony umniejszenia władzy archidiaconów, a z drugiej dlatego, że po zapożyczeniu przez sądownictwo kościelne w tym mniej więcej czasie od prawa rzymskiego procedury, biskup potrzebował fachowców w tej dziedzinie.

Edward Fournier (nie należy go mieszać z Pawłem Fournier, autorem *Les officialités au moyen âge*, Paris 1880) stara się w swej pracy, z której tu zdajemy sprawę, pogląd ten całkowicie obalić.

W tym celu zaznacza przedewszystkiem, że teksty starożytne wcale nie przedstawiają dowodów na to, by między biskupami a archidiaconami była jakaś walka. Następnie wykazuje, że każdy z tych urzędów był do czego innego powołany: archidiacon był funkcjonariuszem kościelnym, który na mocy regimenu beneficjalnego posiadał jurysdykcję właściwą swemu urzędowi, gdy natomiast wikariusz generalny — to *procurator generalis*, który zastępuje biskupa we wszystkich sprawach, tak materialnych jak i duchownych, o ile ich sobie biskup nie zarezerwował. Z początku mianowany w czasie nieobecności lub w wypadku choroby biskupa, powoli staje się urzędem zwykłym i stałym, zwłaszcza od XIII wieku, gdy stolice biskupie były prawie stale skazywane na nieobecność biskupów czyto z racji nierezydencji ich, czy też z powodu zbyt częstych i długotrwałych ich podróży.

Fournier usiłuje zwalczyć zwłaszcza owo prawie ogólnie przyjęte twierdzenie, że wikariusz generalny jest tym, który z kolei w sprawach zarządu diecezji zastąpił archidiacona. Fournier przeciw temu występuje dlatego, że „en étudiant dans ses deux phases essentielles les relations juridiques de l'archidiacre avec

<sup>1)</sup> Éd. Fournier, *Les origines du vicaire général. Étude d'histoire et de droit canon avec documents inédits*, Paris, Picard 1922, 153.

son évêque, nous ne nous sommes jamais trouvé en présence d'éléments semblables à ceux qui constituent le propre du vicaire général moderne" (str. 50)

Nie uwzględnia tu Fournier tego, że obaj, t. j. i archidia-  
kon i wikariusz generalny, mają to z sobą przedewszystkiem wspól-  
nego, że reprezentują biskupa i że posiadają władzę duchowną.  
Biskupi w zarządzie diecezji zmienili w kolei wieków swą politykę:  
z początku sądzili, że będzie rzeczą pożyteczną podzielić swą  
diecezję na pewne dystrykty i na czele każdego z nich postawić  
archidiacona; później doszli do przekonania, że lepiej jest scen-  
tralizować całą władzę w rękach jednego wikariusza generalnego.  
W ten sposób wikariusz generalny zjawia się tu jako następcą  
archidiacona.

Co do oficjała, to Fournier tak jego genezę przedstawia.  
W momencie, gdy biskupstwa zamieniły się w beneficja, ich zna-  
czenie wzrosło, a co zatem idzie pomnożyły się też ich prawa  
i przywileje. Ten więc, co biskupstwo posiadał, musiał się oto-  
czyć różnymi *officiales*, którym zlecił bronienie swych interesów.  
Na czele tych *officiales* został postawiony jeden zwany *officialis  
curie*, który zajmował się sprawami należącymi wyłącznie do  
biskupa.

W ten sposób tłumaczy Fournier powstanie dwóch oddziel-  
nych urzędów: oficjała i wikariusza generalnego.

Hipoteza jego, całkiem nowa, różne znalazła przyjęcie. Jed-  
ni jak Gabriel Le Bras tak ją oceniają (*Revue des sciences reli-  
gieuses* 1924, 179). „La thèse de M. Fournier nous semble in-  
génieuse et séduisante. Sur un point essentiel, nous la croyons  
inébranlable: l'official et le *procurator generalis* apparaissent, dès  
le XIII<sup>e</sup> siècle, comme deux personnages tout à fait distincts".  
Inni odnoszą się do książki Fournier'a bardziej krytycznie, jak  
np. G. Mollat, który tak się o niej odzywa (*Revue d'histoire  
ecclésiastique* 1923, 223): „Son étude, encore que très suggestive  
et habilement conduite, décèle, si je ne m'abuse, un défaut fon-  
damental, à savoir l'imperfection du dépouillement de toutes les  
sources documentaires concernant le sujet traité”.

W książce, z której już wyżej zdawaliśmy sprawę, prof.  
U. Stutz jedną rozprawę specjalnie poświęcił wikariuszowi ge-  
neralnemu<sup>1)</sup>

Kongregacje: do spraw biskupów, soboru oraz propagandy  
opierając się o pewne postanowienia zawarte w *Corpus iuris ca-  
nonici*, i o sobór trydencki rozwinięły w praktyce życia przepisy  
prawne dla urzędu wikariusza generalnego. Na owej vigens Eccle-  
siae disciplina oparł się Kodeks i stworzył dla niej mocną  
podstawę ustawową.

<sup>1)</sup> U. Stutz, *Der Generalvikar*. (*Der Geist des Codex iuris canonici*,  
Stuttgart, Enke 1918, 279—338).

Dotychczas w praktyce kurjalnej nawet nazwa dla tego urzędu nie była ściśle określona. W reskryptach skierowywanych do diecezji włoskich, a dalej do Dalmacji, Węgier i do krajów wschodnich używano nazwy *Vicarius Generalis*. Natomiast reskrypty dla Anglii, Francji, Hiszpanji, Niemiec i Polski, oraz dla Afryki miały nazwę *Officialis*. Jako trzecia służyła jeszcze nazwa *Vicarius Episcopi in spiritualibus* z dodatkiem *Generalis*, jako przeciwstawienie do *Vicarius in pontificalibus*.

Otóż Kodeks przedewszystkiem ustalił nazwę: *Vicarius Generalis*.

Po stwierdzeniu tego zasadniczego faktu przechodzi teraz prof. Stutz do rozpatrzenia tych wszystkich 21 uprawnień, jakich Kodeks wikarjuszowi generalnemu udzielił. Dalej stara się zbadać, w jakim kierunku Kodeks poszedł — ścieśnił czy rozszerzył władzę wikarjusza generalnego odnośnie do praktyki dotychczasowej. Następnie autor rozpatruje, w jakim stosunku jest wikarjusz generalny do biskupa i jaką ma wobec niego odpowiedzialność. Potem zajmuje się zagadnieniem, jaką prawnie właściwość posiada jurysdykcja wikarjusza generalnego. Wiadomo, że od wielu, wielu już lat toczył się spór wśród kanonistów, jaka wikarjuszowi generalnemu przysługuje jurysdykcja: ordinarja, quasi-ordinaria, delegata czy mandata.

Otóż Kodeks spór ten ostatecznie zakończył bardzo jasnym przepisem, zawartym w kan. 366 § 1 i 368 § 1.

W końcu prof. Stutz zajmuje się owemi wymaganiami, jakie Kodeks stawia temu duchownemu, który ma być na wikarjusza generalnego wybrany.

Taka jest treść owej rozprawy. Sposób opracowania odznacza się temi samemi zaletami, jakie już raz były podnoszone przy omawianiu całej książki Stutza, w której rozprawa *Der Generalvikar* zaledwie drobną część stanowi.

Już raz wspomniany prof. u św. Apolinarego S. d'Angelo wydał rzecz niezmiernie pożyteczną, omawiającą mianowicie organizację kurji biskupiej według przepisów nowego Kodeksu<sup>1)</sup>.

Jak już zaznaczyliśmy na wstępie do tego działu, prac poświęconych prawom i obowiązkom duchowieństwa parafjalnego jest bardzo dużo. Jedną z pierwszych jest rzecz napisana przez kanonika Bargilliat'a<sup>2)</sup>.

Nie jest to praca nowa. Wyszła ona już w 20 wydaniu, tylko wydanie to zostało przerobione odpowiednio do przepisów no-

<sup>1)</sup> Sosio d'Angelo, *La Curia Dioecesana a norma del Codice*, Giare, Lisi, 1922, 126.

<sup>2)</sup> M. Bargilliat, *Droits et Devoirs des Curés et des Vicaires paroissiaux d'après le Nouveau Code et les récentes Instructions Pontificales*, 20 éd., Paris, Beauchesne, 1920, X + 494 + VIII.

wego Kodeksu. Ta liczba wydań jest najlepszym dowodem wielkiej wartości omawianej tu pracy.

W książce swej X. Bargilliat zajął się takimi rzeczami. Po stosunkowo krótkim (str. 1—9) wstępie, w którym podał wiadomości dotyczące początku oraz zakresu władzy proboszcza, szczegółowo omówił: erekcję parafij (10—15), mianowanie proboszczów (16—29), usuwanie i przenoszenie proboszczów (30—45), obowiązki i przywileje duchowieństwa wogół (46—75), a wreszcie przedstawił obowiązek rezydencji (76—80).

Omówiwszy owe obowiązki przechodzi teraz autor do podania tych wszystkich wiadomości, jakie dotyczą różnych sakramentów w świetle obowiązków duszpasterskich. Mówi tu więc o Mszy św. (81—102) o chrzcie (107—120), o sakramencie pokuty (121—168), o eucharystji (169—182), o ostatniem olejem św. namaszczeniu (183—185), o małżeństwie (187—228). Dalej idą rzeczy takie jak: o pogrzebie kościelnym (229—259), o nuczaniu prawd wiary (260—276), o czujności pasterskiej (277—293), o stowarzyszeniach pobożnych (294—307), o kulcie (308—337), o budynkach poświęconych kultowi (338—360), o ołtarzach (361—366), o naczyniach świętych i dzwonach (367—372).

Następnie podawczy jeszcze przepisy dotyczące administrowania majątkiem kościelnym (373—398), oraz uczestniczenia w synodzie diecezjalnym (399—405), autor przystępuje do szczegółowego omówienia praw i obowiązków wikariuszy (408—415), rektorów i kapelanów (416—423), dziekanów i archipresbyterów (424—428). Na samym już końcu dodał parę słów o sakramencie bierzmowania (429—433) i o oficjalacie diecezjalnym (434—439).

Jak z podanej tu treści widać, jest to książka, którąby można było nazwać teologią pastoralną. Autor miał tu na względzie cele wyłącznie praktyczne. Stąd w wywodach swoich pomija całkiem zagadnienia teoretyczne, a ogranicza się wyłącznie do spraw życiowych i to traktowanych pod kątem widzenia wybitnie praktycznym. Literatury nie podaje nigdzie, nie odwołuje się do żadnych autorów, a opiera się wyłącznie o kanony Kodeksu oraz o rekskrypty kongregacyj rzymskich. Uwzględnia też przepisy francuskiego prawa cywilnego.

W przedstawieniu całego tego materiału jest niezmiernie zwięzły.

Książka jego jest przedewszystkiem dla duchowieństwa francuskiego wprost niezbędnem *Vade mecum*, lecz i niejednemu z nas może też oddać spore usługi.

Wkrótce po wydaniu nowego Kodeksu zajął się drugą jego księgą kapucyn O. Tymoteusz Schäfer<sup>1)</sup>, profesor prawa ka-

<sup>1)</sup> Timotheus Schäfer, *Die Kirchenämter nach dem Codex Iuris Canonici*. II. Band: *Pfarrer und Pfarrvikare*, Munster i. W., Aschendorff 1922, VIII + 135.

nonicznego w międzynarodowym kolegium kapucynów. Zgodnie z porządkiem Kodeksu pierwszy tom miał być poświęcony papieżowi, kardynałom i biskupom, a drugi — proboszczom i wikariuszom. Odłożywszy na później opracowanie tomu pierwszego O. Schäfer przystąpił odrazu do wydania pracy, którą tu omawiamy.

Praca ta składa się z dwóch mocno nierównych części: pierwsza (str. 1—95) zajmuje się proboszczami, druga (96—104) — wikariuszami. W dodatku (104—105) jest też kilka słów i o rektorach kościoła.

Zasadniczo autor przedstawia tu tylko prawo Kodeksu odnośnie do wspomnianych osób. Na początku jednak podaje wprawdzie niezbyt obszerne, ale całkiem przecież wystarczające wiadomości historyczne tak o powstaniu parafij, jak o proboszczach. Dalej po krótkim zastanowieniu się nad wymaganiami, stawianymi kandydatom na proboszczów, a także nad mianowaniem i ustanawianiem proboszczów, dłuższą uwagę poświęca autor zarówno prawom, jak zwłaszcza obowiązkom (str. 35—70) proboszczowskim. Wspomniawszy pokrótce o konsultorach i dziekanach znów się obszerniej zajmuje sprawą usunięcia i przenoszenia proboszczów (str. 76—95).

O wikariuszach mówi stosunkowo niewiele przedstawiając różne ich rodzaje, a dalej ich prawa i obowiązki.

W końcu książki dodana jest *Pobudka do kapłanów* Ojca św. Piusa X (str. 107—130).

Jakkolwiek omawiana tu książka nie jest duża, to przecież autor z wielką umiejętnością umieścił tu bardzo wiele cennego materiału. Podał przytem literaturę przedmiotu prawie że wyczerpująco i to zarówno zaraz na początku, jak i w toku samego wykładu. Dalej uwzględnił reskrypty nawet najnowsze różnych Kongregacyj. Sposób przedstawienia jest krótki, zwięzły a jasny. Dzięki tym wszystkim walorom omawiana tu książka jest godna polecenia.

Prof. u św. Apolinarego, Sosio D'Angelo, wydaje po włosku *Bibliotheca canonico-giuridico-pastorale*. W owym wydawnictwie opublikował autor też kilka tomików, poświęconych sprawom duchowieństwa parafjalnego<sup>1)</sup>.

Dzielka prof. D'Angelo odznaczają się jasnością przedstawienia oraz zwięzłą a krótką formą. Mają one za przedmiot prawo dziś obowiązujące. Autor opiera się w nich na najlepszych

<sup>1)</sup> S. D'Angelo. *Parroco e Parrocchia ne. Codice di Diritto Canonico. Nomina del Parroco*, Giarre (Sicilia), Lisi 1921.—*Doveri e diritti dei parroci nel Codice di Diritto Canonico. Note pratiche*, 2 ed., tamże 1920.—*I concorsi parrochiali nella vigente disciplina ecclesiastica*, 2 ed. tamże, 1920.—*Le tasse e le pensioni ecclesiastiche. Spigolature nel Codice di Diritto Canonico*, tamże, 1919.

kanonistach, a kanony nowego Kodeksu wyjaśnia w sposób należyty. Chcąc być bardziej zrozumiałym i przystępnym, powołuje się na przykłady wzięte z życia. Dzięki temu jego wywody wiele zyskują na praktyczności.

Dość dobrą rzecz o proboszczach dał I. Rossi<sup>1)</sup>. Praca Rossi'ego jest podzielona na 3 części: w pierwszej przedstawia autor początek parafij pod względem historycznym i prawniczym; w drugiej mówi o sposobie obsadzania i opróżniania parafij; w trzeciej podaje normy prawne, dotyczące pozbawiania, usuwania i przenoszenia proboszcza. W swoim przedstawieniu tych rzeczy Rossi porównywa wszędzie prawo dzisiejsze z dawniej obowiązującym. Podaje też na odpowiednich miejscach przepisy prawa cywilnego włoskiego.

W opracowaniu całego tego materiału Rossi uwzględniał zawsze interpretację kanonów dawaną przez Komisję Kodeksu, a opierał się wszędzie na bardzo poważnych autorach zarówno dawniejszych jak i obecnych.

Prócz prac, z których już zdaliśmy sprawę, jest jeszcze bardzo dużo innych<sup>2)</sup>, a dotyczących tego samego przedmiotu.

Wśród nich szczególnie się wyróżnia praca<sup>3)</sup> O. Ludwika Fanfani'ego, O. P.

Jakkolwiek w tytule jest mowa tylko o proboszczach, to jed-

<sup>1)</sup> I. Rossi, *De parocia iuxta Cod. jur. can.*, Romae, Pastet, 1923, VIII + 328.

<sup>2)</sup> P. Cecilia, *Tractatus de munere parociali*, ed. 2-a, 1918.

Lochbronner, *Das katholische Pfarrergesetz nach dem Dekrete S. Heiligk. d. Papstes Pius X vom 20. August 1910 u. nach dem neuen kirchlichen Gesetzbuch (Codex iuris canonici vom Jahre 1917)*, 3. Aufl., Munchen, Veritas-Verlag, 1925, 64.

Friedr.-Ernst Kohne v. Wränke-De minski, *Die Amtsenthebung der Pfarrer im Verwaltungswege nach dem Codex iuris canonici* (Diss) Greisswald 1923.

P. Massari, *De parochis iuxta CIC integre desumptum (can. 451—470)*, Borgo S. Domenico, Bonatti, 1924, 12<sup>o</sup>, 76.

T. Munitz, *Derecho Parroquial*, Madrid-Sevilla, 1918.

A. Paglialunga, *Il nuovo Codice ecclesiastico nei riguardi del ministero parrocchiale*, ed. 2-a, Torino, Marietti, 1925, 252.

S. Raja, *De parochis, de vicariis, de ecclesiarum rectoribus. Esposizione di tutta la legislazione parrocchiale contenuta nel testo del Codice di Diritto Canonico con l'aggiunta di quello dei Canonici concernenti i Vicarii parrocchiali e Rettori di chiese*, Roma, Desclée, 1921.

Risi, *Il codice ecclesiastico vita e guida del sacerdote. Scelta dei principali canoni del nuovo diritto canonico che lo riguardano*, Torino, 1918.  
Salucci, *Il sacerdote secondo il codice di diritto canonico*, Torino, 1920.

Alexandris, Luigi, de el Guido Capitani, *Deo et Caesari. Codex iuris canonici e diritto italiano in rapporto a sacerdoti, parroci, coadiutori*. Supplemento alla 1-a ed., contente le disposizioni e decisioni canoniche e civili pubblicate nel 1921 22, Torino, Lego it. catt., 1924, 16<sup>o</sup>, 743—804.

<sup>3)</sup> L. Fanfani, *De iure parochorum ad normam Codicis iuris canonici*, Torino, Marietti 1924, XIII + 426.

nak autor wspomniał pokrótce również o dziekanach (str. 366—369), dalej o wikarjuszach (370—383), a wreszcie o rektorach kościołów i o kapelanach szpitalnych i wojskowych (383—393). Najwięcej jednak miejsca (str. 1—366) i uwagi swej poświęcił proboszczom.

Rzecz o proboszczach podzielił O. Fanfani na 15 działów, które nazwał *tituli*. Każdy z owych *tituli* składa się znowu z kilku rozdziałów.

*Titulus I* zajmuje się parafją. Jest tu najprzód mowa o początku historycznym parafij wogóle, a potem są przedstawione te kwestje, dotyczące parafij, które omawia Kodeks, jako to: erekcja, podział, połączenie, zamiana i kasata parafij. *Titulus II* poświęcony jest kościołowi parafjalnemu. Mówi tu autor o tem wszystkim, co się odnosi do kościoła, a więc o jego budowie, konserwacji, konsekracji, rekonylacji, ewentualnego użytku na inne cele itd. Specjalne rozdziały traktują dalej o ołtarzach, o naczyniach świętych, o dzwonach, o zakrystji i zakrystjanie. *Titulus III* ma nagłówek: *De cultu in ecclesia paroeciali exercendo*. Pod tym nagłówkiem mieszczą się takie rzeczy, jak: służba boża, muzyka i śpiew w kościele, relikwje, obrazy święte, procesje, bractwa i stowarzyszenia religijne. W dziale następnym jest mowa o parafjanach. Teraz trzy *tituli* (V, VI, VII) są poświęcone osobie proboszcza. Podawszy definicję proboszcza mówi najprzód autor o tem wszystkim, co albo poprzedza, albo towarzyszy objęciu parafji, dalej o rezydencji proboszcza w parafji, a wreszcie o usunięciu go z niej w ten czy inny sposób. *Titulus VIII* pod nagłówkiem *De temporalii paroeciae administratione* obejmuje wszelkie kwestje materialne, związane z beneficjum proboszczowskim, a więc różne legaty, fundacje, dochody takie czy inne, a również i podatki nałożone, jak katedratyk, taksa na seminarjum i inne nadzwyczajne.

Po takim przygotowaniu gruntu autor już teraz przechodzi na teren właściwy i mówi: o jurysdykcji proboszczów (IX), o ciężącym na proboszczu obowiązku nauczania parafjan prawd wiary (X), administrowania im sakramentów (XI), opiekowania się biednymi, chorymi itd. (XII, XIII). *Titulus XIV* omawia różnorodne stosunki proboszcza, a XV—zajmuje się różnymi kategorjami proboszczów.

Taka jest treść tej książki. W końcu dodał jeszcze autor *Appendix* (str. 399—435), gdzie podaje najrozmaitsze formularze dla użytku proboszczów. Doskonały indeks analityczny kończy książkę.

O. Fanfani postawił tu sobie za zadanie nie napisanie jakiegoś dzieła naukowego, dla specjalistów jedynie, lecz stworzenie czegoś wielce praktycznego, co by tym kapłanom, co są zajęci w duszpasterstwie, mogło być pomocą w ich pracy na parafji. Nie podaje więc tu autor żadnych uczonych dzieł, a poprostu

komentuje tylko Kodeks korzystając jedynie z reskryptów różnych Kongregacji. Cały materiał ułożył O. Fanfani syntetycznie, a ujął go niezmiernie przejrzysto i jasno tak, że posługiwanie się tą książką jest bardzo ułatwione.

Dzięki temu wszystkiemu książka doskonale odpowiada swemu zadaniu i jako *Vade mecum* duchowieństwa parafjalnego jest zupełnie dobra.

Nowy Kodeks dawał natchnienie nie tylko do przedstawienia prawa dziś w Kościele obowiązującego, ale i powodował niekiedy studia prawno-historyczne, czego dowodem prace Fournier'a (już omówiona) i Lindner'a<sup>1</sup>).

To ostatnie studjum zostało wywołane przepisem zawartym w kan. 476 § 3 nowego Kodeksu. Według tego kanonu biskup mianuje wikariusza *audito parochi*. Jest to ogromna nowość w stosunku do dotychczasowej praktyki. Wobec tego biskupi niejednokrotnie zwracali się do Stolicy Apostolskiej z tem, by im nadal dozwoliła zachowywać prawo dotąd obowiązujące. Zwracała się np. do Stolicy Apostolskiej konferencja biskupów w Kolonji d. 19—20 lutego 1918. Potem arcybiskup zagrzebski odniósł się do Kongregacji Soboru z takim pytaniem: „In archidioecesi Zagabriensi habetur centenaria consuetudo nominandi vicarios cooperatorum *inaudito parochi*. Consuetudo inducta est ob penuriam sacerdotum et ob expeditiorem administrationis modum. Quaeritur: utrum huiusmodi consuetudo possit servari“. Na to pytanie, które nawiasem mówiąc tak dobrze i naszym polskim stosunkom odpowiada, Kongregacja po przytoczeniu obszernych motywów taką dała odpowiedź: „Sacra Concilii Congregatio in plenariis Eorum ac Rmorum Patrum comitiis die 13 novembris 1920 in Palatio Apostolico Vaticano habitis, respondendum censuit proposito dubio: *Standum dispositioni Codicis, can. 476 § 3*. Facta autem de praemissis Ssmo Dno Nostro Benedicto XV relatione... Sanctitas Sua datam resolutionem approbare et confirmare dignata est“ (*Acta Ap. Sedis* XIII, 43 n.).

Gdy i Kodeks tak stanowi, i Stolica Apostolska,—mimo przytoczone przez biskupów racje i stuletni przeszło zwyczaj—od tego stanowiska nie odstępuje, sprawa ta w życiu codziennem nabiera dużej wagi. Nieuwzględnienie bowiem owego przepisu *audito parochi* ma za skutek nieważność nominacji wikariusza (kan. 105 n. 1), a co za tem idzie, proboszcz w ten sposób sobie przyślanemu wikariuszowi nie może ważnie udzielić ogólnej delegacji do dawania ślubów (kan. 1096 § 1).

Korzystam tu ze sposobności, by zwrócić uwagę, że tą dro-

<sup>1</sup>) Dominikus Lindner, *Die Anstellung der Hilfspriester. Eine kirchenrechtsgeschichtliche Untersuchung* (*Münchener Studien zur historischen Theologie*, Heft 3), Kempten, Kosel, 1924, VIII + 157.



gą przybywa w procesach małżeńskich poważny tytuł do unieważnienia małżeństw.

Taki jest faktyczny stan rzeczy. W tym świetle praca Lindnera jest bardzo aktualna. Zajmuje się w niej autor zbadaniem nieopracowanego dotąd zagadnienia, w jaki sposób w kolei wieków ustanawiano po parafjach wikariuszy.

Rzecz swoją rozpoczyna Lindner od zarania Kościoła i od początków parafij wogóle.

Biskupstwa w pierwszych wiekach Kościoła były raczej biskupstwami miejskimi, a nie diecezjami. Stąd wierni obowiązani byli zarówno słuchać Mszy św. jak i przyjmować sakramenta tylko w katedrach biskupich. Gdy wskutek silnego wzrostu liczby chrześcijan stało się to niemożliwością, należało na terenie biskupstwa tworzyć i inne centra, w którychby posłani przez biskupa kapłani mogli odprawiać nabożeństwa i udzielać wiernym sakramentów. W ten sposób powstały późniejsze parafje. Kościoły w tym celu po biskupstwie tu i ówdzie rozrzucone spotykamy w wieku już może trzecim, a napewno w czwartym zarówno na wschodzie jak i na zachodzie.

W wieku piątym praktyka ustanawiania na stałe kapłanów przy takich kościołach już się utrwaliła. Rozszerzył się jednocześnie i zakres poruczanych im przez biskupa funkcji. Funkcje te spełniali owi kapłani z biegiem czasu nie na mocy specjalnej delegacji biskupiej, jak bywało dawniej, a na mocy prawa, przywiązanego do zajmowanego przez nich urzędu. W ten sposób na widowni zjawili się proboszczowie. Pod koniec wieku szóstego ów proces formowania się parafji został zakończony. Odtąd pod względem swego ustroju parafja już jest czemś całkiem wykończonym.

Jak biskup stojący na czele biskupstwa był otoczony całym mnóstwem pomocników: kapłanów, diakonów, a potem i kleryków niższych święceń, tak i ów kapłan, co stał na czele parafji, miał również różnych pomocników przy sobie. Na wschodzie mamy ślady tego już w wieku piątym, a na zachodzie nieco wcześniej nawet. Od wieku szóstego, wraz z rozwojem parafij wiejskich, spotykamy w nich coraz to liczniejsze kolegia duchownych różnych święceń, będących pomocnikami proboszcza przy spełnianiu przezeń różnych funkcji kapłańskich i pasterskich. Wśród tych pomocników znajdują się również i kapłani — na wschodzie od od wieku piątego, a na zachodzie od szóstego począwszy.

Zajmując się zagadnieniem, do kogo należało ustanawianie przy kościołach parafjalnych duchowieństwa pomocniczego (wikariuszy), autor rozpatruje to zagadnienie z osobna dla każdego okresu.

W okresie pierwszym—do wieku dziewiątego—było to rzeczą biskupa. W tym czasie udzielano święceń tylko dla jakiegoś określonego stanowiska kościelnego. Stąd udzielenie święceń było

jednocześnie aktem ustanowienia wyświęconego na jakimś stanowisku kościelnym. Święceń zaś udzielał tylko biskup.

Mimo to i w tym przecież okresie rola proboszcza była przy ustanawianiu duchowieństwa pomocniczego niepoślednia.

Z podziałem biskupstwa na samodzielne okręgi mniejsze — parafje, decentralizacji uległo i wychowanie przyszłego kleru. Seminarjów diecezjalnych wtedy nie było. Odtąd więc piecza nad przygotowaniem nowych szeregów duchowieństwa przypadła też po części i proboszczom w udziale. Nietylko bowiem na dworze biskupa, ale i w domach parafjalnych wychowywali się i do święceń przygotowywali przyszli kapłani. Jak w otoczeniu biskupa wychowywanym przed udzieleniem im święceń wydawał o nich świadectwo archidiakon, tak znów prawo prezentacji do święceń w stosunku do tych, co się w domach parafjalnych do kapłaństwa przygotowywali, należało do proboszcza. A wówczas ta prezentacja nie była, jak dzisiaj, tylko prostą formalnością.

Okres drugi stanowi czas od dziewiątego do dwunastego wieku.

W okresie tym wśród kleru, otaczającego proboszczów, nie spotykamy wcale posiadających święcenia kapłańskie. Wobec tego nie jest już aktualną kwestja, o jaką chodzi. W tym natomiast czasie nastąpiła w stosunkach kościelnych duża zmiana, która swój właściwy wyraz znalazła dopiero w okresie następnym.

Prawo biskupa ustanawiania duchownych po kościołach zostało mocno nadwyrężone przez wykonywane już wówczas prawo patronatu. Rola biskupa została ograniczoną tylko do udzielania święceń, gdy samo beneficjum nadawał kolator. To jedno. Rzecz druga, to powstanie zwyczaju, o jakim w swojej *Summie* pisze kanonista ówczesny Rufin: „in tota pene Romana provincia hodie clerici, maxime a subdiacono infra, ex longaeva consuetudine absque titulo ordinantur”. Powoli zaczęto udzielać absque titulo i święceń wyższych, do kapłaństwa włącznie. Zwyczaj ten spowodował nadmiar duchowieństwa posiadającego święcenia kapłańskie. Ten zaś fakt spowodował ów sposób postępowania przy obsadzaniu po parafjach pomocniczych sił duchownych (wikariuszy), jaki widzimy w okresie następnym.

Okres ten sięga od wieku dwunastego aż do czasów soboru trydenckiego. Charakterystycznym dla niego jest fakt, że stanowiska proboszczów z tytułem *plebanus* zajmują wówczas ci, co wcale nie posiadają święceń kapłańskich — ze święceniami mniejszemi, a nawet i całkiem świeccy. Innym faktem jest to, że w okresie tym spotykamy przy kościołach parafjalnych licznych księży, spełniających funkcje pomocnicze, a oznaczanych takimi nazwami jak: *viceplebanus*, *vicepastor*, *adiutor*, *adiutor divinatorum*, *mercenarius*, *sacerdos adminicularius*, *auxiliaris*, *cooperator*, *coadiutor*, *provisor* i inne. Nazywano ich też *vicarius*, o ile całkowicie zastępowali proboszcza czy to nieobecnego, czy

też obecnego, lecz takiego, który z tego czy innego powodu (brak święceń, choroba) obowiązków swych pełnić nie mógł. Bardzo też często spotykana wówczas nazwa *socius, socius in divinis* lub *divinorum* oznaczała dalszych pomocników proboszcza.

Dwie przyczyny składały się na to, że liczba księży pomocników proboszczów była wówczas wielka. Jedna—to ulżenie tym sposobem ciężkiej doli licznego proletariatu duchownego, druga—względ na dobro duchowe parafjan.

Święcenia absque titulo przyczyniły się szybko do powstania licznego proletariatu duchownego. By jego doli ulżyć przeróżne synody nakazywały proboszczom utrzymywać przy sobie pomocników (Np. syn. w Arranches z 1172: „item sacerdotes maiorum ecclesiarum, quibus ad hoc suppetunt facultates, alium sub se presbyterum cogantur habere“).

W okresie tym zmienia się zasadniczo sposób ustanawiania po parafjach księży pomocników (wikariuszy). Jak przedtem ustanawiał ich biskup, tak teraz staje się to prawem proboszczów—i to przez całe średniowiecze i we wszystkich krajach.

Jak w rzemiośle do swego warsztatu przyjmował czeladnika majster, godził się z nim i stawiał mu swoje warunki, tak samo proboszcz godził wikarego na taki a taki przeciąg czasu za taką a taką zapłatę. Przy przyjęciu wikarego miał proboszcz całkiem wolne ręce. Władza kościelna wcale się do tego nie wtrącała. Biskupi ograniczali się jedynie do napominania proboszczów, by ci przyjmowali na swych pomocników godnych tego kapłanów. Powoli przecież biskupi zaczęli stosować przy tem prawo veta, najprzód względem księży obcych; zaczęto mianowicie wymagać od nich uprzedniego przedstawienia dokumentów i kwalifikacyj czyto biskupowi, czy archidiakonowi, czy też dziekanowi tego okręgu, gdzie mieli oni miejsce wikarego otrzymać. Później zaczęto stosować to samo i do własnych kapłanów. I tych również przed przyjęciem ich na wikarego musiał proboszcz przedstawić biskupowi lub archidiakonowi dla wyegzaminowania i od rezultatu tego egzaminu zależała albo aprobata albo też ich reprobata.

To był już punkt kulminacyjny wpływu biskupa w tej sprawie przed soborem trydenckim.

Zagadnieniem stosunku proboszcza do wikarego zajmowało się dotąd wyłącznie prawodawstwo partykularne. Po raz pierwszy dopiero z punktu widzenia ogólnokościelnego zajęto się tem na sob. trydenckim. Mianowicie na sesji 21 wydano taki przepis (c. 4 de reform.): „Episcopi. . in omnibus ecclesiis parochialibus vel baptismalibus, in quibus populus ita numerosus sit, ut unus rector non possit sufficere ecclesiasticis sacramentis ministrandis et cultui divino peragendo, cogant rectores, vel alios, ad quos pertinet, sibi tot sacerdotes ad hoc munus adjungere, quot sufficient ad sacramenta exhibenda et cultum divinum celebrandum“. W słowach powyższych sob. trydencki zatwierdza istniejące wów-

czas prawo proboszczów ustanawiania dla siebie wikariuszów i czyni zeń prawo ogólne; biskupom zaś daje tylko prawo wywierania w tym kierunku na proboszczów nacisku (cogant). W szczególności sob. trydencki nie wchodzi. Tylko uchwałą na sesji 23 (c. 15 de ref.)—że wszyscy kapłani nie beneficjaci muszą zyskać od biskupa aprobatę do słuchania spowiedzi—ogranicza pośrednio proboszczów w ich prawie dowolnego wybierania pomocników dla siebie. Po soborze już, na podstawie uchwał synodów partykularnych, dochodzi do tego i egzamin inny, dotyczący zdatości danego kapłana do sprawowania funkcji pasterskich. Egzamin ten musiał zdawać kandydat na wikariusza albo już uprzednio albo też dopiero po zaangażowaniu go przez proboszcza do pewnej parafji. Taki właśnie sposób postępowania przepisuje konstytucja Inocentego XIII z 23 maja 1723 *Apostolici ministerii* i bulla Benedykta XIII z 23 września 1724 *In supremo*.

Co jednak miał robić biskup, gdy proboszcz nie słuchał jego napomnień i nie postarał się sam o potrzebnych mu pomocników? Sob. trydencki orzekł tu bardzo ogólnikowo: cogant, ale nie podawał jak. W razie nieposłuszeństwa ze strony proboszcza ostatecznym już środkiem byłoby wyznaczenie mu wikariusza przez samego biskupa. I rzeczywiście do takich właśnie sposobów represji uciekali się biskupi względem krnąbrnych proboszczów, jak wskazują fakty. Taki też sposób postępowania został przepisany wspomnianą wyżej konstytucją Inocentego XIII *Apostolici ministerii*.

W ten sposób po soborze trydenckim główne prawo ustanawiania dla siebie pomocników mieli proboszczowie, gdy biskupi w stosunku do tego posiadali zaledwie wtórne, uzależnione od niewykonywania przez proboszczów przysługującego im prawa głównego. Z tego jednak z początku wtórnego tylko prawa biskupi robili coraz to częstszy użytek, aż stało się ono ich prawem głównym i wyłącznym. Proces ten przecież odbywał się w tempie dość powolnem. Dadzą się w nim rozróżnić dwie fazy: w pierwszej — od połowy w. XVII aż do początku wieku XIX — prawo biskupa ustanawiania po parafjach wikariuszy jest wykonywane tylko sporadycznie; w okresie drugim — od początku wieku XIX aż do naszych dni — prawo to zostaje rozpowszechnione po całym Kościele i jest już stale wykonywane.

Po takim syntetycznem przedstawieniu całości zagadnienia dr. Lindner przystępuje w swej niezmiernie ciekawej książce do szczegółowego już rozpatrzenia tego procesu najprzód w dwóch — w Freisingkiej i w Salzburgskiej (str. 76—107) — a potem i w innych jeszcze diecezjach niemieckich (str. 107—114, 118—124), aż wreszcie — w grubszych tylko zarysach — studjuje to zagadnienie na terenie Francji, Hiszpanji, wysp brytyjskich, Włoch, Szwajcarii oraz Ameryki Północnej i Południowej (114 — 118, 125 — 132). Rozdziały końcowe (str. 132 — 145) są poświęcone

zbadaniu, jaką wartość jurydyczną ma prawo biskupa ustanawiania po parafjach wikariuszy, oraz w jakim stosunku prawo to znajduje się do przepisów nowego Kodeksu.

Jak z powyżej przytoczonych danych widać, kan 476 § 3 nowego Kodeksu ma mocne podstawy historyczne; łączy on niejako w sobie obydwie koncepcje, dając jednak olbrzymią przewagę temu czynnikowi, co się w ostatnim wieku na czoło wysunął.

Tyle co do samej rzeczy. Opracowanie jej przez dr. Lindnera jest bardzo dobre. Autor wyzyskał całą literaturę oraz oparł się na bogatych źródłach rękopiśmiennych. Wykład jego jest jasny, przejrzysty, a oparty wszędzie na dokumentach. Rozumie się, nie mógł autor całkowicie przedmiotu tego wyczerpać. Rzecz to w literaturze całkiem nowa. Tem większa jest przeto wartość tej pracy i tem większa zasługa naukowa jej autora.

Przechodząc już do prawa zakonnego należy jeszcze zwrócić uwagę na kilka książek mniej lub więcej odnoszących się do działu, który tu kończymy. Są to prace: Buchwald'a<sup>1)</sup>, Ferretti'ego<sup>2)</sup>, Hafena<sup>3)</sup> i Neukämpera<sup>4)</sup>.

Bardzo bogatą jest literatura dotycząca prawa zakonnego. Nawet i w języku polskim mamy do zanotowania parę publikacyj.

Pierwszą chronologicznie jest książeczka p. t. *Prawo zakonne. Przepisy Kodeksu Prawa Kanonicznego*<sup>5)</sup>. Mamy tu jedynie autentyczny przekład polski odpowiednich kanonów Kodeksu, bez żadnych absolutnie uwag i objaśnień. Najprzód idzie przekład kan. 487—681, czyli cała część druga księgi drugiej, a potem pod nagłówkiem *Dodatek*, przekład tych różnych kanonów powyrywanych z całego Kodeksu, które zakonnikom mogą być w jakikolwiek sposób przydatne. Dla zorientowania się w całości jest dodany na początku spis rzeczy, a na końcu w porządku alfabetycznym wykaz materyj w podanych kanonach zawartych.

Podobnie jak polski istnieją też i inne<sup>6)</sup> również autentycz-

<sup>1)</sup> Buchwald, *Die für den Seelsorgen wichtigen Kapitel des neuen kirchlichen Rechtsbuches*, Breslau, Aderholz, 1918, IV + 67.

<sup>2)</sup> Ferretti, *I piccolo Archivi ecclesiastici e le piccole biblioteche riordinati secondo il Codice di diritto canonico e i principali Sinodi diocesani*, Roma, 1918.

<sup>3)</sup> Hafen, *Ex Codice Piano. Bestimmungea des erneuerten Kirchenrechts für den Seelsorgen* (Beilage zum Oberhirtlichen Verordnungsblatt Speyer), Speyer, 1918.

<sup>4)</sup> H. Neukämpfer, *Der Verzicht auf die kirchl. Ämter nach kath. Kirchenrecht* (Diss.), Anklam, Poetteke, 1919, 89.

<sup>5)</sup> *Prawo zakonne. Przepisy Kodeksu Prawa Kanonicznego*. Autentyczny przekład polski, Kraków, OO. Jezuici, 1918, 172.

<sup>6)</sup> *Legislazione canonica riguardante le religioni laiche*. Traduzione italiana autorizzata, Romae, Typis Polyglottis Vaticanis 12, 76.

*Législation canonique concernant les religions laïques*. Traduction française autorisée, tamże, 12<sup>o</sup>, 72.

*Canonical legislation concerning religious*. Authorised english translation, tamże, 12<sup>o</sup>, 72.

ne przekłady prawa zakonnego, obejmującego te zgromadzenia zakonne, których członkowie nie są kapłanami.

Specjalnie Trzecim Zakonem św. Franciszka zajął się komisarz jeneralny polskiej prowincji OO. kapucynów, O. Honorat z Białej<sup>1)</sup>. W książce, jaką wydał w tym czasie, gdy nowy Kodeks już obowiązywał, powinno być omówione i nowe prawo. Niestety, tego tu wcale niema. W nauce 10 (str. 52—59) mówi wprawdzie autor o stosunku Piusa X do Trzeciego Zakonu, ale ani słowem nie wspomina o Kodeksie, który przecież zasadniczo biorąc jest dziełem tego właśnie papieża. Część druga (str. 92—278) jest poświęcona wykładowi Trzeciej Reguły św. O. Franciszka, zreformowanej przez Leona XIII, ale i tu niema nic o jakichkolwiek przepisach Kodeksu — jakby Kodeks wogóle nie istniał. A książka była przecież nie tylko wydana, ale i przedłożona cenzurze duchownej w 1920 roku. Zresztą zarówno tej książki szata zewnętrzna jak i jej opracowanie doskonale ilustrują ten poziom kulturalny, na jakim — niestety — tercjarstwo u nas się znajduje.

Pod względem rozmiarów małą, ale doskonale opracowaną rzecz dał nam X. dr. Feliks Puchalski<sup>2)</sup>, dziekan warszawski. Dotknął on w swej pracy tylko jednego punktu, a mianowicie stosunku zakonów do władzy diecezjalnej i odwrotnie. Kwestja to w życiu praktycznym wprost niezmiernej wagi. Autor rzecz tę wyczerpał całkowicie. By całość wypadła metodycznie zaczął od podania określenia, co to jest zakon (religio), i od jego podziału na różne kategorie; dalej omówił, co to są reguły, a co konstytucje oraz dał ściśle określenie zakonnika, mniszki, siostry. Co prawda nie na wszystko można się tu z autorem zgodzić. Np. nie sądzę, by się u nas przyjęło tłumaczenie: *religiosus* = zakonnik pobożny.

Po tych do pewnego stopnia wiadomościach wstępnych autor omawia przywileje zakonników, dalej rozpatruje stosunek zakonników do władzy diecezjalnej zarówno w życiu wewnętrznym jak i publicznym. Następnie idą kwestje specjalne jak: wizytacja, parafje zakonne, proboszczowie zakonnicy. Słowem wyczerpał autor to zagadnienie całkowicie i oświetlił je wszechstronnie.

Praca tu omawiana nie jest jakimś samodzielnym przyczynkiem naukowym, nie jest nową cegiełką w gmachu nauki, — autor pozbierał tylko to, co znalazł u innych (Bączkowicz, Battandier, Chelodi, Fanfani, Prümmer, Thévénot, Toso), ale podał to w for-

*Legislación canónica relativa á las religiones laicales.* Traducción española autorizada, tamże, 12<sup>o</sup>, 78.

*Die kirchliche Gesetzgebung bezüglich der nicht-priesterlichen klösterlichen Genossenschaften.* Bevollmächtigte Übersetzung, tamże, 12<sup>o</sup>, 80.

<sup>1)</sup> O. Honorat z Białej, *Nauki o Trzecim Zakonie św. O. Franciszka*, Warszawa 1920, 320.

<sup>2)</sup> Feliks Puchalski, *Zakony w stosunku do władzy diecezjalnej* (odbitka z *Wiadomości Archidiecezjalnych Warszawskich*), Warszawa 1925, 20.

mie bardzo jasnej, materiał ułożył nadzwyczaj przejrzystie, tak że całość robi wrażenie bardzo dodatnie.

Z pod pióra Polaka, ale zamieszkałego w Ameryce, wyszła w tym czasie jeszcze książka dotycząca jednego tylko zagadnienia z prawa zakonnego. Jest to rozprawa doktorska, jaką Uniwersytetowi Katolickiemu w Waszyngtonie przedstawił O. Cyryl Piontek, O. F. M.<sup>1)</sup>.

Praca O. Piontka składa się z trzech części. W pierwszej (str. 1—71) podał autor najprzód dokładną definicję *indultum exclaustationis* oraz *saecularizationis*, a potem przedstawił ich rozwój historyczny.

Zezwolenia na powrót do świata w pierwszych wiekach Kościoła udzielał zakonnikowi jego przełożony. Z biegiem jednak czasu pod tym względem zostały wydane przepisy surowsze, mające na celu utrwalenie życia zakonnego. Chcąc przeto zbadać genezę obydwóch przywilejów, którym swą pracę poświęca, O. Piontek rozpatruje po kolei różne reguły życia zakonnego oraz bada jego rozwój historyczny w różnych okresach czasu aż do naszych dni. W rezultacie dochodzi do wniosku, że przepisy prawne co do opuszczenia klasztoru i zakonu przez zakonników były w różnych czasach różne. Aż do soboru laterańskiego IV (1215) wszystkie zakony były zakładane przez ich fundatorów przy cichej zgodzie Kościoła. Wskutek tego nie było jakiegoś ogólnego prawa kościelnego, na mocy którego wolnoby było zakonnikom opuszczać klasztor czyto na krótko czy na stałe. Zezwolenie takie otrzymywali oni wtedy tylko od swego przełożonego. Jeżeli jaki zakonnik nie chciał dłużej przebywać w zakonie, do którego wstąpił, to mógł otrzymać jedynie zezwolenie na przejście do innego zakonu, nigdy zaś na całkowite porzucenie stanu zakonnego. Ta praktyka przetrwała aż do czasów Piusa VII. Gdy jako skutek rewolucji francuskiej w wielu krajach klasztory uległy zniesieniu, wówczas Stolica Apostolska zezwoliła zakonnikom na czasową sekularyzację.

Nowe przepisy prawne co do tego zostały wprowadzone w połowie w XIX. „*Peracta probatione et novitiatu. . novitii vota simplicia emittant*” Te jednak *vota simplicia* „*perpetua erunt ex parte voventis... Eorundem votorum simplicium dispensatio reservata est Romano Pontifici, cui professi gravibus urgentibus causis preces porrigere poterunt... Verum eadem simplicia vota solvi etiam possunt ex parte Ordinis in actu dismissionis professorum, ita ut data dismissione professi ab omni dictionum votorum vinculo et obligatione eo ipso liberi fiant*”. Dalszy krok zrobił tu Leon XIII dając biskupom Ameryki Północnej prawo dyspensowa-

<sup>1)</sup> Cyillus Piontek, *De indulto exclaustationis necnon saecularizationis. Dissertatio Canonica*, Green Bay, Wisconsin, U. S. A., 1925, XXIV + 279.

nia zakonników od ślubów prostych z wyjątkiem tylko ślubu *co-lendae perpetuo castitatis*. Potem stało się to prawem ogólnem.

Za Piusa X zaszła w dotychczasowym prawie taka zmiana. Przedewszystkiem została zniesiona *saecularizatio ad annum et interim*. Następnie uległy złagodzeniu warunki, stawiane dotąd proszącym o sekularyzację stałą.

Na tem O. Piontek kończy przegląd historyczny.

Część druga pracy jest poświęcona *indulto exclaustationis*, a trzecia—*saecularizationis*.

W części drugiej (str. 75—182) mówi najprzód autor o tem, kto może udzielić zakonnikowi zezwolenia na opuszczenie przezeń klasztoru, dalej o obowiązkach takiego zakonnika, następnie o tem, jakie przywileje on traci a jakie mu są zachowane; wreszcie o tem, na jakich warunkach może go biskup z powrotem przyjąć

Część trzecia (str. 185—263) zajmuje się sekularyzacją. Podobnie jak w części poprzedniej, tak i tu mówi autor najprzód o tem, kto według nowego prawa może zakonnika sekularyzować; dalej, jakie jest odtąd jego stanowisko prawne, jaki stosunek do złożonych ślubów. W rozdziałach oddzielnych mówi jeszcze autor *De clausulis quoad saecularizatum revertentem ad propriam religionem*, *De quibusdam iuris interdictis quoad religiosos in saeculum regressos* i *De iuris clausulis recuperandi quaedam per religiosos in casu egressus*.

W tych dwóch częściach zajął się autor szczegółowo analizą prawa dziś w Kościele obowiązującego odnośnie do *indultum exclaustationis* i *saecularizationis*. Kodeks o tych rzeczach mówi bardzo lakonicznie. Należało więc cwią lakoniczność Kodeksu uzupełnić wieloma danymi. Autor z zadania swego wywiązał się doskonale. Rzecz, o którą mu chodziło, przedstawił na szerokiem tle prawodawstwa kościelnego zarówno obecnego jak i dawnego. Dzięki temu jego praca, która porusza zagadnienie w życiu klasztorów niezmiernie praktyczne i zagadnienie to wszechstronnie a gruntownie oświetla, jest cennym nabytkiem w literaturze kanonistycznej.

Ponieważ jest to dysertacja doktorska, więc autor opracował ją według wszelkich zasad wymogów naukowych. Na początku podał literaturę przedmiotu wyczerpująco, w ciągu pracy robił z niej użytek, gdzie tylko należało. Wprawdzie w samym przedstawieniu znać jeszcze pewną nieśmiałość w wypowiedaniu sądów samodzielnych, ale to rzecz prawie zawsze w tego rodzaju dysertacjach spotykana. Nie umniejsza ona zresztą wartości samej pracy. Na końcu książki mamy doskonale indeksy osobowy i rzeczowy.

Również Uniwersytetowi Katolickiemu w Waszyngtonie została przedstawiona w tym mniej więcej co i poprzednia czasie inna jeszcze praca, dotycząca także prawa zakonnego, a miano-



wicie rzecz O. Antoniego Melo<sup>1)</sup>). Zajmuje się w niej autor przywilejem egzempcji zakonników z pod władzy biskupa.

Temuż samemu przedmiotowi poświęcił też swą pracę i A. Bondini<sup>2)</sup>).

Jeszcze w 1893 r. zaszczytnie znany jezuita O. Biederlack napisał książkę o prawie zakonnem. Na podstawie tej to pracy O. Maksymilian Führich, T. J., w Uniwersytecie Innsbruckim prowadził wykłady w semestrze zimowym 1918/19 roku akademickiego uwzględniając przecież wszędzie te wszystkie zmiany, jakie w prawie zakonnem Kodeks wprowadził. Te właśnie wykłady O. Führich wkrótce potem ogłosił drukiem<sup>3)</sup>. Idzie w nich autor za porządkiem Kodeksu. Pod względem treści starał się O. Führich swego pierwowzoru, o ile to tylko było możliwe, nie zmieniać. Mimo to jednak dodał on tu bardzo wiele w stosunku do tego, co było przedtem. W rezultacie w omawianej tu książce mamy rzecz jedną z najbardziej wartościowych, jakie się o tym przedmiocie pojawiły. Wadą jest tylko zbyt małe uwzględnienie strony historycznej przedmiotu.

Z dzieł poświęconych prawu zakonnemu, a wydanych w języku łacińskim, należy jeszcze wspomnieć o dwóch pracach: Micheletti'ego<sup>4)</sup> i Fanfani'ego<sup>5)</sup>). Ta ostatnia zwłaszcza jest bardzo wartościowa. Zebrał w niej autor to wszystko, co tylko się w Kodeksie do zakonników odnosić może. Ten materiał tak obfity ułożył w odpowiednim porządku uwzględniając wszystkie ważniejsze zagadnienia i należycie je oświetlając. O ile do powyższych zalet dodać jeszcze i jasność wysłowienia, wówczas będzie się miało właściwy pogląd na wartość pracy Fanfani'ego. Nic też dziwnego, że ta dobra, niezmiernie przytem praktyczna książka—celem uprzyświecenia jej i tym członkom zgromadzeń zakonnych, którzy w dostatecznej mierze nie znają języka łacińskiego—została przetłumaczona na kilka języków nowożytnych<sup>6)</sup>).

<sup>1)</sup> Antonius Melo, O. F. M., *De exemptio-e regularium*. Diss. Washington, 1922, X + 182.

<sup>2)</sup> A. Bondini, *De privilegio exemptionis seu de regularium immunitate ab ordinariorum locorum iurisdictione prout in novo iuris canonici codice sancitur*, Roma, Desclée, 1919, 144.

<sup>3)</sup> Maximilianus Führich, S. J., *De religiosis. Codicis iuris canonici Libri II, Pars II (can. 487—681)*. Praelectiones de iure regularium, quas in usum auditorum facultatis theologiae Oenipontanae scripserat Josephus Biederlack S. J., denuo recognovit et ad normas C. I. C. adaptavit M. F. Oeniponte, Rauch, 1919, VIII + 324.

<sup>4)</sup> Micheletti, *Ius religiosorum ex codice novissimo eiusque authenticis interpretationibus ac legibus hodieum latis*, Romae, 1920.

<sup>5)</sup> L. Fanfani, *De iure religiosorum ad normam C. J. C.*, Torino, Marietti 1920, XIX + 237.—Ed. II revisa atque notabiliter aucta, tamże 1925, XXVIII + 599.

<sup>6)</sup> Louis Fanfani, O. P., *Le droit des Religieuses selon le Code de Droit canonique*, trad. franç. par Louis Misserey, O. P., Torino, Marietti, 1925, XX + 312.

W tych to językach prócz przekładu pracy Fanfani'ego mamy i sporo innych jeszcze dzieł. Najstarszem z nich jest *Przewodnik*<sup>1)</sup> X. Battandier'a.

Jest to dzieło pośmiertne. Autor zaledwie zdążył przygotować to 6 wydanie do druku, uzgadniając je z Kodeksem, gdy umarł. Pius X o pierwszym wydaniu wyraził się, że jest ono „fructus tutissimae eruditionis atque aequalis auctoritatis“. W przedmowie do tego, 6 już wydania, autor podaje metodę swej pracy. Pisze on, że ogranicza się tylko do zgromadzeń zakonnych o słubach prostych. By jednak należycie je zrozumieć, podaje pewne wiadomości i o zakonach ze ślubami uroczystymi. O zgromadzeniach zakonnych podaje on to wszystko, co się odnosi do ich historii, do stosunków prawnych itd. Dalej porównywa prawo dziś obowiązujące z dawnem. Samo dzieło rozpada się na 3 części. Na początku przedstawiona jest historyczna ewolucja życia zakonnego. Potem autor mówi o Kongregacjach, którym pieczę nad sprawami zakonników powierzono. Informuje też o różnych instytucjach diecezjalnych, o sposobie zwracania się do Stolicy Apostolskiej celem uzyskania aprobaty nowych zgromadzeń. Jest to część wstępna. Część I poświęcona jest zgromadzeniom zakonnym o słubach prostych — i to zgromadzeniom zarówno męskim jak i żeńskim. Podaje tu autor to wszystko, co się tyczy ich konstytucyj, ich życia wewnętrznego itd. Część II mówi o władzy, o ustanowieniu przełożonych, o organicznej konstytucji zgromadzeń zakonnych, o mocy obowiązującej konstytucyj, o kapitule generalnej i o innych podobnych sprawach. Dodatek zawiera *Normae secundum quas S. Congregatio de religiosis in novis religiosis congregationibus approbandis procedere solet* zatwierdzone przez papieża 6 marca 1921 r.

Dzieło Battandier'a jest doskonale znane kanonistom i tym, co się interesują poruszonym przezeń tematem. Fakt, że ukazuje się ono już w szóstym wydaniu, najlepiej świadczy o jego wielkiej wartości i użyteczności. Układ posiada ono przejrzysty, a napisane jest bardzo jasno i przystępnie. Ogólnie więc biorąc ma dużą wartość.

Tylko gdy chodzi o wydanie najnowsze, to sąd ten, niestety, trzeba nieco zmienić.

Po wydaniu Kodeksu, który w tej dziedzinie wprowadził tak wiele zmian, należało materiały cały na nowo przerobić. Autor przed śmiercią tego już zrobić nie mógł. Zostawił więc naogół prawie wszystko po dawnemu, tu i owdzie wprowadzając tylko

G. Fanfani, O. Pr., *Il diritto delle religiose conforme al Codice di Diritto Canonico*, Torino, Marietti, 1922, XX + 283.

<sup>1)</sup> Albert Battandier *Guide canonique pour les constitutions des Instituts à vœux simples suivant les recentes dispositions de la S. Congrégation des Evêques et Réguliers et le nouveau droit canon*, 6 ed., Paris, Lecoffre, 1923, XI + 496

nieznaczne poprawki. Wskutek właśnie tego wydanie ostatnie *Przewodnika* w dzisiejszym stanie rzeczy takim pewnym przewodnikiem na tym terenie być już nie może.

Tym samym przedmiotem, co X. Battandier, zajął się też i O. Pithois<sup>1)</sup>. Chciał on tu logicznie ułożyć oraz krótko wyjaśnić te wszystkie przepisy, jakie nowy Kodeks zawiera odnośnie do członków zgromadzeń zakonnych o ślubach prostych. Znając te rzeczy wprost świetnie, przedstawia je autor ogromnie jasno, a prócz tego dodaje jeszcze wiadomości historyczne, teologiczne, ascetyczne, — co w znakomity sposób uzupełnia wykład prawny. Mówi tu więc o naturze stanu zakonnego, o zewnętrznym zarządzie zgromadzeń zakonnych, o ich zarządzie wewnętrznym, o warunkach wymaganych przy wstąpieniu do zakonu, o obowiązkach zakonników, o ich przywilejach itd. Doskonały indeks w końcu dodany ogromnie ułatwia należyte zorientowanie się w tym bogatym materiale.

Profesor Uniwersytetu Lovańskiego X. Creusen<sup>2)</sup> nie ograniczył się tak, jak dwaj dopiero co wspomniani autorzy, do jakiegoś jednego rodzaju zgromadzeń zakonnych, lecz zajął się nimi ogólnie. I on jednak miał na uwadze zwłaszcza tych, co potrzebują pouczenia bardziej prostego. Stąd styl jego jest prosty, a przytem barwny. W swoim rodzaju jest to dziełko bardzo dobre. Że autor umiał tu utrafić do poziomu czytelników swych, dowodzi ta okoliczność, iż w tak krótkim czasie wychodzi to dziełko już w trzecim wydaniu.

Prócz powyższych wydano w językach romańskich w okresie czasu, z jakiego tu zdajemy sprawę, jeszcze sporo innych dzieł, traktujących o życiu zakonnem z punktu widzenia prawa kanonicznego<sup>3)</sup>.

<sup>1)</sup> Hilaire Pithois, O. M. J., *Les religieux à vœux simples d'après le Code*, Lyon, 16<sup>e</sup>, XVI + 239.

<sup>2)</sup> J. Creusen, *Religieux et religieuses d'après le droit ecclésiastique*, 3 éd. corrigée et augmentée, Bruxelles, Dewit, 1924, XV + 228.

<sup>3)</sup> Ph. Balmès, O. M. J. *Les Religieux à vœux simples d'après le Code*, Paray-le-Monial, 1921, 242.

P. Bastien, *Directoire canonique à l'usage des Congrégations à vœux simples*, éd. entièrement revue, Bruges, Beyaert 1923, XVI + 416.

L. Choupin, *Nature et obligation de l'état religieux*, Paris, Beauchesne, 1923, 16<sup>e</sup>, X + 562.

Alf. Ferrandina, *Le suore nella nuova legislazione canonica*, Napoli, Buona Stampa, 1920, 534.

Ferrerres, *Las religiosas según la disciplina del nuevo Código de derecho canonico*, Madrid 1920.

Ant. de la C. Jardi, *El derecho de las religiosas según las prescripciones vigentes del código canonico y civil*, Vich, Ed. Seráfica-Barcelona, Ed. Poliglota 1923, XVI + 421.

E. Jombart, *Les moniales*, Tournay, Casterman, 1924, 59.

Salvador Rial, *Cánones sobre Religiosas*, 2 ed., Tarragona, Tip. de José Pijoan, 1923, 243.

R. Segatori, *Lo stato religioso. Dottrina, legislazione, storia*, Torino, Berruti, 1923, 16<sup>e</sup>, XIV + 302.

Bardzo też wiele prac dotyczących tego przedmiotu jest i w języku niemieckim.

Prawie że z chwilą wejścia w życie nowego Kodeksu ukazała się książka O. Brandys'a<sup>1)</sup>). Jest ona przeznaczona dla szerokich kół braci i siostr ze zgromadzeń religijnych. Ponieważ poziom umysłowy tych czytelników nie jest zbyt wysoki, więc autor starał się przede wszystkim o jasność przedstawienia i przystępność wykładu, a jednocześnie o życiową praktyczność. Podał więc w swej książce to wszystko, co nowy Kodeks zmienił w dawnym prawodawstwie kościelnym odnośnie do zgromadzeń religijnych. Materiał ułożył w sposób następujący: przyjęcie do zgromadzenia, obowiązki i prawa członków zgromadzeń, stosunek zgromadzenia do hierarchji kościelnej, przełożeni w zgromadzeniach, sposób ich wyboru oraz ich prawa i obowiązki.

W dwa lata po pierwszym ukazało się wydanie drugie tej pożytecznej książki. Uwzględnił w niem autor zarówno nowe rozporządzenia Stolicy Apo tolskiej jak i autentyczne wyjaśnienia kanonów Kodeksu przez Komisję Kodeksu.

O. Brandys pisząc swą książkę miał na uwadze głównie cel praktyczny. To też może być ona wprost doskonałym przewodnikiem dla kierowników i kierowniczek różnych zgromadzeń religijnych tem więcej, że w pracy O. Brandysa ściśle są z sobą połączone popularne przedstawienie obok ścisłości naukowej, praktyka obok teorii.

Również taką informacyjną książką może być praca jezuita, O. Arndt'a<sup>2)</sup>), który pragnął w niej poinformować duszpasterzy o najważniejszych postanowieniach w dziedzinie prawa zakonnego. Za podstawę wziął on Kodeks i starał się możliwie blisko iść za nim. Książkę cechuje jasność i przejrzystość przedstawienia a poprawne podanie treści kanonów. W części drugiej uwzględnił autor przepisy prawno-państwowe tyczące się członków zgromadzeń zakonnych. Pomijając to, że są one zbyt może pobieżnie potraktowane, dziś przytem stały się jeszcze i przestarzałe, bo w tej dziedzinie po większej części wydane zostały już przepisy nowe.

Wydanie drugie pracy Arndt'a zostało znacznie rozszerzone, bo aż o 100 stron jest większe od pierwszego.

Thévenot, *Le nouveau droit canonique des religieuses. Les nouvelles normae*, Paris, Tequi, 1922, 155.

Vreuis, *Petit guide canonique à l'usage des communautés religieuses à vœux simples*, 2 ed., Liège, Dessain, 1924, VIII + 147.

<sup>1)</sup> Maximilian Brandys, O. F. M., *Kirchliches Rechtsbuch für die religiösen Laiengenossenschaften der Brüder und Schwestern. Nach dem neuen Gesetzbuch der h. Kirche zusammengestellt und erläutert*, Paderborn, Schöningh, 1918, XV + 251. II Aufl. tamże 1920, XV + 236.

<sup>2)</sup> Augustin Arndt, S. J., *Die kirchlichen und weltlichen Rechtsbestimmungen für Orden und Kongregationen (Seelsorger-Praxis, 12)*, 2. unter Berücksichtigung des Codex Iuris canonici neu bearb. Auf., Paderborn, Schöningh, 1919, IX + 211.

Prócz tej O. Arndt napisał jeszcze i drugą książkę<sup>1)</sup>.

Jeszcze w 1911 r. wydał książkę o prawie zakonnem i O. Jansen. Po wyjściu nowego Kodeksu opracował ją na nowo<sup>2)</sup>.

Książka ta powstała z wykładów, wygłoszonych w Instytucie misyjnym w Hünfeld. Ma więc ona charakter podręcznika, a dzięki swej jasności oraz pełności przedstawienia całego obowiązującego prawa bardzo dobrze temu zadaniu odpowiada. W podziale materiału autor poszedł szlakiem utartym już w pierwszym wydaniu, ale objętość samej książki znacznie rozszerzył.

Kapucyn O. Schäfer, opracowując drugą księgę Kodeksu oddzielnie się zajął prawem zakonnem<sup>3)</sup>. Szedł on w tem swoim dziele za porządkiem Kodeksu. I ta praca—jak wogóle wszystkie rzeczy O. Schäfera—wyróżnia się przejrzystością układu i jasnością przedstawienia. Literaturę przedmiotu autor uwzględnił i wyzyskał całkowicie. Starannie też śledził za najnowszemi orzeczeniami Kongregacyj. Może tylko za mało zwrócił uwagi na stronę historyczną przedmiotu oraz na przepisy prawno-państwowe odnosnie do zakonników. Są to jednak wady niezbyt wielkie, a co za tem idzie, nie umniejszają one wartości tej cennej i dobrej na ogół książki.

Jeszcze w 1911 r. została z francuskiego przełożona na język niemiecki wspomniana już wyżej praca benedyktyna O. Bastien'a. Ponieważ nie było zamiaru najnowszego wydania tej książki tłumaczyć znowu—już po wejściu w życie nowego Kodeksu—należało więc napisać samodzielnie jej uzupełnienie. Pracy tej podjął się również benedyktyn O. Egger<sup>4)</sup>. Jego dziełko ma na uwadze cel wyłącznie praktyczny: zapoznać czytelnika z przepisami Kodeksu. Wobec tego zawiera ono prawie że wyłącznie komentarz tylko na odpowiednie kanony Kodeksu. W komentarzu tym chodziło autorowi nie tyle o dosłowne podanie kanonów, ile raczej o wydobycie tej treści, jaka się w nich ukrywa. W *Dodatku* podał O. Egger rozprawkę o kościelno-prawnem położeniu zakonnic o ślubach prostych.

<sup>1)</sup> Aug. Arndt, S. J., *Katechismus des Ordensleben für Schwesternkongregationen*, Paderborn, Schöningh 1925.

<sup>2)</sup> Joseph Jansen, O. M. J., *Ordensrecht. Kurze Zusammenstellung der kirchenrechtlichen Bestimmungen für die Orden und religiösen Kongregationen auf Grund des neuen kirchlichen Gesetzbuches*, 2 Aufl., Paderborn, Schöningh, 1920, XVIII + 315.

<sup>3)</sup> Timotheus Schäfer, O. M. Cap., *Das Ordensrecht nach dem Codex Iuris Canonici*, Munster i W., Aschendorff, 1923, XV + 405.

<sup>4)</sup> Augustin Egger, O. S. B., *Das neue Ordensrecht für die religiösen Genossenschaften mit einfachen Gelübden. Nebst einem Anhang über die kirchenrechtliche Lage der Nonnen mit einfachen Gelübden. Ergänzung des „Kirchenrechtlichen Handbuchs für die religiösen Genossenschaften mit einfachen Gelübden“* v. P. Bastien, O. S. B., ins Deutsche übertragen v. K. Elfer, O. S. B., Freiburg i. B., Herder, 1919, IV + 86.

Prócz powyżej wzmiankowanych istnieje w języku niemieckim jeszcze kilka innych książek, dotyczących tegoż przedmiotu. Jedna z nich ma zwykły charakter rozprawy doktorskiej<sup>1)</sup>, gdy inne<sup>2)</sup> mają na oku cel wyłącznie praktyczny. Autor jednej z nich, dominikanin O. Stadtmüller<sup>3)</sup> pragnął dać w swej książce to wszystko, co z prawa kanonicznego członkowie zakonów i zgromadzeń religijnych wiedzieć powinni. W części pierwszej podaje autor te przepisy, które dotyczą zakonów lub zgromadzeń religijnych. Odrazu przytem zaznacza, czy dany przepis odnosi się do zakonów, czy też do zgromadzeń religijnych, czy ma na widoku męskie lub żeńskie zgromadzenia. A robi to w tym celu, by czytelnik mógł zwrócić należytą uwagę zwłaszcza na to, co jego samego dotyczy.

Część druga — znacznie od pierwszej większa — zawiera najrozmaitsze wiadomości z prawa kanonicznego. Podane jest to wszystko bez ładu i składu. Nie wiadomo jakiego porządku chciał się autor przytrzymywać — a może wogóle żadnego. W rezultacie książka jest całkiem pozbawiona wartości naukowej, a nawet jest wątpliwe, czy posiada wogóle jakąkolwiek wartość choćby tylko praktyczną.

Na końcu wspomnieć jeszcze należy i o książkach angielskich. Jak wszędzie tak i tu spotykamy się z pracami utrzymanymi na poziomie naukowym<sup>4)</sup>, oraz z dziełami mającymi na uwadze cele praktyczne. Taka właśnie jest rzecz wyszła z pod pióra jezuitę O. Papięgo<sup>5)</sup>.

Autorowi chodziło o podanie tu tego wszystkiego, co się zakonnikom z prawa kanonicznego przydać może. Jest tu więc nie tylko to, co się znajduje w drugiej księdze Kodeksu, ale wogóle wszystkie możliwe wiadomości, pozbierane z całego Kodeksu. By ułatwić czytelnikowi orientowanie się w tym materiale, O. Papięgo podzielił go na 140 artykułów, zachowując przytem porządek alfabetyczny. Omawiana więc książka jest właściwie małą encyklopedją prawa zakonnego według nowego Kodeksu. Odpowiednio

<sup>1)</sup> E. Woerner, *Recht der geistlichen Gesellschaften nach dem Codex iuris canonici vom 27.5.1917*, Diss., Heidelberg, 1922.

<sup>2)</sup> Adalbert Bangha, *Handbuch für die Leiter der Marianischen Kongregationen*, Innsbruck, Marianischer Verlag 1926, 424.

H Holzapfel, *Die Leitung des Dritten Ordens. Handbuch für die Direktoren des Dritten Ordens vom hl. Franziskus*, München, Pfeiffer 1925, 164.

P. Stein, *Der Dritte Orden des hl. Franziskus, Eine kanonist. Untersuchung*. Aus dem Latein. übers. v. J. N. Friedl, Innsbruck, Tyrolia 1926, 80.

<sup>3)</sup> R. M. Stadtmüller, O. P., *Das neue Ordensrecht*, Dulmen i. W., Laumann, 1919, 296.

<sup>4)</sup> V. Th. Schaaf, O. F. M., *The cloister*, Diss., Cincinnati, St. Anthony Messenger, 1921, X + 180.

<sup>5)</sup> H. Papi, S. J. *Religious in Church law*, New York, Kenedy 1924, VIII + 356.

do swoich celów autor nie komentował poszczególnych kanonów, a łączył je w grupy. Wewnątrz znów artykułów to, o co mu głównie chodziło, autor przedstawił wyczerpująco. Naogół biorąc ta w swoim rodzaju jedyna książka wypadła dość dobrze.

Część trzecia księgi drugiej Kodeksu mówi *De laicis*. Podobnie jak inne, tak i ta część również znalazła swych komentatorów<sup>1)</sup>.

Jakkolwiek w księdze drugiej Kodeksu (kan. 293—311) zostało poświęcone zagadnieniom misyj dużo uwagi, to jednak do tego też przedmiotu odnosi się i kan. 1350 § 2 z księgi trzeciej, ogólnie przytem rzecz ujmujący. Z tego powodu prawo misyjne omawiamy w tem dopiero miejscu.

Przedmiotowi temu poświęcono dotąd tylko parę prac.

Bardzo dobrą rzecz dał nam O. Teodor Grentrup, werbista<sup>2)</sup>.

Jest to pierwszy podręcznik prawa misyjnego. Treść tej książki jest następująca. W dwóch pierwszych paragrafach są podane pojęcia wstępne, jak np. co to jest misja, jakie kraje można uważać za tereny misyjne i t. d. W §§ 3—5 mamy przedstawiony charakter prawa misyjnego zwykłego i nadzwyczajnego. Paragrafy dalsze (7—9) podają historję, literaturę i źródła prawa misyjnego. Autor odróżnia tu następujące okresy. Aż do IV wieku ogólne prawo kościelne ma charakter prawa ściśle misyjnego. To jest okres pierwszy. Okres drugi stanowią czasy od IV do XII wieku; w okresie tym są wydawane dla poszczególnych już terenów misyjnych poszczególne przepisy. W okresie trzecim (od XII do XVII wieku) spostrzegamy już istnienie prawa ogólnego dla misjonarzy wogóle. Okres czwarty (od XVII w. do 1908 r.) cechuje ujednostajnienie prawa Propagandy. Od 1908 liczy autor okres piąty — usystematyzowanie prawa misyjnego na tle ogólnego prawodawstwa kościelnego.

Wśród starszej literatury, dotyczącej prawa misyjnego, są tu wyliczone dzieła dawnych kanonistów, scholastyków, teoretyków misyj i hiszpańskich jurystów. Wśród literatury nowszej widzimy

---

<sup>1)</sup> Cairoli, *I laici nel Codice di diritto canonico, con richiami alla legislazione italiana*, Milano 1917.

Ferretti, *Le associazioni laicali coordinate al ministero parrocchiale e diocesano riordinato secondo il codice del diritto canonico*, Roma 1917.

Demeuran, *Le droit canon des laïques d'après le nouveau code*. Paris 1919.

P. Schmitz, *Kirchliches Laienrecht nach dem Codex iuris canonici*, Diss, Köln, 1923.

Richard Senti, *Begründung, Rechte und Pflichten des Laienstandes nach der Schrift und dem neuen kirchlichen Gesetzbuch*, St. Gallen, 1919, 12<sup>o</sup>, 51.

<sup>2)</sup> Theodorus Grentrup, S. V. D., *Jus missionarium in formam compendii redactum*. Tomus I, Steyl, Typogr. domus Missionum 1925, XV + 544.

dzieła dotyczące częścią prawa kanonicznego, a częścią naukowych zagadnień misyjnych, które traktują prawo misyjne albo w całości albo niektóre tylko zagadnienia ale monograficznie.

Dalej następuje podanie źródeł prawa misyjnego — materialnych i formalnych.

Po takim wstępie książka dzieli się na dwie części. Pierwsza (§§ 11 — 14) jest poświęcona omówieniu różnych pojęć i zasad podstawowych. Najprzód idzie tu rzecz o prawie i obowiązku rozszerzania wiary. Subiektem tego prawa są: papież, biskupi diecezjalni dla terenów w ich jurysdykcji się znajdujących, dalej stowarzyszenia misyjne, a wreszcie wszyscy wierni. Przedstawia tu autor, jaki był w historycznym rozwoju udział w dziele misyj tych wszystkich czynników.

Cała część druga (str. 117 — 472) zajmuje się zagadnieniem stosunku państwa do misyj i odwrotnie. A więc (*tit.* I) mamy tu najprzód stosunek misyj do państw niechrześcijańskich, dalej podane są zasady teoretyczne a potem i dane faktyczne, dotyczące stosunku państw niechrześcijańskich do misyj zarówno w przeszłości jak i teraźniejszości. Szczególnie dużo miejsca poświęcił autor Chinom i Japonji.

*Titulus* II przedstawia odnoszenie się państw chrześcijańskich do dzieła misyj. Idą tu najprzód zagadnienia teoretyczne, a potem odmalowany został stan faktyczny tak w przeszłości jak i teraźniejszości. W tem miejscu omawia autor odnośne prawodawstwo Portugalji, Hiszpanji, Holandji, Anglji, Francji, Belgji, Niemiec i Włoch (§§ 30 — 54). Dalej stosunki misyjne: w Stanach Zjednoczonych, Guatemali, Honduras, Nicaragua, Costarice, Panamie, Kolumbji, Wenezueli, Ekwadorze, Brazylji, Boliwji, Paragwaju, Argentynie, Chili, Liberji i Abissynji.

W *tit.* III jest omówione prawo narodów w stosunku do misyj. A więc po wstępnych uwagach co do rozwoju historycznego i natury politycznej zagadnienia, są omówione układy między państwami chrześcijańskimi a niechrześcijańskimi co do tej kwestji. Dalej, jakie stanowisko zajmuje zagadnienie misyj w układach międzynarodowych. Są tu również uwzględnione konwencje zawarte na konferencji pokojowej w Wersalu w 1919 roku.

W *Dodatku* mamy podane odpowiednie wyciągi z owych wyżej wzmiankowanych układów międzynarodowych lub prawodawstw poszczególnych państw, a dotyczących misyj.

Książka jest zaopatrzona w podwójny indeks, osobowy i rzeczowy, co ogromnie ułatwia korzystanie z niej.

Tak się przedstawia praca O. Grentrupa. Jest to rzecz bardzo wartościowa, opracowana niezmiernie gruntownie. Jak to się dało spostrzec, jest tu przeważnie uwzględniony moment historyczny, gdy samo prawo misyjne dziś obowiązujące ma być dopiero potraktowane w tomie drugim.

Inny charakter posiada praca wydana przez wikariusza apo-



stolskiego w Chinach, C. Ybanez'a<sup>1)</sup>). Miał on tu na uwadze przede wszystkim wzgląd praktyczny, pomieścił więc w niej to wszystko, co się misjonarzowi w jego pracy misyjnej przydać może. Mamy tu zatem przepisy prawne, normujące życie i obowiązki misjonarzy, wskazówki przydatne w pracy misyjnej, formuły dyspens, a nawet i takie rzeczy, jak wiadomości o opjum i o różnych zabobonach.

Dzięki temu omawiana tu praca jest prawdziwym *vade mecum* dla każdego misjonarza.

W pewnym związku z prawem misyjnym znajdują się jeszcze rzeczy wspomnianego już wyżej O. Grentrup'a<sup>2)</sup> i A. Iglesias'a<sup>3)</sup>.

Na pograniczu już między drugą a trzecią księgą Kodeksu trzeba jeszcze pomówić o pracy X. prof. Grabowskiego<sup>4)</sup>.

„Od uroczystości świąt Zesłania Ducha św. t. j. od 19 maja 1918 r. wchodzi w życie Kodeks Piusa X. Nabycie tego Kodeksu z powodu trudności przewozowych jest obecnie dość utrudnione. Rozprawa ta przynajmniej częściowo ma przyczynić się do rozpowszechnienia znajomości jego treści. Porządkiem w kodeksie wskazanym uwydatniona jest tu treść głównie dwóch ksiąg, t. j. drugiej o osobach i księgi trzeciej, w której mieści się prawo rzeczowe. Całość poprzedza szkic z księgi pierwszej o ogólnych zasadach prawa. Nie jest to wyczerpujące przedstawienie kwestyj prawnych, lecz raczej treściwe zaznaczenie zmian wprowadzonych. Rozprawa ta jest raczej dopełnieniem używanych podręczników, nie zaś całokształtem prawa“.

W ten sposób w *Przedmowie* pisał o swej pracy X. prof. Grabowski. Odpowiednio do tego podzielił on ją na trzy nierówne części. W pierwszej (str. 9—14) przedstawił pokrótce ogólne zasady prawne (prawo, zwyczaj, czas, reskrypta, przywileje, dyspensy). Część drugą (15—46) poświęcił prawu osobowemu, a trzecią (47—106) — prawu rzeczowemu. Wszystko jest ujęte krótko, zwięźle i ma charakter wyłącznie informacyjny. Dobry wykaz rzeczy, umieszczony na końcu książki, bardzo ułatwia korzystanie z niej.

<sup>1)</sup> C. Ybanez, *Directorium missionarium iuxta Codicem iuris canonici*, 2 ed., Romae, Libreria del Collegio S. Antonio, 1921, 500.

<sup>2)</sup> Theodor Grentrup, *Die Aufsicht über die Missionsschulen nach dem Codex Iuris Canonici*. Sonderabdruck aus *Zeitschrift für Missionswissenschaft*, Munster, Aschendorff, 1921, 33—38.

<sup>3)</sup> A. Iglesias, *Brevis commentarius in facultates, quas S. Congregatio de Propaganda Fide dare solet Missionariis*, Torino, Marietti 1924, 145.

<sup>4)</sup> Ignacy Grabowski, *Prawo kościelne osobowe i rzeczowe w nowym Kodeksie*, Lwów, Chęciński 1918, 114.

## IV. PRAWO RZECZOWE.

Trzecia księga Kodeksu nosi tytuł *De rebus*. Składa się ona aż z sześciu części. Pierwsza z nich — *De sacramentis*, druga — *De locis et temporibus sacris*, trzecia — *De cultu divino*, czwarta — *De magisterio ecclesiastico*, piąta — *De beneficiis aliisque institutis ecclesiasticis non collegialibus* i szóstą wreszcie — *De bonis Ecclesiae temporalibus*.

Największe zainteresowanie, jak można się było zgóry tego spodziewać, wzbudził u prawników tytuł VII tej księgi Kodeksu — *De matrimonio*. Bodaj więcej jest dzieł poświęconych owemu przedmiotowi aniżeli wszystkim, razem wziętym, pozostałym zagadnieniom całej księgi trzeciej. Z tego powodu gwoli przejrzystości wydzielimy prawo małżeńskie w dział osobny, tu zaś omówimy dzieła traktujące zarówno o całości księgi trzeciej, jak i o wszystkich poszczególnych — poza prawem małżeńskim jedynie — zawartych w tej księdze zagadnieniach.

Komentarz na całą księgę trzecią Kodeksu napisał już parokrotnie tu wspomniany O. Albert Błat O. P. Zawarł on go w dwóch tomach, z których pierwszy<sup>1)</sup> poświęcony jest tylko sakramentom.

Tak, jak to już wyżej zostało zaznaczone, O. Błat bierze za podstawę swego komentarza kanon po kanonie Kodeksu, a co najwyżej łączy je w małe grupy. W tomie tu omawianym mamy najprzód krótki komentarz na kanony 726—730 oraz 731—736, a potem idzie już komentarz na przepisy prawne, dotyczące poszczególnych sakramentów, a więc chrztu (str. 20—71), bierzmowania (str. 72—94), Eucharystji (94—204), pokuty (205—341), ostatniego olejem św. namaszczenia (341—353), kapłaństwa (353—492) i małżeństwa (492—717). Po skończeniu z sakramentami O. Błat zajął się króciutko sakramentaljami (str. 718—728). W *Appendix I* dał komentarz na kanony 2320—2329 *De delictis contra religionem* (str. 729—737) i 2363—2375 *De delictis in administratione vel susceptione ordinum aliorumque Sacramentorum* (738—760). *Appendix II* zawiera wiadomość o formułach Kongregacji Propagandy, a zwłaszcza o formule trzeciej oraz komentarz na tę ostatnią (str. 761—781). Taka jest treść tomu pierwszego,

W tomie drugim<sup>2)</sup> daje nam O. Błat komentarz na części

<sup>1)</sup> Albertus Błat, *Commentarium textus Codicis iuris canonici. Liber III De rebus. Pars I. De sacramentis. Accedit duplex Appendix: prima de relativis poenis ex libro V, altera de formulis facultatum S. Congr. de P. F.*, Romae, Typogr. pontif. 1920, VII + 807. Ed. 2, tamże, 1924 VII + 762.

<sup>2)</sup> A. Błat, *Commentarium textus Codicis iuris canonici. Liber III. De rebus. Partes II—De locis et temporibus sacris. III—De cultu divino. IV—De magisterio ecclesiastico. V—De beneficiis aliisque institutis ecclesiasticis non collegialibus. VI—De bonis Ecclesiae temporalibus*, Romae, Typogr. pontificia 1923, VI + 606.

II, III, IV, V i VI księgi trzeciej Kodeksu. Idzie on tu krok w krok za Kodeksem, zachowując wszędzie ten sam podział i tę samą tytułację poszczególnych części, jak to mamy w Kodeksie.

Komentarz na całą księgę trzecią, w obydwóch tomach zawarty, pod względem swej dyspozycji absolutnie niczem się nie różni od komentarza na I i II księgę tegoż Kodeksu. To więc, co tam było podane, i tu by należało powtórzyć. Taka sama jest też i jego wartość.

Podobnie jak O. Błaż, tak też i O. Gwido Cocchi wydał komentarz na całą również księgę trzecią Kodeksu<sup>1)</sup>.

O komentarzach O. Cocchi'ego pisaliśmy już wyżej. To więc, co tam było powiedziane zarówno o ich układzie jak i wartości, odnosi się również do komentarza na księgę trzecią Kodeksu.

Przechodzimy obecnie do poszczególnych zagadnień księgi trzeciej. Pierwsze z nich -- to doktryna o sakramentach.

Przedewszystkiem mamy tu do zanotowania pracę polską. Autorem jej jest profesor seminarjum wrocławskiego, X. Antoni Borowski<sup>2)</sup>.

W odróżnieniu od dogmatyki, która omawia istotę sakramentów i ich skuteczność, ustawodawstwo kościelne głównie się zajmuje stroną praktyczną -- co mianowicie trzeba wykonać, by sakramenta były istotnie środkami uświęcającymi. Odpowiednio do tego przewodnią myślą podstawowych zarządzeń Kodeksu o sakramentach jest podkreślenie, że przy szafowaniu sakramentów św. należy zachować „największą staranność i poszanowanie“ (kan. 731 §1).

Od stwierdzenia tej właśnie myśli przewodniej Kodeksu rozpoczyna X. prof. Borowski swe wywody. Książka jego, która jest rozszerzonym wydaniem jego pracy jeszcze w 1916 r. drukowanej<sup>3)</sup>, dzieli się w następujący sposób. We wstępie (str. 6 — 10) zajmuje się autor *Przepisami ogólnymi* Kodeksu, zawartymi w kan. 731—736. Dalszy ciąg książki autor dzieli tak. W *Dziale I* (str. 11 — 73) omawia *Sakramenta św. o jednostkowym znaczeniu*, a więc: chrzest, bierzmowanie, Eucharystję, pokutę, ostatnie olejem św. namaszczenie. *Dział II* (str. 74—128) poświęca *Sakramentom św. o znaczeniu socjalnem* t j. kapłaństwu i małżeństwu. Krótki *Dział III* (str. 129 — 135) ma za przedmiot *sakra-*

<sup>1)</sup> Guidus Cocchi, *Commentarium in Codicem iuris canonici ad usum scholarum. Liber III: De rebus. Pars II: De locis et temporibus sacris. Pars III: De cultu divino*, Torino, Marietti, 1924, VIII+259.

Guidus Cocchi, *Commentarium in Codicem iuris canonici. Liber III: De rebus, partes IV—VI*, Taurini—Romae, Marietti, 1924, 444.

<sup>2)</sup> Antoni Borowski, *Sakramentologia w świetle nowego prawa kościelnego*, wyd. II uzupełnione, Wrocław, Księgarnia Powszechna 1920, 144+2.

<sup>3)</sup> Antoni Borowski, *Pontyfikat Piusa X a Sakramenta święte*, Wrocław 1916.

*mentalja*. Znajdujące się już w końcu *Dopełnienia* (str. 135—144) podają niektóre wiadomości o Mszy św. i odpustach. Taki jest podział treści, w tej książce zawartej.

Samo opracowanie ma charakter krótkiego komentarza na przepisy Kodeksu. Autor przytem postępuje tak, że nie idzie tu krok w krok za poszczególnymi kanonami, lecz układa je w pewną całość logiczną biorąc za podstawę podział traktatów o sakramentach w teologii dogmatycznej czy moralnej najczęściej spotykany. Przy komentowaniu zaś poszczególnych przepisów Kodeksu X. prof. Borowski daje bogaty podkład teologiczny zaznaczając, jakie dotąd były poglądy na tę kwestję różnych teologów, jakie orzeczenia soborów i t. d. Odnosnie znów do Kodeksu nie ogranicza się tylko do kanonów w danym dziale umieszczonych, lecz odwołuje się w miarę potrzeby i do tych co się w innych częściach Kodeksu znajdują.

Całość choć krótko lecz zupełnie dostatecznie informuje o przepisach prawnych Kodeksu, dotyczących sakramentów.

W obcych językach o sakramentach z punktu widzenia prawa kanonicznego mamy następujące prace. Z łacińskich na pierwszym miejscu postawić należy dzieło, jakie napisał prof. Uniwersytetu Gregorjańskiego, Felix M. Cappello.

Praca, z jakiej tu zdajemy sprawę<sup>1)</sup>, składa się z czterech ksiąg, a zawiera ogólną naukę o sakramentach, a potem specjalnie mówi o chrzcie, bierzmowaniu i Eucharystji. Sposób opracowania jest wszędzie jednaki. Autor mówi najprzód o naturze danego sakramentu, rozwodząc się szeroko nad materją i formą, potem o ministrze, wreszcie o podmiocie sakramentu. Księga o sakramentach została uzupełniona rozdziałem o sakramentaljach. W księgach II i III mamy rozdział o ceremonjach chrztu i bierzmowania. Najdłuższą jest księga IV, w której przeszło 250 stron jest poświęconych Mszy św.

W pracy tu omawianej rozstrząsane są prawie wszystkie zagadnienia, mające jakikolwiek związek z traktowanymi tu przedmiotami. Dzieło napisane jest solidnie. Autor opiera się na nowym Kodeksie, ale przytacza też dla porównania przepisy dawnego prawa. W kwestjach prawno-moralnych można autorowi ufać całkowicie. Natomiast pewien krytycyzm należy zastosować do tych miejsc, omawianej tu książki, gdzie O. Cappello obraca się na gruncie dogmatycznym. Wprawdzie niema tam nic, coby było sprzeczne z nauką dogmatyczną Kościoła, ale gdy chodzi o pewne subtelności teologiczne, autor czerpie swą wiedzę z dzieł nie dogmatyków, a moralistów, a więc z drugiej niejako ręki. To

<sup>1)</sup> Felix M. Cappello, *Tractatus canonico-moralis de Sacramentis iuxta Codicem iuris canonici*. Vol I: *De Sacramentis in genere, de Baptismo, Confirmatione et Eucharistia*, Taurinorum Augustae, Marietti, 1921, XXIV + 696.

sprawa, że pewne monograficzne opracowania dogmatyczne, poświęcone poruszonym przez niego przedmiotom, uszły jego uwagi, a co za tem idzie nie zna on w tych kwestjach dzisiejszego stanu rzeczy. Jest to jednak drobny zaledwie brak, bo książka ma za cel orjentowanie w sprawach nie dogmatycznych, a prawno-moralnych.

Dobrą książkę i orjentującą przytem w zagadnieniach współczesnych dał nam znany dobrze i z innych dzieł X. Franciszek Ksawery Mutz<sup>1)</sup>. Rzecz to nie nowa, bo napisana jeszcze w 1900 r. Wydanie niniejsze — już czwarte z kolei — jest nowem opracowaniem, opartem na Kodeksie. Przedstawienie rzeczy, jak wogóle u Mutza, jest tu bardzo jasne i przejrzyste. Książka niniejsza jest więc dobrym przewodnikiem we wszystkich kwestjach natury prawnej, moralnej i pasterskiej. Dzięki krótkości, a jednocześnie i precyzyjności ujęcia, mógł autor omówić wiele problemów, tak, że bodaj nie trafi się żaden wypadek w pasterzowaniu, któryby tu nie był poruszony. Dwie trzecie całej książki jest poświęcone sakramentowi pokuty. Całkiem współczesne są rozdziały o pasterzowaniu wśród uczniów szkół średnich oraz wśród młodzieży uniwersyteckiej. Jako na drobne braki należy tylko wskazać na pewne niedokładności prawne.

Z pośród zagadnień, dotyczących poszczególnych sakramentów, zajmowano się w okresie sprawozdawczym następującymi kwestjami.

C. I. Roesler<sup>2)</sup> pisał o chrzcie, R. Stapfer o administrowaniu sakramentu eucharystji wogóle<sup>3)</sup>, a J. Hafen — o komunji dzieci według przepisów Kodeksu<sup>4)</sup>.

Pozatem trzech autorów zajęło się sprawą stypendjów mszalnych, a mianowicie: J. B. Ferreres<sup>5)</sup>, prof. Vincenzo Del Giudice i dr. Charles Keller.

Prof. Del Giudice<sup>6)</sup> wziął sobie za przedmiot kan. 824 § 1 i omówił go historycznie, teologicznie i prawniczo. Rzecz swą rozpoczyna od przedstawienia owych darów, jakie w zaraniu chrześcijaństwa jeszcze były przez wiernych składane przełożonym kościelnym czyto ogólnie titulo sustentationis, czy specy-

<sup>1)</sup> Franz Xaver Mutz, *Die Verwaltung der Hl. Sakramente*. Vierte, auf Grund des Codex iuris canonici neubearbeitete Auflage, Freiburg i. B., Herder, 1920, VIII + 303. 5. und 6. Aufl., tamże, 1923, XI + 400.

<sup>2)</sup> Curt Immanuel Roesler, *Die Kirchenrechtliche und Staatsrechtliche Bedeutung der Taufe*, Züricher jur. Diss., Weinfelden 1925, 96.

<sup>3)</sup> R. Stapfer, *Die Verwaltung der hl. Eucharistie nach dem neuen kirchlichen Gesetzbuche*, Strassburg, Le Roux 1918.

<sup>4)</sup> J. Hafen, *Die Kinderkommunion im neuen Rechtsbuche und in der seelsorglichen Praxis*, Limburg, Steffen 1920, VIII + 125.

<sup>5)</sup> J. B. Ferreres, *La misas manuales segun la disciplina vigente. Comentario canónico-morale*, 4 ed., Madrid, Razon y Fe 1924, 349.

<sup>6)</sup> Vincenzo Del Giudice, *Stipendia Missarum*, Roma, Athenaeum 1922, 207.

ficznie za ofiarowanie na ich intencję Mszy św. Po przedstawieniu, jakim to zmianom owa praktyka w kolei wieków ulegała, zajmuje się autor następnie zagadnieniem, o ile przyjmowanie stypendjum mszalnego jest rzeczą właściwą. Omawia tu zarówno różne zarzuty heretyków jak rozmaite sposoby wyjaśnienia tego zagadnienia w kołach teologów katolickich. Sam zaś przyjmuje teorię kontraktu mandati gratuiti.

Rozprawa prof Del Giudice — owoc erudycji historycznej i prawniczej autora — ma dużą wartość.

Praca ostatnia o stypendjach mszalnych jest rozprawą doktorską, jaką Uniwersytetowi Katolickiemu w Waszyngtonie przedstawił X. Charles Keller<sup>1)</sup>. Zawiera ona to wszystko, co o tym przedmiocie powiedzieć tylko było można. Autor zebrał w niej całą literaturę przedmiotu, porównał prawo obecne z dawnym, wyjaśnił kanony Kodeksu o stypendjach mszalnych, dając im szerokie podłoże historyczne i przytaczając przytem różne poglądy wybitnych kanonistów. Praca to całkiem dobra.

Sporo uwagi w okresie sprawozdawczym poświęcono sakramentowi pokuty. Mamy tu do zanotowania prace, jakie napisali: Franc. Ter Haar<sup>2)</sup>, H. Holzapfel<sup>3)</sup>, B. Rasche<sup>4)</sup>, E. Seiter<sup>5)</sup>

X. Mikołaj Farrugia<sup>6)</sup> zajął się kwestją niezmiernie ważną — rezerwatami według nowego Kodeksu. Niestety, ze swego zadania nie wywiązał się należycie. Praca jego pozostawia bardzo wiele do życzenia. Brak w niej przejrzystości a nawet wcale nie ma i spisu rzeczy, z którego choćby się można było zorientować w całości przedmiotu i jego dyspozycji.

<sup>1)</sup> Charles Keller, *Mass stipends* Washington 1925, 168.

<sup>2)</sup> Franc. Ter Haar C. SS R., *De conferenda absolute sacramentali iuxta canonem 886 Codicis Iuris Canonici*, Roma, Desclée, 1919, 69.

<sup>3)</sup> Heribert Holzapfel, O. F. M., *Das neue kanonische Recht im Beichtstuhl*, Nurnberg, Verlag der Nurnberger Volkszeitung 1918.

Heribert Holzapfel, O. F. M., *Brevis conspectus materiarum Codicis Iuris Canonici confessionali magis necessarium*, Nurnberg, Nurnberger Volkszeitung 1918, 37.

<sup>4)</sup> B. Rasche, *Der Spender des Bussakraments nach den Bestimmungen des Codex Iuris Canonici. Mit einem Anhang enthaltend besonders beachtenswerte Vorschriften des neuen Rechtes über die Sakramente*, Paderborn, Bonifatius-Druckerei, 1918.

<sup>5)</sup> Emil Seiter, C. S. Sp., *Die Absolutions- und Dispensvollmachten der Seelsorger und Beichtväter nach dem Codex Iuris Canonici*. I. Tl. *Die Absolutionsvollmachten*, Knechtsteden, Missionshaus, 1919, IV + 44. 2. Tl. *Die Dispensvollmachten*, Knechtsteden, Missionshaus, III + 44—90, 1920.

Emil Seiter, C. S. Sp., *Die Absolutions- und Dispensvollmachten der Seelsorger und Beichtväter nach dem Codex Iuris Canonici*, 2. Auf., Knechtsteden, Verlag des Missionshauses, 1921, 90. 3 — 5. Auflage, tamże, 1923, XIII + 127.

<sup>6)</sup> Nicolaus Farrugia, O. S. A. *De casuum conscientiae reservatione iuxta Codicem iuris canonici*, 2. ed., Torino, Marietti 1922, 12<sup>o</sup>, 75.

Idąc za porządkiem Kodeksu wspomnieć tu należy o jednej pracy poświęconej odpustom<sup>1)</sup>. Jest to książka bardzo używana, jak wskazuje choćby ilość dotychczasowych jej wydań i przekładów na obce języki. Wydanie ostatnie opracował O. Steinen, S. J. bardzo starannie. Choć wydawca w przedmowie zaznacza, że „die Neuauflage zeigt keine bedeutenden Veränderungen“, to jednak zmian jest sporo, i to, dodajmy, podnoszących wartość książki. A więc w wydaniu czternastem historia odpustów była opracowana bardzo nieszczególnie. O. Steinen chcąc nadać książce charakter bardziej praktyczny usunął tę historję całkowicie, a na jej miejsce pomieścił spis książek i czasopism poświęconych odpustom. Dalej O. Steinen uwzględnił te wszystkie zmiany w prawodawstwie kościelnem, dotyczącem tego przedmiotu, jakie tu wprowadził nowy Kodeks. Pozatem na odpowiednich miejscach dodał wydawca wszelkie zarówno nowo wprowadzone odpusty jak i te z dawniejszych, które dotąd w wydaniach poprzednich bywały pomijane. Wreszcie i to zaznaczyć należy, że tom pierwszy otrzymał indeksy pozwalające łatwo odszukać te rzeczy, o które w danej chwili chodzi.

Tom drugi składa się z trzech bardzo nierównych części. Pierwsza z nich (str. 1—68) zatytułowana *Kirchliche Vereinigungen von Gläubigen im allgemeinen* podaje przedewszystkiem dane historyczne o różnych stowarzyszeniach i bractwach chrześcijańskich od czasów pierwotnego Kościoła aż do naszych dni. Następnie przedstawia te wszystkie normy prawne, stowarzyszeń religijnych dotyczące, jakie się w Kodeksie (kan. 684—725) zawierają. Część druga, najdłuższa (str. 69—434), podaje informacje o poszczególnych bractwach i stowarzyszeniach religijnych, a zwłaszcza o udzielonych im odpustach i przywilejach. Mamy tu więc omówione arcybractwa, bractwa, apostołstwa i inne związki religijne w liczbie aż 129, dalej trzecie zakony osób w świecie żyjących: św. Franciszka, św. Benedykta i św. Teresy, a wreszcie są podane wiadomości o zakonach właściwych i o różnych odpustach im udzielonych. Część trzecia (str. 437—517) zawiera formularze przeróżnych benedykcji, podaje ceremonje przy obłóczynach i profesjach zakonnych, oraz ma już gotowe wzory próśb do Stolicy Apostolskiej o różne przywileje. Słowem w książce tu omawianej można znaleźć to wszystko, co ma jakkolwiek, bliższy czy dalszy, związek z odpustami. Doskonale ułożony indeks rzeczowy znakomicie ułatwia korzystanie z tej wielce pożytecznej książki.

Tytuł VIII Kodeksu ma za przedmiot *Sacramentalia*. Temu

<sup>1)</sup> Franz Beringer, S. J., *Die Ablässe, ihr Wesen und Gebrauch* 15. von der hl. Poenitentiarie gutgeheissene Auflage, nach den neuesten Entscheidungen und Bewilligungen bearb. v. Pet. Al. Steinen, S. J. I Band, Paderborn, Schöningh, 1921, XXIII + 623. II Band: *Kirchliche Vereinigungen von Gläubigen*, tamże 1922, XV + 548.

to przedmiotowi poświęcił swą pracę X. John Paschang<sup>1)</sup>.

Jest to rozprawa doktorska dla otrzymania stopnia z prawa kanonicznego w Uniwersytecie Katolickim w Waszyngtonie. Zajmuje się w niej autor sakramentaljami, ale prawie wyłącznie z punktu widzenia prawa kanonicznego, jakkolwiek nie pomija całkowicie tego, co się odnosi do teologii dogmatycznej i moralnej oraz liturgji. Dodał też—wprawdzie niezbyt obszerne—wiadomości historyczne.

Dziółko dzieli się na 2 części: w pierwszej jest mowa: o etymologicznym znaczeniu wyrazu *sacramentum*, o pojęciu i podziale sakramentaljów, o porównaniu sakramentaljów z sakramentami oraz o ministrze sakramentaljów. W części drugiej rozprawia autor: o benedykcjach w ogólności, o poświęceniach, o różnicy zachodzącej między benedykcjami a poświęceniach, o rytach zachowywanych przy tem, o podmiocie i przedmiocie benedykcji, o czci należnej rzeczom poświęconym, o historii, pojęciu i podziale egzorcyzmów, o ministrze, rytach i podmiocie uroczystych egzorcyzmów, wreszcie o egzorcyzmach zwykłych. Z tego wyliczenia przedmiotów, o jakich jest w książce mowa, widać, jak wyczerpująco autor potraktował tę kwestję.

Część druga książki trzeciej Kodeksu mówi *De locis et temporibus sacris*.

Cały ten dział został z punktu widzenia prawa kanonicznego opracowany przez O. Mateusza a Coronata<sup>2)</sup>. Praca jego jest właściwie komentarzem na kanony 1161—1254 Kodeksu. Rozpada się ona odpowiednio do Kodeksu na dwie nierówne części: pierwsza (str. 1—273) *De locis sacris*, druga (str. 274—334)—*De temporibus sacris*. W książce tu omawianej mamy przecież nie tylko proste a sumaryczne przedstawienie prawa obecnie obowiązującego, lecz pracę według metody ściśle naukowej wykonaną, w której należy podziwiać głębokie wykształcenie prawnicze i szeroką erudycję jej autora. Widać to zwłaszcza przy traktowaniu kwestyj wśród kanonistów spornych, gdzie autor spokojnie a jasno przedstawia poglądy innych. Będąc kapucynem O. a Coronata w podawaniu wskazówek praktycznych ma szczególnie na uwadze członków swego zakonu; mieszkając zaś we Włoszech odwołuje się na wielu miejscach swej książki do cywilnego prawodawstwa włoskiego. Literaturę przedmiotu starszą i nowszą cytuje i uwzględnia wszędzie bogato

Z pośród pojedynczych kwestyj, w tym dziale napotykanym, jednej z nich, a mianowicie *De sepultura ecclesiastica* poświęcili

<sup>1)</sup> John Paschang, *The sacramentals according to the Code of canon law*, Washington 1925, 120.

<sup>2)</sup> Matthaëus a Coronata, O. M. C., *De locis et temporibus sacris. Cidicis iuris canonici liber III, pars altera. Tractatus theoretico-practicus*, Torino, Marietti 1922, XIX + 334.



swe prace Antonioli<sup>1)</sup>, O'Reilly<sup>2)</sup> i Rossi. Ten ostatni<sup>3)</sup> przedstawił w swej książce całą naukę kanoniczną o pogrzebie. Nie tylko omówił on tu prawo Kodeksu, ale uwzględnił i prawo dawne, porównyując jedno z drugim. W książce swej przedstawił Rossi również i ewolucję historyczną różnych zagadnień, dotyczących pogrzebu kościelnego. Nie pominął przy tem przepisów prawa cywilnego, zwłaszcza włoskiego.

Część trzecia księgi trzeciej Kodeksu traktuje *De cultu divino*. Jedną tylko kwestję z tej części opracował monograficznie już tu wielokrotnie wspomniany X. prof. Grabowski<sup>4)</sup>.

Wojna obecna, niszczycielka dzieł ludzkich, wśród wielu nieszczęść, jakie spowodowała, zburzyła wiele kościołów, wywróciła wiele ołtarzy, zrujnowała też liczne obrazy, figury i posągi świętych. Aktualną więc kwestją jest poznać, jakie przepisy zawiera Kodeks odnośnie do tych wszystkich rzeczy. Do tych przepisów bowiem należy się stosować przy odbudowie tego, co zostało zburzone lub zniszczone. To było okazją dla X. prof. Grabowskiego do napisania szeregu artykułów w lwowskiej *Gazecie kościelnej*, które potem wyszły w oddzielnej odbitce. Ogranicza się w nich autor tylko do jednego, a mianowicie przedstawia przepisy Kodeksu tylko odnośnie do malarstwa kościelnego. Odpowiednio do tego praca jego omawia po kolei następujące rzeczy: pojęcie obrazu, obrazy w pismach Ojców Kościoła, szkic historyczny prawodawstwa kościelnego odnośnie do malarstwa kościelnego, cel obrazów, treść obrazów, umieszczanie obrazów, cześć obrazów, aprobata i naprawa obrazów. W traktowaniu tego wszystkiego autor nie ogranicza się tylko do przedstawienia przepisów Kodeksu odnośnie do tych kwestyj, ale też szeroko uwzględnił i prawodawstwo partykularne, zwłaszcza polskie. Dzięki temu ta jego choć niewielka praca zawiera bardzo dużo materiału informacyjnego, a przez to całkowicie spełnia to zadanie, jakie sobie przy jej pisaniu określił autor.

Część czwarta księgi trzeciej Kodeksu nosi tytuł *De magisterio ecclesiastico*. Zagadnienia tu napotykane nie wzbudziły tego zainteresowania, jakiegoby się spodziewać było można. W okresie sprawozdawczym mamy tu jedynie do zanotowania dwie publikacje<sup>5)</sup> poświęcone seminarjom duchownym, i dwie in-

<sup>1)</sup> Antonioli, *De re funeraria secondo il Codice di diritto canonico*, Bergamo, Arnoldi 1919.

<sup>2)</sup> J. A. O'Reilly, *Ecclesiastical sepulture in the New Code of Canon law*, Washington Catholic University of America 1923, 122.

<sup>3)</sup> Giuseppe Rossi, *La „sepultura ecclesiastica“ e l'„ius funerum“ nel diritto canonico a norma del nuovo codice*, Bergamo, Arnoldi 1920, 12<sup>o</sup>, 214.

<sup>4)</sup> Ignacy Grabowski, *Malarstwo w ustawach kościelnych* (Odbitka z *Gazety kościelnej*), Lwów 1921, 43.

<sup>5)</sup> Micheletti, *Constitutiones seminariorum clericalium ex codice piano-benedictino omnium gentium sacris institutis accomodatae*, Torino 1919.

ne<sup>1)</sup>, omawiające ogólne przepisy szkół dotyczące a zawarte w nowym Kodeksie. Pozatem wspomnieć też należy i o nowym wydaniu spisu książek na indeksie zamieszczonych<sup>2)</sup>.

Prac omawiających problemy z części piątej księgi trzeciej Kodeksu jest bardzo mało, bo tylko trzy<sup>3)</sup>.

Nieco większe zainteresowanie wzbudziły u kanonistów problemy poruszone w części szóstej księgi trzeciej Kodeksu.

Prócz doktorskiej dysertacji Scheler'a<sup>4)</sup> o przedawnieniu odnieść tu bowiem można jeszcze prace Halbana, Retzbach'a i Zehentbauer'a.

Retzbach<sup>5)</sup> w pracy swej zajął się zagadnieniem, czy testament na korzyść *piae causae* sporządzony, ale pod względem formalnym nieważny, obowiązuje w sumieniu sukcesorów. Po przedstawieniu historii rozwoju formy testamentów i po wyjaśnieniu pojęcia *piae causae* autor w swej rozprawie dochodzi ostatecznie do wniosku, że dawny przywilej, uznający ważność takich testamentów, był w mocy aż do wejścia w życie nowego Kodeksu. Przywilej ten, w dodatku, był jedynie prawem Kościoła historycznym, a nie zasadniczym. Wskutek tego tam, gdzie się wytworzył zwyczaj mu przeciwny, został on tem samem zniesiony, jak np. w Niemczech, podobnie jak *privilegium fori*. Od czasu zaś wejścia w życie nowego Kodeksu przywilej ten stracił wszędzie swą moc obowiązującą, bo Kościół w kan. 1513 § 2: *In ultimis voluntatibus in bonum Ecclesiae serventur, si fieri possit, sollemnitates iuris civilis; hae si omissae fuerint, heredes moneantur ut testatoris voluntatem adimpleant* — z jednej strony uznał za obowią-

(S. Congregazione dei Seminari e delle Università degli Studi), *Ordinamento dei Seminari*, Roma 1920.

<sup>1)</sup> U. Lampert, *Die Schulartikel im neuen kirchlichen Gesetzbuch mit besonderer Berücksichtigung der schweizerischen Verhältnisse*, Olten, Walter, 1919.

A. Scharnagl, *Religionsunterricht und Schule nach dem neuen kirchlichen Gesetzbuche*, Dusseldorf 1918, 16.—2. Aufl., M.-Glaubach, Volksverein 1923, 22.

<sup>2)</sup> *Index librorum prohibitorum ...Pii PP XI iussu editus*, Roma, Typ. polyglotta Vaticana 1924, LVIII+292.

A. Boudinhon, *La nouvelle législation de l'Index*, Paris, Lethiel-leux 1925, 420.

<sup>3)</sup> S. Fino, *La congrua beneficiaria nel diritto ecclesiastico*, Roma, Ferrari 1922, 242.

Martin A. Garotte, *El derecho de patronato en la representación a beneficos ecclesiasticos según las leyes canónicas y el derecho particular de Espana*, Lugo, 1921.

J. A. Godfrey, *The right of patronage according to the Code of Canon law*, Washington, Catholic University of America 1924, 148.

<sup>4)</sup> K. Scheiler, *Verjährung nach geltendem kanonischem Recht* (Diss.), Freiburg 1923.

<sup>5)</sup> Anton Retzbach, *Die Verbindlichkeit formloser letztwilliger Verfügungen zu frommen Zwecken nach dem alten und neuen Kirchenrecht* Freiburg i. Br., Herder 1917, 48.

zujące odnośnie do wszelkich testamentów przepisy prawa cywilnego, a z drugiej wyraźnie zaznaczył, że sukcesorowie w razie istnienia testamentu na korzyść *piae causae*, ale z punktu widzenia prawa cywilnego nieważnego, nie mają ścisłego obowiązku wypełnić wolę testatora.

Taki jest pogląd Retzbacha. Natomiast inni kanoniści (jak np. Hilling, *Archiv für katholisches Kirchenrecht* 98 (1918), 149 n.) z okazji recenzji o tej książce wypowiadają pogląd wręcz temu przeciwny. Hilling twierdzi mianowicie, że kan. 1513 § 2 przy sporządzaniu testamentów na korzyść Kościoła tylko ze względów czysto praktycznych wzywa wiernych do zachowania przepisów prawa cywilnego. Nigdzie jednak nie zaznacza, by testamenty z opuszczeniem tych przepisów sporządzone miały być nieważne. Część znów druga kan. 1513 § 2 wyraźnie stwierdza, że wierni są w sumieniu obowiązani takie testamenty wypełniać, bo nakłaniać (*moneantur*) można tylko do spełniania obowiązków, jak tego np. dowodzi kan. 1186 n. 2. Jeżeli prawodawca w obydwóch wypadkach mówi tylko o zachęcaniu (kan. 1186 n. 2: *parocianis, quos tamen Ordinarius magis hortetur quam cogat*) i nakłanianiu (kan. 1513 § 2: *moneantur*), to oznacza to jedynie, że są tu wyeliminowane kanoniczne środki przymusowe, gdy przecież ścisły *obowiązek* sam przez się istnieje. Dla udowodnienia prawdziwości swego poglądu na tę kwestję Hilling odwołuje się do kan. 1513 § 1. Ostatecznie według Hillinga rzecz cała przedstawia się tak: „Naturanrechtlich gültige Testamente ad pias causas, die den kanonischen Vorschriften nicht widersprechen, sind vor dem Forum der Kirche verpflichtend. Jedoch sollen die Gläubigen nach Möglichkeit dafür sorgen, dass auch die staatlichen Formvorschriften beobachtet werden, damit gegen die Erben eine bürgerliche Klage eingereicht werden kann. Ist die zivile Testamentsform unterlassen, so sollen die Erben zur Erfüllung des Testamentes, das zum Nutzen der Kirche gemacht worden ist, bloss ermahnt, aber nicht gezwungen werden“ (*Archiv*, str. 150).

Przedstawiliśmy tu pogląd nie tylko Retzbacha ale i przeciwny mu Hillinga, bo kwestja, o jaką w danej chwili chodzi, posiada dużą wartość praktyczną.

Kan. 1513 nowego Kodeksu wywołał w okresie, z jakiego tu zdajemy sprawę, aż dwa studja. Jedno z nich—to praca Zehentbauera<sup>1)</sup>. Mamy w niej zobrazowaną historję zabronienia pobierania procentów. Autor w pięciu rozdziałach przedstawia pogląd na tę sprawę w czasach Ojców Kościoła, dalej w epoce Karola Wielkiego, następnie w okresie scholastyki. Rozdział czwarty

<sup>1)</sup> Franz Zehentbauer, *Das Zinsproblem nach Moral und Recht. Geschichtlich behandelt unter besonderer Rücksicht auf c. 1543 Cod. iur. can. (Theol. Studien der österr. Leo-Gesellschaft, H. 24)*, Wien, Herold, 1920, XVI + 162.

przedstawia rzecz tę w świetle Pisma św., a piątą podaje przepisy prawa kanonicznego odnośnie do zabronienia pobierania procentów. W końcu znajduje właściwe oświetlenie kan 1543 nowego Kodeksu.

Autor w opracowaniu swego tematu wyzyskał należycie wszystkie źródła oraz całą literaturę przedmiotu, a rzecz przedstawił niezmiernie jasno i przejrzyście.

Z pośród całości przedmiotu jedną tylko jego część opracował dr. Leon Halban w swoim dziele o *Lichwie*<sup>1)</sup>.

Już niemal w chwili powstania pierwszych gmin chrześcijańskich problem lichwy i wyzysku począł nastroczać liczne zagadnienia, które należało rozwiązać w duchu przepisów nowej wiary. Tym, który w pierwotnym Kościele zdobył się na sformułowanie chrześcijańskiego poglądu na cały szereg nastroczających się zagadnień, był św. Paweł Apostoł. Otoż w naszej kwestji został przez św. Pawła ustalony ideał pracy wraz z zasadą miłości bliźniego i wypływającym z niej obowiązkiem wzajemnego wspierania się.

Jako bezwzględnie godziwy i godny chrześcijanina sposób zarobkowania uznawano zawsze rzemiosło i rolnictwo. Natomiast co do handlu zapatrywania od początku były rozbieżne. Ciągłenie zaś zysków z procentów, pobieranych od udzielanych pożyczek, bardzo wczesnie i niemal powszechnie poczęto uważać za niedopuszczalne, opierając się zarówno na przepisach przekazanych w ewangeljach, jak również na niektórych ustępach ze Starego Testamentu. Poza tem posługiwano się, jako argumentem dodatkowym, zdaniem Arystotelesa, że pieniądź nie może rodzić pieniądza. To ostatnie zapatrywanie w związku z zasadą o obowiązku pracy doprowadziło bardzo wczesnie do ustalenia się przekonania, że tylko kapitał łączny z pracą może tworzyć nowe wartości.

Jeżeli teraz chodzi o stan faktyczny, to jak widać ze świadectwa Tertuljana, chrześcijanie zajmowali się i handlem. Że wśród chrześcijan byli wówczas i tacy, co niejako zawodowo trudnili się pożyczaniem pieniędzy na procent, świadczy ten chociażby fakt, że późniejszy papież Kalikst (217–222) uprawiał przez długi czas bankierstwo. Wobec takiego stanu rzeczy kwestja ta była aktualną i należało wobec niej zająć pewne stanowisko. I rzeczywiście pierwszy ze znanych nam synodów, odbyty w Elwirze w 305 lub 306 roku, kategorycznie w c. XX postanawia: „Si quis clericorum detectus fuerit usuras accipere, placuit eum degradari et abstineri. Si quis etiam laicus accepisse probatur usuras et promiserit iam se cessaturum nec ulterius exacturum, placuit ei veniam tribui; si vero in ea iniquitate duraverit, ab ecclesia esset prociendus“. Tą samą kwestją zajmuje się też i sobór

<sup>1)</sup> Leon Halban, *Lichwa w nauce i prawie kościelnem do soboru wienneńskiego (1311 r.)*, (*Pamiętnik historyczno-prawny* pod redakcją Przemysława Dąbkowskiego, tom II, zeszyt 5) Lwów 1926, 119.

nicejski, który w can. XVII stanowi: „Censuit sancta et magna synodus, ut si quis inventus fuerit post hanc definitionem usuras accipiens aut aliquam adimentionem vel quolibet modo negotia transigens aut emiolia, id est sescupla exigens, vel aliquid tale prorsus excogitans turpis lucri gratia, deiciatur a clero et alienus existat a regula“. W lat około 20 po soborze w Nicei spotykamy się ze sprawą lichwy na pierwszym synodzie prowincjonalnym, odbytym w Kartaginie. Synod ten przypominając zakaz uprawiania lichwy przez duchownych zaznacza: „proinde quod in laicis reprehenditur, id multo magis in clericis oportet praedamari“. Mniej więcej równocześnie poruszył sprawę wyzysku i papież Juljusz I, potępiając jako turpe lucrum spekulację na wyżkę cen pól rolnych. Z tego widać, że już bardzo wcześnie łączono pojęcie lichwy z wszelkiem osiaganiem zysku bez pracy, jako to wyzyskiwaniem potrzeby bliźniego (przy pożyczkach), lub też konjunktury (kupowanie na zapas z zamiarem późniejszej sprzedaży po wyższej cenie).

Tak się rzecz owa przedstawiała w okresie pierwszym. W okresie drugim, obejmującym czasy od wczesnego średniowiecza aż do r. 1139, nauka o lichwie pozostała zasadniczo niezmienną. Jest ona teraz tylko mniej jasna, niż dawniej. Na pozorną chwiejność postanowień złożyły się w początkach tego okresu przedewszystkiem niski poziom życia ekonomicznego, odbierający zagadnieniu lichwy aktualność, a dalej ogólny wówczas upadek myśli i dyscypliny kościelnej. Dopiero począwszy od wieku VII zaczęło zagadnienie lichwy nabierać we Włoszech znaczenia łącznie z szybszym niż gdzie indziej rozwojem gospodarczym. Znalazło to oddźwięk w penitencjarzach grupy rzymskiej, a następnie i we wzorach ustaw synodalnych, pochodzących z kurji, których przykład znamy w statutach synodów angielskich z r. 787/788. Nowem natomiast zjawiskiem jest zupełne poddanie się ustawodawstwa świeckiego w tej dziedzinie nauce i przepisom Kościoła począwszy od czasów panowania Karola Wielkiego. Kościół nie ograniczył się jednak do wywarcia wpływu na ustawodawstwo państwowe, lecz szybko potrafił uzyskać nad niem przewagę, podporządkowując powoli lichwę swojej jurysdykcji nietylko pro foro interno, ale też i externo, a w dodatku w rozmiarach tak obszer-nych, jakie jej doktryna nadawała. Poważną rolę grały przytem nietylko względy ekonomiczne, ale i wyższe — etyki chrześcijańskiej. Ta zdobycz drugiego okresu, zmieniająca zasadniczo stosunek istniejący przed upadkiem państwa rzymskiego między ustawodawstwem świeckim a kościelnem, miała dla przyszłości znaczenie pierwszorzędne. Dojrzała mianowicie możność traktowania lichwy przez powszechne prawo kanoniczne. Stało się to faktem w okresie trzecim — scholastycznym.

W r. 1139 odbył się drugi sobór lateraneński, który poświęcił baczną uwagę problemowi lichwy i zainaugurował nowy okres

jej zwalczania. Okres ten różni się zasadniczo od poprzednich. Odtąd bowiem sprawa lichwy staje się zagadnieniem prawa powszechnego. Powszechne prawo kościelne zmierza do jednolitego a zarazem ogólnie obowiązującego unormowania trudności, jakie ta sprawa nastęrczała. Tem samym swoboda prawa partykularnego doznaje coraz to większego ścieśnienia.

Sobór lateraneński z r. 1139 sprawę lichwy ujął w can. XIII: „Porro detestabilem et probrosam Divinis et humanis legibus per scripturam in veteri et in novo testamento abdicatam: illam, inquam, insatiabilem foeneratorum rapacitatem damnamus, et ab omni ecclesiastica consolatione sequestramus: praecipientes, ut nullus archiepiscopus, nullus episcopus, vel cuiuslibet ordinis celebrans, seu quivis in ordine et clero, nisi cum summa cautela, usurarios recipere praesumat, sed in tota vita infames habeantur: et nisi resipuerint, christiana sepultura priventur”. W kanonie tym jest wskazana kara za uprawianie lichwy, a nie jest zaznaczone, co to jest lichwa, na czym ona polega. Ten brak poważny wypełnił Gracjan tworząc swój obszerny zbiór całości kształtu prawa kościelnego. Zebrany tu materiał odnoszący się do zagadnienia lichwy stanowi zasadniczą podstawę całej późniejszej konstrukcji teoretycznej oraz usiłowań praktycznego jej urzeczywistnienia. Dla określenia istoty lichwy posługuje się Gracjan pismami św. Augustyna, Hieronima, Ambrożego, Chryzostoma oraz ustawodawstwem synodalnym i dochodzi do wniosku: „ecce evidenter ostenditur, quod quidquid ultra sortem exigitur, usura est”. Zgodnie z dawną doktryną potępia Gracjan zasadniczo wszelkie dochody uzyskiwane bez pracy. Uprawianie lichwy, i to w tem całym tak niezmiernie szerokim pojęciu, jest bezwarunkowo zabronione za równo duchownym jak i świeckim. Lichwiarze są wykluczeni od święceń, o ile są duchownymi, narażają się na utratę swych godności i podlegają ponadto klątwie. Odnośnie do osób świeckich jednak kary nie zostały sprecyzowane w Dekrecie.

Następcy Gracjana, przedewszystkiem Paucapalea i Rufinus, idą konsekwentnie drogą wskazaną przez mistrza i potępiają stanowczo zarówno lichwę jak i wszelkie czerpanie dochodów bez pracy. Co do istoty lichwy uważa Rufinus podobnie jak i Paucapalea, że należy ją pojmować jak najszerzej, również i odnośnie do handlu. Dalej, że należy uzależniać godziwość droższego sprzedawania nad pierwotną cenę kupna, za wyjątkiem przeróbki towaru, od poniesionego przez kupca trudu i ewentualnie ryzyka.

Przepisy zawarte w Dekrecie, postanowienia drugiego soboru lateraneńskiego i zapatrywania nauki nie pozostawały bez wpływu na praktykę życiową. W walce z zakazami pojawiają się coraz to nowe usiłowania obejścia, przeciwko którym występuje ustawodawstwo. Aleksander III zajął się na synodzie odbytym w r. 1163 w Tours specjalnie obchodzeniem przepisów przez kler, uznając za lichwę udzielanie pożyczek pod zastaw dóbr produktywnych,

przy których to pożyczkach przysługiwało wierzycielowi prawo korzystania z dochodów aż do chwili spłacenia długu. Wydany więc został przepis, że o ile zastaw dawał dochody, to powinny być one po potrąceniu kosztów własnych zaliczone na poczet spłaty należności. Od chwili ogłoszenia tego postanowienia przestępca ulega karom przewidzianym przeciw lichwiarzom.

Ustawodawstwo Aleksandra III, prowadząc energiczną walkę z lichwą, równocześnie stara się ścieśniać jej pojęcie i zwraca się przede wszystkim przeciwko pożyczkom oprocentowanym.

Dla historii zagadnienia o lichwie pierwszorzędne znaczenie ma wielka epoka pontyfikatu Inocentego III. Za jego czasów ujęcie przedmiotu doznało znacznego uzupełnienia i można powiedzieć, że z początkiem XIII wieku zostały niemal ostatecznie wykończone zasady prawne, a niebawem i podstawy teoretyczne w tej dziedzinie.

Inocenty III uznał, wbrew poprzednio panującym zapatrywaniom, dopuszczalność zysków z pożyczek udzielanych kupcom. Było to nowością. Tym sposobem umożliwiano legalne pobieranie procentów i korzystanie z wyników cudzej pracy w zamian za dostarczanie kapitału. Stało się to podstawą t. zw. *titulus societatis*, który w nauce późniejszej, poczynając od w. XIV nabierał coraz to większego znaczenia. Dopuszczenie takiego wyłomu było sprzeczne z zapatrywaniami zwolenników skrajnego kierunku, ale odpowiadało to rzeczywistym potrzebom życia gospodarczego, z którymi od czasów Aleksandra III liczone się coraz poważniej, a nie groziło niebezpieczeństwem społecznym, na co przede wszystkim miano wzgląd, mniej bacząc na nieskażone utrzymanie dawnej doktryny. Ta sama tendencja liczenia się przede wszystkim z życiem i rzeczywistością przebiega również z listu papieża, napisanego pod koniec jego pontyfikatu, w którym poleca, aby poręczycielowi zwrócono wierzytelność zapłaconą za dłużnika wraz z nadwyżką powstałą z powodu niedotrzymania terminu. Stwierdzoną tu została dopuszczalność żądania specjalnego wynagrodzenia w razie niedotrzymania terminu zapłaty tytułem kary.

Za przykładem ustawodawstwa idzie i nauka; i u niej też coraz silniej występuje tendencja większego liczenia się z koniecznościami życia. Godzi się więc i ona, chociaż niechętnie, na uznanie wyjątków, które stara się ująć i ustalić w powstającej w tym czasie teorii tytułów prawnych.

Mimo głoszonego i nieraz podkreślanego antagonizmu do prawa rzymskiego, wpływ jego stał się w tej dziedzinie widocznym. Widzimy go już u Stefana, ucznia Rufina, a jeszcze bardziej u słynnego autora *Compilatio I.* Bernardus Papiensis — on to bowiem jest jej autorem — w historii nauki o lichwie zajmuje doniosłe stanowisko a to dzięki: 1-o usiłowaniu ograniczenia jej pojęcia przede wszystkim do wynagrodzenia w zamian za udzielanie pożyczek, 2-o uznawaniu za godziwe przyjmowanie przez

wierzyciela dobrowolnych datków ze strony dłużnika i 3-o dzięki uznaniu, że w zasadzie kara za zwłokę, w razie niedotrzymania terminu zwrotu długu, jest słuszną.

Po Bernardzie występuje najwybitniejszy kanonista tej epoki, uczony redaktor praw Grzegorza IX, św. Rajmund z Pennaforte. Wobec niezwyklej powagi, jakiej zażywał Rajmund zarówno jako uczony a jednocześnie i jako praktyk, można śmiało twierdzić, że jego poglądy ujęte w *Summie* odpowiadają w zupełności panującym w kurji tendencjom i zawierają oficjalną współczesną naukę o lichwie.

Otóż sposób ujęcia nauki o lichwie przez św. Rajmunda stara się czynić zadość zarówno zasadom dawnej doktryny jak i potrzebom życia praktycznego. Dzięki wyraźnemu uznaniu interesse i to zarówno damni emergentis jak i lucri cessantis, ocenianych według praw świeckich, widać w nauce Rajmunda znaczne ograniczenie dawnej surowości. Liczba wypadków, w których z całą bezwzględnością obowiązywać miała reguła, że zysk bez pracy wynikający z tytułu posiadania pewnej kwoty pieniężnej nie jest godziwym, doznała zmniejszenia. Dalej znamienem jest wprowadzenie do nauki o lichwie, przy zasadniczym uznaniu poena judicialis, kryterjum nowego, a mianowicie uwzględnienia stanu majątkowego dłużnika. Ten moment nie odgrywał dotąd żadnej roli przy ocenie godziwości zysku ani w nauce ani w ustawodawstwie.

Rajmund w formowaniu swojej nauki o lichwie usiłował z jednej strony zachować dawne przepisy, a z drugiej—dążył do ustalenia pewnego rodzaju idealnej sprawiedliwości. Ta zaś wymagała, by nie tylko dłużnicy, ale i wierzyciele nie doznawali pokrzywdzenia. Stąd uznanie, że wszelkie szkody wynikające dla wierzyciela wskutek pozbycia się na pewien przeciąg czasu prawa dysponowania swoją własnością winny mu być wynagrodzone, ale tylko szkody rzeczywiste, należycie stwierdzone. Konsekwencja takiego rozumowania wymagała naturalnie zarówno uznania lucrum cessans, oraz kary sądowej i umownej.

Za Rajmundem w nauce o lichwie szli całkowicie Aleksander z Halli, Inocenty IV, Bonawentura i Albert Wielki.

Św. Tomasz z Akwinu, jak w tylu innych wypadkach, tak i w nauce o lichwie bardziej sprecyzował tezy obowiązujące. Choć nie wniósł on do tej nauki niczego specjalnie nowego, to jednak pogląd jego był dla przyszłości zasadniczo miarodajnym.

W przeciwieństwie do ubiegłego stulecia sprawą lichwy zajmuje się w XIII wieku i ustawodawstwo partykularne. Synod odbyty w 1209 r. w Avignonie postanawia, że w niedziele i święta należy po kościołach głosić ogólną klątwę przeciwko wszystkim chwiarzom. Ponadto winni być wyklęci imiennie znani lichwiarze zastosowaniem kar przewidzianych przez trzeci sobór laterański, o ile po trzykrotnem napomnieniu nie zaprzestaliby swoich



praktyk i nie dali należnego zadośćuczynienia pokrzywdzonym. Synod paryski z 1212 czy 1213 r. postanowił, że lichwiarze nie mogą sporządzać testamentu, że są nietylko pozbawieni pogrzebu chrześcijańskiego, ale ich ciała należy rzucać psom na pożarcie.

Zarówno w nauce jak i w swem ustawodawstwie uważał Kościół *crimen usurae* za należący do jego wyłącznej jurysdykcji. Zasadniczo i państwa ówczesne uważały—podobnie jak Kościół—lichwę za zbrodnię. Pod tym przeto względem trudności prawie nie było. Tylko w niektórych krajach, jak np. w Anglii już od XII wieku spotykamy usiłowania usunięcia jurysdykcji kościelnej i zastąpienia jej w sprawie lichwy jurysdykcją państwową. Ostatecznie jednak i tam w 1341 r. państwo uznało ponownie kompetencję Kościoła i pro foro externo, przyjmując jako zasadę, że ściganie lichwiarza za życia przysługuje Kościołowi, natomiast po śmierci król ma prawo orzec konfiskatę jego majątku.

Taka jest treść pracy o *Lichwie w nauce i prawie kościelnem* podana—o ile to tylko było możliwe—własnymi słowami jej autora. Rozwodziliśmy się nad tem tak długo, bo w dzisiejszych warunkach temat ten znów jest mocno aktualny.

Dr. L. Halban dał nam tu rzecz poważną, opracowaną według wszelkich zasad metody naukowej. Rezultaty, do jakich w książce swej doszedł, w paru punktach zmieniają dotychczasowy pogląd na tę kwestję. Jest więc omawiana tu praca prawdziwym przyczynkiem naukowym.

Na tem kończymy przegląd dzieł, dotyczących zagadnień księgi trzeciej Kodeksu. Jak już wyżej zostało zaznaczone, gwoli przejrzystości wydzielamy z tego działu prace, mające za przedmiot prawo małżeńskie, które przecież w samym Kodeksie jest wewnątrz prawa rzeczowego.

#### V. PRAWO MAŁŻEŃSKIE.

Zaraz w chwili wejścia w życie nowego Kodeksu ukazały się w języku polskim dwie rzeczy, dotyczące prawa małżeńskiego. Autorami ich są wielce zasłużeni profesorowie wydziału teologicznego w Uniwersytecie Jagiellońskim, X. dr. Jan Fijałek i X. dr. Tadeusz Gromnicki.

X. prof. Gromnicki dał nam pracę p. t. *Nowy Kodeks Prawa Kanonicznego o Małżeństwie w zestawieniu z prawem dotychczasowem*<sup>1)</sup>. Jak to już sam tytuł zaznacza, autor zestawia tu prawo Kodeksu z prawem dotychczas obowiązującym i stara się na jaw wydobyć te wszystkie zmiany, jakie Kodeks do

<sup>1)</sup> Tadeusz Gromnicki, *Nowy Kodeks Prawa Kanonicznego o Małżeństwie w zestawieniu z prawem dotychczasowem* (*Polonia Sacra*. Wydawnictwo naukowe Towarzystwa im. papieża Benedykta XV-go pod redakcją X. Jana Fijałka, prof. Uniw. Jagiell., № 2), Kraków 1918, 1—95.

prawa małżeńskiego wprowadził. Metoda pracy jest następująca. Autor bierze kanon po kanonie i krótko a zwięźle je komentuje. O ile między prawem dotychczasowym a przez Kodeks wprowadzonym niema zmian żadnych, autor, przypuszczając u czytelnika znajomość prawa dotychczasowego, te kanony całkiem pomija, natomiast głębszej analizie poddaje te z nich, w których dotychczasowe prawo małżeńskie uległo zmianom ważniejszym. Całość pracy X. prof. Gromnickiego jest podzielona na 12 rozdziałów, tak jak to jest w Kodeksie i tak samo jak w Kodeksie zatytułowanych. Mamy tu więc właściwie doskonały wprost komentarz na kan. 1012—1143.

W końcu są dwa *Dodatki*. Pierwszy z nich (str. 76 — 88) *O rozszerzeniu przywileju wiary* przedstawia monograficzne opracowanie kan. 1125. Kanon ów wprowadza do prawa powszechnego te zasady, które dotychczas tylko wyjątkowo w pewnych krajach i w pewnych okolicznościach miały zastosowanie, na mocy konstytucyj: Pawła III *Altitudo* z 1.VI. 1537 r., Piusa V *Romani Pontificis* z 2.VIII. 1571 r. i Grzegorza XIII *Populis* z 25.I. 1585 r. Z tego powodu powstała konieczność bliższego zapoznania się z temi konstytucjami. X. prof. Gromnicki podaje więc najprzód osnowę owych konstytucyj, później tło naukowe, na jakim one powstały, a wreszcie stwierdza, że w owych konstytucjach przedstawia się nam rozwój przywileju wiary poza granicą zakresłą przez św. Pawła. W końcu zastanawia się autor nad wprowadzeniem owych trzech konstytucyj do Kodeksu i nad znaczeniem, jakie one odtąd mają w prawodawstwie powszechnem Kościoła.

*Dodatek II* (str. 89 — 95) podaje *Autentyczne wyjaśnienia kilku kanonów w prawie małżeńskim* przez Komisję Kodeksu. Na podstawie owych wyjaśnień, których notabene do dnia dzisiejszego jest już znacznie więcej, X. prof. Gromnicki stara się w należytem świetle przedstawić te kanony, do których wyjaśnienia Komisji Kodeksu się odnoszą.

Ten sam tom wydawnictwa *Polonia Sacra* zawiera i rzecz drugą, a mianowicie tę, która wyszła z pod pióra X. rektora Fijałka<sup>1)</sup> Dał nam tu X. rektor Fijałek przekład polski wszystkich kanonów o małżeństwie zawartych w Kodeksie i to zarówno tych, które podają prawo rzeczowe (kan. 1012—1143), jako też i tych, co zawierają przepisy o procesie małżeńskim (kan. 1960—1992). O swem tłumaczeniu X. rektor Fijałek pisze tak (str. 99): „W przekładzie niniejszym starał się tłumacz oddać wiernie tekst i zarazem wysłowienie się prawodawcy rzymskiego, zgodnie oczywiście z duchem języka polskiego. Dlatego poza nielicznymi wy-

<sup>1)</sup> *Tekst kanonów o małżeństwie w nowym Kodeksie prawa kanonicznego* w przekładzie polskim podał X. dr. Jan Fijałek, prof. Uniw. Jagiell. (*Polonia Sacra*, № 2), Kraków 1918, 96—145.

padkami, gdzie było to koniecznem, unikał wyrażen i zdań opisowych, a właściwe kanonistycy rzymskiej terminy dodawał w nawiasie, jako też wyrazy i terminy nasze polskie, objaśniające lub dopełniające tekst łaciński. Nie usiłował zaś wcale przyswojonych już w naszym języku naukowym wyrażen pochodzenia łacińskiego jakoby obcych zastępować polskimi, choćby jeszcze nie były powszechnie przyjęte, a mianowicie takich, dla których swoich własnych nie posiadamy. Zachowania ich wymaga nieodzownie ścisłość terminologii kanonistycznej, jako to „adopcyą“, „asystowac“ i „asystencyą“; „eksepcyą“, „indult“, sędzia „instruktor“, „kompetencyą“, „konsens“, „kwalifikacyą“, „mandat“, „notoryczny“ i „notorycznie“, „obrepcyą“ i „subrepcyą“, „reskrypt“, „sanacyą“, „separacyą“, „wydelegowany“. Wyraz „forum“, nie mający odpowiednika w naszym słownictwie, tłumaczony zaś za przykładem Heyzmana przez „zakres“, może najlepiej zostawić w brzmieniu jego łacińskiem; obok wyrazu „sąd“, niewyczerpującego przecież jego znaczenia, opisuje się go niekiedy także między teologami przez „trybunał“. Tych zasad, o których w powyższych słowach jest mowa, X. rektor Fijałek przestrzegał ściśle w swym przekładzie kanonów o małżeństwie, a dzięki temu oddał kanonistycy polskiej prawdziwie rzetelną usługę.

Dopiero przed dwoma laty zmarły a wielce zasłużony biskup Pelczar zaraz po wyjściu nowego Kodeksu do swego trzytomowego *Prawa małżeńskiego* wydał *Dodatek*<sup>1)</sup>, zawierający te zmiany, jakie nowy Kodeks do prawa małżeńskiego wprowadził. Ów *Dodatek* ułożony jest w ten sposób, że autor, podawszy stronicę i paragraf swego *Prawa małżeńskiego*, krótko tylko zaznacza, co w danej kwestji Kodeks ma nowego lub innego. Te jednak uwagi są ograniczone do minimum, jak to widać choćby z tego, że do tomu pierwszego mieszczą się one na str. 1—17, do tomu drugiego na str. 18—28, a do tomu trzeciego tylko na str. 29—33. Jeżeli się zwróci uwagę na to, ile zmian do prawa małżeńskiego Kodeks wprowadził, wówczas dopiero w całej pełni okaże się niedostateczność owego *Dodatku*.

Ostatnią już książką polską, poświęconą prawu małżeńskiemu według nowego Kodeksu, jest praca X. Jacka Pycia, prof. seminarjum kieleckiego. X. prof. Pycia<sup>2)</sup> wydał swoje *Prawo kanoniczne małżeńskie* jeszcze przed ukazaniem się Kodeksu, a po wejściu w życie nowego prawa wydrukował wydanie drugie

<sup>1)</sup> Józef Sebastjan Pelczar, *Dodatek do czwartego wydania (z roku 1898) dzieła p. t. Prawo małżeńskie katolickie z uwzględnieniem prawa cywilnego, obowiązującego w Austrii, Prusach i Król. Polskiem, zawierający uzupełnienia i zmiany w prawie małżeńskiem według nowego Kodeksu prawa kościelnego*, Kraków, Czarnecki 1918, 33.

<sup>2)</sup> J. Pycia, *Prawo kanoniczne małżeńskie*, wydanie drugie poprawione i uzupełnione, Kielce, księgarnia „Jedność“ 1920, III + 124. — Wyd. trzecie, tamże, 1922, III + 168.

swej pracy, już dostosowane do przepisów Kodeksu. To właśnie wydanie bierzemy tu pod uwagę.

Cechą charakterystyczną tej książki jest jej ogromna zwięzłość, całe bowiem prawo małżeńskie zawiera się na 99 stronach. Mimo tej zwięzłości autor jednak myśli swoje wyraża jasno. Jak widać z poruszanych kwestyj i z dodanych formularzy (str. 100—124) chodziło autorowi o względy praktyczne. Podaje więc prawo obowiązujące zarówno kanoniczne, a i gdzie niedzie cywilne, a całkiem prawie pomija wiadomości historyczne. W układzie materiału idzie drogą pośrednią; trzyma się porządku Kodeksu, gdy chodzi o szczegóły, ale ogólny układ ma własny, w dodatku nie najlepszy. Np. przeszkody umieszcza już po omówieniu formy zawierania małżeństw. W przedstawieniu prawa obowiązującego tu i owdzie popełnia błędy. To są słabe strony tej skąd inąd pożytecznej i praktycznej książki.

W 1922 r. wyszło jej wydanie trzecie „przejrzane i znacznie rozszerzone“. Rzeczywiście objętość książki została zwiększona, bo wykład prawa małżeńskiego zajmuje w tem wydaniu już 138 stron druku. Jednak błędy rzeczowe, zauważone w wydaniu drugim, pozostały i w tem nowem wydaniu niepoprawione.

Jeżeli w języku polskim mogliśmy zanotować aż cztery prace, poświęcone prawu małżeńskiemu, to w językach obcych jest ich o wiele więcej. Przegląd nasz rozpoczynany od dzieł łacińskich.

Jedną z pierwszych jest praca, jaką napisał X. Alojzy de Smet.<sup>1)</sup> Zasadniczo całe to dzieło składa się z dwóch nierównych ksiąg: pierwsza (str. 1—57) — *Liber primus — De sponsalibus*, druga (str. 61—442 i cały tom drugi) — *Liber secundus — De Matrimonio*. Traktat znów *De Matrimonio* dzieli się na 3 części: I. *De matrimonio universim spectato* (str. 61—442), II. *De impedimentis matrimonii* (t. II, str. 1—188), III. *De dispensationibus matrimonialibus* (str. 189—332). W końcu *Allegatum I* (str. 333—344) zawiera *Formulae supplicarum pro dispensatione necnon aliae formulae variae*, gdy *Allegatum II* podaje wszystkie kanony o małżeństwie przedrukowane z Kodeksu. Kończy już książkę indeks rzeczowy. Taki jest układ tego dzieła z grubsza naszkicowany.

Jak z powyższego widać, De Smet nie trzyma się w swem dziele porządku Kodeksu, a idzie raczej za układem logicznym. Wraz z doktryną prawną podaje też autor, i to w sposób wyczerpujący, naukę dogmatyczną i moralną, dotyczącą małżeństwa (Np. o małżeństwie jako sakramencie t. I str. 151—194). Pozatem

<sup>1)</sup> Aloysius De Smet, *De Sponsalibus et Matrimonio. Tractatus canonicus et theologicus necnon historicus ac iuridico-civilis*, 2 vol., Ed. III ad normam Codicis recognita, Brugis, Car. Beyaert, 1920, XL + 420; VIII + 396.—Ed. IV. Tomus I, tamże, 1923, XLII + 442.—Supplementum ad 3-m ed. voluminis II. *Tractatus de sponsalibus et matrimonio*, tamże, 1923, 27.

uwzględnia on wszędzie rozwój historyczny prawa kanonicznego w tej materji. Sporo też uwagi poświęca i prawu cywilnemu, francuskiemu i belgijskiemu. Dzięki temu dzieło De Smet'a jest jedną wielką kopalnią najrozmaitszych wiadomości, dotyczących małżeństwa, branego pod różnym kątem widzenia.

Ten tak obfity a różnorodny materiał przedstawił autor w sposób jasny i niezmiernie przejrzysty, a dzieło swe opracował według wszelkich wymogów naukowych. W całej książce opierał się na bogatej literaturze, zarówno dawnej jak i najnowszej. Wystarczy zaznaczyć, że same tytuły książek w tem dziele uwzględnionych obejmują aż 22 strony druku.

Dzięki temu wszystkiemu praca De Smet'a, tak wszechstronnie a jednocześnie tak głęboko a metodycznie ujmująca całe prawo małżeńskie, jest jedną z najlepszych książek, jakie temu przedmiotowi poświęcone zostały.

Dla użytku duszpasterzy i spowiedników De Smet sporządził ekscerpt ze swego dzieła<sup>1)</sup>. Umieścił on w nim to wszystko, co się w jakikolwiek sposób przydać może zarówno duchowieństwu parafjalnemu jako też i spowiednikom. Podział tego skrótu na 3 części jest niezmiernie jasny, a jednocześnie praktyczny, a mianowicie: przed małżeństwem, w czasie zawierania małżeństwa, po zawarciu małżeństwa. I to więc dzieło gorąco polecić można.

Również bardzo dobrą książkę o prawie małżeńskim napisał przedwcześnie zgasły, a wyżej raz już wspomniany Giovanni Chelodi<sup>2)</sup>. Układ tej książki jest rastępujący.

Po *notiones generales* (str. 1—17), gdzie autor porusza takie kwestje, jak: małżeństwo a prawo natury, małżeństwo jako sakrament, jurysdykcja nad małżeństwem, obietnica małżeństwa,— Chelodi cały traktat o małżeństwie wyczerpuje w 10 rozdziałach, z których pierwszy (str. 17—30) omawia *Quae matrimonii celebrationi praemitti debeant*, drugi, trzeci i czwarty (str. 30—116) mają za przedmiot *Impedimenta*, piąty (116—138) mówi *De consensu matrimoniali*, szósty (138—162)—*De forma celebrationis matrimonii*, siódmy (162—166)—*De matrimonii effectibus*, ósmy (166—179)—*De separatione coniugum*, dziewiąty (179—187)—*De matrimonii convalidatione* i ostatni wreszcie (188—196)—*De causis matrimonialibus*. Autor ma nadzwyczajny wprost talent na tak niewielu kartkach podać takie mnóstwo materiału. Ale bo materiał ten jest należycie przemyślany i wprost bajecznie przerobiony. Czego bo tam niema—i prawo obowiązujące podane wyczerpująco, i wiadomości historyczne całkiem wystarczające

<sup>1)</sup> Aloysius De Smet, *Praxis matrimonialis ad usum parochi et confessorii*, ed. 2 ad normam novi Codicis jur. canonici recognita, Brugis, Beyaert, 1920, 12<sup>o</sup>, XIII + 189.

<sup>2)</sup> J. Chelodi, *Jus matrimoniale juxta codicem juris ecclesiastici*, Tridenti, Comitato Dioecetano, 1918—Ed. 3, tamże 1921, VIII + 212.

i przeróżne poglądy co najprzedniejszych kanonistów zarówno dawnych jak i najnowszych. Aż dziw bierze, że się to pomieścić mogło w tak niewielkiej książce. A wszystko podane ogromnie jasno, przejrzystie, że tylko czytać i rozkoszować się. Dobra, bardzo dobra to książka.

Prawu małżeńskiemu poświęcił też jeden ogromny przytem tom w swoim traktacie o *Sakramentach* wspomniany już parokrotnie prof. Uniw. Gregorjańskiego, O. Cappello<sup>1)</sup>. I jego też praca należy do lepszych. Przedewszystkiem O. Cappello uwzględnił w niej tych wszystkich autorów, którzy przed nim o małżeństwie pisali. Dalej w przedstawieniu samej rzeczy jest zawsze bardzo gruntowny. W wykładzie nauki prawno-moralnej o małżeństwie autor zupełnie słusznie idzie za porządkiem Kodeksu. W niektórych tylko miejscach wtrąca pewne dodatki. Np. przy traktacie o zaręczynach dodaje rzecz: *Quaenam sint licita et quaeenam illicita sponsis*. Dalej przy rozdziale *De impedimentis in genere* wtrąca *De speciali malitia fornicationis admissae inter personas impedimento obnoxias*. Następnie między rozdziały: *De separatione coniugum* i *De matrimonii canvalidatione* wstawia nowy rozdział *De usu matrimonii seu de debito coniugali*. W wyłożeniu doktryny jest jasny i przejrzysty. Za zasługę poczytać mu należy, że w kwestjach spornych przedstawia jasno swoje własne zdanie, odpowiednio je udowadniając, a w ten sposób nie pozostawia czytelnika samemu sobie na rozdrożu tak różnych opinij. Licząc się z tem, że z jego książki będą czerpać swą wiedzę duszpasterze i spowiednicy, podaje autor jednocześnie rady, jak w kwestjach trudnych i zawyłych postępować należy. Chcąc dalej być praktycznym, uwzględnia też w swej książce prawodawstwo cywilne różnych krajów. Dzięki temu wszystkiemu, a również i przystępnemu językowi, książkę O. Cappello bardzo się poleca duchowieństwu oddanemu pracy duszpasterskiej.

Po ukazaniu się nowego Kodeksu wydał szeroko znany i bardzo zasłużony moralista O. H. Noldin<sup>2)</sup> rzecz *De iure matrimonii iuxta Codicem iuris canonici*. Chciał on tu dać opracowanie traktatu o małżeństwie zgodne z nowem prawem kanonicznem. Przystępując jednak do tego nie przerobił całkowicie dawnego wydania tego traktatu, a jedynie uzupełnił lub zmienił w odpowiednich miejscach dawne przepisy na nowe. Wskutek jednak takiego postępowania rzecz sama mocno na tem ucierpiała, bo traktat o małżeństwie w nowym Kodeksie całkiem inaczej się przedstawia, aniżeli w dawnym prawie kanonicznem. Zachowując

<sup>1)</sup> Felix M. Cappello, *Tractatus canonico-moralis de Sacramentis iuxta Codicem Iuris Canonici*. Vol. III: *De Matrimonio*, Torino, Marietti, 1923, XI+952.

<sup>2)</sup> H. Noldin, *De iure matrimonii iuxta Codicem iuris canonici*. Scholarum usui accomodavit H. N., Lincii, Associatio catholica 1919, 208.

dawną dyspozycję i włączając w te ramki nową treść, wiele rzeczy razem w nowym Kodeksie ujętych należało podzielić, a umieścić odpowiednio do dawniejszej dyspozycji materiału w miejscach nieodpowiednich, jak np. *terror, vis et metus* umieścić Noldin pod rubryką *impedimenta dirimentia in specie*, gdy Kodeks ma je w rozdziale *De consensu matrimoniali*. Poza to podaje jeszcze Noldin już dziś nieistniejące *impedimentum clandestinitatis*. Z tych względów należy uważać całe to nowe wydanie traktatu o małżeństwie są chybione.

Prawie jednocześnie z Noldinem wydał piąte wydanie swej pracy *De forma promissionis et celebrationis matrimonii* holenderski redemptorysta O. Ludwik Wouters<sup>1)</sup>. Praca ta była w swoim czasie spowodowana dekretem *Ne temere*, na który O. Wouters wydał komentarz. Ten to komentarz doczekał się aż czterech wydań. W tem, piątym już wydaniu, autor zmienił układ i poszedł za porządkiem kanonów Kodeksu. Praca jego składa się z czterech rozdziałów. Pierwszy traktuje o prawnej formie zaręczyn, drugi — o kanonicznych przepisach i liturgicznej formie zawierania małżeństwa, trzeci roztrząsa sprawę małżeństw mieszanych, tak w Holandji aktualną, a czwarty wreszcie mówi o zapisaniu zawartego małżeństwa do ksiąg zaślubionych. Praca O. Woutersa odznacza się jasnym przedstawieniem rzeczy i sądem o nich spokojnym. Tu i owdzie spotykany rozbiór wypadków trudniejszych czyni z niej książkę praktyczną.

Również w Holandji ukazała się i inna książka, poświęcona prawu małżeńskiemu, a bardziej od poprzedniej wartościowa. Jest nią praca X. Th. M. Vlaming'a<sup>2)</sup>.

Dawny profesor seminarjum w Warmond ulegając licznym prośbom słuchaczy w dwóch sporych tomach podaje nam tu swe wykłady o prawie małżeńskiem, jakie tam w swoim czasie wygłaszał. Głównym celem autora było przedstawić jasno i przejrzysto prawo obowiązujące i to dla użytku duszpasterzy. Pomija zatem zagadnienia historyczne i mało zwraca uwagi na stronę naukową przedmiotu. Silny jednak nacisk kładzie na zagadnienia zasadnicze, jako to: istota małżeństwa, małżeństwo jako sakrament, cel i właściwości małżeństwa. Poza to szeroko też omawia zagadnienia zarówno Kościoła jak i państwo obchodzące. Nie pomija również zagadnień z prawa misyjnego opierając się tu na *Collectanea* Kongregacji Propagandy.

Całe prawo małżeńskie dzieli Vlaming na 12 części. W pierwszej z nich (tom I str. 4—84) podaje *Notiones generales matri-*

<sup>1)</sup> Ludovicus Wouters, *De forma promissionis et celebrationis matrimonii*. Editio quinta ad Codicem Iuris Canonici accommodata, Bussum, Brand, 1919, IV + 74.

<sup>2)</sup> Th. M. Vlaming, *Praelectiones iuris matrimonii ad normam Codicis Iuris Canonici*, 2 vol., Bussum (Hollandia) Brand, 1919/21, 383; 429.

monii, gdzie omawia wszystkie kwestje wstępne. Część druga (85—119) *De matrimonii promissione* zawiera traktat o zaręczynach, ale potraktowany na szerokim tle *Ius Decretalium* z uwzględnieniem rozumie się przepisów Kodeksu. Część trzecia (120, — 154) *De iis quae matrimonii celebrationi praeire debent* ma za przedmiot takie rzeczy, jak zapowiedzi, dokumenty wymagane przed udzieleniem ślubu, egzamin nowożeńców itd. Część czwarta (155—366) *De impedimentis matrimonii* rozbiera po kolei wszystkie przeszkody do małżeństwa. O dyspensie od nich *De impedimentorum dispensatione* rozwodzi się autor w części piątej (tom II, str. 1—136). Część szósta (str. 137—172) mówi *De consensu matrimoniali*. W częściach siódmej (173 — 219) i ósmej (220 — 226) traktuje autor *De forma celebrationis matrimonii* i *De tempore et loco celebrationis matrimonii*. Część dziewiąta (227—286) poświęcona jest *Matrimonii effectibus*. Są tu szeroko omówione i kwestje dotyczące teologii moralnej jak *debitum coniugale*, *educatio prolis* itp. Część dziesiąta (287 — 343) *De separatione coniugum* i jedenasta (344—388) *De matrimonio invalido* rozbierają różne kwestje prawne. Część ostatnia (389—394) może ze wszystkich najkrótsza traktuje *De secundis nuptiis*. Potem (str. 395 — 401) idą różne formularze, dalej indeksy, a wreszcie spis rzeczy. Taki jest układ zewnętrzny tej książki. Jak z niego widać, autor idzie wszędzie za porządkiem Kodeksu.

Jeżeli teraz chodzi o układ poszczególnych już części, to spotykamy tu formę nieco niezwykłą, a mianowicie jest wszędzie postawione pytanie, na które autor w dalszym ciągu swych wywodów odpowiada trzymając się, o ile to tylko możliwe, formy sylogizmu. Zagadnienia w tej książce omówione są naogół należycie pogłębione, choć czasami w niewielu tylko słowach jest o nich mowa.

Charakter tej książki jest mocno praktyczny. Autor nie jest tylko suchym, oderwanym od życia uczonym; przeciwnie, pracując na parafii lat 13 to życie doskonale zna i dzięki temu jego książka jest jak z jednej strony prawniczo dobra, tak równocześnie z drugiej bardzo praktyczna.

Zaraz w pierwszych latach po ukazaniu się Kodeksu wydał swój podręcznik prawa małżeńskiego X prof. P. Cerato<sup>1)</sup>.

X. Cerato w swej książce przytrzymuje się ściśle porządku Kodeksu. Jest ona napisana w ten sposób, że autor cytuje najprzód odpowiedni kanon, a potem daje jego wyjaśnienie. W kwestjach trudniejszych ucieka się do przykładów. Idąc za porządkiem Kodeksu uwzględnia przecież autor i kanony z innych jego miejsc. W kwestjach bardziej teologicznych czy filozoficznych opiera się X. Cerato na św. Tomaszu. Licząc się z tem, że książ-

<sup>1)</sup> Prosdocimus Cerato, *Matrimonium a Codice iuris canonici integrale desumptum*, ed. 3, Patavii, typis Seminarii 1920, 306.



ka jego będzie używana przede wszystkim we Włoszech autor uwzględni wszędzie cywilny kodeks włoski.

Zarówno poziom jak i sposób przedstawienia rzeczy jest taki, że książka ta doskonale się nadaje jako podręcznik dla seminarjów duchownych.

Wyłącznie praktyczne cele mieli na uwadze dwaj autorzy dzieł o prawie małżeńskim O. Józef Rossi S. J. i Jakób Čuka.

O. Rossi<sup>1)</sup> w przedmowie już zaznacza, że napisał „*parochorum utilitati de coniugii celebratione*“. Odpowiednio do tego w książce swej traktuje o tem, co ma poprzedzać małżeństwo, dalej o formie zawierania małżeństw, następnie o ceremonjach ślubnych, a wreszcie o adnotacji o udzielonym ślubie. Opiera się głównie na Kodeksie, którego kanony interpretuje. Posługuje się przytem dziełami takich autorów jak: Gasparri, Wernz, Cappello, Sebastiani, Cavagnis, Ferreres, Cerato, d'Annibale. Dla dogodności proboszczów, dla których swą książkę przeznaczył, dodał autor przeróżne formularze. W końcu książki znajduje się bardzo dobry indeks.

Drugą książką w tym samym prawie czasie napisaną, a również praktyczne cele na względzie mającą, jest praca w Chorwacji wydana przez X. Jakóba Čuka<sup>2)</sup>. Jest to bardzo praktycznie a zwięźle napisany komentarz na kan. 1012—1143. Rzecz w swoim zakresie bardzo dobra.

O wiele większą książkę pod względem i zakresu przedmiotu i jego traktowania dał nam augustjanin O. Mikołaj Farrugia<sup>3)</sup>. X. dr. Čuka ograniczył się tylko do samego prawa małżeńskiego (kan. 1012—1143), gdy O. Farrugia prócz tego uwzględnił jeszcze i proces małżeński (kan. 1960—1992). Praca O. Farrugia składa się z ośmiu rozdziałów, z których pierwszy (str. 1—77) zatytułowany *De matrimonio* omawia te wszystkie kwestje, jakie nie wchodzą w zakres żadnego z następnych, a traktujących: drugi (str. 78—143) *De praevis matrimonio*, trzeci (str. 144—367) *De impedimentis matrimonii*, czwarty (368—413) *De forma celebrationis matrimonii*, piąty (414—454) *De matrimonii effectibus*, szósty (455—487) *De dissolutione matrimonii*, siódmy (488—503) *De matrimonii convalidatione* i ósmy wreszcie (504—536) *De causis matrimonialibus*. Taki jest układ tej książki co do treści. Jak z tego widać, autor idąc mniej więcej za porządkiem Kodeksu niektóre przeciw rzeczy taktuje w innych miejscach, jak np. *De consensu matrimoniali* (kan. 1081—1093) umieszcza zaraz

<sup>1)</sup> Joseph Rossi, *De matrimonii celebratione iuxta Codicem iuris canonici*, Romae, Pustet, 1924, 183.

<sup>2)</sup> Jacobus Čuka, *Instructio super iure matrimoniali*, Split, Hrvatska knjižara, 1925, 89.

<sup>3)</sup> Nicolaus Farrugia, *De matrimonio et causis matrimonialibus. Tractatus canonico-moralis iuxta codicem iuris canonici*, Taurini—Romae, Marietti, 1924, VIII + 564.

w pierwszym rozdziale, gdy w Kodeksie rzecz ta ma całkiem inne miejsce.

Opracowując prawo małżeńskie O. Farrugia starał się być niezmiernie jasnym w jego przedstawieniu a praktycznym w doborze zagadnień. To mu się w zupełności udało. Czytając jego książkę nie napotyka się na jakieś oderwane kwestje, jedynie w mózgu piszącego mające swe siedlisko. Owszem, wszystko tam mocno życiowe. Pod względem znów przedstawienia całego tego materiału wszystko jest niezmiernie jasne, proste, niezawikłane. Raz autor wychodzi z założeń czysto logicznych, a kończy dopiero na odpowiednim kanonie Kodeksu, drugi raz odwrotnie, właściwy kanon jest jego punktem wyjścia. Ta różnorodność metody sprawia, że się czytelnik przy korzystaniu z tej książki wcale nie nuży.

Autor opracowując swą rzecz o małżeństwie nie miał zamiaru tworzyć czegoś specjalnie nowego, mocno uczonego, a dał poprostu w sposób jasny i przystępny to, co inni przed nim, może tylko nie tak jasno, już opracowali. Stąd jego metoda nie jest ściśle naukową. Literatury nie podaje wcale. Jeżeli się gdzie opiera na jakimś autorze, to tylko dla wzmocnienia swego zdania. Jest to więc popularna książka, przeznaczona dla szerokich kół duchowieństwa parafjalnego. Jako taka rolę swą spełnić może zadowalniająco.

Zupełnie inny charakter ma książka, którą ostatnio wydał jezuita O. Piotr Vidal. Jak to już było raz zaznaczono O. Vidal przystąpił do nowego wydania monumentalnych prac słynnego kanonisty O. Wernz'a. Tom, z jakiego tu zdajemy sprawę, obejmuje prawo małżeńskie<sup>1)</sup>. O charakterze tej pracy bardzo dobrze informuje przedmowa: „Ius matrimoniale, quod in Codice sat brevis canonum numero integre proponitur, pluribus scate difficultatibus, id quod quotidiana experientia docet in causis quae ad iudicium tribunalium ecclesiasticorum deferuntur; in quibus decidendis saepe recurrendum est ad doctrinas classicorum doctorum atque ad iurisprudentiam SS. Congregationum et Tribunalium Curiae Romanae, ut principia et praescripta Codicis ad multipliciter varias casuum circumstantias rite applicari possint. Illas doctrinas classicorum doctorum sagaci examine delectas atque iurisprudentiae sacrae suffragiis illustratas aut firmatas R. P. Wernz collegerat in suo vol. IV Iuris Decretalium praecipuis curis elaborato, idque ea copia, ut vix occurreret casus pro cuius solutione praeclarum opus lumen doctrinae non suppeditaret. In refundendo opere insignis cononistae, eoque ad praescripta Codicis exigendo, mihi religioni fuit, ut quidquid doctrinae praeclari Magistri adhuc utile esse posset retinerem, eo fine, ut si fieri pos-

<sup>1)</sup> Franc. Xaverius Wernz, *Ius Canonicum ad Codicis normam exactum* opera Petri Vidal, Tomus V: *Ius Matrimoniale*, Roma, Università Gregoriana, 1925, XV + 868.

set easdem pergeret utilitates praestare cum stud osis tum tribunalibus curiisque ecclesiasticis. Ubi aliqua Magistri opinio aut ex mutationibus in iure factis aut ex recentiori iurisprudencia aut ex novo argumentorum examine non amplius sustineri visa est, libere fuit immutata, monito plerumque lectore“. Tak w przedmowie do tego wydania napisał O. Vidal.

Zupełnie słusznie zaznaczył on, że książka Wernza ma za zadanie służyć nie szerszym kołom duchowieństwa, a przeważnie tym, co są powołani do decydowania w sprawach bardziej zawiłych, a dotyczących prawa małżeńskiego. Odpowiednio do tego praca to o charakterze wibitnie naukowym.

Wydanie, o którym tu mówimy, przedstawia prawo małżeńskie według porządku Kodeksu, a mianowicie: część pierwsza (str. 15—162) *De praecedentibus matrimonium*, część druga najdłuższa (163—541) *De impedimentis matrimonii eorumque dispensatione*, część trzecia (542—698) *De consensu matrimoniali eiusque forma*, część czwarta (699 — 723) *De effectibus matrimonii*, piąta (724—786) *De separatione coniugum*, szósta (787—823) *De matrimonio invalido et de secundis nuptiis* i siódma wreszcie (824—855) *De iudiciis in causis matrimonialibus*. Doskonały indeks rzeczowy kończy książkę

Podobnie jak wydania poprzednie prac Wernza były cenione ze względu zarówno na gruntowność rozbioru poszczególnych zagadnień jak i za szerokie uwzględnianie praktyki kurji rzymskiej, tak i wydanie obecne zasługuje na te same pochwały za swą ścisłość prawniczą i za wyczerpujące przedstawienie poruszanych kwestyj.

Kończąc już przegląd książek łacińskich wspomnieć jeszcze należy o pracach Pighi'ego<sup>1)</sup> i Arendt'a. Ten ostatni<sup>2)</sup> monograficznie tu opracował jedną tylko kwestję z wielu zagadnień prawa małżeńskiego. Chodziło mu mianowicie o rozwiązanie zagadnienia, czy małżeństwo kobiety, która się poddała operacji wycięcia jajników, jest ważne, a jeżeli nie, to z jakiego tytułu. Kwestja to już dość dawno będąca na porządku dziennym. Autor wnosi do niej to nowe, że do znanych już dwóch wręcz sobie przeciwnych wprowadza zdanie trzecie—swoje które ma kwestję ostatecznie rozwiązać: „*Matrimonium hujus feminae libens concedo ex capite impotentiae non esse impediendum ad tramitem canonis 1060 § 2 propter controversiam a S. Sede nondum definitam; verum aestimo nondum fuisse demonstratum matrimonium valide contrahi posse non obstante cognitione impossibilitatis relationis ad generandum essentialiter requisitae tanquam ad finem*

<sup>1)</sup> J. B. Pighi, *De Sacramento Matrimonii. Tractatus canonico-moralis*, Verona, Cinquetti 1919, 82.

<sup>2)</sup> Guillelmus Arendt S. J., *Circa controversam validitatem matrimonii feminae recisoe*, Romae, Pustet 1923, 101.

*operis in obiecto consensus contractualis*" (str. 2). A zatem autor uważa to małżeństwo za nieważne „*ex solo capite vitiati consensus, ad tramitem canonum 1081 § 2 et 1086 § 2*" (str. 3).

Czy zdanie autora da się utrzymać, przyszłość pokaże. Znalazło ono dość dużo sprzeciwów wśród kanonistów. W każdym razie książka tu omawiana ma wartość już choćby ze względu na to, że z dużą erudycją wprowadza czytelnika w samo sedno jednej z bardzo zawiłych kwestyj prawa małżeńskiego.

Przechodzimy obecnie do przeglądu prac, prawu małżeńskiemu poświęconych, a napisanych w nowożytnych językach romańskich.

Jedną z pierwszych książek francuskich zaraz po wydaniu nowego Kodeksu była praca F ourneret'a<sup>1)</sup>.

Profesor prawa kanonicznego w Instytucie katolickim w Paryżu i wice-oficjał archidiecezji paryskiej był autor specjalnie powołany do napisania takiej właśnie książki. Plan jej jest następujący. Na 37 pierwszych stronach autor podaje *Rappel des principes*. Mówi tu o naturze małżeństwa, o jego właściwościach, skutkach i t. d.—słowem o tem wszystkiem, co się może szczególnie przydać tym, co w teologii niezbyt są zaawansowani. Część II nosi tytuł *Comment on contracte mariage*. Tutaj znajdują się wiadomości zwłaszcza dla duszpasterzy. Jest więc mowa o tem wszystkiem, co albo poprzedza, albo towarzyszy ceremonii sakramentalnej. Część III *Empêchements et dispenses* ma za przedmiot rozpatrzenie przeróżnych przeszkód małżeńskich oraz podaje sposoby uzyskiwania od nich dyspensy. Część IV *Action en nullité de mariage*. Ponieważ rzecz ta ma mniejsze znaczenie praktyczne w życiu duszpasterza, więc autor potraktował ją niezwykle zwięźle. Kończy autor tę część podając *Cas de conscience*. Mamy tu kwestje jak najbardziej praktyczne w sprawach rozwodowych. Szkoda tylko, że tak krótko potraktowane, bo zaledwie na 4 stronach. W części 5 zatytułowanej *Documents* znajdują się z jednej strony różne teksty z prawa kanonicznego, a z drugiej—wzory najróżnorodniejszych świadectw. Książka ta jest w pierwszym rzędzie przeznaczoną dla duchowieństwa parafjalnego archidiecezji paryskiej. Ponieważ w tym nowoczesnym Babilonie zdarzają się najprzeróżniejsze i najbardziej wyszukane wypadki, więc książka ta jest w ten sposób przewodnikiem praktycznym w tego rodzaju sprawach. Ogólnie biorąc rzecz to bardzo dobra, czego dowodzi ta np. okoliczność, że w 1921 r. już się ukazało trzecie wydanie tego dzieła.

Również praktyczny charakter mają i dwie inne książki francuskie o prawie małżeńskim, których autorami są Durieux i Cocart.

<sup>1)</sup> Pierre F ourneret, *Le mariage chrétien. Principes, guide pratique, formulaire*, Paris, Beauchesne 1919, XXX + 448.

Durieux<sup>1)</sup> pisze w przedmowie, że jego celem było dać: „*simplement un recueil de renseignements pratiques à l'usage des prêtres du ministère paroissial*“. Odpowiednio do tego celu autor zamierza: „*sivre d'aussi près que possible le texte du Code, en faire la paraphrase en y ajoutant, quand c'était nécessaire, quelques renseignements pratiques et les formules le plus souvent employées*“. Wobec tego mamy tu tylko bardzo popularny oraz nadszwycząj praktyczny komentarz na nowy Kodeks.

Książka druga, której autorem jest R. Cocart<sup>2)</sup>, jest w innym nieco rodzaju. Jest ona mianowicie przeznaczona dla przyszłych małżonków; oprócz więc rad bardzo praktycznych i życiowych autor podaje pokrótce przepisy prawa kanonicznego o zaręczynach i o małżeństwie. Z tego powodu o niej tu wspominamy.

Prócz powyższych autorów temuż samemu przedmiotowi poświęcili jeszcze w językach romańskich swe prace: di Filippis<sup>3)</sup>, Raia<sup>4)</sup>, Ribot<sup>5)</sup>, Zetta<sup>6)</sup>.

Ogromną wprost ilość prac poświęconych prawu małżeńskiemu napisali Niemcy. A są wśród nich rzeczy wprost pierwszorzędnej wartości. Do takich między innymi należy praca wyszła z pod pióra Linneborn'a<sup>7)</sup>.

X. dr. Linneborn był szczególnie powołany do napisania takiej właśnie książki. Będąc profesorem prawa kanonicznego i oficjałem kurji biskupiej, z racji swego stanowiska miał do czynienia zarówno z problemami natury czysto naukowej, jak i z zagadnieniami życia praktycznego. To właśnie przebiega z jego książki, która jest i głęboko naukową, a zarazem wielce praktyczną.

Po wskazaniu we wstępie (str. 1 — 6) na wartość Kodeksu odnośnie do prawa małżeńskiego i po podaniu literatury przedmiotu autor omawia najprzód (str. 7 — 58) *Allgemeine Rechtsbestimmungen über die Ehe*, potem zajmuje się krótko zaręczynami i naukami przedślubnymi. To jest jakby wprowadzenie do

<sup>1)</sup> P. Durieux, *Le mariage en droit canonique. Renseignements pratiques et formulaires*, Paris, Gabalda 1920, 12<sup>o</sup>, VIII + 128 — 4 éd. tamże 1924, 12<sup>o</sup>, VIII + 176.

<sup>2)</sup> R. Cocart, *Fiançailles et Mariage. Guide pratique*, Paris, Bloud 1923, 12<sup>o</sup>, 242.

<sup>3)</sup> Alberto di Filippis, *Divorzio e separazione con speciale riguardo al diritto svizzero*, Diss., Bern 1920.

<sup>4)</sup> Raia, *De matrimonio. Breve esposizione dei canoni matrimoniali del nuovo codice del diritto canonico*, con prefazione di D. Lancellotti, Napoli 1918.

<sup>5)</sup> Louis Ribot, *Des remèdes offerts par la législation canonique et la législation civile aux époux désunis*, Nîmes, Chastanier 1923, 253.

<sup>6)</sup> C. Zetta, *Il Matrimonio, contratto naturale, sacramentale, giuridico secondo il Nuovo Codice di Diritto Canonico*, Torino, Marietti, 1920.

<sup>7)</sup> Johannes Linneborn, *Grundriss des Eherechts nach dem Codex Iuris Canonici*, Paderborn, Schöningh 1919, XIX + 499. — 2. und 3. vermehrte und verbesserte Aufl., tamże 1922, XV + 450.

właściwego traktatu o małżeństwie, który dzieli na dwanaście rozdziałów. Pierwszy z nich (str. 59—85) ma za przedmiot *Die vor Eheschliessung voraufgehenden notwendigen Akte, besonders das Aufgebot*. Rozdziały drugi (str. 86—150), trzeci (151—178) i czwarty (179—260) traktują o przeszkodach do małżeństwa. Rozdział piąty (261—306) mówi o konsensie małżeńskim, a szósty (307—345)—o formie zawierania małżeństw. W maleńkim rozdziale siódmym (346—347) rozbierane jest małżeństwo sumienia, a w ósmym (348—351)—czas i miejsce zawierania małżeństwa. Skutkami małżeństwa zajmuje się rozdział dziewiąty (352—365). Rozdział dziesiąty (366—390) ma za przedmiot *Die Trennung der Ehegatten*. Konwalidacji małżeństwa poświęcony jest rozdział jedenasty (391—405), a dwunasty (406—408)—*secundis nuptiis*. Jako rzecz oddzielna występuje (str. 409—425) *Der Eheprozess*.

Z tego przeglądu treści omawianej tu książki widać, że autor idzie w niej ściśle za porządkiem Kodeksu. Nie ogranicza się jednak do podania tylko prawa obowiązującego. Owszem, bardzo też wiele miejsca poświęca i wiadomościom historycznym. Mamy tu zatem przedstawiony rozwój historyczny tych wszystkich czy instytucyj czy zagadnień, o jakich autorowi w swej książce mówić wypadło. Sięga on tu aż do czasów przedchrystusowych. W partjach tych opiera się na pracach Freisen'a (*Geschichte des kanonischen Eherechts bis zum Verfall der Glossenliteratur*) i Esmein'a (*Le mariage en droit canonique*), ale widać tu samodzielną również pracę autora. Poza wiadomościami historycznymi mamy w tej książce uwzględnione i prawo cywilne niemieckie i austriackie.

Ten materiał tak różnorodny i tak bogaty jest opracowany pod względem naukowym wprost wzorowo. Autor opiera się przytem na literaturze przedmiotu zarówno starszej jak i najnowszej. Biorąc to wszystko pod uwagę stwierdzić należy, że praca Linneborna jest wprost doskonałą monografią prawa małżeńskiego i jedną z najlepszych książek, jakie się ukazały po wydaniu nowego Kodeksu.

Dobrą również pracę napisał profesor Uniwersytetu Strasburskiego za czasów niemieckich, A. Knecht<sup>1)</sup>.

Mając zamiar (nb. dotąd wcale nie zrealizowany) wydać wkrótce większe dzieło o prawie małżeńskim prof. Knecht postanowił na początek dać jedynie krótki jego zarys, tem więcej, że się wówczas (w r. 1918) odczuwało gwałtowną jego potrzebę. W zarysie tym idąc za porządkiem Kodeksu [część I (st. 14—35) *Die Ehe im allgemeinen*; II (36—113) *Die Vorbereitung der Eheschliessung: Das Verlöbniß, Die Feststellung der Gültigkeit*

<sup>1)</sup> August Knecht, *Grundriss des Eherechts. Bearbeitet auf Grund des Codex Iuris Canonici*, Freiburg, Herder, 1919, 12<sup>o</sup>, VII + 207.

*und Erlaubtheit der Eheschliessung, Die Beseitigung der Ehehindernisse*; III (114—167) *Die Eheschliessung: Die Ehewille als beschaffende Macht, Die kirchlichen Formen der Eheschliessung, Die Wirkungen der Eheschliessung, Die Hebung der Ungültigkeit bestehender Ehen*; IV (168—180) *Die Ehetrennung*; V (181—200) *Der Eheprozess*—dał nadzwyczaj ściśle pod względem prawniczym ujęcie przedmiotu i w wyjątkowo zwartej formie wykład nowego prawa małżeńskiego. Zazwyczaj bywa tak, że autor dla zwięzłości poświęca jasność, tu jednak mimo wielkiej zwięzłości mamy rzecz samą przedstawioną niezmiernie jasno i przejrzysto, a materiał potraktowany—o ile to w tych ramach było możliwe—wyczerpująco. W pracy tej, skąd inąd bardzo dobrej, pewien tylko minus stanowi tendencja autora, psychologicznie podczas wielkiej wojny zrozumiała, unikania wyrazów obcych, zwłaszcza wspólnych z językiem francuskim. Wskutek owej tendencji ściśle techniczne i powszechnie dotąd przyjęte wyrażenia prawnicze musiał autor jakoś omawiać doszukując się słów rdzennie niemieckich. Mimo tego, niewielkiego zresztą braku, ta mała książeczka posiada przecież dużą wartość.

W tym czasie, w którym prof. Knecht pisał swoją pracę, zostało w języku niemieckim wydanych aż kilka rzeczy, mających za przedmiot nowe prawo małżeńskie. Po wyjściu bowiem Kodeksu powszechnie odczuwano palącą potrzebę dania do rąk duchowieństwa parafjalnego jak najprędzej książek czy broszur informujących o zmianach w prawie małżeńskim, przez nowy Kodeks wprowadzonych. Taki właśnie przygodnie informacyjny charakter mają prace, jakie wtedy wydali Arenhold<sup>1)</sup>, Fahrner<sup>2)</sup>, Göller, Haring.

Profesor uniwersytetu w Gracu. J. Haring, jeszcze przed wejściem w życie nowego Kodeksu ogłosił w *Theologisch-Praktische Quartalschrift* (1918, I) artykuł omawiający zmiany wprowadzone do prawa małżeńskiego przez CIC. Artykuł ten ukazał się potem w osobnej odbitce<sup>3)</sup>.

Autorowi chodziło głównie o to, by pouczyć duchowieństwo o zasadach prawa małżeńskiego według nowego Kodeksu. Cel więc miał wyłącznie praktyczny. Odpowiednio do tego w uwagach wstępnych zaznacza pokrótce, w jakich miejscach CIC jest mowa o małżeństwie i w jakim porządku rzecz ta jest tam potraktowana. Potem przechodzi do szczegółów i idąc za porządkiem Kodeksu przedstawia krótko a zwięźle istotę i cel małżeństwa, zaręczyny,

<sup>1)</sup> W. Arenhold, *Kurze Darstellung des katholischen Eherechts nach dem neuen Codex iuris canonici für praktischen Seelsorger*, Fulda 1918, 35.

<sup>2)</sup> J. Fahrner, *Das Eherecht im neuen kirchlichen Gesetzbuch. Nebst einem Anhang mit den für die Diözese Strassburg geltenden eherechtlichen Ausführungsbestimmungen* (Separatabdruck aus dem *Strassburger Diözesanblatt* № 3 u. 4, 1918), Strassburg, Le Roux, 1918, 47.

<sup>3)</sup> Johann Haring, *Das Eherecht auf Grund des Codex Iuris Canonici*, Linz, Kath. Pressverein, 1918, 30.

egzamin przedślubny, zapowiedzi, przeszkody małżeńskie, dyspensy od przeszkód, konsens małżeński, formę zawarcia małżeństwa, czas i miejsce zawarcia małżeństwa, skutki prawne małżeństwa, rozerwanie węzła małżeńskiego, separację, konwalidację małżeństwa. Indeks rzeczowy w porządku alfabetycznym ma ułatwić korzystanie z tej książeczki.

Pracą również w pierwszej zaraz chwili po ukazaniu się nowego Kodeksu powstała jest wyżej już wspomniana rzecz prof. E. Göllera<sup>1)</sup>.

W części pierwszej podał autor ogólne wiadomości o Kodeksie, gdy część drugą poświęcił specjalnie prawu małżeńskiemu.

W uwagach wstępnych wskazał, w jakich miejscach nowego Kodeksu należy szukać odpowiednich kwestyj, powiązanych z prawem małżeńskim. Potem w szeregu paragrafów idąc za porządkiem Kodeksu omówił prawo małżeńskie według CIC nieco obszerniej, aniżeli zrobił to Haring. Mamy tu więc potraktowane następujące kwestje: zaręczyny, zapowiedzi, przeszkody małżeńskie, dyspensy od nich, konsens małżeński, formę zawarcia małżeństwa, małżeństwo sumienia, czas i miejsce zawierania małżeństwa, skutki małżeństwa, zerwanie związku małżeńskiego, separację, konwalidację małżeństwa, małżeństwo powtórne oraz uwagi wstępne do procesu małżeńskiego.

Autor opracowując prawo małżeńskie miał na oku cele wyłącznie praktyczne—dać do ręki książkę, któraby była przewodnikiem dla szerszych warstw duchowieństwa. Pomija więc zagadnienia jedynie akademickie, a opierając się ciągle o nowy Kodeks zwraca przedewszystkiem uwagę na te zmiany, jakie nowy Kodeks do prawa małżeńskiego wprowadził. a następnie prawo świeżo wprowadzone komentuje i stara się je udostępnić dla swych czytelników. Nie cytuje nigdzie żadnej literatury, nie zajmuje się kwestjami historycznymi, a krok za krokiem posuwa się mając jedynie kanony nowego Kodeksu przed oczyma. Książka jasno i przejrzysto opracowana oddawała w swoim czasie duże usługi. Że taka właśnie rzecz była bardzo potrzebna, wskazuje ta okoliczność, że nakład z 2.000 egzemplarzy pierwszego wydania rozszedł się w ciągu 3 miesięcy.

Jakkolwiek prace, ostatnio tu wzmiankowane, były w swoim czasie bardzo użyteczne, to przecież jako zastosowane tylko do warunków przejściowych jakieś trwalszej wartości nie posiadają.

W tym pierwszym również okresie tuż po ukazaniu się nowego Kodeksu wyszła książka, która przecież zdołała przetrwać ogniową próbę czasu i obecnie w postaci coraz to nowych wydań służy duchowieństwu niemieckiemu za przewodnik prawa małżeńskiego. Książką tą jest praca kapucyna O. Schäfer'a. Już tu parokrotnie

<sup>1)</sup> Emil Goller, *Das Eherecht im neuen kirchlichen Gesetzbuch. Mit einer Einführung in den Kodex*, Freiburg, Herder, 1918, V + 80.



wspomiany O. Schäfer między innymi napisał też i prawo małżeńskie<sup>1)</sup>). W pierwszym i drugim wydaniu tej książki we wstępie podawał autor historję powstania Kodeksu, ale już w wydaniu trzeciem rzecz tę całkowicie usunął.

W przedśawieniu prawa małżeńskiego O. Schäfer niezupelnie idzie za porządkiem Kodeksu. Mówi on najprzód o istocie małżeństwa (*Wesen der Ehe*), dalej o tem, co małżeństwo poprzedza (*Eheversprechen, Eheverkündigungen, Brautunterricht*), następnie w szeregu rozdziałów roztrząsa wszystkie kwestje dotyczące zawierania małżeństwa, a dopiero potem zajmuje się przeszkodami do małżeństwa. W rozdziałach już końcowych jest mowa o konwalidacji i o skutkach prawnych małżeństwa, dalej o rozwiązaniu węzła małżeńskiego, a wreszcie o procesie małżeńskim.

Wykład prawa małżeńskiego w tej książce jest jasny a wyjaśnienie kanonów dokonane z odczuciem prawniczem. Kwestje zasadnicze są potraktowane należycie, a punkty sporne są zbadane bez żadnej zgóry powziętej tendencji. Może nawet autor idzie tu za daleko, przez to, że sam nie zajmuje w tych kwestjach samodzielnego stanowiska, a podaje jedynie poglądy innych kanonistów. Wadą drugą będzie też zbyt skąpe uwzględnienie momentu historycznego. Wady to jednak niezbyt wielkie, a książka ma dla duchowieństwa niemieckiego widać dużą wartość praktyczną, skoro w tak krótkim czasie osiągnęła taką pokaźną liczbę wydań.

W każdym nowem wydaniu autor ją ciągle rozszerza i uzupełnia zarówno nową literaturą, jak i uwzględnieniem nowych wyjaśnień kanonów, dawanych przez Komisję Kodeksu.

Mniejszą niż praca O. Schäfera posiadają wartość rzeczy wyszłe z pod pióra Rösch'a i Schönsteiner'a.

Schönsteiner<sup>2)</sup> kanoniczne prawo małżeńskie przedstawia w ten sposób, że tylko wyjaśnia po kolei odpowiednie kanony Kodeksu. Potem w zarysie daje wykład prawa małżeńskiego obowiązującego w Austrii, a w *Dodatku* przytacza przeróżne formularze, mogące mieć jakiegokolwiek w danych wypadkach zastosowanie.

Bardzo popularną książkę napisał oficjał fryburskiej kurji biskupiej, X. Ad. Rösch<sup>3)</sup>). Autor, wybitny prawnik, przedstawia w niej w sposób jasny i przystępny prawo małżeńskie zarówno kanoniczne jak i cywilne. Choć książka ta pod względem swej

<sup>1)</sup> Timotheus Schäfer, O. M. Cap., *Das Eherecht nach dem Codex Iuris Canonici (nebst einleitenden Bemerkungen über Entstehungsgeschichte und Anlage des Kodex)*, Munster in W., Aschendorf, 1918, VIII+123; 3. Aufl. tamże, 1918, XI+156; 4. u. 5. Aufl. tamże, 1919, XI+186; 6. u. 7. Aufl. tamże, 1921, XII+243; 8. u. 9. Aufl. tamże, 1924, XVI+344.

<sup>2)</sup> Ferdinand Schönsteiner, *Grundriss des kirchlichen Eherechts*, Wien, Kirsch 1924, 176.

<sup>3)</sup> A. Rosch, *Die Ehe im kirchlichen und bürgerlichen Recht. Ein Leitfaden für katholische Laienhilfe (Schriften für Seelsorgehilfe)*, Freiburg i. B., Caritasverlag 1925, VIII+108.

objętości nie jest wielka, to przecież podaje ona w sposób całkiem wystarczający wszelkie wiadomości z prawa małżeńskiego, jakie się mogą dla szerszych warstw okazać potrzebnymi. W swoim więc rodzaju rzecz to całkiem dobra.

Z pośród książek niemieckich, mających za przedmiot całe prawo małżeńskie, pozostają jeszcze do szerszego omówienia dwie. Jedna z nich, to dzieło przedtem już doskonale z najlepszej strony znane, gdy druga jest całkiem nowa, dotąd nawet w całości jeszcze nieukończona.

Tą pracą starą, a teraz tylko w nowym wydaniu opracowaną, jest rzecz X prałata M. Leitner'a<sup>1)</sup> Książka ta zdobyła sobie w swoim czasie ustaloną sławę. To jej wydanie nowe, dostosowane do wymagań Kodeksu, zasadniczo dzieli się na dwie bardzo co do objętości nierówne księgi. Pierwsza (str. 1 — 47) ma za przedmiot *Die Ehe der Ungetauften*, druga (48—442) — *Die Ehe als Sakrament*. Ta księga druga rozpada się na cztery części, z których pierwsza (48—68) pod ogólnym tytułem *Allgemeines* podaje różne wiadomości, dotyczące małżeństwa. Część druga (69—251), największa, rozbiera przeszkody do małżeństwa. Odkryciem i usunięciem owych przeszkód zajmuje się autor jeszcze i w części trzeciej (252—376), w której prócz tego jest mowa o zaręczynach, o egzaminie nowożeńców, o formie zawierania małżeństw i o skutkach prawnych ważnie zawartego małżeństwa. Część czwarta (377—442) *Anklage und Trennung der Ehe* traktuje o separacji i o unieważnieniu małżeństwa.

Jak już z podanego tu podziału widać, autor—mimo ogromne zmiany, jakie w dziedzinie prawa małżeńskiego zostały przez Kodeks wprowadzone — pozostawił w swej książce starą dyspozycję materiału, i to aż do tego stopnia, że zostały nawet te same paragrafy; w zmianach zaś ograniczył się do rzeczy już absolutnie koniecznych. Wskutek tego jego książka, niegdyś bardzo dobra, nabyła w tem nowym wydaniu wprost organicznej wady, która jej wartość znacznie teraz obniża.

Gdy się jednak zwróci uwagę na szczegóły, to przyznać trzeba, że ma ona i obecnie jeszcze bardzo wiele miejsc rzeczywiście wartościowych. Zaliczyć tu należy wszystkie wiadomości historyczne, których w książce jest dużo, dalej wiadomości z prawa państwowego austriackiego, niemieckiego i szwajcarskiego. Zresztą i obowiązujące prawo kanoniczne przedstawione jest w niej niezmiernie solidnie a prawniczo ściśle. Niektóre miejsca książki można nawet uważać wprost za klasyczne.

Autorem książki długiej jest profesor prawa kanonicznego na wydziale teologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego, X. Fran-

---

<sup>1)</sup> Martin Leitner, *Lehrbuch des katholischen Eherechts*, III Aufl., Paderborn, Schöningh, 1920, X + 455.

ciszek Trieb s<sup>1)</sup>). Książka ta tem się różni od wszystkich innych, że autor postanowił podać kanoniczne prawo małżeńskie w związku z niemieckim prawem państwowem. Zazwyczaj wszyscy kanoniści robią tak, że zasadniczo zajmują się wyłącznie kanonicznem prawem małżeńskiem, gdy przepisy prawa państwowego są traktowane jako pewnego rodzaju corrolaria. Tymczasem prof. Trieb s zajmuje się równorzędnie prawem małżeńskiem i kanonicznem i państwowem niemieckiem. To jest właśnie owa nowość. Nowością drugą, i to wielką zwłaszcza w niemieckich pracach naukowych, jest całkowite poniechanie przypisków, a umieszczanie wszystkiego w tekście

Prof. Trieb s postawił tu sobie za zadanie dać w rękę zarówno teologom jak i prawnikom książkę nadzwyczaj praktycznie napisaną, choć opracowaną z całą ścisłością naukową. W tym pierwszym tomie podaje najprzód autor ogólne wiadomości o małżeństwie, dalej mówi o zaręczynach następnie przedstawia to wszystko, co z punktu widzenia prawnego ma poprzedzać zawarcie małżeństwa, a wreszcie podaje ogólne wiadomości o przeszkodach do małżeństwa. Zagadnienia dalsze z prawa małżeńskiego będą omówione w tomie drugim.

Praca Trieb sa odznacza się jasnością konstrukcji prawniczej, przejrzystością układu zarówno w swej całości jak i w pojedynczych częściach i niezwykłą praktycznością w traktowaniu zagadnień prawniczych. Znać u autora wprost świetną znajomość zarówno prawa kanonicznego jak i cywilnego. Prof. Trieb s pisze mało, ale zato jego rzeczy posiadają pierwszorzędne walory. To samo odnosi się i do jego ostatniej książki.

Konstytucja Piusa X z 18 stycznia 1906 r. *Provida* wprowadziła w Niemczech w prawie małżeńskiem ogromną zmianę. Oto wszystkie małżeństwa mieszane zawarte bez zachowania formy trydenckiej, a więc np. wobec ministrów akatolickich, zostały uznane za ważne. Prawo to sięgało nawet wstecz — i uznało za ważne i te jeszcze małżeństwa, które zostały zawarte przed wyznaczonym terminem, t. j. przed Wielkanocą 1906 r.

Tymczasem według nowego Kodeksu małżeństwa mieszane tylko wtedy są uznawane za ważne zawarte, gdy się je zawiera przed właściwym katolickim duchownym wobec dwóch świadków (kan. 1094, 1095, 1099 § 1). W ten sposób nowy Kodeks wprowadził w sprawie tak ważnej, tak żywo ogół obchodzącej, zasadniczą zmianę. Samo się przez się rozumie, że fakt ten nie mógł przejść niepostrzeżony. Z różnych więc stron rozpoczęły się wystąpienia. Między innymi zabrał w tej sprawie głos prof. Uniw. Berlińskiego,

<sup>1)</sup> Franz Trieb s, *Praktisches Handbuch des geltenden kanonischen Eherechts in Vergleichung mit dem deutschen staatlichen Eherecht für Theologen und Juristen*, I Teil, Breslau, Muller und Seiffert 1925, IV — 209.

U. Stutz<sup>1)</sup>). Wystąpił on z wielkimi zarzutami przeciwko tej przez CIC w prawie małżeńskim wprowadzonej inowacji.

Inny znów pisarz protestancki, prof. Mirbt, stara się w swojej rozprawie<sup>2)</sup> udowodnić, że postanowienia nowego Kodeksu o małżeństwach mieszanych „nicht nur als eine Unfreundlichkeit angesehen, sondern als Verunehrung der evangelischen Kirche empfunden werden“. Wobec takiego stanu umysłów, ze strony katolickiej rzecz tę gruntownie oświetlił prof. Uniw. Monachijskiego, E. Eichmann<sup>3)</sup>).

Prof. Eichmann rzecz całą potraktował z punktu widzenia dogmatyczno-prawnego. Chodziło mu o to, by odpowiednie zarządzenie, wprowadzone przez nowy Kodeks w sprawie małżeństw mieszanych, uczynić zrozumiałem nie tylko dla katolików, ale i dla protestantów dobrej woli, o ile zechcą się w tej materji oświecić. Dzięki temu broszura prof. Eichmanna ma układ następujący: co to jest małżeństwo mieszane, zakaz małżeństw mieszanych, forma zawarcia małżeństwa mieszanego, kary na tych, co zawierają małżeństwa mieszane bez dyspensy.

Ponieważ po wprowadzeniu w życie nowego Kodeksu powszechnie—w kołach protestanckich zwłaszcza—twierdzono, że Kościół katolicki wprowadził w sprawie małżeństw mieszanych obostrzenie, przeto prof. Eichmann, przechodząc punkt po punkcie prawo Kościoła katolickiego w sprawie małżeństw mieszanych, stwierdził, że to obostrzenie o tyle tylko jest faktem, o ile się za nie uważać będzie naruszenie konstytucji *Provida*, bo co się tyczy innych punktów, to nic się nie zmieniło.

Prawo Kodeksu co do małżeństw mieszanych jest przedstawione w jednej jeszcze książce, a mianowicie w pracy F. von der Heydt'a<sup>4)</sup>). Dzieli się ona na trzy części. Pierwsza *Grundlagen* w sześciu rozdziałach przedstawia psychologję, historję, statystykę i przepisy prawne odnośnie do małżeństw mieszanych. Część druga *Aufgaben* podaje praktyczne wskazówki, jak protestanccy pastores mają traktować sprawę małżeństw mieszanych. Część trzecia *Hilfsmittel* daje bogaty materiał w postaci literatury, szkiców do kazań, oraz różnych formularzy mogących być przydatnymi w pracy pasterskiej dla protestanckich pastorów.

W książce tej starał się autor (protestant) przedstawić moż-

<sup>1)</sup> Ulrich Stutz, *Zum neuesten Stand des katholischen Mischebenedrechts im Deutschen Reiche*, Stuttgart, Enke 1918, 20.

<sup>2)</sup> Carl Mirbt, *Das Mischebenrecht des Codex iuris canonici und die interkonfessionellen Beziehungen in Deutschland (Festgabe für Karl Müller zum 70. Geburtstage dargebracht)*, Tübingen, Mohr, 1922, 282 — 300.

<sup>3)</sup> Eduard Eichmann, *Das katholische Mischebenedrecht nach dem Codex iuris Canonici*, Paderborn, Schöningh 1921, 16<sup>o</sup>, 56.

<sup>4)</sup> Fritz von der Heydt, *Die Mischehe. Praktisches Handbuch für evangelische Mischehenarbeit*, Berlin, Verlag des Ev. Bundes, 1926, VIII + 348.

liwie obiektywnie przepisy Kodeksu odnośnie do małżeństw mieszanych. Nie ustrzegł się przecież pewnych niedokładności. Również przekład odpowiednich kanonów na język niemiecki nie zawsze oddaje ich sens należycie (np. kan. 1117, 2375).

Z pośród poszczególnych zagadnień z zakresu prawa małżeńskiego jedno tylko opracował Ludwig Kaas<sup>1)</sup>, a mianowicie *Kriegsverschollenheit und Wiederverheiratung nach staatlichem und kirchlichem Recht*.

Praca to bardzo cenna i ogromnie na czasie, gdyż podczas wojny wielu mężów zaginęło bez wieści, a pozostałe żony chcą powtórnie wyjść za mąż.

W części I (str. 7 — 35) rozbiera autor prawo państwowe i daje tu przedewszystkiem historyczny rzut oka. Dzisiejsze prawo niemieckie, tyżące się tej kwestji, opiera się o prawo rzymskie i dawne prawo germańskie. W prawie rzymskim znajdują się tylko pojedyncze przepisy dotyczące specjalnego wypadku zaginięcia jeńców wojennych. Stare prawo germańskie jest również niejasne w późniejszym średniowieczu. Ulegało ono w swoim rozwoju wpływom prawa kanonicznego BGB zaś przepisuje 3 lata — po zawarciu pokoju. Ponieważ to był zbyt długi okres czasu z powodu trwania wojny, więc d. 18 kwietnia 1916 r. wydała Rada Związkowa zarządzenie, mocą którego ograniczyła ten termin do roku — i to niezależnie od czasu zawarcia pokoju. Na str. 20 — 35 autor rozpatruje drobiazgowo te przepisy państwowe.

W części drugiej (39 — 126) zajmuje się autor prawem kościelnem dotyczącem danej kwestji. I tu również jest długi wstęp historyczny. Na str. 68 — 72 podaje autor zestawienie wszystkich zarządzeń Stolicy Apostolskiej w danej kwestji. Nowy Kodeks nie zajmuje się właściwie zagadnieniem zaginięcia podczas wojny, lecz podaje jedynie ogólne przepisy przy powtórnem wstępowaniu w związki małżeńskie (kan. 1069 § 2).

Kościelne świadectwo o śmierci — inaczej jak państwowe — domaga się dowodu śmierci dostatecznie uzasadnionego, ale zadawalnia się też pewnością moralną. Inaczej prawo państwowe: jeżeli przed sądem wykaże się roczną lub dwuletnią bez żadnej wieści nieobecność współmałżonka, otrzymuje się automatycznie świadectwo o jego śmierci.

Oprócz prac, jakie tu omówiliśmy, w okresie sprawozdawczym wyszło w języku niemieckim sporo i innych jeszcze rzeczy dotyczących prawa małżeńskiego według nowego Kodeksu, co do których ograniczamy się jedynie do podania ich tytułów<sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> Ludwig Kaas, *Kriegsverschollenheit und Wiederverheiratung nach staatlichem und kirchlichem Recht*, Paderborn, Schöningh 1919, VI + 126.

<sup>2)</sup> R. Bartsch, *Die Vorschriften über die Todeserklärung und die Beweisführung des Todes, mit Erläuterungen*, Wien, Tempsky 1918.

Kończąc już przegląd prac, poświęconych prawu małżeńskiemu, wspomnieć jeszcze należy o jednej książce w języku litewskim napisanej. Autorem jej jest dr. P. Malakauskis<sup>1)</sup>.

Jest to pierwszy w języku litewskim podręcznik prawa małżeńskiego. Autor idzie w nim za porządkiem Kodeksu. W części pierwszej tomu pierwszego podaje najprzód (str. 1—45) ogólne wiadomości o małżeństwie (kan. 1012—1018), dalej (46—75) mówi o tem, co zawarcie małżeństwa ma poprzedzać (kan. 1019—1034), następnie (76—90) o przeszkodach małżeńskich w ogólności (kan. 1035—1042), a wreszcie (91—114) o przeszkodach tamujących (kan. 1058—1066). Cała część druga tomu pierwszego poświęcona jest wyłącznie przeszkodom zrywającym (kan. 1067—1080). W tomie drugim autor rozprawia najprzód (str. 1—64) o dyspensach (kan. 1043—1057), potem (65—107) mówi *De consensu matrimoniali* (kan. 1081—1093), dalej (108—157). *De forma celebrationis matrimonii* (kan. 1094—1103), następnie (158—165) *De matrimonio conscientiae* (kan. 1094—1107). Rozdział dziewiąty poświęcony jest *Matrimonii effectibus* (str. 166—178). W dalszym ciągu książki traktuje o separacji (str. 178—208), o konwalidacji małżeństwa (209—218), *De secundis nuptiis* (219—222). Pod koniec już zajmuje się procesem małżeńskim (str. 223—248). Skończywszy wykład prawa małżeńskiego podaje autor w całości różne dokumenty rzymskie w ich brzmieniu oryginalnem, a więc *Decretum* z d. 7 maja 1923, oraz *Regulae ser-*

Ed. Bobke, *Die Abweichungen des Eheprozesses vom ordentlichen Zivilprozess nach kan. Recht*, Diss., Freiburg i. S., 199, 132.

Otto Gobell, *Die Rechtsnatur des Verlöbnisses*, Diss., Goettingen 1920, IV + 67.

E. Haasen, *Die Aufhebung der ehelichen Gemeinschaft*, Diss., Greisswald 1920, 76.

M. Hockemeier, *Die christliche Ehe nach der Lehre und den Gesetzen der katholischen Kirche*, Steyl, Missionsdruckerei, 1921, 67.

A. H. Hubner, *Das Eherecht der Geisteskranken und Nervösen*, Bonn, Marcus 1921, 87.

Rudolf Kostler, *Das neue kirchliche und das österreichische Eheschliessungsrecht*, Separatabdruck aus *Juristische Blätter*, 1917.

F. List, *Grundriss des römischen Rechts*. Ein pädagog. Versuch. 4. u. 5. verb. u. um e. „Uebersicht über d. Eherecht nach d. Codex iuris canonici“ verm. Aufl., Giessen, Roth, 1925, VIII + 118.

Gustav Potthoff, *Ehescheidung wegen Geisteskrankheit*, Diss' Bonn 1920, 31.

Claudius Fhr. v. Schwerin, *Quellen zur Geschichte der Eheschliessung I (Juristische Texte für Vorlesungen und Übungen* hrsg. v. Fritz Schulz und Claudius Fhr. v. Schwerin, 2), Bonn, Marcus und Weber 1925, 72.

Bruno Webhofer, *Ein Riss im Eherecht. Verwaltung und Ehedispens.* *Dispense und Gericht*, Innsbruck, Tyrolia 1922, 24.

<sup>1)</sup> P. Malakauskis, *Moterystes Teises (sulig Kodeksu I. C.)*, I tomas, 1 dalis, Kaunas 1923, VIII + 114; 2 dalis, Klaipėda 1924, VIII + 116; II tomas, Kaunas 1926, VIII + 308.

*vandae in processibus super matrimonio rato et non consummato* również z maja 1923, w *Appendix* podaje autor *Praecipuorum actorum formulae, quae utiliter et opportune adhibentur in his causis*. Po tem wszystkim idzie jeszcze rozdział o małżeństwie cywilnem (str. 291—296) i łacińskie formuły próśb o dyspensy (str. 297—308).

Tak się przedstawia ta litewska książka o prawie małżeńskim. Autor podając dziś obowiązujące kanoniczne prawo małżeńskie uwzględniał też pokrótce i wiadomości historyczne, a liczył się także i ze stosunkami miejscowemi, informując tu i owdzie o przepisach prawno-państwowych. Ponieważ język litewski nie posiada jeszcze odpowiednio wyrobionej terminologii, więc autor na początku swej książki podaje krótki słowniczek, w którym wskazuje, jak tłumaczy na litewski techniczne wyrazy łacińskie. W toku swej pracy dr. Malakauskis bardzo szeroko uwzględnia literaturę przedmiotu starszą i nowszą i to wszechstronnie. Wśród niej cytuje i dzieło Pelczara. Całość więc tej pierwszej litewskiej książki o prawie małżeńskim sprawia bardzo dodatnie wrażenie.

#### VI. PRAWO PROCESOWE.

Księga czwarta Kodeksu *De processibus* składa się z trzech części, z których pierwsza mówi *De iudiciis*, druga *De causis beatificationis Servorum Dei et canonizationis Beatorum*, a trzecia wreszcie *De modo procedendi in nonnullis expediendis negotiis vel sanctionibus poenalibus applicandis*. Naogół księga ta nie była przedmiotem zbyt licznych studjów. Wszystkiego mamy tu do zanotowania zaledwie dziewięć prac, a wśród nich trzy polskie.

Autorem jednej jest kanonista warszawski, X. prof. Gr**o**wski.

„Porządek każdej społeczności domaga się, by ten, kto mieni się pokrzywdzonym w swych prawach, nie wymierzał sam sobie sprawiedliwości, lecz by wezwał pomocy publicznej. Podrażniona bowiem miłość własna, albo zakrywa własne występki, albo stara się przenieść je na innych, zawsze też tak jest obrotną w wynajdywaniu środków obrony, że potrafi wyjaśnić swe ciemne strony, chociażby za pomocą fałszywego światła i z krzywdą drugiego. Samowolne tedy dochodzenie praw mogłoby podkopać zasady prawdy i wyższej słuszności. Nikt przeto nie może być sędzią we własnej sprawie; tylko osoba bezinteresowna lub władza publiczna może sprawę rozsądzić i wydać orzeczenie. Ponieważ atoli osoba prywatna nie ma egzekutywy przymusowej, nie może nikogo zobowiązać do poddania się orzeczeniu pod karą, dlatego sąd jej byłby pozbawiony znaczenia, gdyby sądzony nie chciał jej się poddać. Z tych powodów tylko władza publiczna, wyposażona w środki egzekucyjne przymusowe, może skutecznie rozpatrywać i orze-

kać o sprawach spornych, ścigać przestępców i karać tych, którzy wyłamują się z pod jej praw. Do dopięcia tego celu każda społeczność ma swoje organa sprawiedliwości, t. j. sądy, które w jej imieniu mają wyrokować i rozsądzać sprawy. Ponieważ sędziowie są czynnikami danego państwa, przeto nie tylko w jego imieniu mają wyrokować, lecz także w sposób przezeń wskazany winni dochodzić prawdy. Na tej podstawie każda społeczność ustanawiając sądy, daje równocześnie sędziom wskazówki, w jaki sposób mają spełniać swe zadanie czyli przepisuje procedurę sądową. Nie jest tedy sędzia wolny w rozsądzaniu, lecz związany licznymi formalnościami. Formalności te nadają jednolitość sądom społeczności, dla sędziego zaś są drogowskazem w szukaniu prawdy, a dla stron rękojmią sprawiedliwości. Sądownictwo kościelne, podobnie jak każdego państwa, nie jest wolne od wielu formalności. Kościół, jako społeczność doskonała, ma nie tylko władzę prawodawczą, ale i sądowniczą i karną. Kościół tedy od samego początku, opierając się na władzy otrzymanej od Chrystusa Pana, wydaje przepisy, które normują sądownictwo i zobowiązuje sędziów do ich przestrzegania nawet pod nieważnością całego postępowania. Pierwsze jednak wieki nie przekazują jeszcze osobnego zbioru prawa procesowego, bądź cywilnego bądź karnego, atoli znać już dążenie do ustalenia formy procedury sądowej i ujęcia jej w jednolity system. Ujawniło się to zwłaszcza po prześladowaniach, kiedy liczba spraw sądowych znacznie wzrosła; stało się to głównie na synodach afrykańskich. Od siódmego wieku, odkąd ustawy kościelne zamykano w zbiorach, również i prawodawstwo sądowe zostało ujęte w całość. Gracjan w dekreście swoim ustawy sądowe umieścił głównie w drugiej części. Dopiero po Gracjanie następuje największy okres rozwoju prawodawstwa kościelnego. W okresie tym odbywa się kilka soborów powszechnych, a na stolicy Piotrowej zasiadają wielcy papieże prawnicy, począwszy od Aleksandra III aż do Jana XXII.

Sobory w swoich uchwałach normują postępowanie sądowe, a papieże w konstytucjach i w odpowiedziach na rozmaite zapytania rozwiązują trudności procesowe i w ten sposób ustalają procedurę. Postanowienia soborowe, dekretały papieży i szereg dawniejszych ustaw, ujęte w zbiory i to nie tylko przez prywatnych kompilatorów ale i przez papieży, różnią się od poprzednich tem, że są ułożone więcej systematycznie; we wszystkich tych kompilacjach autentycznych sądownictwo obejmuje całą księgę drugą, nadto i w innych księgach są umieszczone niektóre szczegóły z zakresu procesu. Po klementynach (ogłoszonych w r. 1317) do soboru trydenckiego papieże wydają prawa, dotyczące się postępowania procesowego, ilekroć okaże się tego potrzeba. Sam sobór trydencki podobnie jak w innych sprawach, tak i w sądownictwie wprowadził pewne reformy. Rozszerzył on i wzmocnił władzę biskupów w sprawach sądowych, określił stosunek sądów biskupich



do osób zakonnych, wydał ustawy o wezwaniu do sądu, o świadkach, o sędziach konserwatorach, o apelacjach, o nakładaniu kar, wprowadził t. zw. suspenzę *ex informata conscientia*. Po soborze trydenckim prawodawstwo kościelne ujawnia się głównie w dwóch kierunkach. Z jednej bowiem strony kongregacje rzymskie, do życia wtedy powołane, wydają autentyczne tłumaczenie i wyjaśnienie uchwał soborowych, z drugiej strony ogłaszają instrukcje, dotyczące się praktycznego zastosowania przepisów kościelnych w postępowaniu sądowym. Papieże też w konstytucjach wprowadzają nową organizację procedury sądowej, o ile jakiejś sprawy lub pewne okoliczności tego wymagają. Kierunek ten dotyczy nie tylko postępowania sądowego w ścisłym znaczeniu, lecz także i administracyjnego. Konstytucja wreszcie Piusa X *Sapienti consilio* z 19.VI. 1908 wprowadziła reformę kurji rzymskiej, a więc i sądownictwa kurjalnego, w szczególności odnowiono sądy roty rzymskiej i sygnatury apostolskiej. I w kodyfikacji obecnej powszechnego prawa kościelnego nie zostało pominięte prawo sądowe. W nowym kodeksie prawodawca przeznaczył dla procesu całą księgę czwartą w 33 tytułach, ustawy zaś sądowe, o ile są właściwe zakonom, znajdują się w księdze drugiej kan. 646—672. Materiał tej księgi IV, podobnie jak innych ksiąg, częściowo został zaczerpnięty ze źródeł dawniejszych, częściowo jest nowym... W porównaniu z dotychczasowym postępowaniem sądowym proces Kodeksu jest wielce uproszczony; nie jest to atoli postępowanie skrócone w ścisłym znaczeniu (*processus summarius*). Pominięte jednak zostały liczne formalności, których prawo dekretów wymagało nawet pod nieważnością. Mimo to prawodawca, obok istotnych cech procesu, ustanawia wiele formalności, wedle których sędzia winien przeprowadzić rozprawę“.

Taki *Wstęp* do swego *Procesu kanonicznego w Nowym Kodeksie* daje X. prof. Grabowski<sup>1)</sup>. Zdało się nam wskazanem przytoczyć go tu z dwóch względów — doskonale się bowiem nadaje jako wstęp przy omawianiu literatury, dotyczącej prawa procesowego, a z drugiej możemy od razu z niego poznać sposób ujmowania zagadnień przez kanonistę warszawskiego.

Po przytoczonym tu prawie w całości *wstępie* (str. 2—6) X. prof. Grabowski w trzynastu rozdziałach rozbiera całe prawo procesowe nowego Kodeksu. Mówi więc najprzód o organizacji sądów kościelnych (str. 7 — 27) oraz o stronach procesowych (28—34); dalej omawia postępowanie przygotowawcze (34—55), dowodzenie (55—73) i postępowanie końcowe (73—81); następnie przedstawia środki prawne (81—88), a potem proces karny (88—96). Po takim odmalowaniu całego łała zwraca się już do

<sup>1)</sup> Ignacy Grabowski, *Proces kanoniczny w nowym Kodeksie* (*Polonia Sacra*, Nr. 4), Kraków 1920, 1 — 135.

szczegółów i podaje postępowanie sądowe w sprawach wyższych święceń (99—101). Rozdział osobny poświęca sądownictwu zakonnemu (101—105). W rozdziałach końcowych przedstawia postępowanie skrócone (105—124), oraz informuje o *suspensie na mocy sumiennego przekonania* (124—128). Zamyka książkę omówieniem załatwienia sprawy przed rozstrzygnięciem sądowym (128—133).

Takie tematy rozbiera praca X. prof. Grabowskiego o *Procesie kanonicznym w nowym Kodeksie*. Jak z powyższego widać, autor pominął całkiem część drugą księgi czwartej Kodeksu, w której mieszczą się przepisy, odnoszące się do beatyfikacji i kanonizacji. Natomiast dodał to, czego w czwartej księdze nie ma, a mianowicie *Sądownictwo zakonne*, zaczerpnięte z księgi drugiej Kodeksu (kan. 654 - 668). W ten sposób jego praca przedstawia pewną zamkniętą w sobie całość.

Pracę swą X. prof. Grabowski tak charakteryzuje (str. 1): „Porządek w układzie pracy zachowałem naogół legalny, wskazany przez prawodawcę. W niektórych atoli tytułach odstąpiłem od niego, a wprowadziłem porządek systematyczny z podziałem na rozdziały, które rozpadają się na artykuły; obrałem zaś dlatego porządek systematyczny, aby nie powtarzać tych samych kwestyj w kilku miejscach, a temsamem uniknąć odsyłaczy i czytelnika nie nużyć rozbieżnością. Pomiąłem zdania kanonistów, nie przytaczam też literatury, ani innych źródeł prawnych, bo idzie mi głównie o to, by tekst kodeksu lepiej uwydatnić i by niejako sam prawodawca przemawiał do czytelnika. Z drugiej strony zaznaczam, że nie jest to tłumaczenie poszczególnych kanonów, lecz ich omówienie, wyjaśnienie i zestawienie. Egzegeza kanonów nie jest zawsze wyczerpującą; wpłynęły na to głównie liczne trudności wydawnicze i drukarskie w obecnych stosunkach. Niektóre natomiast kwestje omówiłem krócej z tego względu, że szersze wyjaśnienie z podkładem historycznym umieściłem w dwóch monografiach z zakresu sądownictwa kościelnego p. t. *Prawne środki w procesie kanonicznym*. Studium historyczno-prawnicze (Lwów 1913, 8<sup>o</sup>, str. XXII + 309) i *Ekscepcye w procesie kanonicznym*. Studium historyczno-prawnicze (we Lwowie 1917, 8<sup>o</sup>, str. X + 340); w nich też podałem literaturę i wykaz źródeł“.

W społeczeństwach świeckich władzę administracyjną sprawują organa jedne, a sądowniczą inne. To też i sposób postępowania w sprawach administracyjnych jest już odróżniony przez odrębność i różnicę urzędów administracyjnych a sądowych. W Kościele ci sami ordynariusze wykonują władzę zarówno sądowniczą jak i administracyjną. Tembardziej tedy jest potrzeba osobnych norm, któreby odróżniały postępowanie administracyjne od sądowego, wykluczały wszelką dowolność osobistą rządcy i chroniły podwładnych przed krzywdą i niesprawiedliwością ze strony przełożonego.

Dotychczasowe powszechne ustawodawstwo kościelne przedstawiało braki pod tym względem, że ściśle określonych norm postępowania administracyjnego nie podawało. Dopiero Kodeks stworzył t. zw. procedurę administracyjną (kan. 2142 - 2194) i wypełnił dotychczasową lukę. Procedura ta jest zupełną nowością w powszechnym ustawodawstwie kościelnym, nowością jednak bardzo dodatnią, bo dostosowaną do warunków, w jakich się dzisiaj Kościół znajduje i przedstawiającą bardzo dokładne normy postępowania w pewnych wypadkach, wymagających pośpiechu ze względu na dobro publiczne.

X. dr. Jan Krzemieniecki z Krakowa zajął się właśnie w swej pracy tą *Procedurą administracyjną*<sup>1)</sup>. „Ponieważ kanoniści, piszący komentarze Kodeksu lub podręczniki prawa kanonicznego, przedstawiają procedurę administracyjną dość pobieżnie i jakby ubocznie, bliższe zaś poznanie jej jest dla wszystkich duchownych, szczególnie beneficjantów, rzeczą wielkiej wagi, a nawet konieczną, dlatego uważałem za rzecz słuszną poświęcić tej kwestji bacniejszą uwagę”—pisze w przedmowie autor. Praca jego składa się z dwóch części—ogólnej i szczegółowej. W części ogólnej (str. 11—73) autor najprzód podaje *Pojęcie kanonicznego procesu administracyjnego, określenie i podział, dalej Metodę uproszczoną w procesie kanonicznym, jej rozwój historyczny i zastosowanie w dzisiejszym procesie administracyjnym, wreszcie Ogólne normy procedury administracyjnej*. Część II, szczegółowa (74 - 239) rozbiera już poszczególne kwestje, a mianowicie: *Rzecz o usuwalności proboszczów, Postępowanie przy usuwaniu proboszczów nieusuwalnych, Postępowanie przy usuwaniu proboszczów usuwalnych, Postępowanie przy przenoszeniu proboszczów, Postępowanie przeciw klerikom nie zachowującym obowiązkowej rezydencji, Postępowanie przeciw klerikom konkubinarjuszom, Postępowanie przeciw proboszczowi zaniedbującemu obowiązki parafjalne, Suspenza na mocy sumiennego przekonania*.

Takie są tytuły poszczególnych rozdziałów tej książki. Jak z tego widać, autor omawia tu kwestje dla szerszych kół duchowieństwa niezmiernie praktyczne - wchodzi poprostu w życie. Te rzeczy tak praktyczne, tak życiowe rozbiera w sposób odpowiadający wszelkim wymogom pracy naukowej. Za podstawę bierze, rozumie się, sam Kodeks. Nie ufa jednak sobie, swemu rozumieniu poszczególnych przepisów Kodeksu, a wszędzie zwraca się jeszcze i do tych kanonistów, co te rzeczy już przed nim opracowywali. Tę literaturę przedmiotu zarówno starszą jak i nowszą podaje on na samym początku, a starannie z niej korzysta w cią-

<sup>1)</sup> Jan Krzemieniecki, *Procedura administracyjna w Kodeksie prawa kanonicznego. Kan. 2142—2194*, Kraków, Księgarnia Krakowska 1925, 248.

gu całej swej pracy. Mówiąc o jakimś zagadnieniu przedstawia autor te momenty rozwojowe, jakim ono w kolei wieków ulegało. Dopiero na takim tle przedstawia autor prawo dziś obowiązujące. Prawo to komentuje powołując się przytem na różne uznane autorytety. Wszędzie wchodzi w szczegóły, stara się przytem być zawsze praktycznym. Ponieważ kwestje przez X. dr. Krzemienieckiego roztrząsane są takiej natury, że w szczegółach zdania kanonistów mogą się co do nich różnić, więc nie zawsze się nawet zgadzając z nim, trzeba przyznać, że praca, jakiej dokonał, jest bardzo dobra i książka jego jest niezmiernie dla szerokiego kół duchowieństwa użyteczna.

Do tych dwóch polskich książek dodać tu jeszcze należy trzecią—małą broszurę jezuitę O. Roth'a, podającą *Zarys procesu małżeńskiego*<sup>1)</sup>.

„Małżonkowie, pragnący uzyskać unieważnienie swego małżeństwa, w niektórych stronach kraju zwykli udawać się do swych proboszczów, by za ich pośrednictwem lub przy ich współudziale wytoczyć sprawę przed sądem biskupim. Z powodu trudności komunikacyjnych, biskupi też często zniewoleni są powierzać ks.ks. proboszczom przesłuchiwanie świadków. Uważaliśmy przeto za wskazane zestawić dla użytku ks.ks. proboszczów porządek procedury w sprawach małżeńskich. Znajdą oni w niniejszej pracy najpotrzebniejsze wskazówki, jak w danym wypadku służyć swym parafjanom radą i czynem, lub wywiązać się z polecenia sądu biskupiego“ — tak w przedmowie pisze O. Roth. Odpowiednio do założonego przez się celu autor w sposób niezmiernie popularny omawia *Właściwość sądu, Organizację sądu małżeńskiego, Prawo wniesienia skargi, Wniesienie i przyjęcie lub odrzucenie skargi, Postępowanie dowodowe, Zamknięcie aktów i wyrok, Postępowanie nadzwyczajne*.

Broszura ta nie roszcząc sobie bodaj najmniejszej pretensji do naukowości spełnić jednak może swe zadanie całkiem zadawalniająco.

Z pośród prac w językach obcych dwie zajmują się całością przedmiotu. Są to prace profesorów uniwersyteckich — Eichmann'a z Monachjum i Hohenlohe'go z Wiednia.

Prof. Hohenlohe chciał dać w swej pracy<sup>2)</sup> gruntowne podstawy do należytego zrozumienia czwartej księgi Kodeksu. Ponieważ prawo karne i procesowe stanowi aż trzecią część całego Kodeksu, więc by cały Kodeks należycie sobie przyswoić, trzeba sięgnąć w tej właśnie dziedzinie bardzo głęboko. Odpowiednio do takiego założenia O. Hohenlohe we wstępie (str. 6—25) zajmuje się zagadnieniem, co stanowi istotę wszelkiej wogóle władzy są-

<sup>1)</sup> Jan Roth, T. J., *Zarys procesu małżeńskiego*, Kraków 1920, 19.

<sup>2)</sup> Constantin Hohenlohe, O. S. B., *Das Prozessrecht des Codex Iuris Canonici*, Wien, Volksbund-Verlag, 1921, 94.

dowej i jaka jest właściwa istota sporu prawnego, a dopiero potem przechodzi do omówienia tych rzeczy, jakie sądownictwu kościelnemu podlegają. Dalej autor podaje historyczny rozwój tego sądownictwa oraz zaznacza stanowisko procesu kanonicznego w rozwoju nauki o procesie wogóle. Zwróciwszy jeszcze uwagę na reformy wprowadzone przez Kodeks do prawa procesowego oraz podawszy literaturę przedmiotu kończy ów wstęp krótkim przedstawieniem przebiegu procesu kanonicznego.

Właściwe dzieło, poświęcone gruntownemu badaniu procesu kanonicznego, jest podzielone na sześć części. Pierwsza z nich (str. 26—41) omawia ustrój sądu oraz te wszystkie rzeczy, jakie przy procesie zachodzą (*Prozessvoraussetzungen*), a jakie nie są przedmiotem części następných; część druga (str. 41—52) zajmuje się skargami i apelacjami; trzecia (52—64) przedstawia zwykły bieg procesu; czwarta (64—67) wskazuje na pewne w nim uchybienia; piąta (67—73) podaje zwykłe i nadzwyczajne środki prawne, a szósta i ostatnia zarazem (73—92) rozbiera różne specjalne rodzaje procesu, jako to: proces karny, proces małżeński itd. Taką jest treść tej książki.

Praca Hohenlohego wyróżnia się korzystnie od innych tem, że bada przedmiot o wiele głębiej i gruntowniej. Autor w swej książce starał się wykazać historycznie wpływ procesu kanonicznego w średniowieczu na kształtowanie się i rozwój nowożytnego prawa procesowego. O. Hohenlohe był do tego wyjątkowo przygotowany, bo w r. 1918 ogłosił *Beiträge zum Einflusse des kanonischen Rechts auf Strafrecht und Prozessrecht* (Innsbruck 1918). O. Hohenlohe zna świetnie prawo świeckie i to pozwala mu robić ciągle porównania, które tak się bardzo przyczyniają do głębszego wniknięcia w sam przedmiot. Strona więc porównawcza i historyczna uwzględniona jest w omawianej pracy szeroko. I to stanowi główną jej wartość. Brakiem natomiast jest mniej jasne przedstawienie przedmiotu. Autor przy swej gruntownej znajomości rzeczy nie posiada owego daru jasnego i przejrzystego przedstawienia omawianych kwestyj, wskutek czego czytelnik się ciągle gubi i nie może należycie iść za myślą autora. Brakiem dalszym, organicznie z powyższym związanym, jest pewna niewspółmierność w traktowaniu przedmiotu: jedne rzeczy są zbyt krótko, a inne zbyt może rozwlekłe przedstawione.

Doskonałym uzupełnieniem pracy Hohenlohe'go jest dzieło prof. Eichmann'a<sup>1)</sup>. Tak się akurat składa, że co jednemu brak, to drugie posiada, a przez to wzajemnie się one dopełniają.

Prof. Eichmann jest wogóle zwolennikiem rozgraniczenia w prawie dogmatyki od historii. Konsekwentnie to przeprowadza-

<sup>1)</sup> Eduard Eichmann, *Das Prozessrecht des Codex Iuris Canonici*, Paderborn, Schöningh, 1921, XII + 287.

jąc w pracach swych ogranicza się do dogmatyki, odkładając napisanie historii instytucji prawnych do czasów późniejszych. I w tem więc dziele, poświęconem prawu procesowemu, prawie że pomija stronę historyczną przedmiotu (bo str. 13 – 31 nie wystarczają) a ogranicza się do przedstawienia tylko prawa procesowego według CIC. To zaś prawo opracował Eichmann niezmiernie gruntownie, a przedstawił je nadzwyczaj ściśle i przejrzysto zarazem. By ułatwić jego zrozumienie powołuje się na przykłady, zwrócił przytem autor swą uwagę na orzeczenia trybunałów rzymskich od 1909 r. począwszy. Literaturę podaje bardzo bogato, jakkolwiek nie wyczerpująco. Wobec wielkiego znaczenia *Corpus Iuris Canonici* i dawniejszej literatury, dotyczącej procesu, dla zrozumienia prawa procesowego CIC, Eichmann zwrócił uwagę na te dwa punkty i częściej w swem dziele cytuje starsze źródła i starszą literaturę. Dzięki temu wszystkiemu książka prof. Eichmann'a jest wprost doskonałym środkiem, by studenta prawa wprowadzić w abstrakcyjną materję procesu kanonicznego.

Jedno tylko zagadnienie dotyczące procesu kanonicznego przedstawił w swej pracy J. Meile<sup>1)</sup>.

Jest to rozprawa doktorska, złożona Uniwersytetowi Fryburskiemu w Szwajcarji. Zajmuje się w niej autor dowodem w ogólności, środkami dowodowymi i celem dowodu.

Porusza więc autor w swej pracy temat bardzo obszerny i szeroko rozgałęziony. Z zadania swego wywiązał się Meile dość dobrze. Jego praca może służyć jako pewnego rodzaju wstęp do nauki o procesie kanonicznym. Autor w sposób jasny przedstawił w niej nietylko prawo Kodeksu odnośnie do tego przedmiotu, lecz je jeszcze uzasadnił uwzględniając przytem przepisy, dotyczące procesu, i w innych prawodawstwach obowiązujące. Literaturę przedmiotu wyzyskał całkowicie.

Nieco z innego stanowiska, niż dotychczas omówione prace, przedstawił prawo procesowe X. prof. Noval<sup>2)</sup>.

Dał on nam w ścisłym tego słowa znaczeniu komentarz Kodeksu. Porządek w nim jest taki sam, jak w Kodeksie, a więc: sekcje, tytuły, rozdziały, artykuły. Przy omawianiu nowego przedmiotu daje autor pod nazwą *expositio rubricae* rzut oka na nowe, zachodzące tu pojęcia, przedstawia, choć nie zawsze, historję danych instytucji i wreszcie przystępuje do szczegółowego komentowania poszczególnych artykułów w *expositio textus*. Komentarz ten jest zawsze ściśły i solidny. Autor nie wdaje się w żadne oderwane dyskusje, a stara się być przedewszystkiem praktyczny.

<sup>1)</sup> Jos. Meile, *Die Beweislehre des kanonischen Prozesses in ihren Grundzügen unter Berücksichtigung der modernen Prozessrechtswissenschaft*, Paderborn, Schöningh, 1925, IV + 156.

<sup>2)</sup> Jos. Noval, *Commentarium Codicis iuris canonici. Liber IV. De processibus. Pars I: De iudiciis*, Augustae Taurinorum, Marietti, 1920, XII + 624.

W tym swoim komentarzu tu i owdzie tylko odwołuje się do starszych kanonistów, gdy literatury nowszej nie podaje wcale. Gwoli przejrzystości autor z powodzeniem posługuje się w swej książce tłustym drukiem. To wszystko sprawa, że aczkolwiek dzieło Novala nie posiada walorów pracy ściśle naukowej, to jednak jako komentarz praktyczny na pierwszą część księgi czwartej Kodeksu może ono oddać wprost nieocenione usługi.

Już w bieżącym roku wyszła jeszcze jedna łacińska książka poświęcona prawu procesowemu Kodeksu. Jest to rzecz napisana przez profesora Papieskiego Seminarjum Rzymskiego, X. Franciszka Robertiego<sup>1)</sup>. W tym pierwszym, jaki dotąd wyszedł, tomie autor zaledwie zdołał omówić pierwszych siedem tytułów z części pierwszej księgi czwartej Kodeksu.

Praca jego ma układ następujący. W *Introductio* (str. 1—44) przedstawia Roberti najprzód ewolucję historyczną procesu kanonicznego, dalej źródła kanonicznego prawa procesowego, następnie literaturę od glossatorów poczynając a kończąc na najnowszych komentarzach na nowy Kodeks, wreszcie zapowiada metodę i porządek swej pracy. Następuje teraz rozdział (str. 45—62), w którym autor mówi ogólnie *De iure, actione et processu*. Całą swą książkę dzieli Roberti na 3 części. W pierwszej z nich (str. 63—342) omawia *Praesupposita processus*, a więc traktuje tu *De iurisdictione, De competentia, De tribunalium constitutione, De disciplina tribunalium i De partibus earumque adiutoribus*. Część druga (str. 343—420) mówi *De obiecto processus*, t. j. *De actionibus et exceptionibus*. Część trzecia (421—461) *De processus evolutione*. W obecnym tomie zdołał autor z tej materji pomieścić jedynie traktat *De processus constitutione*. Rzeczy dalsze będą omówione w tomie następnym.

O metodzie swej pracy tak pisze autor w przedmowie: „Non novas doctrinas expositori, sed scholae necessitatibus succurrere cupientes, studiis magistrorum absolutissimis innixi, novissimum ius processuale canonicum studuimus interpretari. Nec tantum leges in se duximus considerandas, sed tum in sua evolutione, maxime in iis quae ex insigni iuris romani fonte procedunt, tum in relatione cum praecipuis hodiernis processualibus legibus, quas Ecclesia in pluribus imitari non est dedignata, curavimus illustrandas. Tandem practicam agendi rationem minime negleximus, illamque adiuvaré studuimus, praesertim in volumine altero, sive enucleando varios procedendi modos, sive exemplaria ad confi-ciendos actus processuales exhibendo“.

Tej swojej zapowiedzi wiernym się Roberti okazał w opracowaniu całego materiału, przejrzystość ułożonego i w sposób przystępny podanego. Ze względu zarówno na metodę jak i na poru-

<sup>1)</sup> Franciscus Roberti, *De processibus*, vol. I, Romae, Pontificium Seminarium Romanum 1926, III+469.

szane tu kwestje książka Roberti'ego jest doskonałym uzupełnieniem pracy Novala.

Kończąc ten dział zaznaczamy, że w okresie sprawozdawczym wyszła jeszcze jedna książka w języku łacińskim, poświęcona procesowi beatyfikacyjnemu i kanonizacyjnemu<sup>1)</sup> oraz jedna w języku hiszpańskim<sup>2)</sup>, mająca za przedmiot proces małżeński.

## VII. PRAWO KARNE.

Ostatnia księga Kodeksu nosi tytuł *De delictis et poenis*.

Prawo karne Kodeksu było tematem licznych opracowań. W języku polskim mamy też dwie prace temu przedmiotowi poświęcone.

Całość prawa karnego opracował X prof. Grabowski<sup>3)</sup>. W książce swej, która jest „ugrupowaniem i ujęciem w jedną całość artykułów o prawie karnem, umieszczanych uprzednio w *Gazecie Kościelnej*“, podał autor w 19 rozdziałach, odpowiadających 19 tytułom piątej księgi Kodeksu, całe dziś obowiązujące prawo karne Kościoła. Podobnie jak w Kodeksie pierwsze trzy rozdziały mówią o występkach; mamy tu więc *Pojęcie występku i jego podział, Poczytalność występków, Usiłowanie przestępstwa*.

Część druga księgi piątej Kodeksu nosi tytuł *De poenis*. W jej sekcji pierwszej (kan. 2214 — 2240) jest mowa o karach wogóle. Tak samo i X. prof. Grabowski omawia tu *Pojęcie kary, Podmiot władzy karnej, Przedmiot władzy karnej, Odpuszczenie kary*. Sekcja druga (kan. 2241 — 2313) traktuje *De poenis in specie*. X. prof. Grabowski daje na nie komentarz w rozdziałach *O cenzurach, Kary właściwe, Środki zaradcze i pokuty*.

Część trzecia księgi piątej Kodeksu *De poenis in singula delicta* znalazła swe wyjaśnienie w rozdziałach *O występkach przeciw wierze i jedności kościelnej, Występki przeciw religii, Występki znieważające władzę, osoby i rzeczy kościelne, Zbrodnia zamachu na życie i dobrą sławę, Występek fałszerstwa, Występki dokonane w szafarstwie Sakramentów i tychże przyjmowaniu, Występki przeciw obowiązkom stanu duchownego lub zakonnego, Występki przy nadawaniu urzędów kościelnych, Nadużycie władzy kościelnej*.

Taka jest treść pracy X. prof. Grabowskiego. O jej charakterze tak się autor w przedmowie wyraża: „Występki i kary po-

<sup>1)</sup> *Codex pro postulatoribus causarum beatificationis et canonisationis*, 3 ed., S. Maria degli Angeli, tip. Porziuncola 1923, XVII + 292.

<sup>2)</sup> I. A. I m e n e z, *Procedimientos canónico-civiles respecto a las causas de divorcio y nullidad de matrimonio*, Madrid 1923.

<sup>3)</sup> Ignacy G r a b o w s k i, *Karne prawo kościelne w nowym Kodeksie*. Lwów, Chęciński 1918, III + 85.



dałem w porządku, jaki wskazał prawodawca. Nie jest to jednak tłumaczenie, lecz omówienie karnych kanonów, zwłaszcza tych, które pod względem praktycznym większe mają znaczenie. Ponieważ karne prawo zostaje w jednolitym związku z całością ustaw kanonicznych, rozmieszczonych w całym Kodeksie, jest ono niejako icn utwierdzeniem, przeto dla głębszego zaznaczenia jego mocy musiałem sięgać do innych działów Kodeksu i stamtąd przywozić ustawy. By uwydatnić bowiem jakość kary, należało podać pewne wymogi przepisów kościelnych i to, co ją poprzedza, t. j. jakość występku“.

Tyle w przedmowie autor. Rozpatrując się w jego książce widzimy, że jest to rzecz mająca przedewszystkiem cele praktyczne na uwadze. Powstała wkrótce po wydaniu Kodeksu miała na względzie poinformować duchowieństwo polskie o jednym z ważniejszych działów tegoż Kodeksu. Wobec tego autor nie cytuje tu nigdzie odnośnej literatury, a ogranicza się tylko do samego wykładu prawa karnego. Wykład ten jest zwięzły a przytem jasny. Zamierzony więc przez siebie cel autor w zupełności osiągnął, a czytelnikowi polskiemu dał książkę bardzo użyteczną.

Z całego prawa karnego jedno tylko zagadnienie wziął za przedmiot swego studjum dr. Jerzy Nowosielski<sup>1)</sup> z Krakowa.

„Przestępstwo przejawia się na zewnątrz tak w kształtach szczególnych, przybierając cechy pewnego rodzaju przestępstw np. morderstwa, jakoteż w kształtach ogólnych bez wpływu na cechy szczególne, np. jako przestępstwo umyślne lub nieumyślne, dokonane lub usiłowane. Ta ostatnia postać przestępstw będzie przedmiotem niniejszej rozprawy“ — pisze autor na początku (str. 136).

Usiłowanie jako ogólna forma przestępstwa nieznanne było starożytności, a także ustawodawstwom średniowiecznym. Jest ono instytucją prawa nowożytnego. Dawne prawo kościelne podobnie jak rzymskie nie znało usiłowania jako ogólnej postaci przestępstwa. Należytego unormowania tej instytucji nie spotykamy i w późniejszym prawie kościelnem. Dopiero nowy Kodeks zapełnił tę zdawna odczuwaną lukę i poświęcił usiłowaniu tytuł trzeci księgi piątej, a prócz tego kan. 2224 § 2 i kan. 2235. Wyjaśnieniu tych to kanonów poświęcił swą rozprawę dr. Nowosielski.

Rzecz swą rozpoczyna autor od podania szczegółowego rozbioru pojęcia usiłowania. Następnie zastanawia się nad karygodnością usiłowania. Zwraca przytem autor swą uwagę na zagadnienie, czy usiłowanie należy karać łagodniej aniżeli przestępstwo dokonane. Dalej zajmuje się autor pytaniem, kiedy usiłowanie można karać. Stwierdza on tu, że Kodeks dla karygodności usiło-

<sup>1)</sup> Jerzy Nowosielski, *Usiłowanie przestępstw według nowego Kodeksu prawa kanonicznego (Polonia Sacra, Nr 4)*, Kraków 1926, 136—167.

wania wymaga zgodnie z nauką i współczesnymi ustawami karnymi świeckimi przedsięwzięcia działań wykonawczych. Ponieważ drugą cechą usiłowania karygodnego jest nieosiągnięcie skutku przestępnego niezależnie od woli sprawcy, czyli t. zw. zatamowanie, więc autor zajmuje się jeszcze zagadnieniem, jakie usiłowanie jest uwolnione od kary. Otóż Kodeks uwalnia od kary usiłowanie: 1) jeżeli sprawca dobrowolnie odstąpił od rozpoczętego wykonywania przestępstwa, i 2) jeżeli z usiłowania nie powstała żadna szkoda ani zgorzenie. Pobudki odstąpienia są obojętne i dlatego Kodeks o nich nie wspomina.

W XIX wieku niektórzy uczeni wyrazili zapatrywanie, że usiłowanie karygodne musi mieć jeszcze i tę cechę, iż musi być przedmiotowo udolne. Przeciwstawieniem teorii przedmiotowej jest teoria podmiotowa. Zwolennicy jej, od Buri'ego począwszy, kładą nacisk na wolę przestępną sprawcy, która towarzyszy każdemu usiłowaniu, a więc i t. zw. nieudolnemu. Na tle tych teorii stanowisko Kodeksu jest takie, że karze on t. zw. usiłowanie nieudolne wtedy, gdy sprawca w celu osiągnięcia pewnego skutku przestępnego postanowił spełnić czynność, z istoty swej prowadzącą do wykonania przestępstwa, ale w rzeczywistości przez pomyłkę lub przypadek spełnił działanie przedmiotowo nieudolne wskutek użycia niestosownych lub niedostatecznych środków albo zaatakowania niewłaściwego przedmiotu, i z tego powodu przestępstwa nie dokonał. Natomiast nie karze takiego usiłowania nieudolnego, przy którym sprawca już od początku dla osiągnięcia pewnego skutku przestępnego postanowił spełnić i spełnił działanie, którego nie można nazwać czynnością, z istoty swej prowadzącą do wykonania przestępstwa, i z tego powodu przestępstwa nie mógł dokonać, ponieważ w myśl § 1 i 2 kan. 2212 do istoty usiłowania wogóle należy przedsięwzięcie lub zaniechanie czynności, które z istoty swej prowadzą do wykonania przestępstwa.

Takimi to zagadnieniami zajmował się dr. Nowosielski w swem studjum i do takich w niem doszedł wyników. Studium to prawniczo jest niezmiernie ścisłe, sięgające aż do sedna poruszonych kwestyj. Autor ujął je na szerokim tle porównawczem. Jako materiały do tego służyły mu kodeksy karne: austriacki, francuski, niemiecki, rosyjski i włoski. W dużej też mierze uwzględniął i projekt Kodeksu karnego polskiego, ułożony przez prof. Krzymuskiego z Krakowa. Wśród cytowanych autorów spotykamy w omawianej tu rozprawie zarówno najpoważniejszych kanonistów jak i wybitnych teoretyków prawa karnego. To wszystko sprawia, że ta drobna rzecz jest prawdziwym przyczynkiem, stanowiącym rzetelną cegiełkę w gmachu nauki prawa kanonicznego.

Przechodzimy teraz do przeglądu dzieł poświęconych prawu karnemu Kodeksu, a napisanych w językach obcych.

Z pośród dzieł, w języku łacińskim napisanych, na pierwszym miejscu pod względem wartości postawić należy pracę Chelodi'ego<sup>1)</sup>.

Po krótkim wstępie (str. 1—3), w którym mówi *De potestate coactiva Ecclesiae*, rozdział pierwszy (4—18) poświęca autor pojęciu *delictum*, a drugi (18—35) — *poenis in genere*. W rozdziale trzecim (35—70) rozbiera już poszczególne *poenae medicinales*, *poenae vindicativae*, *remedia poenalia* i *poenitentiae*. W rozdziale czwartym (71—152) mówi *De poenis in singula delicta*. Wreszcie rozdział piąty (153—166) poświęca *iudiciis criminalibus*. Taki jest układ materiału w tej książce.

Opracowanie tych rzeczy odznacza się temi samemi zaletami, jakie już zostały podkreślone wówczas, gdy się omawiało dwie inne tegoż autora prace, a więc: jasnością przedstawienia, precyzyjnością ujęcia prawniczego, wyzyskaniem odnośnej literatury. I ta więc praca będzie po długie czasy jedną z gałązek owego wieńca laurowego, jaki spoczywa na grobie przedwcześnie zgasłego autora.

Inny charakter aniżeli praca Chelodi'ego ma komentarz na piątą księgę kodeksu napisany przez O. Błata<sup>2)</sup>.

O komentarzach O. Błata była już mowa przy poprzednich księgach Kodeksu. Komentarz na księgę piątą niczem się pod tym względem od nich nie różni. Stosownie do podziału, jaki ma Kodeks, O. Błat w swym komentarzu mówi najprzód (str. 1—42) *De delictis* potem (43—87) *De poenis in genere*, następnie (87—195) *De poenis in specie*, wreszcie (196—322) *De poenis in singula delicta*. Materiał ten dzieli on następnie na tytuły, tak jak to ma Kodeks. Wewnątrz każdego tytułu komentuje kanony Kodeksu w sposób już wyżej przy innych księgach Kodeksu opisany. W tym też tomie nie podaje wcale literatury, a opiera się jedynie na samym Kodeksie i na autentycznych wyjaśnieniach Komisji Kodeksu, danych przez nią do dnia 1 maja 1924.

Autor jednego z najlepszych podręczników teologii moralnej zmarły już przed paru laty O. H. Noldin oddzielnie wydał traktat *De poenis ecclesiasticis*. Mamy w nim krótkie lecz jasne przedstawienie dyscypliny kanonicznej dotyczącej *poenae ecclesiasticae medicinales*. Po wydaniu nowego Kodeksu traktat ten do niego dostosował O. Schönegger<sup>3)</sup>. Praca O. Schöneggera

<sup>1)</sup> Joannes Chelodi, *Jus poenale et ordo procedendi in iudiciis criminalibus iuxta Codicem iuris canonici*, Tridenti, Tridentum, 1925, VIII + 182.

<sup>2)</sup> Albertus Błat, *Commentarium textus Codicis iuris canonici, Liber V. De delictis et poenis. Cum declarationibus authenticis usque ad diem 1 Maji 1924*, Romae, Collegio Angelico 1924, VII + 333.

<sup>3)</sup> H. Noldin, S. J. *De poenis ecclesiasticis*. Codici iuris canonici adaptavit A. Schönegger S. J., Ed. 12 (C. J. C. adaptata prima), Oeniponte, Rauch, 1921, 119.

gera była trudną, bo w nowym wydaniu tego traktatu należało uwzględnić wszelkie zmiany prawa karnego wprowadzone przez Kodeks, zmiany tak przecież liczne. Z zadania swego O. Schönegger wywiązał się całkiem dobrze i dał nam jasny i przejrzysty przegląd nowego prawa dotyczącego zwłaszcza cenzur. Podobnie jak w dawnych wydaniach niema i w tem nowym wydaniu wiadomości historycznych, a jest tylko przedstawione prawo dziś obowiązujące.

W niektórych kwestjach okazał się O. Schönegger jeszcze bardziej łagodny, aniżeli sam Noldin.

Cenzurami tylko z pośród całego prawa karnego zajęło się aż trzech autorów, piszących po łacinie. Na pierwszym wśród nich miejscu należy umieścić profesora Uniwersytetu Gregorjańskiego, O. Cappello. Praca jego o *Cenzurach* wyszła już w drugim wydaniu<sup>1)</sup>. Składa się ona z dwóch części: pierwsza, krótsza (str. 1—134), *De censuris in genere* i druga, o wiele dłuższa (135—508), *De censuris in specie*. W części pierwszej mówi najprzód autor *De natura, subiecto et causa censurae*, dalej *De irrogatione censurae, de vinculo ac de causis ab ea excusantibus*, następnie *De censurae reservatione, sententia, denuntiatione, appellatione et recursu*, wreszcie *De absolute censurae*. Część druga w czterech rozdziałach traktuje *De excommunicatione in genere, De excommunicationibus latae sententiae, De interdicio i De suspensione*. Omawiając takie rzeczy w swej książce O. Cappello posługuje się bardzo bogatą literaturą przedmiotu i to zarówno starszą, jak i najnowszą, którą na początku aż na 6 stronach przytacza a w ciągu pracy odpowiednio z niej korzysta. Cenną rzeczą w omawianej tu książce są dalej wiadomości historyczne, które autor dość obficie w odpowiednich miejscach podaje. Dzięki temu mamy tu przedstawione nietylko prawo dziś obowiązujące ale możemy też śledzić i jego rozwój historyczny. Celem ułatwienia czytelnikowi zrozumienia przepisów Kodeksu O. Cappello często się w swej książce posługuje przykładami wziętymi ze współczesnego życia. Wszystko to podane jest w sposób jasny, językiem prostym, co sprawia, że książkę tą zaliczyć można do jednej z lepszych z pośród rzeczy poświęconych temu przedmiotowi.

Drugą pracą o cenzurach kościelnych jest dzieło napisane przez X. Antoniego Crnicę<sup>2)</sup>.

Chcąc przedstawić zmiany, jakie nowy Kodeks w prawie

<sup>1)</sup> Felix M. Cappello, *Tractatus canonico-moralis de censuris iuxta Codicem iuris canonici*, Ed. altera ex integro reconcinata, Taurinorum Augustae, Marietti 1925, XVI + 517.

<sup>2)</sup> Antonius Crnica, O. F. M., *Modificationes in tractatu de censuris per Codicem iuris canonici introductae*, S. Mauriti Agauvensis, typ. Ap. S. Augustini, 1919, XIII + 205.

karnem Kościoła wprowadził, należało trzymać się metody pozytywno-historycznej, przedstawiając mianowicie najprzód prawo stare, a dopiero potem nowe Kodeksu. Tak też zrobił i autor tej książki. Książkę swą podzielił on na 2 sekcje: *De censuris in genere* i *De censuris in specie*. Najprzód bardzo szeroko zastanawia się O. Crnica nad pojęciem *Censurae* i przedstawia historyczny rozwój tego pojęcia.

W tem badaniu ma taki porządek: *Censurarum*: 1) *notio*—tu zaznacza, że Kodeks daje określenie cenzury, jakiej brak było w prawie dawnem; 2) *auctor*—Kodeks nie wylicza—jak to robiło prawo dawne—tych, którzy mogą obkładać cenzurami, ale ich oznacza pojęciami ogólnymi. Są to mianowicie ci wszyscy, którzy są mocni wydawać przepisy i prawa (kan. 2220); 3) *subiectum passivum*—według dawnego prawa impubes mogli zaciągać cenzury latae sententiae w 2 wypadkach, gdy w nowem prawie nigdy; 4) *obiectum*—interpretatorzy starego prawa oznaczali go jako peccatum lub culpa, Kodeks tego unika—zwłaszcza peccatum— a na to miejsce ma delictum; 5) *forma ferendi*—dawniej wymagana była trina monitio, dziś una; 6) *effectus*—takie same jak w prawie dawnem; 7) *reservatio*—tak samo jak dawniej; 8) *cessatio*—superior, który ex officio aplikuje cenzurę ustanowioną przez superiora wyższego, nie może od niej według nowego prawa uwolnić (kan. 2236).

Kardynałowie według nowego prawa mogą wszędzie wszystkich penitentów rozgrzeszać od wszelkich cenzur, z wyjątkiem reservatae specialissimo modo et quae adnexae sunt decreto S. Officii. Według dawnego prawa biskupi—a według nowego ordynariusze—mogą swych podwładnych rozgrzeszać w wypadkach publicznych od wszystkich cenzur, z wyjątkiem casibus ad forum contentiosum deductis et censuris reservatis speciali modo S. Sedis. Co do cenzur in specie, to zwraca autor uwagę, że największym zmianom uległ interdikt; najmniejszym ta cenzura, która dotyka samych tylko kleryków, t. j. suspensa. W niej rygor zwiększony.

Dzieło O. Crnicy daje raczej pogląd historyczny i syntetyczny, aniżeli analizę i egzegezę kanonów nowego Kodeksu.

W pracy swojej O. Crnica przedstawiając dawne prawo stara się wszędzie dotrzeć do jego źródeł, a dopiero w ich braku opiera się na odpowiednich autorach. Bibliografję uwzględnia aż do r. 1918.

Cel przez siebie zamierzony autor w zupełności osiągnął, a mianowicie w dostateczny sposób przedstawił te zmiany, jakie nowy Kodeks wprowadził w dziedzinie cenzur kościelnych. Praca to bardzo pożyteczna.

Profesor seminarjum duchownego w Padwie, X. Prosdocimo Cerato, napisał dwa dziełka z zakresu piątej księgi Kodeksu.

W jednym z nich mówi o solicytacji<sup>1)</sup>. Omawia on ten przedmiot w 137 pytaniach i odpowiedziach. Mamy tu zarówno podany obowiązek doniesienia o tem, jako też i wskazane kary za fałszywą denuncjację. W formie dodatku w ośmiu pytaniach i odpowiedziach omów oną została też absolutio complicitis in peccato turpi.

Dziełko drugie<sup>2)</sup> poświęcone jest rozbirowi cenzur kościelnych. Jest ono przeznaczone w pierwszym rzędzie dla spowiedników. Wprawdzie można mieć pewne zastrzeżenia względem tego, co autor mówi w części pierwszej, teoretycznej, ale te braki wynagradza on przejrzystością układu i jasnością przedstawienia. Oba dziełka mają na uwadze cel wyłączny praktyczny.

Z pośród prac o tym przedmiocie w języku łacińskim napisanych warto wspomnieć jeszcze o jednej rzeczy, jaka wyszła z pod pióra A. Cipollini'ego<sup>3)</sup>.

Praca ta dzieli się na dwie części: w pierwszej mówi autor o cenzurach kościelnych w ogólności, gdy druga zajmuje się pojedynczymi już cenzurami ułożonemi w porządku ich ciężkości. Przedstawienie rzeczy jest jasne, układ przejrzysty, poglądy autora naogół są do przyjęcia. Szkoda tylko, że autor mówiąc o przepisach Kodeksu dotyczących danego przedmiotu, nie porównał przepisów obecnych z dawnem prawem Kościoła.

Poza mniej lub więcej wyczerpująco omówionemi już pracami mamy jeszcze w języku łacińskim sporo innych książek, mających za przedmiot również piątą księgę Kodeksu<sup>4)</sup>.

Również i w nowożytnych językach romańskich dużo rzeczy

<sup>1)</sup> P. Cerato, *De delicto sollicitationis*, Padua, Typ. Seminarii, 1922, 148.

<sup>2)</sup> P. Cerato, *Censurae vigentes ipso facto a Codice i. c. excerptae cum suspensionibus ferendae sententiae, poenis vindicativis, remediis poenabilibus, poenitentibus et irregularitatibus*, ed. 2 recogn., Patavii, typis Seminarii 1921, 307.

<sup>3)</sup> A. Cipollini, *De censuris latae sententiae iuxta C.I.C.*, Torino, Marietti, 1925, VIII + 264.

<sup>4)</sup> Hieronymus Aebischer, O. S. B., *Censurae latae sententiae Codicis iuris canonici Confessariorum usui adaptatae*, Einsiedeln, Benziger, 1918, 12<sup>o</sup>, 40.

Caracciolo Torchiarolo, *De censuris latae sententiae. Excerpta ex Codice i. c. cum brevibus adnotationibus et appendice de irregularitatibus*, Neapoli 1918.

Caviglioli, *De censuris latae sententiae quae in Codice i. c. continentur commentariolum*, Torino, 1919.

G. Cocchi, *Commentarium in CIC. Lib. V: De delictis et poenis. P. II—III*, Torino, Marietti 1925, 424

Pighi, *Censurae sententiae latae et irregularitates quas habet CIC*, ed. 3, Veronae 1918.

De Siena, *Commentarium censurarum iuxta novum Codicem i. c. a Benedicto XV promulgatum*, Napoli 1918.

Jac. Sole, *De delictis et poenis. Praelectiones in Librum V Codicis iuris canonici*, Roma, Pustet 1920, VIII + 452.

zostało poświęconych prawu karnemu Kodeksu<sup>1)</sup>. Z pośród nich zajmujemy się bliżej jedynie pracą Pistocchi'ego<sup>2)</sup>.

W przedmowie do niej autor pisze tak: „A molti Sacerdoti, a moltissimi dei laici studiosi di Diritto Ecclesiastico, può riuscire gradita ed utile questa esposizione e commento delle pene ecclesiastiche, in lingua italiana. Mi sono attenuto a le opinioni e dottrine correnti fra i migliori interpreti antichi e recenti, a seconda dei casi“.

Książka Pistocchi'ego jest właściwie tylko komentarzem na trzecią część księgi piątej Kodeksu *De poenis in singula delicta*. Odpowiednio do tego autor po krótkim wstępie, w którym informuje czytelnika o tem, co to są  *censurae latae* oraz *ferendae sententiae*, a także o tem, w jakim stosunku do *ius vetus* jest prawo Kodeksu odnośnie do tej kwestji, przechodzi wprost do komentowania całej części trzeciej księgi piątej Kodeksu kanon po kanonie. Metoda pracy jest następująca. Na początku autor podaje kanon Kodeksu w jego brzmieniu oryginalnem, i natychmiast przystępuje do jego komentowania. W komentarzu swym odwołuje się do innych kanonów a także do wyjaśnień Komisji Kodeksu oraz opiera się niekiedy na zdaniach kanonistów, prawie wyłącznie włoskich, i to zarówno dawniejszych jak i najnowszych. Te kanony w ten sposób komentowane są połączone w tytuły i to zupełnie tak samo, jak jest w Kodeksie.

Mamy tu więc jedynie jasno i przejrzysto napisany komentarz na ostatnią część Kodeksu (kan. 2314—2414). Książka to w swoim rodzaju dobra i pożyteczna.

W języku angielskim znamy z tego zakresu trzy prace: Ayrinhac'a<sup>3)</sup>, Leech'a<sup>4)</sup> i Murphy'ego<sup>5)</sup>. Dwie ostatnie są rozprawami doktorskimi, złożonemi Uniwersytetowi Katolickiemu w Waszyngtonie celem uzyskania stopnia z prawa kanonicznego.

<sup>1)</sup> Bianchieri, *Le sarzioni canoniche „latae sententiae“ del nuovo diritto*, 2 ed., Milano 1919.

Carulli, *Censurae latae sententiae, che contiene il CIC, con nozioni generali e brevi commenti, e altre pene*, Avellino 1918.

Ferreres, *Derecho sacramental y penal especial con arreglo al novissimo código de Pio X promulgado por Benedicto XV*, Barcelona 1920.

Angel Amor Ruibal, *Derecho penal de la Iglesia católica según el Código Canonico vigente*, Barcelona 1920. Tom. II, Santiago de Compostella, Tip. El Eco de Santiago 1925, XVI+398.

<sup>2)</sup> Mario Pistocchi, *I canoni penali del codice ecclesiastico espositi e commentati, Libro III, parte 3-a*, Torino—Roma, Marretti 1925, 16<sup>o</sup>, 388.

<sup>3)</sup> H. A. Ayrinhac, *Penal legislation in the new Code of Canon law*, New York 1920.

<sup>4)</sup> G. L. Leech, *A comparative study of the Constitution „Apostolicae Sedis“ and the „Codex iuris canonici“*, Diss., Washington 1922, 179.

<sup>5)</sup> G. L. Murphy, *Delinquencies and penalties in the administration and reception of the Sacraments*, Washington, Catholic University of America 1923, 112.

Murphy za przedmiot swej pracy wziął jedynie tytuł XVI księgi piątej Kodeksu, gdy Leech potraktował rzecz szerzej. Rozpatruje on mianowicie te wszystkie zmiany, jakie nowy Kodeks wprowadził w dziedzinie cenzur kościelnych. W tym celu porównywa autor kanony karne nowego Kodeksu z konstytucją *Apostolicae Sedis*. Idzie on tu za nowszymi kanonistami, jak Augustine, Ay-rinhac, Blat, Cappello, Chelodi, Cavigliali, Cocchi, Eichmann, Sole. Praca Leecha może oddać usługi zarówno prawnikom jak i spowiednikom.

Pozostają nam jeszcze do omówienia prace w języku niemieckim. Naogół charakter ich jest nieco inny, aniżeli już tu wzmiankowanych, bo prawie wszystkie są utrzymane na dość wysokim poziomie naukowym. Przeważnie są to rozprawy doktorskie lub przyczynki naukowe<sup>1)</sup>. Nad wszystkimi przecież pod każdym względem góruje książka napisana przez profesora Uniwersytetu Monachijskiego. E. Eichmann'a<sup>2)</sup>.

O metodzie swej pracy tak pisze autor w przedmowie: „Die Darstellung ist rechtsdogmatisch. Eine kurze und übersichtliche Darstellung der kirchenstrafrechtlichen Gesamtentwicklung durfte natürlich nicht fehlen, eine rechtshistorische Erörterung der einzelnen Strafsatzungen und strafrechtlichen Institute musste jedoch der kirchlichen Rechtsgeschichte überlassen bleiben; nur die wesentlichen Neuerungen gegenüber dem unmittelbar vorhergehenden Rechtszustande sind gehörigen Ortes hervorgehoben worden. Die Legalordnung wurde wegen ihrer inneren Vorzüge und aus äusseren Gründen beibehalten. Der Verfasser war bemüht, das Gesetzbuch aus sich selbst heraus zu erklären, die ratio legis zu erfassen und herauszustellen, durch Beispiele sowohl dem Studierenden wie den dem kirchlichen Leben Ferner-

<sup>1)</sup> Augustin Arnd, S. J., *Die Zensuren latae sententiae nach neuestem Recht*, Innsbruck, Rauch, 1918, 36.

Pl. Bator, *Die Schuldlehre des Codex iuris canonici. Eine vergleichende Darstellung der Lehren vom Dolus und Irrtum nach dem Strafrecht der kath. Kirche und des Reiches* (Diss.). Jena, 1923.

Reinhard Frank, *Über das Strafrecht des neuen Codex iuris canonici* (Separatdruck aus der Münchener Festgabe für Karl v. Birkmeyer, 285—301).

J. Heimberger, *Aus dem Strafrecht des Codex iuris canonici*. Sonderdruck aus der Bonner Festgabe für Ernst Zitelmann, München, Duncker 1923, 50—79.

Jos. Heimberger, *Die Schuld im Strafrecht des Codex iuris canonici* (Festschrift für G. Aschaffenburg 1926, 6—16).

Rud. Leiber, *Die Teilnahme im Strafrecht des Codex iuris canonici*, (Diss), Freiburg i. B., 1923.

Franz Meister, *Der Lossprechungsvorbehalt bei Sünden und Censuren* (Diss), Freiburg i. B., 1923.

B. Schwentner, *Das Zweikampfdelikt im kanonischen Recht. Eine rechtshistorische und rechtsdogmatische Studie mit Einschluss des CIC* Diss., Münster i. W. 1922.



stehenden das Verständnis, besonders des allgemeinen Teils, zu erleichtern. Zahlreiche Verweisungen auf andere Teile und Stellen des Gesetzbuches werden den logischen Aufbau und Zusammenhang des Ganzen erkennen lassen“.

Układ książki Eichmanna jest następujący. We wstępie daje on najprzód pojęcie, a potem (str. 4—21) rozwój historyczny kościelnego prawa karnego; dalej (str. 21—24) przedstawia źródła obowiązującego obecnie prawa karnego, a wreszcie (24—26) podaje literaturę przedmiotu. Sama praca dzieli się na trzy części. Pierwsza (str. 27—51) nosząca tytuł *Von den strafbaren Handlungen im allgemeinen* podaje ogólne wiadomości o tem, co to jest *delictum* i jakim ono bywa, dalej o różnych rodzajach winy, następnie o jej skutkach, a wreszcie o usiłowaniu. Część druga (52—125) ma za przedmiot *Die Strafmittel*. Zajmuje się tu autor karami kościelnymi najprzód w ogólności, a potem każdą z nich oddzielnie. W części trzeciej (126—241) omawia autor *Die Bestrafung der einzelnen Delikte*. W szczegółach zachowuje tu Eichmann podział Kodeksu, a więc podobnie jak tam w dzieleniu rozdziałach rozpruje kary za poszczególne delicta

Jakkolwiek przytrzymuje się autor Kodeksu nawet w podziale materiału, to przecież nie ogranicza się do przedstawienia tylko prawa dziś obowiązującego, lecz uwzględnia też wszędzie i prawo dawne, tem potrzebniejsze dla wyjaśnienia obecnie obowiązującego, że odpowiednie kanony Kodeksu są niezmiernie związane. Celem dalszego ułatwienia czytelnikowi zrozumienia poszczególnych przepisów posługuje się autor przykładami czerpanymi z życia.

Cel, jaki sobie autor przy pisaniu tej książki postawił, został w zupełności przezeń osiągnięty. Rzecz, jaką nam dał, jest bardzo wartościowa. Mamy w niej całkowite opanowanie przedmiotu wraz ze ścisłością jego przedstawienia. Literaturę autor uwzględnił bardzo bogato.

Jako na jedyne wady możnaby tylko wskazać na zbyt pobieżne przedstawienie rozwoju kościelnego prawa karnego i niedostateczne uwzględnienie prawa karnego państwowego.

#### VIII. PODRĘCZNIKI PRAWA KANONICZNEGO.

Zaraz po ukazaniu się Kodeksu potrzebą chwili było porównanie nowego prawa ze starem, dotychczas obowiązującym. By tej potrzebie zadośćuczynić wielu autorów wydało jużto systematyczne zestawienie wszystkich zmian, jakie do prawa obowiązującego wprowadził Kodeks, jużto dodatki do dawniej wyszłych podręczników, obejmujące czyto całe prawo kanoniczne czy też pojedyncze tylko jego części.

Z pośród systematycznych zastawień zmian, wprowadzonych przez nowy Kodeks do prawa w Kościele dotychczas obowiązującego.

jącego, na uwagę zasługują dwie zwłaszcza prace — Haringa i Kurtscheida.

J. B. Haring, prof. Uniw. w Gracu, zaraz we wrześniu 1917 r. wystąpił z pracą<sup>1)</sup>, w której przedstawił ważniejsze zmiany, wprowadzone przez nowy Kodeks do prawa dotąd w Kościele obowiązującego. Układ książki jest tego rodzaju, że autor za podstawę bierze swój poprzednio wydany podręcznik *Grundzüge des katholischen Kirchenrechts*. Idąc za kolejną paragrafów przy każdym, gdzie tego była potrzeba, wprowadza odpowiednie do wymagań nowego Kodeksu zmiany. Orientowanie się w tym labiryncie ma ułatwić w alfabetycznym porządku podany spis rzeczowy. Książka Haringa była widać bardzo potrzebna, bo w jednym 1918 r. wyszło jej wydanie nie tylko drugie ale i trzecie.

Inny jest układ książki Kurtscheida<sup>2)</sup>. Autor liczy się wprawdzie z tem, że jego książka ma być do pewnego stopnia uzupełnieniem znanego podręcznika Heinera, *Katholisches Kirchenrecht*, ale pod względem układu idzie raczej za nowym Kodeksem. W ten sposób praca Kurtscheida jest właściwie czemś pośrednim między zestawieniem zmian wprowadzonych przez nowy Kodeks, a oryginalnym, już na podstawie nowego Kodeksu opartym, podręcznikiem całego prawa kanonicznego. Autor przedstawia tu rzecz krótko, zwięźle, a przytem bardzo jasno. W 1921 r. wyszło 2-e wydanie tej książki.

Z pośród łacińskich podręczników prawa kanonicznego wielkiej wziętości zażywały zwłaszcza dwa: Laurentiusa i Aichner'a — Friedle'go. I do tych więc podręczników zostały wydane odpowiednie uzupełnienia.

Uzupełnienie podręcznika Aichner'a — Friedle'go napisał Schmöger<sup>3)</sup> zaraz w 1918 r. Podał on w niem tylko zmiany najważniejsze. Natomiast Laurentius<sup>4)</sup> nie ograniczył się do tego, a starał się w swem uzupełnieniu możliwie wyczerpująco przedstawić zasadniczą treść Kodeksu zachowując przytem tak jego dyspozycję jak i słownictwo. Układ więc w owym *Conspectus* jest taki, że autor najprzód (str. 1—8) omawia *Normae genera-*

<sup>1)</sup> Johann B. Haring, *Grundzüge des katholischen Kirchenrechts. Ergänzungsheft. Zusammenstellung der wichtigsten durch den neuen Codex iur. can. herbeigeführten Aenderungen*, Graz, Moser, 1917, VIII + 52. — 3. Aufl., tamże 1918, VIII + 53.

<sup>2)</sup> Bertrand Kurtscheid, O. F. M., *Das neue Kirchenrecht. Zusammenstellung der wichtigsten Bestimmungen. Zugleich als Ergänzung zu Heiners Katholisches Kirchenrecht. 6. Aufl.*, Paderborn, Schöningh, 1919, IV + 163. — 2 vb. Aufl., tamże, 1921 168.

<sup>3)</sup> Aloisius Schmöger, *Supplementum ad Compendium iuris ecclesiastici auctorum Aichner-Friedle iuxta Codicem iuris canonici exaratum*, Brixen, Weger 1918, 54.

<sup>4)</sup> Joseph Laurentius, S. J., *Conspectus Codicis iuris canonici Supplementum ad Institutiones iuris ecclesiastici*, Freiburg i. B., Herder 1919, XVI + 125.

les, dalej (9—34) mówi *De personis*, potem (35—82) *De rebus*, następnie (83—103) *De processibus*, a wreszcie (104—121) *De delictis et poenis*. Zupełnie identycznie jak w Kodeksie. Wewnątrz pojedynczych ksiąg zachował Laurentius takież sam jak w Kodeksie podział na sekcje, tytuły, rozdziały. Łączy on zazwyczaj kilka kanonów razem i krótko podaje ich treść. By zachować łączność ze swym podręcznikiem, wskazuje jednocześnie, na jakiej stronie rzecz dana była omawiana w *Institutiones iuris ecclesiastici*<sup>3</sup>. Dodany w końcu indeks rzeczowy ma ułatwić korzystanie z owego *Conspectus*.

Prócz uzupełnień znanych podręczników prawa kanonicznego w tym pierwszym zaraz okresie tuż po ukazaniu się Kodeksu pomijając całą masę artykułów w różnych czasopismach zostało i oddzielnie wydanych kilka rzeczy całkiem samodzielnych, a mających informować o wprowadzonych przez Kodeks zmianach<sup>1</sup>). Przeważnie są to rzeczy drobne, mające charakter informacyjny jedynie. Przecież z pośród tych prac przy jednej zatrzymamy się nieco — ze względu na osobę jej autora.

Profesor na Facultés catholiques de Lille, A. Pillet, jeszcze w 1890 r. wydał *Jus canonicum generale distributum in articulos*, w którym przedstawił próbę kodyfikacji całego prawa w 2004 krótkich artykułach na wzór Kodeksu Napoleona. Cały materiał legislacyjny podzielił on na trzy traktaty: I — *De personis*, II — *De rebus*, III — *De iudiciis, De poenis, De delictis et de criminibus*. W siedem lat potem wydał Pillet rozprawę *De la codification du droit canonique* (Lille 1897), w której szeroko się rozwodzi zarówno nad potrzebą jak i nad techniką przyszłej kodyfikacji prawa kanonicznego. Kiedy powstała komisja kodyfikacyjna Pillet został jej członkiem i brał żywy udział w pracach nad stworzeniem Kodeksu.

Otóż tenże kanonista po promulgacji już nowego prawa ogłosił o niem szereg artykułów w piśmie *La Croix*. Artykuły te zebrał potem w jedną całość w książce p. t. *Introduction à l'Étude du Code canonique*<sup>2</sup>).

Mamy tu najprzód *Plan et division du Code*. Potem autor omawia po kolei wszystkie księgi Kodeksu. Jednak w owym omawianiu różni się od bardzo wielu autorów tem, że nie streszcza kanonów ujmując ich w jakieś mniejsze lub większe grupy, lecz

<sup>1</sup>) Salsmans, *Praecipuae variationes in iure canonico ad normam codicis promulgati auctoritate S. S. D. N. Benedicti Pp. XV*, Bruxellis 1918.

G. Hoornaert, S. J., *Catalogus praecipuorum quae abrogavit novum jus canonicum*, Bruxelles, Action Catholique 1922, 12<sup>o</sup>, 16.

Georges Bareille, *Le code du droit canonique. Modifications apportées à l'ancienne législation de l'Église*, Montrejean, Cardeilhac-Soubiron, 1923.

<sup>2</sup>) A. Pillet, *Introduction à l'Étude du Code canonique. Des Changements apportés à la Législation antécédente*, 2 éd., Lyon-Paris, E. Vitte 1919, 116.

daje pogląd syntetyczny na stanowisko poszczególnych zagadnień w świeżo wydanym Kodeksie. W ten sposób w formie niezmiernie jasnej i przejrzystej staje przed czytelnikiem całe prawo Kodeksu w jego rysach zasadniczych. A więc i w tej drobnej nowej publikacji odrazu się poznaje *ex ungue leonem*. O co tu autorowi chodziło, raznacza w końcu (str. 113): „*Mon intention n'était pas de donner un résumé du Code, ce qui serait presque impossible, ni de m'occuper de son application, ce qui est l'oeuvre de NN. SS. les évêques. J'ai voulu seulement indiquer les modifications apportées au Droit ancien par cette oeuvre magnifique qui fera la gloire des deux Pontifes Pie X et Benoit XV. Mon programme a été réalisé, au moins sur les points les plus importants, car on pourrait certainement constater dans mon travail quelques omissions, qui toutes ne sont pas involontaires*”.

Przechodzimy obecnie do omówienia właściwych podręczników prawa kanonicznego, opracowanych już na podstawie Kodeksu.

Podręczników takich w języku polskim mamy cztery. Chronologicznie pierwszym jest napisany przez profesora seminarjum duchownego w Sandomierzu, X. dr. Juliana Młynarczyka<sup>1)</sup>. Wprawdzie jest okładce tomu pierwszego jest zastrzeżenie *na prawach rękopisu*, ale co do tomu drugiego, takiego zastrzeżenia już niema. Można go więc swobodnie tu omawiać.

Zadanie swoje X. dr. Młynarczyk tak sformułował: „*Celem niniejszego wydawnictwa jest ułatwić zrozumienie prawa kościelnego i zapoznanie ogółu duchowieństwa z treścią świeżo ogłoszonego Kodeksu.. Praca niniejsza nie jest dosłownym przekładem Kodeksu, — dosłowny zresztą przekład zabroniony jest przez Stolicę Apostolską, — ale zapoznaje czytelnika z tem, co nauka katolicka rozumie przez pewne zarządzenia Kościoła i jakie w tym względzie jest najnowsze prawo kościelne*”. Z tej zapowiedzi odrazu można wnioskować o kierunku, w jakim autor pójdzie: będzie to napewno przedstawienie jedynie prawa obowiązującego, trzymanie się przytem możliwie bliskie samego Kodeksu, prawie że dosłowne tłumaczenie poszczególnych kanonów. Więcej nic. Rzeczywiście, zapoznanie się bliższe z podręcznikiem X. Młynarczyka to pierwsze wrażenie potwierdza całkowicie. Autor idzie krok w krok za Kodeksem i pod takimi samymi jak w Kodeksie tytułami podaje treść jego kanonów. Wyjątkiem jedynym jest w tomie pierwszym (str. 203—211) *Dodatek do części drugiej*, w którym autor pisze: „*w różnych miejscach Kodeksu znajdujemy jeszcze liczne wzmianki o Zgromadzeniach zakonnych, gdzie określane są prawa dla osób zakonnych. Te różne prawa rozrzucone w Kodeksie, przynajmniej ważniejsze, zbieramy tu w jedną całość dla*

<sup>1)</sup> Julian Młynarczyk, *Prawo kościelne według Kodeksu Piusa X.* Tom I — *prawo osobowe* (na prawach rękopisu), Sandomierz 1918, 232. Tom II — *prawo rzeczowe*, Marjówka 1923, 199.

wygody czytelnika". W tym swoim podręczniku doszedł autor do kanonu 1143, skończył więc na prawie małżeńskim. Części dalsze — przypuszczać należy — będą przedmiotem tomów następnych.

Opracowując prawo dziś obowiązujące autor ani słowem nie wspomina o prawie dawnem, nie daje żadnych wiadomości historycznych, tak że czytelnik jakiegoś głębszego pojęcia o prawie kanonicznem z tego podręcznika nabrać nie może. A przecież Kongregacja do spraw seminarjów i uniwersytetów w dekreście z 7 sierpnia 1917 *Cum novum iuris* wyraźnie nakazała: „Magistri ante quam dicere de aliquo instituto iuridico aggrediantur, apte exponant qui eius fuerit ortus, quae decursu temporis acciderint progressionēs, mutationes ac vices, ut discipuli pleniorem iuris cognitionem assequantur“ (*Acta Apost. Sedis IX, 439*). Z tego względu ten właśnie podręcznik już się do nauki nie nadaje, bo obok niego należałoby mieć i drugi, w którym byłoby to uwzględnione.

Z rzeczy, jakie zostały opracowane w tych dwóch tomach, które dotąd wyszły, stosunkowo najlepiej jeszcze wypadło prawo małżeńskie. Autor choć może niedostatecznie, ale uwzględnił tu przecież i przepisy prawa państwowego. Literaturę podał naogół bardzo ubożuchno. W tomie pierwszym na paru zaledwie miejscach mamy Wernza; w tomie drugim jest i parę innych nazwisk, ale zato autorów drugorzędnych.

Jeżeli teraz chodzi o sąd o tym podręczniku jako o całości, to można z niego poznać prawo dziś obowiązujące, bo jest dość jasno napisany, ale wskazówek w sprawach trudniejszych, bardziej zawiłych szukałoby się w nim napróżno. Utrzymany on jest na poziomie bardzo popularnym.

Drugim w porządku chronologicznym podręcznikiem prawa kanonicznego jest książka napisana przez dr. Edwarda Bobkego<sup>1)</sup>.

Układ książki jest następujący. Autor w rozdziale pierwszym (str. 1—58) mówi *O prawie kościelnem w ogólności* oraz omawia *Materiałne i formalne źródła prawa kościelnego*. Przedmiotem rozdziału drugiego (59—131) jest *Konstytucja (Ustrój) Kościoła*. Podaje tu autor najprzód *Zasady ogólne* a potem już bada *władzę sakramentalną (Hierarchia ordinis)*. W rozdziale trzecim (132—285) omawia po kolei *Poszczególne władze kościelne*, a więc: *władzę papieża, bezpośrednich pomocników i zastępców papieża, patriarchów, prymasów, metropolitów, biskupów, kapituły, dziekanów, proboszczów, rektorów i wikarjuszów, synody i konferencje biskupie* oraz w końcu *nadzwyczajne władze kościelne*. Rozdział czwarty (286—334) ma za przedmiot *Stosunek*

<sup>1)</sup> Edward Bobke, *Prawo kościelne*. Część pierwsza, Poznań—Warszawa, św. Wojciech 1921, XII + 334.

*Kościół do państwa*. Przedstawia tu autor najprzód *Rozwój historyczny stosunku Kościoła do państwa* a potem już *Zasadniczy stosunek Kościoła do państwa*. Taka jest treść tej części pierwszej. Część druga, o której autor w przedmowie pisał, że „wedle wszelkiego prawdopodobieństwa oddana zostanie do druku w ciągu najbliższych miesięcy”, już nie ujrzała światła dziennego. A stało się to na skutek najzupełniej zasłużonej oceny tego podręcznika przez najwybitniejszego polskiego kanonistę, rektora Abrahama ze Lwowa.

Rektor Abraham w poznańskim *Ruchu prawniczym i ekonomicznym* (I, str. 694 nn.) o podręczniku dr. Bobkego pisze tak: „Systematyka naukowa prawa kościelnego jest dość trudną i dotąd nieustaloną, zwłaszcza o ile chodzi o miejsce właściwe dla rozdziału o stosunku Kościoła do państwa. Jedni autorowie zamieszczają ów rozdział na początku w związku z nauką o źródłach, inni na końcu, przynajmniej po omówieniu całej władzy kościelnej. Autor nie bardzo się biedził nad tem zagadnieniem, bo wziął gotowy system, lecz bardzo wyjątkowy i w nauce nienaśladowany z podręcznika przeznaczonego dla słuchaczy teologii Heinera, *Katholisches Kirchenrecht*, Paderborn 1912. Nie zrozumiał go jednak i zmienił w sposób bardzo nieodpowiedni... System autora nie trzyma się też systematyki nowego Kodeksu i wiele kwestyj, które Kodeks w początkowych postanowieniach normuje, wcale nie porusza, jak np. o mocy obowiązującej Kodeksu i o jego stosunku do prawa dawniejszego i partykularnego (c. 1—7), o osobach fizycznych i prawnych i o różnych obrządkach w Kościele (c. 87—106), niema tam także żadnej wzmianki o rozwoju nauki prawa kościelnego, o glossatorach i ich wpływie na rozwój samego prawa... Najgorzej na tym podręczniku wyszła Polska, bo o prawie partykularnem Kościoła polskiego, o unji na Rusi, o stosunku Kościoła do państwa w dawnej Polsce, o szczegółowej treści naszej nowej konstytucji, nie znajdujemy tam ani słowa... Bardzo oryginalną jest jego metoda traktowania przedmiotu. O działalności soboru trydenckiego, którego znaczenie dla rozwoju prawa kanonicznego było epokowem, znajdujemy w tej książce cztery wiersze (str. 48), ale zato o paljuszu arcybiskupim rozpiął się autor na sześciu przeszło kartkach (str. 209—221). Ustęp o metropolitach zajmuje 27 stronnic (194 — 221), o włoskiej ustawie gwarancyjnej dla papieża, którą inne podręczniki zbywają bardzo krótkimi ustępami, mówi autor na 20 stronnicach (148 — 168), natomiast dla omówienia instytucji kardynałów, wszystkich władz kurjalnych i urzędu legatów wystarczyło mu łącznie także 20 stronnic (169—189). Świadczy to najlepiej, jak się autor w całym materiale orientuje i jak ocenia doniosłość poszczególnych instytucyj. .. Styl autora jest rozwlekły, często powtarza dwa razy to samo, język też jego pozostawia bardzo wiele do życzenia...

Przechodząc do treści książki, zaznaczyć niestety muszę, że autor ułatwiał sobie zadanie w sposób w literaturze niedopuszczalny, gdyż całymi stronami lub ustępami przepisywał lub tłumaczył wprost z książek innych, nie podając wcale źródła, a zwłaszcza z wyżej wspomnianego podręcznika Heinera, z Pöschla, *Kurzgefasstes Lehrbuch des katholischen Kirchenrechts*, ze znanego dzieła Hinschiusa, tudzież z ks. Krynickiego, *Dzieje Kościoła powszechnego*. Czasem tu i owdzie pewne ustępy lub zdania wypuszczał, albo streszczał, trzymał się jednak tak wiernie oryginałów, że nawet ich błędy drukarskie powtórzył... Co do ostatniego rozdziału O stosunku Kościoła do państwa jeszcze zauważyć muszę, że on cały jest jednym wielkim błędem. Napisany bałamutnie, bez należytego prawniczego ujęcia i przejrzystego przedstawienia zasad poszczególnych systemów tego stosunku, jakie się w ciągu dziejów wytwarzały i formułowały, wypełniony jest gadaniną, w której się powtarzają w kółko te same myśli, upstrzone nadto faktycznymi błędami... Taka jest wartość tej książki".

W ten sposób ocenił podręcznik dr. Bobkego rektor Abraham.

Książka, o której z kolei mówi wypada, jest to podręcznik prawa kanonicznego wydany przez X. prof. Grabowskiego<sup>1)</sup>.

W przedmowie do niego autor tak pisze: „W opracowaniu swem zwróciłem uwagę głównie na tekst Kodeksu, a historyczny rozwój uwzględniłem o tyle, o ile to było koniecznem do wyjaśnienia jakiejś instytucji. Ponieważ myśl przewodnia ustawodawstwa kościelnego mieści się w Ewangelji, należało przeto zwrócić się do jej pierwotnych tłumaczy i świadków najstarszych, a więc do Ojców Kościoła, tych znamienitych łączników między Apostołami, a czasami późniejszymi. Ze względu jednak na to, że trudności wydawnicze obecnie są zbyt wielkie, przeto musiałem ograniczyć się do rozstrząsania głównych kwestyj nowego Kodeksu, jak i zagadnień historycznych. Z tego powodu praca ta ma charakter zarysu, który podaje całokształt prawa nowego Kodeksu“.

W książce swojej przytrzymuje się X. prof. Grabowski porządku Kodeksu. Odpowiednio do tego dzieli on ją na pięć części. Pierwsza (str. 1 — 40) ma za przedmiot *Źródła*, druga (41 — 145) — *Prawo osobowe*, trzecia (146 — 283) — *Prawo rzeczowe*, czwarta (284 — 352) — *Prawo sądowe* i piąta wreszcie (353 — 419) — *Prawo karne*. Tak jak w Kodeksie. Również i wewnątrz poszczególnych części idzie autor za porządkiem kanonów Kodeksu. Tylko w części pierwszej prócz tego, co się zawiera w *Normae generales* Kodeksu, podaje autor i inne jeszcze rzeczy, odgrywające rolę wiadomości wstępnych przy studjum prawa kanonicznego.

<sup>1)</sup> Ignacy Grabowski, *Prawo kanoniczne według nowego Kodeksu*, Lwów, nakład Przeglądu Teologicznego 1921, III + 439.

Jak to już zostało zaznaczone w przedmowie, autor starał się głównie o zwięzłość. Z tego powodu pomijał wiele rzeczy, które w innym razie napewno znalazły uwzględnienie w jego książce. Mimo zwięzłości jest przecież jasny i w dostatecznej mierze informuje o tem, co zwykły teolog z prawa kanonicznego wiedzieć powinien.

Obecnie już się kończy druk drugiego wydania tej książki. Ponieważ warunki wydawnicze uległy teraz pewnej zmianie na lepsze, mógł więc autor w myśl swych zamierzeń znacznie swą pracę rozszerzyć uzupełniając w sposób wydatny zwłaszcza partje historyczne. W tem drugim wydaniu prawie wszystko z wydania dawnego uległo częściowej przeróbce. Autor uwzględnił przytem najnowszą literaturę przedmiotu. Mamy nadzieję, że i to drugie przerobione i poprawione wydanie odda duchowieństwu polskiemu także usługi, jak i pierwsze, które się zdołało rozejść w tak krótkim stosunkowo czasie. Jest to najlepszym dowodem wartości tej książki.

Ostatnim polskim podręcznikiem do nauki prawa kanonicznego jest książka napisana przez X dr. Franciszka Bączkowicza<sup>1)</sup>. Autor przez długie lata był profesorem Instytutu teologicznego XX. misjonarzy w Krakowie, a przez rok (1918/1919) wykładał też prawo kanoniczne i na Uniwersytecie Warszawskim. Obecnie już nie żyje (zm. 25 lipca 1923).

W tych dwóch ogromnych tomach ujął on całość prawa kanonicznego. W przedmowie do tomu pierwszego tak swe zadanie ujmuje: „książka niniejsza przeznaczona jest dla duchowieństwa, a w pierwszym rzędzie dla moich słuchaczy... Rzecz całą przedstawiam krótko, lecz o ile możności jasno i z potrzebnymi objaśnieniami z ustawodawstwa obecnego i dawniejszego. Literaturę podaję w wyjątkach, jednakowoż w takim zakresie, by uczeń mógł na podstawie podanych dzieł utworzyć sobie dostateczny obraz ustaw dawniejszych i literatury poprzedniej. Niemałą trudność sprawia nieustalona jeszcze kanoniczna terminologia polska. Usiłowałem wszystko wyrażać w naszym języku i tak przyczynić się do ustalenia wyrażeń polskich w prawie kościelnem. Oficjalne kościelne wyjaśnienia Kodeksu uwzględniłem w tomie I mej książki aż po dzień 5 maja 1923“. W przedmowie zaś do tomu drugiego czytamy: „Przedwczesna i prawie nagła śmierć autora niniejszego dzieła nie pozwoliła mu doprowadzić druku swojej pracy do końca. Przy korekcie siódmego arkusza obecnego II tomu rozstał się z tym światem. Zgromadzenie księży Misjonarzy, którego zmarły autor był członkiem, nie chcąc zaczętej pracy zostawić niedokończoną, poleciło dalsze jej wyda-

<sup>1)</sup> Franciszek Bączkowicz, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, 2 tomy, Kraków, XX. Misjonarze, 1923/24, XIV + 607; XVII + 602 + 5.



nie innemu ze swych członków X. dr. Józefowi Baronowi. Kapłan ten podjął się dokończenia druku tego dzieła, nie zmieniając prawie nic w jego układzie i treści. Przerobił tylko tytuł XX o procesach małżeńskich dla uwzględnienia już po śmierci autora wydanych przez kurję rzymską przepisów, odnoszących się do sądu małżeńskiego, dodając do niego Rozdział II“.

Układ tego dzieła jest następujący. W części pierwszej (str. 1—155) obejmującej *Wiadomości wstępne* podaje autor najprzód *Pojęcie prawa kanonicznego*, potem *Źródła prawa kościelnego*, następnie *Historję źródeł prawa kościelnego*, a wreszcie *Stosunek Kościoła do państwa i do innych wyznań religijnych*. Następuje teraz *Wykład Kodeksu prawa kanonicznego*. Wykład ten autor odbywa w porządku Kodeksu, a więc najprzód (str. 156 — 197) księgi pierwszej, potem — aż do końca tego pierwszego tomu — księgi drugiej *O osobach*. Umieścił tu autor również i niektóre rzeczy z księgi trzeciej, a mianowicie „tytuły o kapłaństwie i o beneficjach wogóle, by nie rozrywać tego samego przedmiotu“ (z przedmowy) Treść tomu drugiego stanowią III, IV i V księgi Kodeksu. Z pośród rzeczy z księgi trzeciej autor bardzo dużo miejsca (str. 27 — 146) i uwagi poświęca prawu małżeńskiemu. Jednak proces małżeński rozpatruje on w tem dopiero miejscu, w którym jest o nim mowa w Kodeksie, a więc w księdze czwartej. W owej księdze czwartej, tak zresztą jak w każdej innej, autor omawia absolutnie wszystko, niczego nie opuszczając, a więc i proces beatyfikacyjny i kanonizacyjny. Pod koniec już tomu drugiego (str. 408 — 506) autor zajmuje się prawem karnem Kodeksu.

Porządek, w jakim X. Bączkowicz ułożył cały materiał, odpowiada z jednym bodaj tylko wyjątkiem całkowicie porządkowi Kodeksu. Autor jednak nie ograniczył się przeciw do podania tylko prawa Kodeksu, a wszędzie, gdzie tego była potrzeba, dawał wiadomości historyczne w mierze całkiem wystarczającej. Porównywał też prawo obecne z dawnem, wszędzie również uwzględniał i nasze polskie stosunki. Literaturę podaje autor dość bogato. Słowem, materiału w tej książce mamy bardzo dużo. Można tylko mieć zastrzeżenia co do sposobu jego opracowania. Mianowicie daje się odczuwać nienależyte ujęcie prawnicze, a także spotkać można tu i owdzie pewne błędy rzeczowe. To są właśnie słabe strony tej książki naogół wartościowej.

Przechodzimy teraz do przeglądu dzieł, napisanych w języku łacińskim.

Bardzo wziętym jest podręcznik, jaki wyszedł z pod pióra prof. Uniw. Fryburskiego w Szwajcarji, dominikanina Prümmer'a. Jeszcze w 1907 r. wydał O. Prümmer najprzód tom II swego *Manuale iuris ecclesiastici*, zawierający prawo zakonne, a dopiero w 1909 r. i tom pierwszy, poświęcony prawu osobowemu. Gdy nowy Kodeks wszedł w życie, O. Prümmer swój po-

dręcznik odpowiednio przerobił i wydał go w jednym tomie<sup>1)</sup>. W dwa lata później ukazało się i wydanie nowe.

Cechą dodatnią tego podręcznika jest jasność pojęć, przejrzystość przedstawienia i prawnicza ścisłość przy omawianiu zwłaszcza kwestyj spornych. Brakami znów są: nienależyte uwzględnienie momentu historycznego, branie materiału z drugiej ręki i pewne niedokładności zwłaszcza przy podawaniu źródeł prawa kanonicznego. Brakom tym starał się autor w miarę możliwości zaradzać i z każdym wydaniem coraz ich mniej. Najwięcej liczyło ich wydanie pierwsze. W wydaniu drugim zwrócił Prümmer większą już uwagę na moment historyczny, ale potraktował go nierównomiernie: raz dłużej, innym razem krócej, to z początku to w końcu traktatów, to w tekście to w przypiskach. Wydanie znów trzecie (z 1922) zostało uzupełnione przez świeże decyzje Kongregacji i przez dodaną bogatszą literaturę. W tem to wydaniu zmienił autor dotychczasowy tytuł *Manuale iuris ecclesiastici* na *Manuale iuris canonici*. Zmiana to o tyle usprawiedliwiona, że Prümmer ogranicza się prawie wyłącznie do objaśnienia tylko Kodeksu.

Książka Prümmera znalazła dobre przyjęcie, jak tego dowodzi fakt, że drugie wydanie w ilości 2.500 egz. rozeszło się w ciągu niecałych dwóch lat.

Porządek traktatów w omawianej tu książce jest taki. Na początku idzie wstęp do studjum prawa kanonicznego, potem traktat o źródłach prawa materialnych i formalnych, dalej według porządku Kodeksu prawo: osobowe, rzeczowe, procesowe i karne. Tekst prawa jest przeważnie podany dosłownie, ugrupowany przejrzysto a wyjaśniony tak, że studenci, którzy muszą przecież mieć w rękę i Kodeks, mogą z łatwością wniknąć w ducha i znaczenie poszczególnych kanonów. Tylko przy ważniejszych instytucjach prawnych wskazuje autor i na ich rozwój historyczny podając nawet i dane statystyczne. Brak tylko historii Roty rzymskiej i Sygnatury apostołskiej.

Ponieważ autor jest zakonnikiem, więc z całą predylekcją potraktował prawo zakonne, które opracowane jest wprost świetnie. Język łaciński w całym dziele Prümmera jest prosty i łatwy.

Niełym również podręcznikiem jest książka napisana przez O. Raus'a<sup>2)</sup>. Ma ona być uzupełnieniem dzieła Marc'a, *Institutiones Morales Alphonsianae*, które się ukazało w 17 wydaniu

<sup>1)</sup> Dominicus M. Prümmer, O. P., *Manuale iuris ecclesiastici in usum clericorum praesertim illorum, qui ad ordines religiosos pertinent*, Ed. II-a, Freiburg i. B., Herder, 1920, LII + 700. — Ed. III aucta et secundum recentissimas decisiones Romanas recognita, tamże, 1922, XLIV + 720.

<sup>2)</sup> J. B. Raus, C. SS. R., *Institutiones canonicae in forma compendii iuxta methodum faciliorem novi Codicis Iuris ad usum scholarum in seminariis et ad usum privatum exaratae*, Lugduni et Parisiis, E. Vitte, 1924, XLII + 515.

(w r. 1922), a jednocześnie ma też być pomocą dla należytego zrozumienia Kodeksu. Cel swój tak autor ujmuje: „Mihi fuit in proposito eas tantum iuris canonici partes ex integro referre et tractare, quae ex professo non expositae reperiuntur in Institutionibus moralibus; illas vero praeterire aut paucis contrahere verbis, quae plene prorsus et ordinatim ibidem habentur”.

Podręcznik ten jest ułożony w porządku Kodeksu. Autor stara się głównie o zwięzłość, ale zato w przypiskach pomógł wiele wiadomości. Na str. XXV—XLXII podaje krótki lecz dobry przegląd literatury kanonistycznej w różnych językach, podzieleny na 4 epoki. Na końcu *Institutiones* znajdują się 4 *Appendices*: I. *De modo quo recurritur ad SS. Congregationes et S. Poenitentiarum*. II. *Sensus quarundam clausularum SS. Congregationum*. III. *Formulae quaedam ad petendas dispensationes*. IV. *Explicatio abbreviatarum in responsis S. Poenitentiarum*. Ma potem dwa indeksy: osobowy i rzeczowy, a na końcu *Index synopticus*.

Dzieło jest dowodem pracowitości i uczoności jego autora a daje jasne, solidne, choć krótkie wyjaśnienie Kodeksu. Dobrze jest opracowane prawo zakonne.

Dzięki przejrzystemu podziałowi, historycznym danym o różnych instytucjach prawnych, dostatecznemu cytowaniu literatury — książka jest odpowiednia jako podręcznik seminaryjny.

Bardzo dobry również podręcznik napisał X. dr. Maroto<sup>1)</sup>. Prof. prawa kanonicznego u św. Apolinarego daje w tych dwóch tomach rzecz pod każdym względem bardzo wartościową. W tomie pierwszym po wstępie poświęconym st. djom prawa kanonicznego wyjaśnia pierwszą księgę Kodeksu. Potem idzie rzecz o osobach wogóle, a w szczególności o klerze, o jego prawach, przywilejach i obowiązkach, a następnie traktat o urzędach kościelnych. W tomie drugim mówi o papieżu, o kardynałach i o kurji rzymskiej. Rozbierając te materje autor wszędzie porównywa nowy Kodeks z prawem dawnem i wskazuje na zachodzące różnice. Wyjaśnienie poszczególnych kanonów jest wprost znakomite, zato słabszą stroną autora stanowią wiadomości historyczne, których wobec nowszych badań utrzymać niepodobna.

Ponieważ autor jest Hiszpanem więc podręcznik jego został zaadoptowany dla seminarjów hiszpańskich przez dodanie tylko *Lecciones de disciplina ecclesiastica de Espana*<sup>2)</sup>.

Hiszpanem również jest autor innego podręcznika, a miano-

<sup>1)</sup> Ph. Maroto, *Institutiones iuris canonici ad normam novi Codicis*, Madriti, Ed. del Corazón de Maria, 1918/19.

<sup>2)</sup> Ph. Maroto, *Institutiones iuris canonici ad normam novi Codicis. Accedunt pro hispanis: Lecciones de disciplina ecclesiastica de Espana* auctore Jo. Postius, Tom. I. II, Madrid 1918/19.

wicie O. Ferreres<sup>1</sup>). O jego podręczniku rektor Abraham w poznańskim *Ruchu prawniczym i ekonomicznym* (II, str. 238) pisze w ten sposób: „Hiszpański jezuita Ferreres, znany w literaturze kanonistycznej, należy do tego koła uczonych prawników jezuickich, które się skupiało około znakomitego kanonisty, zmarłego generała zakonu, Wernza. Dzieło obszerne Wernza, obejmujące wykład prawa przed Kodeksem, było też wzorem co do metody traktowania przedmiotu dla Ferreresza. Książka jego w dwóch tomach jest ściśle egzegetyczna, opiera się wiernie na systemie nowego Kodeksu, streszczając poszczególne jego postanowienia. Dział o sakramentach (a więc także całe prawo małżeńskie) jest wypuszczony, gdyż autor odsyła czytelnika co do tej materji do swego kompendjum teologii moralnej, podobnie prawo karne jest bardzo fragmentarycznie traktowane. Najlepiej opracowana jest księga IV Kodeksu o procesie, gdzie autorowi pomagał w pracy również członek zakonu Jezuitów Vidal, następca Wernza na katedrze prawa kanonicznego w uniwersytecie gregorjańskim w Rzymie i jeden z konsultorów komisji kodyfikacyjnej. Spotykamy w tem dziele także tu i owdzie pewne uwagi historyczne, są one jednak bez wartości, bo nie uwzględniają wcale wyników dotychczasowych badań naukowych a nadto sformułowane są w świetle poglądów i zasad późniejszego prawa kanonicznego. Pomimo tego książka ta, używana bardzo zagranicą, o ile chodzi o same dogmatyczne przedstawienie prawa obowiązującego, może być w kościelnych zakładach naukowych pożyteczną... Książka Ferreresza nadto uwzględniająca prawo partykularne hiszpańskie, portugalskie i Ameryki łacińskiej, może być wzorem do podobnego traktowania prawa partykularnego gdzieindziej“.

Na szerszą skalę rzecz zakrojoną rozpoczął X. Franciszek Solieri<sup>2</sup>). W tomie pierwszym jego *Institutiones*, na który tu uwagę zwracamy, autor przedstawił prawo publiczne Kościoła.

Dzieło o tyle jest pożyteczne, że Kongregacja do spraw seminarjów i uniwersytetów chce, by przed studjum Kodeksu „dove si espongano nettamente i poteri della Chiesa e la posizione giuridica di essa di fronte allo Stato“. Dzieło Solieri'ego jest dostosowane do wymagań naszych czasów.

Rozpoczyna autor od krótkiego lecz jasnego wyłożenia zasad prawa natury, które odnoszą się do społeczeństwa. Potem stara się udowodnić, że Kościół ma wszelkie dane, by być uważany za

<sup>1</sup>) Joannes B. Ferreres, S. J., *Institutiones canonicae iuxta novissimum Codicem Pii X a Benedicto XV promulgatum iuxtaque praescripta Hispanae disciplinae et Americae latinae*, Barcelona, Subirane 1917, 2 tomy, X + 420; 414.—Ed. altera, tamże, 1920, X + 499; 476.

<sup>2</sup>) Franciscus Solieri, *Institutiones iuris ecclesiastici*. Vol. I, ed. 2 aucta et emendata, Romae, Pustet 1921, 360.

societas perfecta. Oparty więc o prawo natury i prawo Boże dzieli autor cały traktat na 3 części: *de iure Ecclesiae vindicandi sibi potestatem iurisdictionis, de quantitate talis potestatis, de hierarchica constitutione et organisatione Ecclesiae*.

Może niepotrzebnie uwzględni autor to, co się przyda dopiero przy traktowaniu prawa kościelnego prywatnego. Kwestje praktyczne omawiając opiera się wszędzie na encyklice Leona XIII *Immortale Dei*. O konkordatach mówi obszernie. Trzyma się teorii przywilejów *pacta firmatis*.

W tymże samym, co i Solieri, roku wydał swój podręcznik prawa kanonicznego, „*verac tyronum et parochorum utilitati*“ (z przedmowy), profesor u św. Apolinarego, X. dr. Caesar Badii<sup>1)</sup>. Jest to właściwie już wydanie drugie rzeczy przez niego dawniej napisanej.

Porządek w tym podręczniku zachowany odpowiada całkowicie Kodeksowi. Z tego powodu nic tu niema specjalnie ciekawego. Tylko na samym początku (str. 1 — 44), umieszcza autor *Introductio in scientiam canonicam doctrinalis et historica*. Podaje on tu pojęcie prawa wogóle oraz przedmiot i układ prawa kanonicznego. Dalej idą takie kwestje, jak *De natura societatis in genere, De constitutione iuridica Ecclesiae, De relatione inter Ecclesiam et Statum, De concordatis*. Potem następują wiadomości o źródłach prawa kanonicznego. Jest tu mowa *De collectionibus — iuris antiqui, iuris novi, iuris novissimi*. W końcu pokrótce wspomina autor i o samym Kodeksie, a więc o metodzie w nim przeprowadzonej, o podziale na części, a wreszcie *De efficacia iuridica Codicis*.

Jakkolwiek Badii przytrzymuje się w swym podręczniku porządku Kodeksu, to przecież nie jest ta książka czemś w rodzaju komentarza tylko czy parafrazy Kodeksu. Nie, autor przedstawia tu właściwie swoje własne ujęcie prawa kanonicznego, a tylko co do porządku traktowania różnych materyj idzie za Kodeksem. Mamy tu jasne i przejrzyste a względnie samodzielne przedstawienie prawa dziś obowiązującego. Wiadomości historycznych prawie niema zupełnie, bo zaledwie tylko tu i owdzie, i to bardzo skąpe. Literatury też autor nie podaje. Co najwyżej powołuje się na jednego czy drugiego z kanonistów rzymskich.

Całe prawo kanoniczne ujął Badii w trzech tomach. Pierwszy zawiera *Normae generales* i *De personis*, drugi — *De rebus*, a trzeci — *De processibus, De delictis et Poenis*.

Tenże autor napisał książkę, która właściwie do działu pod-

<sup>1)</sup> Caesar Badii, *Institutiones iuris canonici in usum scholarum*, 3 vol., Editio altera aucta et secundum Codicem iuris canonici recognita, Florentiae, Libreria Editrice Fiorentina 1921, XI + 333; XI + 262.

ręczników prawa kanonicznego nie należy. Mimo to jednak i o niej tu wspominamy. Książka ta zawiera *Ius canonicum comparatum cum edictis legum civilium de re ecclesiastica*<sup>1)</sup>.

„In hoc volumine.. colligere et explicare curavi edicta legum civilium a plerisque orbis terrarum civitatibus de re ecclesiastica promulgata.. Curavi ut methodus exegetica, uti inquirunt, quantum fieri posset cum methodo systematica et historica coniungeretur“— pisze autor w przedmowie.

Zasadniczo książka jego ma się składać z dwóch części: *Pars generalis. De legislatione in re ecclesiastica apud principes civitates* oraz *Pars specialis. Legislatio civilis de re ecclesiastica comparate ad codicem Iuris Canonici*. Otóż co do części specjalnej, to autor odkłada ją do tomu drugiego, jaki się dopiero ma ukazać, a tu zapowiada tylko pokrótce (str. 583—4), o czym tam będzie mowa. Tom więc pierwszy zawiera tylko *Pars generalis*. Przystępując do przedstawienia prawodawstwa różnych państw odnośnie do spraw kościelnych, autor rozpoczyna (str. 1—32) od *Wstępu*, w którym podaje *Notiones praeliminares, notae historicae et fontes iuris civilis ecclesiastici*. W samym wykładzie autor rozpoczyna od swej ojczyzny i przedstawia najpr. ód (str. 39—256) *Legislatio ecclesiastica in Italia*. W rozdziale pierwszym mówi *De legislatione ecclesiastica in veteribus Italiae principatibus*. Rozpatruje on tu pokolei prawodawstwo cywilne odnośnie do spraw kościelnych w dawnych republikach i państewkach włoskich. W rozdziale drugim mówi już *De praeparatione et compositione legum Italicarum vigentium in re ecclesiastica*. Za przedmiot służy mu tu prawodawstwo włoskie od 1848 r. aż do naszych czasów. W rozdziale trzecim traktuje *De fontibus historici iuris ecclesiastici italici vigentis*. Jest tu mowa o konstytucji królestwa włoskiego, o różnych kodeksach tegoż, dalej o ustawie gwarancyjnej z 13 maja 1871 r., wreszcie o różnych przepisach prawnych zarówno z dawnego jak i z najnowszego prawodawstwa cywilnego, dziś jeszcze obowiązujących. Jest rzeczą charakterystyczną, że w tem właśnie miejscu mówi też autor o Kodeksie prawa kanonicznego. Już w ostatnim rozdziale autor wspomina pokrótce *De confessionibus acatholicis in Italia*.

Następuje teraz (257—361) *Legislatio ecclesiastica in Gallia*. Zaczyna się tu przegląd prawodawstwa francuskiego w sprawach kościelnych od czasów Napoleona I. Po Francji zajmuje się autor Belgią (362—390), Holandją (391—394), Niemcami (395—421), Austrią, Węgrami i Czechosłowacją (422—445), Hiszpanją (446—467), Portugalją (468—473), Wielką Brytanią

<sup>1)</sup> Caesar Badii, *Ius canonicum comparatum cum edictis legum civilium de re ecclesiastica*, Romae, S. Apollinaris 1925, 4<sup>o</sup>, VIII + XI + 584.

(474—484), Szwajcarią (483—489), państwami skandynawskimi (490—496), Grecją i Turcją (497—502). Dwa ostatnie tytuły są poświęcone Rosji (503—569) i Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej (570—582)

Jak widzimy, o Polsce autor nic nie wie. Mówiąc o Rosji zajmuje się wyłącznie nią i to przeważnie Rosją już bolszewicką.

Książka tak pomyślana, jak ta, którą tu omawiamy, mogłaby być bardzo ciekawa i niezmiernie wartościowa, ale wymagałaby ogromnie dużo pracy i szerokiej erudycji jej autora. Należałoby wszędzie sięgać jeżeli już nie do samych źródeł, to co najmniej do bardzo poważnych monografij. Tymczasem autor niniejszej pracy bardzo sobie pod tym względem zadanie ułatwił. Czerpał skąd się tylko dało — nie patrząc, jaką owe źródło wartość przedstawia. Z tego powodu i rzecz cała, na takich podstawach oparta, większej wartości mieć nie może. Poza to sposób piśmiennictwa autora jest taki, że przy tego rodzaju pracy, która przecież wymaga całego aparatu naukowego, autor literatury prawie że nie podaje, tak że książka nawet zewnątrznie ma wygląd publikacji popularnej.

Z pośród rzeczy, jakie autor w swej książce omawiał, jeszcze stosunkowo najlepiej wypadło opracowanie prawodawstwa włoskiego.

W pewnem pokrewieństwie z ostatnią książką Badi'ego jest rzecz napisana przez A. De Meester'a<sup>1)</sup>

Tom pierwszy tego dzieła składa się z trzech części. W pierwszej jest mowa o pojęciu prawa wogóle, o źródłach prawa kanonicznego, o różnych zbiorach tego prawa dawniejszych i późniejszych. Część druga podaje pokrótce zasady publicznego prawa kościelnego. Część trzecia zawiera już komentarz na *Normae generales* Kodeksu oraz wyjaśnia kan. 87—214 z księgi drugiej Kodeksu.

Tom drugi mówi o osobach, a więc o klerze, o zakonnikach i o świeckich wiernych. Autor w sposób dostateczny uwzględnia literaturę przedmiotu, zwłaszcza bardziej wyborową, a kanony wyjaśnia z odczuciem prawniczym. Temu, co twierdzi, prawie zawsze ufać można.

Tomy dalsze mają być poświęcone następnym częściom Kodeksu.

Również w Belgji, jak praca De Meester'a, wydane jeszcze zostały dwa podręczniki, mające każdy po dwu autorów. Pierwszy

---

<sup>1)</sup> De Meester, *Iuris canonici et iuris canonico-civilis compendium*. Nova editio ad normam Codicis iuris canonici. Tom. I. *Praenotiones, liber fundamentalis de Ecclesia*, lib. I: *Normae generales*, lib. II, tit. 1—6, Tom. II, lib. II *Cod. iur. can.*, tit. 7—19, Brugis, Desclée 1923, XII + 228, XIII + 533.

z nich—to książka Vermeersch'a i Creusen'a<sup>1)</sup>. Składa się ona z trzech tomów. Tom pierwszy i dużą część tomu drugiego opracował Vermeersch, resztę—Creusen. Książka ta przedstawia bardzo jasny i pełen praktyczności komentarz na nowy Kodeks.

To, co można zarzucić temu dziełu, to bardzo nierównomierne potraktowanie różnych części. Jedne są opracowane wprost świetnie, prawie że w formie monografij. Do takich np. należy prawo zakonne. Natomiast części inne są ujęte ledwie że w sposób podręcznikowy. Tę nierównomierność traktowania można było zauważyć zwłaszcza przy partjach historycznych. Natomiast autorzy bardzo szczegółowo rozbiegają zawsze kwestje sporne, choć czasami sąd ich jest nie do przyjęcia.

Ogólnie jednak biorąc, książka napisana przez Vermeersch'a i Creusena może oddać w życiu praktycznym duże usługi.

Prócz powyższej książki ciż sami autorzy wydali i rzecz drugą, znacznie krótszą<sup>2)</sup>.

Dwaj inni autorzy, o których wspomnieliśmy, są to księża profesorowie seminarjów—F. Claeyss-Bouvaert z Gandawii i G. Simenon z Leodjum. Napisali oni razem podręcznik prawa kanonicznego dla użytku seminarjów duchownych<sup>3)</sup>. Licząc się z tem, że te same kwestje omawia się przy wykładzie teologii moralnej i prawa kanonicznego, niektóre rzeczy ze swego podręcznika umyślnie usunęli, a mianowicie: o symonji (kan. 727 — 730), o niektórych sakramentach (kan. 731 — 947 oraz 1012 — 1143), o sakramentaljach (kan. 1144 — 1153), o czasach świętych (kan. 1243 — 1254), wreszcie o ślubach i przysięgach (kan. 1307 — 1321). Pozatem mamy tu wyjaśnienie całego Kodeksu pokolei. Początkowych 75 stron jest poświęconych na rzecz wstępne do prawa oraz na historyczny rzut oka na stosunek Kościoła do państwa. Ponieważ podręcznik niniejszy napisany jest w pierwszej linii dla Belgów, więc uwzględnia tamtejsze prawo partykularne kościelne a także państwowe belgijskie.

Podręcznik ten w swej całości robi bardzo dobre wrażenie — ma należyty układ i niezmiernie jasne przedstawienie rzeczy. Możeby się nawet nadawał i do naszych seminarjów.

Prócz powyższych istnieją w języku łacińskim jeszcze trzy

<sup>1)</sup> A. Vermeersch et J. Creusen, *Epitome iuris canonici cum commentariis ad scholas et ad usum privatum*, 3 vol., Mechliniae, H. Dessain, 1921/23, XII + 392; XIV + 474; XII + 397. — Ed. 2, tamże, 1924/25, XII + 504; XII + 513; XIV + 412.

<sup>2)</sup> A. Vermeersch et J. Creusen, *Summa novi iuris canonici commentariis aucta*, 2 ed., Mechliniae, Dessain, 1919, XI + 224. — Ed. 4, tamże, 1921, XI + 224.

<sup>3)</sup> F. Claeyss-Bouvaert et G. Simenon, *Manuale iuris canonici ad usum seminariorum*, Liège, Seminarium, 1924, XVI + 820.



inne podręczniki prawa kanonicznego—dwa z nich zostały wydane we Francji<sup>1)</sup>, a jeden na Węgrzech<sup>2)</sup>.

Autor najbardziej z nich rozpowszechnionego, Mgr. Bargilliat, w przedmowie do ostatniego wydania swego podręcznika pisze tak: „Promulgato, Benedicti XV auctoritate, novo juris canonici Codice jussu Pii X digesto, gratissimum fuit has *Praelectiones* legum ecclesiasticarum syllogae, quae unicum hodie juris canonici fontem exhibet, apprime componere ...Propositis igitur, in liminari tractatu, generalibus principiis quae disciplinae canonicae praesunt, ad paucas sectiones universa materia redacta est, ita ut ad titulos de personis plerumque contrahatur quidquid ad ipsas spectat, sive quoad iura et officia, sive quoad delicta et poenas eisdem adnexas. Leges civiles, in Gallia, de rebus quae *mixtae* dicuntur, equidem non semper cum juribus Ecclesiae apte cohaerentes, opportune tamen suo loco descriptae sunt“.

Jak autor w przedmowie zapowiadał, daje on w swym podręczniku nie analizę kanonów Kodeksu, a całość prawa kanonicznego, przeznaczoną dla początkujących: „huic autem accuratae uniuscujusque canonis *analisi* praevia est *synthetica* alia methodus, communi alumnorum institutioni accomodata, quae, jussu S. Congr. de Seminariis et de studiorum Universitatibus servanda est in Seminariis Italiae, praemissis notionibus de jure publico Ecclesiae“ (z przedmowy).

Odpowiednio do tego układ podręcznika Bargilliat'a jest następujący. Traktat pierwszy (str. 1—249) *De principiis et fontibus juris canonici* Jest tu mowa *De notione juris canonici, De natura Ecclesiae, ejusque gradu prae societate civili, De vera Ecclesiae constitutione, De legibus ecclesiasticis in genere, De lege non scripta, seu de consuetudine, De collectionibus canonum, De jure canonico particulari, De judiciaria Ecclesiae potestate, De coactiva Ecclesiae potestate, De variis poenarum generibus, De jurisdictione ordinaria, De jurisdictione delegata*. Jak z tego widać, podał tu autor bardzo wiele wiadomości, które są podstawą przy szczegółowym już rozbiórce Kodeksu. Do tego rozbioru przystępuje on w traktatach następnych. A więc w drugim (250—321) rozprawia *De clericis in genere*, w trzecim (322—413)—*De Romano Pontifice et Curia Romana*, w czwartym (414—544)—*De episcopo et synodis episcoporum*. Jeszcze w tomie drugim pierwsze dwa traktaty (V i VI) poświęca autor również sprawom

<sup>1)</sup> M. Bargilliat, *Praelectiones iuris canonici*, 34 éd., 2 vol., Paris, Baston 1921, XII + 544; XI + 506. — 37 éd., 2 vol., tamże, 1923, XII + 544; XI + 523.

R. Parayre, *Institutiones iuris canonici iuxta novum Codicem*, Lyon 1918.

<sup>2)</sup> Steph. Sipos, *Enchiridion Iuris Canonici*, Pecs, Typ. Haladás 1926, XIV + 1019.

diecezjalnym, gdy traktat V.I (str. 46—210) mówi *De parochis et vicariis parochialibus*, traktat ósmy (211—307) — *De religiosis*, dziewiąty (308—321)—*De laicis*, dziesiąty (322—416)—*De rebus ecclesiasticis*, a ostatni już (417—500)—*De judiciis*.

Taki jest układ tej książki. Nie trzyma się tu autor ściśle porządku Kodeksu, a idzie raczej za układem logicznym. Jednak wewnątrz poszczególnych tytułów opiera się głównie na kanonach Kodeksu, których tekst podaje dosłownie i krótko objaśnia.

Podręcznik ten wyróżnia się krótkiem i jasnym przedstawieniem prawa obowiązującego i nadzwyczaj przejrzystym układem. Dodatnią następnie jego cechą jest i to, że autor wszędzie wyraźnie podaje, na czym się dany przepis prawa opiera. Cytuje więc autor prócz kanonów Kodeksu zarówno dokumenty papieskie jak zarządzenia różnych Kongregacyj. Powołuje się też i na autorów, a zwłaszcza klasycznych.

Przedstawiając kanoniczne prawo obowiązujące podaje również autor i przepisy francuskiego prawa państwowego odnośnie do res mixtae. Dzięki temu wszystkiemu podręcznik Bargilliat'a może być doskonałym przewodnikiem w kwestjach prawnych zwłaszcza dla duchowieństwa francuskiego. Temu też widać zawdzięczać należy, że ukazuje się on już w 37 wydaniu.

Podręczniki, o których wyżej była mowa, zawierają całość prawa kanonicznego w sposób mniej lub więcej obszerny podanego. Tymczasem okazała się również potrzeba przedstawienia z owego prawa rzeczy tylko najważniejszych dla użytku czyto spowiedników czy duchowieństwa parafjalnego. By tej potrzebie zadośćuczynić zostało wydanych i w języku łacińskim kilka rzeczy tego rodzaju<sup>1)</sup>. Należą tu prace, jakie napisali Carbone<sup>2)</sup>, van Messem<sup>3)</sup> i Munerati<sup>4)</sup>.

Ten ostatni chciał dać skrót wiadomości prawno-moralnych, potrzebny dla użytku przystępujących do święceń i do egzaminu, celem uzyskania aprobaty do słuchania spowiedzi. Jak zwykle w takich razach, zbytnią zwięzłość spowodowała niejasność przedstawienia. Poza to autor zbyt mało uwzględnia nowy Kodeks.

W nowożytnych językach romańskich mamy stosunkowo niewiele podręczników prawa kanonicznego.

<sup>1)</sup> *Codicis iuris canonici canones selecti usuique cleri saecularis accomodati*, Trier, Paulinus-Druckerei, 1918

<sup>2)</sup> Carbone, *Praxis ordinandorum, ea omnia potissimum completens, quae clericis scitu necessaria seu utilia habentur pro experimentis ordinationibus praemittendis ad canones codicis iuris canonici redacta*, Augustae Taurinorum 1919.

<sup>3)</sup> Van Messem, *Codex iuris canonici abbreviatus referens praecipue canones ad usum communem spectantes quibus ius vigen immutatur additis indicationibus necessariis*, Mechliniae 1918.

<sup>4)</sup> Dantes Munerati, *Promptuarium pro Ordinandis et Confessariis examinandis*, ed. 3, Romae, Typogr. Salesiana 1923, 12<sup>o</sup>, 192.

Najważniejszą książką w języku francuskim, obejmującą całość prawa kanonicznego według nowego Kodeksu, jest praca dominikanina, O. Mothon<sup>1)</sup>. Składa się ona z trzech tomów. Pierwszy jest zatytułowany *Des personnes*, ale nie całkowicie odpowiada to drugiej księdze Kodeksu. Tom drugi *Des Sacraments et du culte divin. Des délits et des peines* zawiera mniej więcej materiał księgi trzeciej i piątej Kodeksu. Ma też różne dodatki, dotyczące rytuału, ceremonij itd. Tom trzeci podaje aż 155 formularzy oraz tablice analityczne z całego dzieła.

O metodzie swej pracy tak pisze autor w przedmowie: „Ces *Institutions canoniques* ne sont qu'une vulgarisation des canones du code de droit canonique et des récentes décisions du Saint-Siège, qui en forment déjà le commentaire authentique. Nous y avons joint, sous forme de notes, le résumé de nos coutumes françaises approuvées, telles qu'elles résultent du texte des conciles provinciaux, des statuts diocésains et des ordonnances épiscopales, quand ces coutumes ne sont en rien contraires aux canons du nouveau code... L'oeuvre de vulgarisation du code, que nous offrons au lecteur, ne sera peut-être pas pour lui sans utilité. Très souvent, bien loin de traduire littéralement un canon, nous l'avons décomposé en deux ou trois articles, afin de pouvoir mettre en relief tout ce qu'il contenait, et en usant d'expressions connues de tous. Le présent ouvrage a été rédigé en vue d'un but d'ordre pratique, bien plus que scientifique, et seulement pour le clergé et les fidèles de langue française. C'est pourquoi le lecteur n'y trouvera pas les points de droit ecclésiastique, qui, par leur nature même, n'ont pas d'application en France, en Belgique, en Suisse, au Canada. Nous traitons du Pontife Romain et des officiers de la curie romaine, non pas considérés en eux-mêmes, mais seulement dans leurs rapports avec le gouvernement des diocèses et des familles religieuses.. Nous avons omis également les points de droit ecclésiastique, qui nous ont paru sans utilité pratique, comme par exemple tout ce qui concerne le patronat, les abbés *nullius*, et plusieurs autres institutions que les révolutions politiques ont complètement fait disparaître dans nos pays de langue française. Enfin, nous avons été forcé de passer sous silence tout ce qui regarde la procédure des tribunaux ecclésiastiques dans les causes contentieuses, ou criminelles, et dans les causes de béatification et de canonisation des serviteurs de Dieu. .. Par contre, nous avons ajouté la solution de quelques questions de théologie morale et de liturgie d'ordre pratique et journalier, questions ayant d'ailleurs par leur nature

<sup>1)</sup> Joseph Pie Mothon, O. P., *Institutions canoniques à l'usage des curies épiscopales, du clergé paroissial et des familles religieuses en conformité avec le Code de droit canonique et les décisions les plus récentes du Saint-Siège*, 3 vol., Paris, Desclée, 1923/4, XXII + 928, XVI + 80, XXVI + 832.

même une connexion étroite avec les points de droit canonique, traités dans cet ouvrage“.

Z tego się okazuje, że autorowi chodziło głównie o praktyczność. Pod tym kątem widzenia patrzył on na wszystko opracowując swą książkę. Brał tylko to, co się może jego czytelnikom przydać, i z ich jedynie punktu widzenia. To decydowało o treści książki. Jeżeli teraz chodzi o formę, to ma ona swój specyficzny charakter, nigdzie nie spotykany. Cała mianowicie książka wygląda jak jakiś kodeks. Autor materjał przez siebie do podania czytelnikom zakwalifikowany przedstawił w formie apodyktycznej, ujął mianowicie w krótkie, lapidarne artykuły, jak w jakimś kodeksie praw. Rozumie się, nie zawsze te artykuły mogły być równie krótkie. Autor nigdzie nie uzasadnia swego stanowiska, a wszędzie twierdzi apodyktycznie. Tylko u dołu dodane notki wskazują, na czym się autor opierał w swych apodyktycznych twierdzeniach. Są tam narówni traktowane i kanony Kodeksu, i rozmaite zarządzenia różnych Kongregacyj, i cytaty z autorów, zarówno kanonistów jak i moralistów. Przy takim odnośzeniu się do czytelnika trzeba mieć dużo zaufania do autora, by te jego twierdzenia w takiej formie podane przyjął z całym poddaniem się i pokorą, bo sam czytelnik nie jest w możności stwierdzić, co w danym razie jest wyraźnym przepisem prawa, a co tylko opinją kanonistów. W bardzo wyjątkowych tylko razach zaznacza autor, że w danej kwestji są wśród kanonistów różnice poglądów.

Metoda zastosowana przez autora ma to chyba dobrego, że duszom prostym, nie rozumującym, mało krytycznym nie daje powodu do żadnych wogóle konfliktów. Czytelnik jednak krytyczniejszy tą jedną książką napewno się nie zadowolony, a poszuka, jakie poglądy w danej kwestji wypowiadają inni kanoniści.

Prócz tej mamy w języku francuskim jeszcze dwie inne prace — Quévastre'a<sup>1)</sup> i Laurent'a<sup>2)</sup>. Obydwie mają charakter nawskroś praktyczny,

Książka Laurent'a składa się trzech rozdziałów: *la discipline sacramentaire, la discipline pastorale, la discipline ecclésiastique*. W każdym rozdziale w formie katechizmowej — pytań i odpowiedzi — autor podaje wiadomości jak najbardziej potrzebne dla duchowieństwa parafjalnego w porządku nadzwyczaj logicznym. Po każdej odpowiedzi następuje wskazanie źródła, na jakim dana odpowiedź się opiera, a więc cytowane są czyto odnośne kanony Kodeksu, czy też decyzje różnych Kongregacyj.

<sup>1)</sup> E. M. Quévastre. *Quelques dispositions du Code canonique à l'usage des prêtres du saint ministère*, Coutances, Bellée, 1918, IX + 149.

<sup>2)</sup> Ch. Laurent, *Directoire pratique pour le clergé d'après le Nouveau Code de Droit canonique et les décisions récentes des Congrégations Romaines*, Paris, Téqui 1920, 12°, XV + 267.—4 éd., tamże, 1923, XVI + 282.

W takiej formie jest podane to wszystko, co się księdzu na parafji przydać może, a więc współczesne prawodawstwo odnośnie do administrowania sakramentów, życia kapłańskiego i duszpasterstwa. Celem autora było dać w tej książce skrót nowego Kodeksu, tych zwłaszcza jego części, z którymi duchowieństwo parafjalne ma najczęściej do czynienia. Dla ułatwienia czytelnikowi orjentowanie się w całym tym materiale, jest dodany w końcu doskonały indeks rzeczowy.

Prac, obejmujących całość przedmiotu, jest o wiele więcej w języku włoskim. Kto wie, czy nie najlepszą z nich będzie książka napisana przez profesora Uniwersytetu Bolońskiego A. Galante, po śmierci którego (zm. 26. VII. 1919) opracował ją na nowo A. C. Jemolo<sup>1)</sup>. Materiału jest tam bardzo dużo, podanego w sposób niezmiernie skondensowany a opracowanego fachowo. Autor szeroko uwzględnia prawo państwowe odnośnie do spraw kościelnych, nie tylko włoskie, ale i innych państw europejskich, a na nawet i Stanów Zjednoczonych. W układzie materiału autor mocno odstępuje od porządku Kodeksu. Ze względu zarówno na treść jak i opracowanie książka niniejsza nadaje się jako podręcznik dla studentów wydziału prawnego.

Mniej więcej tego też rodzaju jest i praca, jaka pierwotnie wyszła z pod pióra Coviello, a ponownie po wejściu w życie nowego Kodeksu została opracowana przez V. Del Giudice<sup>2)</sup>. Żałować tylko należy, że nowego wydania dokonano bez not, sposobem popularnym. Tymczasem autor był tak poważnym prawnikiem, że jego dzieło należałoby było potraktować z większym pietyzmem.

Prócz powyższych istnieje jeszcze i parę innych prac<sup>3)</sup>.

<sup>1)</sup> Andrea Galante, *Manuale di diritto ecclesiastico*, 2 ed. a cura di Aturo Carlo Jemolo (*Piccola biblioteca scientifica*, 18-bis), Milano Società editrice libraria, 1923, 16<sup>o</sup>, XXII + 736.

<sup>2)</sup> Nicola Coviello, *Manuale di diritto ecclesiastico* a cura di Vincenzo Del Giudice, Vol I *Parte generale*, Ed. 2, Roma, Athenaeum, 1922, 16<sup>o</sup>, XXXII + 438. — Vol. II. *Parte speciale*. Ed. 2, Roma, Athenaeum, 1923, 16<sup>o</sup>, 304

<sup>3)</sup> Giulio da Castiglione Fiorentino, *Breve compendio del codice del diritto canonico compilato per facilitare ai laici l'osservanza delle leggi di Dio e della Chiesa* Firenze 1919.

Jeremich, *Il nuovo codice di diritto canonico. Appunti*, Venezia 1917.

Francesco Ruffini, *Corso di diritto ecclesiastico italiano (Nuova Collezione di opere giuridiche, 224)*, Torino, Bocca 1924.

Domenico Schiappoli, *Manuale di diritto ecclesiastico*, ed. IV, Napoli, Alvano 1924, 335.

D. Schiappoli, *Il codice di diritto canonico (Atti della R. Accademia di Scienze morali e politiche, vol. 46)*, Napoli 1920.

Sinopoli di Giunta, *Sinopsi del Codice di diritto canonico*, Torino 1920.

N. Tomassia, *Appunti di diritto ecclesiastico*, Padua, Ed. Universit. 1925, 395.

W języku zaś hiszpańskim należą tu prace Iglesias'a<sup>1)</sup> i Postius'a<sup>2)</sup>, a w angielskim — Augustine'a<sup>3)</sup>, Blunt'a-Jones'a<sup>4)</sup> i Reichel'a<sup>5)</sup>.

Pod względem podręczników prawa kanonicznego rekord wśród wszystkich narodów zdobyli Niemcy. Mają oni ich i najwięcej i najlepsze, rozumie się nie wszystkie.

Zaraz w pierwszych chwilach po ukazaniu się nowego Kodeksu napisali swe podręczniki prawa kanonicznego Leitner, Pe-rathoner i Pöschl.

W przedmowie, datowanej 26 lutego 1918, X. prałat Leitner<sup>6)</sup> pisze, że Kodeks, który przecież ma wejść w życie już 19 maja tegoż roku, jest dla duchowieństwa niemieckiego prawie niedostępny. „Darum entschloss ich mich, die Kanones des neuen „Gesetzbuches“ in einem eigenen Handbuche zu verarbeiten. Es wäre ein Ding der Unmöglichkeit, den Gesamthalt noch vor dem 19. Mai 1918 zu durchdringen und in einem Druckwerke darzubieten. Ich musste mich demnach zu dem Wege der Lieferungen entschliessen. Mein stetes Augenmerk wird es sein, die Lieferungen möglichst rasch sich folgen zu lassen und dabei vor allem die praktischen Bedürfnisse des Seelsorgers zu berücksichtigen, soweit die logische Ordnung des Buches dieses gestattet“. Jak ze słów powyższych widać, chciał autor dać do rąk zwłaszcza duchowieństwa parafjalnego książkę niezmiernie praktyczną. mogącą w ich pracy służyć duszpaste-rzom za przewodnik. Zadanie swoje widział on w tem, by należyte wyjaśnić kanony Kodeksu uwzględniając wszędzie zarówno partykularne prawo kościelne, jak i niemieckie prawodawstwo państwowe. W tem wyjaśnieniu prawa obowiązującego trzyma się autor porządku Kodeksu. Książkę tę cechuje ściśle prawnicze myślenie, jasne przedstawienie zagadnień oraz kazuistyczne ujęcie kwestyj praktycznych. Postępuje tu autor w ten sposób, że daje mnóstwo przykładów branych wprost z życia. Nie ogranicza się

<sup>1)</sup> Iglesias, *Instituciones de Derecho ecclesiastico con arreglo al novissimo Código de Derecho canónico*, Barcelona 1919.

<sup>2)</sup> J. Postius, *El codico canonico*, 4 ed., Barcelona 1918.

<sup>3)</sup> P. C. Augustine, *A Commentary on the New Code of Canon Law*, London, Herder, 1918/24.

<sup>4)</sup> J. H. Blunt, *The Book of Church law*, 11 th. ed. rev. by G. E. Jones, London, Longmans 1921, 608.

<sup>5)</sup> O. J. Reichel, *The Canon law of Church institutions*, London, S. P. C. K. 1922.

<sup>6)</sup> Martin Leitner, *Handbuch des katholischen Kirchenrechts au Grund des neuen Kodex vom 28 Juni 1917. Erste Lieferung: Grundlagen der katholischen Gesetzgebung; Konkordate, Kirchengebote*, Regensburg u. Rom, Pustet, 1918, IV + 84. *Zweite Lieferung: Kirchenmitgliedschaft (Laienrecht), Eintritt in den Klerikalstand; dessen allgemeine Rechte und Pflichten*, 1919, IV + 85 — 256. *Dritte Lieferung: Das Ordensrecht*, 1919, IV + 257 — 480. *Vierte Lieferung: Sakramente*, tamże 1921, IV + 360. — 2 Aufl., tamże 1924, IV + 367.

przecież tylko do wyjaśnienia prawa obowiązującego, lecz wszystko buduje na podłożu historycznym. Ta więc stosunkowo niewielka książka dzięki tym zaletom posiada dużą wartość.

Tak samo jak i praca Leitnera wychodziła również częściami książka napisana przez audytora Roty, X. prałata Perathoner'a<sup>1)</sup>. Najprzód ukazało się opracowanie księgi IV i V Kodeksu, potem I i II a wreszcie i księgi trzeciej. To pierwsze wydanie zostało wkrótce wyczerpane tak, że w 1922 r. wyszło wydanie drugie już wszystkich części razem w jedną całość zebranych. W roku następnym 1923 ukazuje się wydanie trzecie, a w 1926 — już i wydanie czwarte.

W przedmowie do *Kirchliches Gerichtswesen und Kirchliches Strafrecht*, a datowanej 8 grudnia 1918 r., X. prałat Perathoner pisze tak: „Die vorliegende Schrift ist kein Kommentar im eigentlichen Sinne des Wortes zum vierten und fünften Buche des neuen kirchlichen Gesetzbuches (Codex iuris canonici), welches am Pfingstsonntag (19 Mai) 1918 in Kraft getreten ist, auch ist sie nicht eine genaue Gegenüberstellung des alten und neuen Rechtes, obwohl besonders im zweiten Teile auf die wichtigsten Aenderungen, die das neue Recht gegenüber dem bisherigen bringt, aufmerksam gemacht wird; sie will lediglich in leichter Weise eine kurze Einführung in das nun geltende Prozess- und Strafrecht der Kirche bieten. Diesen Zweck glaubte der Verfasser am besten zu erreichen durch wörtliche oder sinngemässe Wiedergabe der einzelnen Kanones unter Beibehaltung der im Kodex selbst befolgten Anordnung des Stoffes sowie durch Erläuterung der wichtigsten Partien mit entsprechenden Erklärungen und Anmerkungen“. W słowach powyższych autor charakteryzuje metodę, zastosowaną przez siebie w pierwszym wydaniu tej pracy. Metoda ta pozostała zasadniczo taka sama i w wydaniach następnych. Zmieniło się tylko to, że autor w wydaniu drugim uwzględnił wyjaśnienia Komisji Kodeksu, dodał proces beatyfikacyjny i kanonizacyjny oraz cenzury latae sententiae i powiększył literaturę przedmiotu. W wydaniu trzecim znów rozszerzył prawo rzeczowe, nie w tekście wprawdzie, a w uwagach, gdzie dodane zostały nowe wyjaśnienia. Przy prawie małżeńskim w tem wydaniu autor uwzględnił przepisy prawa państwowego. Wszędzie zaś miał autor

<sup>1)</sup> Anton Perathoner, *Kurze Einführung in das neue kirchliche Gesetzbuch (Corpus (!) iuris canonici) I. and II. Buch. Allgemeiner Teil, kirchliches Personenrecht*, Brixen, Weger, 1919, IV + 191.—*Das kirchliche Sachenrecht nach dem Codex iuris canonici (drittes Buch)*, tamże, 1919, IV + 187.—*Kirchliches Gerichtswesen und kirchliches Strafrecht nach dem neuen Codex iuris canonici*, tamże, 1919, III + 151.—*Das kirchliche Gesetzbuch (Codex iuris canonici). Sinngemäss wiedergegeben und mit Anmerkungen versehen*, 2. verb. u. erg. Aufl., tamże, 1922, VIII + 594.—3. verb. u. erg. Aufl., tamże, 1923, VII + 665.—4. verb. Aufl., tamże, 1926, VIII + 763.

na uwadze nowe wyjaśnienia Komisji Kodeksu oraz orzeczenia i dekrety innych organów kurji rzymskiej.

Już w roku bieżącym ukazało się wydanie czwarte znowu znacznie rozszerzone. Wogóle można stwierdzić, że książka ta z każdym nowym wydaniem coraz to bardziej zyskuje na wartości.

Jak wyżej wspomnieliśmy, z pierwszego zaraz okresu, tuż po ukazaniu się nowego Kodeksu, pochodzi jeszcze podręcznik, jaki napisał profesor Uniwersytetu w Gracu, A. Pöschl<sup>1)</sup>.

Zasadniczo jest to podręcznik przeznaczony dla studentów prawa. Odpowiednio do tego autor materiał i dobierał i opracowywał. Cały materiał jest ułożony w dwóch częściach. Pierwsza (str. 1 — 77), ogólna, składa się z dwóch działów: *Kirche und Recht* i *Kirche und Staat*. W dziale pierwszym autor przedstawia najprzód pojęcie, a potem źródła prawa kościelnego. W dziale drugim rozdział pierwszy ma tytuł *Allgemeine Gestaltungen des Verhältnisses von Kirche und Staat*. Przedstawia tu autor zarówno rozwój historyczny stosunku Kościoła do państwa, jak i różne nowe teorie z tej dziedziny. Zwłaszcza rozwój historyczny jest wprost świetnie opracowany. Rozdział drugi omawia lokalne stosunki austriackie. Część druga (str. 78 — 358), specjalna, składa się z sześciu działów. Pierwszy *Das Verfassungsrecht*. Przedstawia tu autor najprzód ustrój wewnętrzny Kościoła katolickiego, potem mówi o klerze ogólnie, a wreszcie pod tytułem *Das Kirchliche Aemterwesen* o wszystkich pokolei stanowiskach duchownych z hierarchia iurisdictionis. Dział drugi *Das Verwaltungsrecht*. Jest tu mowa najprzód o nauczycielstwie kościelnem w najogólniejszym znaczeniu, potem o kulcie, a więc o modlitwie, sakramentach, czasach i miejscach świętych, a wreszcie o dobrach kościelnych. Dział trzeci ma za przedmiot prawo zakonne. W dziale czwartym zatytułowanym *Das Privatrecht* omawia najprzód autor prawo patronatu, a potem podaje całe prawo małżeńskie. Dział szósty zajmuje się prawem karnem Kościoła, a siódmy — procesowem. Taki jest układ tej książki. Przy takim uporządkowaniu materiału logiczna podstawa podziału łączy się ze względami praktycznymi. W szczegółach jednak podział ten sprawia dużo kłopotu.

Celem autora było przedstawić prawo obowiązujące według Kodeksu, dając jednocześnie bogaty podkład historyczny. Ten podkład historyczny jest właściwie specjalnością autora, który wyrobił sobie imię pracami na polu historii prawa kanonicznego. Te za-

<sup>1)</sup> Arnold Pöschl, *Kurzgefasstes Lehrbuch des katholischen Kirchenrechts auf Grund des neuen kirchlichen Gesetzbuches*. (Erste Hälfte: *Allgemeiner Teil und Verfassungsrecht*), Graz u. Leipzig, Moser, 1918, VIII + 170. (II Hälfte: *Verwaltungs- und Ordensrecht, Privat-, Straf- und Prozessrecht*), tamże 1918, 171 — 383. — 2. umgearbeitete Aufl., tamż., 1921, VIII + 370.



tem rozdziały wypadły wprost świetnie (§§ 10, 23). Nawet i fachowcy, nie tylko studenci, znajdą tu dla siebie coś nowego. Z różnych względów starał się autor wszędzie o zwięzłość, w szczególności się nie wdawał. Zwraca przecież dużą uwagę na pojęcia podstawowe i stara się je należycie wyjaśnić. Wartość tego podręcznika polega na ściśle prawniczym ujęciu materiału i na jasnym przedstawieniu całości. Jest to książka bardzo dobrze napisana.

Wielokrotnie tu już wspomniany z racji swych prac monograficznych z zakresu nowego Kodeksu profesor Uniwersytetu Monachijskiego, E. Eichmann, napisał też i podręcznik prawa kanonicznego<sup>1)</sup> dla studentów teologii.

W podręczniku tym trzyma się Eichmann następującej metody. Będąc zwolennikiem oddzielania dogmatyki prawa od jego historii ogranicza się do minimum w podawaniu wiadomości historycznych a cały swój wysiłek skierowuje ku przedstawieniu jedynie prawa obowiązującego. W tem przedstawieniu znów liczy się ciągle z tym faktem, że student powinien sam mieć Kodeks pod ręką, a więc dba wszędzie o możliwą zwięzłość ciągle odsyłając czytelnika do odpowiednich kanonów Kodeksu. W przedstawieniu prawa obowiązującego trzyma się porządku Kodeksu, który chce autor tylko wyjaśniać a przez wskazania na inne jego miejsca chce zarówno wykazać logiczność Kodeksu jak i zapoznać z jego budową jako całości. Z ciągłą myślą o zwięzłości takie rzeczy jak np. proces beatyfikacyjny i kanonizacyjny daje za ledwie w zarysie. By czytelnik mógł należycie zrozumieć przepisy prawa, autor często ilustruje swój wykład przykładami zaczerpniętymi z życia. W podawaniu literatury ogranicza się prawie wyłącznie do podręczników, brak natomiast literatury specjalnej przy omawianiu poszczególnych działów. Bardziej monograficznie opracowane jest tylko prawo karne i procesowe.

Wartość tego podręcznika polega na opanowaniu całego aż do najdrobniejszych szczegółów materiału Kodeksu, dalej na stronie formalnej, gdzie się zawsze przeprowadza rat o legis, a wreszcie na nadzwyczaj jasnym i prawniczo niezmiernie ściśłym przedstawieniu prawa obowiązującego.

Już w roku bieżącym wydał Eichmann swój podręcznik w wydaniu drugim, nieco rozszerzonym. Na tem rozszerzeniu dobrze zwłaszcza wyszedł traktat o stosunku Kościoła do państwa i prawo małżeńskie.

Bardzo dobry również podręcznik prawa kanonicznego na-

---

<sup>1)</sup> Eduard Eichmann, *Lehrbuch des Kirchenrechts auf Grund des Codex Iuris Canonici für Studierende*, Paderborn, Schöningh, 1923, XXVI + 752. — 2. verb. Aufl., tamże, 1926, XXII + 786.

piisał Haring<sup>1)</sup>. Ukazał się on już w wydaniu trzecim. Wydanie drugie tej książki wyszło w r. 1916, a więc na krótko przed promulgacją nowego prawa. Dlatego wydanie nowe musiało ulec całkowitej przeróbce. Nad tą przeróbką pracował autor lat pięć. Rezultat tej pracy jest widoczny.

W ułożeniu materiału nie idzie Haring za porządkiem Kodeksu na tej podstawie, że Kodeks np. nie przedstawia stosunku Kościoła do państwa, a jednak ta właśnie kwestja jest bardzo ważna. Dalej nie można też w podręczniku pomijać historii źródeł prawa, czego w Kodeksie być przecież nie może. Poza to ścisłe trzymanie się porządku kanonów, gdy rzecz nie jest poprzedzona jakimś wstępem, napotyka na duże trudności. Np. trudno mówić o prawach i obowiązkach kleru bez uprzedniego omówienia święceń, a to znów ściśle się łączy z wychowaniem kleru; nauka o dyspensach od przeszkód małżeńskich jest niezrozumiała przed wyjaśnieniem, czem są przeszkody. Takie racje podaje w przedmowie Haring na usprawiedliwienie swego odstąpienia w podziale materiału od porządku Kodeksu. W samym podręczniku nie ogranicza się autor tylko do przedstawiania prawa obowiązującego, ale podaje też bardzo dużo cennego materiału zarówno prawnego jak i historycznego, który może być niezmiernie użyteczny przy głębszych studjach nad prawem kanonicznym. W poszczególne zagadnienia zapuszcza się bardzo głęboko i dzięki temu uzupełnia on te luki, jakie z natury rzeczy w Kodeksie się znajdują. Dzięki temu wszystkiemu książka Haringa jest jedną z najlepszych z pośród istniejących w języku niemieckim, a przedstawiających całokształt prawa kanonicznego.

Przed ukazaniem się nowego Kodeksu za najlepszy podręcznik prawa kanonicznego uchodził w Niemczech podręcznik napisany przez prof. Uniw. w Tubindze, Sägmüller'a. Stanowisko takie zawdzięczał on zarówno precyzyjnemu opracowaniu całego materiału prawniczego, jak i przebogato podawanej literaturze przedmiotu. W 1914 r. już wyszło tego podręcznika wydanie trzecie.

Po wejściu w życie nowego Kodeksu należało cały materiał przepracować na nowo. Dokonał tego Sägmüller i wydał narazie ze swego podręcznika tylko pierwszą część tomu pierwszego<sup>2)</sup>. Zawiera ona dwa jedynie traktaty: wiadomości wstępne, nawia-

---

<sup>1)</sup> Joh. B. Haring, *Grundzüge des katholischen Kirchenrechts*, 3. nach d. Codex iuris canonici umgearbeitete Aufl., 1: *Einleitung, Rechtsquellen, kirchl. Verfassungsrecht*; 2: *Kirchl. Verwaltungsrecht*, Graz, Moser 1924, XII + 1037.

<sup>2)</sup> Johannes Baptist Sägmüller, *Lehrbuch des katholischen Kirchenrechts*, 4. vollständig umgearbeitete Aufl. I Band. I Teil: *Einleitung, Kirche und Kirchenpolitik*, Freiburg i. Br., Herder, 1925, 150.

sem mówiąc, nieco za szczerze oraz traktat drugi, na który autor zwrócił swą główną uwagę, a mianowicie *Kirche und Kirchenpolitik*. Bardzo dobrze przedstawiony tu jest stosunek Kościoła do państwa, a wprost świetnie wypadła jego strona historyczna. Autor jest właśnie zwolennikiem łączenia dogmatyki prawa z jego historją i tej swojej zasadzie bywa zawsze i wszędzie wierny. Tak samo i tutaj.

Podobnie jak w dawnych wydaniach, tak i w tem nowem podał autor bardzo bogato literaturę przedmiotu, zwłaszcza nową i najnowszą, a ze starszej powyberał jedynie rzeczy bardziej wartościowe. Wskazał przecież, gdzie można ją znaleźć w całości zebraną. Dzięki temu omawiana książka jest doskonałym wprost przewodnikiem dla pracowników na polu kanonistyki.

Ogólnie biorąc to, co mamy dotąd z podręcznika Sägmüller'a, wskazuje na te same walory, jakie były tak cenione w wydaniach poprzednich. Zdaje się, że będzie on znacznie rozszerzony, bo to np. co się dotąd zawierało na 96 stronach, liczy obecnie już stron 150.

Prócz powyżej omówionych istnieje w języku niemieckim jeszcze kilka innych podręczników. A znajdują się wśród nich i prace takich znakomitości jak Soh m<sup>1)</sup>, lub rzeczy tak wzięte jak podręcznik Gross'a<sup>2)</sup>

Podobnie jak w innych dziedzinach wiedzy, mają też Niemcy prace niezmiernie zwięzłe informujące i o prawie kanonicznem. Do nich wypadnie zaliczyć rzeczy napisane przez Koeniger'a, Ruck'a, Schwartz'a<sup>3)</sup> i Sehling'a.

Świetny znawca zwłaszcza historii prawa kanonicznego, autor—obok pracy Stutza—jedynego *Grundriss einer Geschichte des katholischen Kirchenrechts* (Köln 1919) napisał Koeniger wespół z Giese'm niezmiernie zwięzły podręcznik całości katolickiego prawa kościelnego<sup>4)</sup>. Składa się on z dwóch części. Autorem pierwszej (str. 3—169) jest Koeniger, a drugiej (str. 171—248)—Giese.

Ten ostatni opracował niemieckie prawo państwowe odnośnie do spraw kościelnych oraz wogóle kwestję stosunku Kościoła

<sup>1)</sup> R. Soh m, *Kirchenrecht*. T. I: *Die geschichtlichen Grundlagen*. T. II: *Katholisches Kirchenrecht* hrsg. v E. Jacobi u. O. Mayer, München-Leipzig, Duncker u. Humboldt 1923, 700; VIII + 385.

<sup>2)</sup> Karl Gross, *Lehrbuch des katholischen Kirchenrechts mit besonderer Berücksichtigung der partikulären Gestaltung desselben in Österreich*, 8 Aufl. auf Grund d. neuen Codex iuris canonici durchgreifend umgearb. v. H. Schuller, Wien, Manzsche Verl. 1922, XVI + 399.

<sup>3)</sup> O. G. Schwartz, *Das Kirchenrecht*, 11—13 Aufl., Berlin, Heymann, 1925, VII + 141.

<sup>4)</sup> Albert M. Koeniger und Friedrich Giese, *Grundzüge des katholischen Kirchenrechts und des Staatskirchenrechts (Der Staatsbürger*, 6), Bonn, Rohrscheid, 1924, VIII + 257.

do państwa. Koeniger zaś na niecałych 170 stronach przedstawił zarówno historję prawa kanonicznego jak i prawo dziś w Kościele obowiązujące. Zwłaszcza historia wypadła doskonale. Autor na 40 stronach (7—45) choć krótko, ale mimo to niezmiernie przecież gruntownie i całkiem samodzielnie odmalował rozwój prawnych instytucyj kościelnych. Prawo obowiązujące opracował autor trzymając się—o ile to tylko było możliwe—porządku Kodeksu.

Ta więc niewielka książeczka jako całość podaje dużo i bardzo dobrze opracowanego materiału.

Wszystkim doskonale jest znane wydawnictwo *Sammlung Göschen*. Otóż do tego wydawnictwa prawo kanoniczne opracował profesor Uniw. w Erlangen, E. Sehling<sup>1)</sup>. Ta maleńka książeczka podaje w zarysie nietylko całe prawo kanoniczne według nowego Kodeksu, ale nawet i pewne wiadomości historyczne oraz niemieckie przepisy prawno-państwowe odnośnie do spraw kościelnych. Sehling jest doskonałym znawcą zwłaszcza prawa państwowego. Celem autora było przedstawić całość prawa kościelnego krótko i zwięźle. Cel ten został szczęśliwie osiągnięty. Autor choć protestant w przedstawieniu prawa kanonicznego jest bardzo obiektywny. W dodatku podał jeszcze Sehling prawo Kościoła greckiego.

W końcu wspomnieć należy i o pracy E. Ruck'a<sup>2)</sup>. Ponieważ praca ta była przeznaczona do encyklopedji, więc dał w niej autor tylko niezmiernie krótki i przejrzysty pogląd na całość prawa kościelnego zarówno katolickiego jak i ewangelickiego z uwzględnieniem również i niemieckiego prawa państwowego odnośnie do spraw kościelnych. Jak krótko autor wszystko ujmował, może wskazać ten choćby fakt, że całe prawo procesowe i karne zajmuje zaledwie dwie strony druku. Mimo jednak tej zwięzłości katolickie prawo kanoniczne zostało przedstawione naogół biorąc dość dobrze.

Mówiąc o podręcznikach prawa kanonicznego po niemiecku napisanych wspomnieć jeszcze należy o dwóch książkach, które podają to prawo w związku z przepisami diecezjalnemi. Jedna z nich—to praca przez ordynarjat wiedeński wydana<sup>3)</sup>, gdy druga wyszła z pod pióra K. Seling'a<sup>4)</sup>.

<sup>1)</sup> E. Sehling, *Kirchenrecht*. I. *Einleitung, Quellen, Verfassung und Verwaltung der katholischen Kirche. Anhang: Die griechisch-orthodoxe Kirche (Sammlung Göschen)*, 2. Aufl., Berlin u. Leipzig, Walter de Gruyter & Co, 1922, 16<sup>o</sup>, 119.

<sup>2)</sup> Erwin Ruck, *Kirchenrecht (Enzyklopädie der Rechts- und Staatswissenschaft, Abteilung Rechtswissenschaft*, hrsg. v. E. Kohlrusch und W. Kaskel, XXIX), Berlin, Springer 1926, VI + 84.

<sup>3)</sup> *Der neue Codex Iuris Canonici und die Wiener Diözesanbestimmungen*, hrsg. v. fürsterzbischofl. Ordinariate, Wien 1918, 131.

<sup>4)</sup> Konrad Seling, *Sammlung kirchenrechtlicher Bestimmungen mit besonderer Berücksichtigung des Partikularrechtes (Die Osnabrücker Diözesansynode im Jahre 1920, III)*, Osnabruck, Schöningh 1925, XI + 566,

Kanclerz kurji biskupiej z Osnabrück X. Seling wydał w tej książce zbiór przepisów prawnych dla swej diecezji i dla misyj północno-niemieckich. Zbiór ten ułożony jest w sposób systematyczny tak, że zawiera całość prawa kościelnego. To sprawia, że ma on charakter raczej podręcznika prawa kanonicznego, uwzględniającego w sposób wielce wydatny prawo diecezjalne.

Metoda z powodzeniem zastosowana przez Selinga ma to dobre, że w książce stosunkowo niewielkiej dozwała podać niezmiernie wiele materiału prawniczego. Rzecz cała opracowana jest sumiennie i prawniczo dobrze. Może ona służyć za wzór tego rodzaju opracowań i dla naszych diecezji.

Ostatnią już książką, o której tu wspomnimy, jest podręcznik prawa kanonicznego w języku słoweńskim napisany przez dr. R. Kušej<sup>1)</sup>.

Autor we wstępie (str. 1—24) daje najprzód pojęcie Kościoła, potem pojęcie prawa wogóle a prawa kościelnego w szczególności, dalej mówi o władzy kościelnej oraz o stosunku zachodzącym między prawem kościelnem a dogmatami i moralnością chrześcijańską, następnie o nauce prawa kościelnego, a wreszcie podaje literaturę przedmiotu. Podręcznik swój dzieli dr. Kušej na cztery księgi. W pierwszej (str. 25—59) przedstawia stosunek Kościoła do państwa oraz do innych wyznań. W księdze drugiej (str. 60—107) zajmuje się autor źródłami prawa—materiałnemi i formalnemi. Przedmiotem księgi trzeciej (str. 108—254) jest ustroj Kościoła. Jest tu więc mowa o tych, co do Kościoła należą, o duchowieństwie, jego prawach i obowiązkach, o prawie patronatu itd. W księdze czwartej (str. 255—479), najdłuższej, autor rozprawia o władzy w Kościele nauczycielskiej i kapłańskiej. Podaje też tu i całe prawo małżeńskie.

Ten nieco dziwny układ spowodowany był zapewne tem, że autor jednocześnie uwzględniał prawo kościelne i katolickie i Kościoła prawosławnego. Wszędzie też zwracał uwagę i na przepisy jugosłowiańskiego prawa państwowego. W opracowaniu całego tego materiału dr. Kušej był bardzo zwięzłym, a jednocześnie prawniczo ścisłym. Stąd też omawiana tu książka jest cennym nabytkiem w słoweńskiej literaturze kanonistycznej.

Na tem ostatecznie kończymy przegląd podręczników prawa kanonicznego.

#### IX. VARIA.

Wśród literatury kanonistycznej, dotyczącej nowego Kodeksu, znajdują się pewne książki, których do żadnego z wyżej po-

<sup>1)</sup> Rado Kušej, *Cerkveno pravo katoliške in pravoslavne cerkve s posebnim ozirrom na razmere v kraljevini Srbov, Hrvatov in Slovencev*, Ljubljana, Založba juridične fakultete, 1923, XII + 488.

danych działów odnieść nie można było. Wobec tego wypadnie o nich wspomnieć choć tu na końcu.

Na pierwszym zaraz miejscu wymienić należy niezmiernie wartościowe, dla każdego kanonisty wprost niezbędne wydawnictwo kard. Gasparri'ego *Codicis iuris canonici fontes*<sup>1)</sup>.

W wydaniach Kodeksu *cum Fontium annotatione* kard. Gasparri owe źródła tylko wskazał, gdy w omawianem tu wydawnictwie podał je jużto w całości, jużto w ich częściach istotnych. O metodzie swej pracy tak pisze kardynał w przedmowie do całego tego wydawnictwa:

„In hac collectione ex industria praetermissi sunt fontes deprompti e veteri Corpore Iuris Canonici, ex Concilio Tridentino et ex quatuor libris liturgicis (Pontificali Romano, Missali Romano, Caeremoniali Episcoporum, Rituali Romano) quippe quos unumquemque iuris studiosum habere decet. Reliqui autem fontes, prout cum Codice ex toto vel parte congruunt, ex integro vel ex parte afferuntur.

In exhibendis vero Sacrarum Congregationum Romanarum decisionibus non oportunum visum est causas cum votis Consultorum integras referre, sed breviter, descripta specie facti, decisiones tantum proponere.

Quod si nonnullis in causis nimis multae decisiones colligi possent, illae tantum in hac collectione adsunt quae canonem melius illustrant et ad rem magis facere videntur. Item si eadem causa pluries in Curia Romana agitata fuit, priores quidem decisiones indicantur, at ultima uberius exponitur.

Dispositio vero fontium haec est:

1. Temporis ordine referuntur leges Conciliorum Generalium, quae in veteri Corpore Iuris Canonici, in actis Romanorum Pontificum, vel in S. Tridentina Synodo non inveniuntur.

2. Eodem ordine exhibentur acta Romanorum Pontificum, quae in antiquo Corpore Iuris Canonici desiderantur, ita tamen ut fontes, qui ab ipso legislatore in paragraphos divisi non sunt, in hac editioe utilitatis gratia numeris distinguantur. Pari modo, quotiescumque lex allata ad alias forte provocat leges, nec eas accuratius determinat, istae quoque leges in studiosorum commodum ad calcem paginarum plerumque indicantur.

3. Curiae Romanae acta ita referuntur, ut inter SS. Congregationes, Tribunalia et Officia auctoritatis ordo servetur; eiusdem vero generis acta temporis ordine disposita sint. Quoniam

<sup>1)</sup> Petrus Gasparri, *Codicis iuris canonici fontes*. Vol. I: *Concilia generalia — Romani Pontifices usque ad annum 1745*. N. 1—364. Vol. II: *Romani Pontifices A. 1746—1865*. N. 365—544. Vol. III: *Romani Pontifices A. 1867—1917*. N. 545—713. Vol. IV: *Curia Romana. S. C. S. Off.—S. C. Ep et Reg.* N. 714—2055, Romae, Typis polyglottis Vaticanis 1924/26, 4°, XVI + 953; XI + 1012; XI + 870; XXXII + 1117.

vero his actis duo dies saepe ascribuntur, confectionis scilicet actorum et approbationis Pontificiae, in hac Collectione uterque dies indicatur, dum in Codice unus approbationis dies appositus est, quia istiusmodi acta tum demum vigere incipiunt, cum Pontificia approbatione muniuntur.

4. Singuli autem fontes distinguuntur singulis successive numeris, qui per omnia Collectionis volumina currunt, quo fontium citatio etiam hac ratione facilius ac simplicior evadat.

5. Demum huius Collectionis voluminibus, praesertim postremo, varii indices seu elenchi additi sunt, ut ii, qui iuris canonici studio incumbunt, fontes investigare easque cum Codice comparare facilius et expeditius valeant“.

Odpowiednio do tej zapowiedzi mamy w tomie pierwszym *Concilia generalia* oraz *Romani Pontifices* do r. 1745. Z akt soborów powszechnych są tu podane jedynie niektóre kanony soborów: Nicejskiego I i II, Efeskiego, Konstantynopolińskiego II i IV, Lateraneńskiego I i II, Bazylejskiego, a głównie Watykańskiego (str. 5—15). Ogólnie jednak biorąc bardzo mało, bo całość ujęta jest w 10 zaledwie numerach.

Prawie że cały tom (bez 15 tylko stron początkowych) zajmują akta papieży od Klemensa I począwszy, a kończąc na Benedykcie XIV. Tegoż papieża akta dalsze zawiera tom II, który się kończy allokucją Piusa IX *Multiplikes inter* z 25 września 1865. Tom trzeci obejmuje pozostałe już dokumenty papieskie poczynając od listu apostolskiego Piusa IX *Ecclesiarum* z 17 stycznia 1867, a kończąc na encyklice Benedykta XV *Humani generis* z 15 czerwca 1917. Tom IV: *Curia Romana* — zawiera akta najprzód Kongregacji św. Oficjum — i to od czasów najdawniejszych, bo od 1600 r. aż do naszych dni (ostatnia rezolucja z 17 kwietnia 1917) — a potem Kongregacji do spraw biskupów i zakonników, również za cały czas jej istnienia. Ponieważ chodzi tu o *Coaictis iuris canonici fontes*, więc uwzględnione są tu te jedynie rezolucje, które znajdują się w jakimkolwiek związku z odpowiednimi kanonami Kodeksu, a zatem nie wszystkie. O ile materiał podany w pierwszych trzech tomach mógł być dostępny dla szerszego ogółu i w innych jeszcze zbiorach, zwłaszcza u Mansi'ego, to zawartość tomu czwartego ma dla kanonistów specjalne znaczenie ze względu na trudny gdzie indziej dostęp do rzeczy tu podanych. Wobec tego wydanie niniejszego zbioru będzie wielką zasługą kard. Gasparri'ego wobec nauki.

Kiedy od wejścia w życie nowego Kodeksu minęło lat kilka, zebrano się już sporo różnych już to autentycznych wyjaśnień Komisji Kodeksu, już to innych dokumentów rzymskich rzucających snopy światła na niektóre kanony Kodeksu. Zebranie całego tego materiału w pewną całość stało się zatem postulatem chwili. Jak dotąd przystąpiło do tej pracy dwóch ludzi. Są to redaktorzy czasopism prawnu kanonicznemu poświęconych — Hilling i Toso.

Hilling wydał dwie książki. Jedna z nich — to *Codicis Iuris Canonici Interpretatio*<sup>1)</sup>.

Na tom ten składają się wszystkie autentyczne decyzje wydane czyto przez Komisję Kodeksu czy też przez inne organa kurji rzymskiej. Wyjaśnienia Komisji Kodeksu zostały podane w brzmieniu dosłownem, gdy rezolucje Kongregacyj zostały tylko krótko zreferowane. Dla łatwiejszego orjentowania się w całości, autor szedł za porządkiem Kodeksu.

Książka druga Hilling'a — to *Codicis Iuris Canonici Supplementum*<sup>2)</sup>.

Jakkolwiek Kodeks zawiera całe prawo odnośnie do Kościoła łacińskiego, to przecież przedstawia on tylko normy ogólne, które wymagają w wielu wypadkach jeszcze wyjaśnień. Takie wyjaśnienia w formie jużto instrukcyj jużto przepisów egzekutywnych są w miarę potrzeby wydawane przez różne urzędy kurji rzymskiej. Prof. Hilling zebrał je w tej książce razem i ułożył w 9 rozdziałach w następującym porządku: I — *De Codice Iuris Canonici in scholis proponendo et authentice interpretando*. II — *De institutione clericorum*. III — *De obligationibus clericorum*. IV — *De facultatibus, quae Legatis Apostolicis et Ordinariis tum in dioecibus tum in terris Missionum constitutis a Sede Apostolica conceduntur*. V — *De relationibus status Summo Pontifici vel Sedi Apostolicae faciendis*. VI — *De iure religiosorum*. VII — *De Sanctissima Eucharistia*. VIII — *De matrimonio et processu matrimoniali*. IX — *De catechetica instructione*. Praca to bardzo pożyteczna, a dla różnych urzędów kościelnych wprost niezbędna.

Redakcja czasopisma *Jus pontificium* ze swojej strony wydała również *Repertorium juridicum ecclesiasticum*<sup>3)</sup> za lata 1918—1924. W przedmowie do tego wydawnictwa czytamy: „Jis omnibus qui iuri canonico dant operam, nihil est profecto tam necessarium tamque utile quam, cum Codicem i. c. adeunt aut

<sup>1)</sup> Nicolaus Hilling, *Codicis Iuris Canonici Interpretatio. Responsiones, Resolutiones et Decisiones Sanctae Sedis Codicem Iuris Canonici illustrantes* collegit, digessit, notis instruxit N. H. (*Auxilia ad Codicem Iuris Canonici exquirendum collecta et instructa*, 2), Freiburg, im Br., Waibel 1925, XII + 123.

<sup>2)</sup> Nicolaus Hilling, *Codicis Iuris Canonici Supplementum. Praecipua acta Summorum Pontificum et Sacrarum Congregationum Codicem Iuris Canonici illustrantia* collegit, digessit, notis instruxit N. H., Freiburg i. Br., Waibel, 1925, VIII + 215.

<sup>3)</sup> *Repertorium juridicum ecclesiasticum seu Pont. Commissionis, Codici i. c. interpretando praepositae, responsiones authenticae itemque Curiae Romanae iurisprudentia universa, post editum Codicem publici iuris facta, ad compendiosas sententias redacta, cum canonum ac rerum omnium indicibus locupletissimis. Fascic I (1918—1924)*, (*Monographiae juridicae ex ephemeride Jus Pontificium excerptae eiusque cura editae*, Ser. I, fasc. III), Romae, Jus Pontificium 1925, 4<sup>o</sup>, 44 + 16.



quaestio aliqua iuridica occurrit, statim, facile nulloque tempore insumpto, ob oculos habere quidquid, post editum Codicem, de legibus ecclesiasticis aut Pont. Commissio sentiendum edixerit aut Curia Romana de facto senserit.. Quocirca, eius tantummodo iurisprudentiae rationem habuimus, quae iure in Codice recepto nititur: quare, non sine tristitia, S. R. Rotae decisiones fere universas necesse fuit praeterire. Est deinde animadvertendum, sententiarum plures ex Consultorum nos elucubrationibus desumpsisse: quas quidem (quamvis non semper sacrarum Congregationum resolutiones Consultorum placitis fulciantur) magna auctoritate pollere, nemo est qui non videat“.

Ta niewielka o 60 zaledwie stronach książka zawiera przecież materiału bardzo wiele. Pochodzi to stąd, że wydawca jej nie przytacza in extenso dokumentów, a jedynie na nie wskazuje odsyłając czytelnika do odpowiednich miejsc *Acta Apostolicae Sedis*. Z owego organu oficjalnego Stolicy Apostolskiej wydał dr. Toso to wszystko, co się w jakikolwiek sposób może przyczynić do wyjaśnienia kanonów Kodeksu. A więc w pierwszym rzędzie rezolucje Komisji Kodeksu. Prócz nich jednak uwzględnił wogóle i to wszystko jeszcze, co zostało pomieszczone w decyzjach różnych Kongregacyj, a służyć może do lepszego wyjaśnienia prawa obowiązującego. Znalazł tam dr. Toso w latach 1918 – 1924 aż 278 punktów. Umieścił je w części pierwszej w porządku chronologicznym, a w indeksie—w alfabetycznym.

Mając do dyspozycji *Repertorium* można być pewnym, że w *Acta Apostolicae Sedis* niema już poza materiałem tam podanym nic, coby się do wyjaśnienia prawa obowiązującego przyczynić mogło.

Prócz książek powyżej już omówionych wspomnieć tu jeszcze w końcu należy i o paru innych, dość różnych dziedzin dotyczących.

Zaraz w roku, w którym nowy Kodeks wszedł w życie, X. dr. Seipel, późniejszy kanclerz austriacki, zajął się zagadnieniem, jakie znaczenie posiada Kodeks dla teologii moralnej<sup>1)</sup>.

Rozbierając to zagadnienie autor przedstawia liczne punkty styczne, jakie zachodzą między teologią moralną a prawem kanonicznym, w rezultacie czego mówi Seipel o głębokim wpływie, jaki wyrzce nowy Kodeks na nauczanie teologii moralnej. Daje on też pokrótce rzut oka na nowy Kodeks.

Prof. V. Del Giudice<sup>2)</sup> zajął się znów zagadnieniem prawa autorskiego odnośnie do nowego Kodeksu.

<sup>1)</sup> I. Seipel, *Die Bedeutung des neuen kirchlichen Rechtsbuchs für die Moraltheologie*, Innsbruck, Tyrolia, 1918, 88.

<sup>2)</sup> V. Del Giudice, *Del diritto d'autore e del divieto di reimpressione e traduzione riguardo al Codice I. C.*, Roma, Athenaeum 1921, 4.

Anonimowo i bez wskazania miejsca został wydany *Słowniczek do Kodeksu prawa kanonicznego*<sup>1)</sup> łacińsko-polski. Podaje on przekład głównie terminów ściśle prawniczych. Szkoda tylko, że nie wszystkich.

Kończąc już ostatecznie przegląd literatury dotyczącej nowego Kodeksu, choć tylko wspomnieć jeszcze trzeba o dwóch encyklopedjach prawa kanonicznego — angielskiej<sup>2)</sup> i francuskiej<sup>3)</sup>. Zwłaszcza ta ostatnia zapowiada się wprost doskonale.

#### X. ZAKOŃCZENIE.

Omówiliśmy już całą literaturę kanonistyczną dotyczącą nowego Kodeksu — rozumie się nie wyczerpująco, a o tyle tylko, o ile była nam ona w jakikolwiek sposób dostępną. Z omówionych tu prac 90 miał referent w swem ręku, gdy co do innych ograniczyć się musiał do wiadomości czerpanych jedynie drogą pośrednią.

Obraz, jaki się nam po dokonanych przeglądzie owej literatury przedstawia, jest następujący.

Z prac będących wstępami do nowego Kodeksu lub charakteryzujących go w jego całości, prawie wszystkie mają znamię tymczasowości. Powstały one przeważnie w pierwszych zaraz chwilach po wydaniu nowego Kodeksu, mają więc charakter raczej informacyjny. Rozumie się, jest w nich też sporo uwag i myśli głębszych, ujmujących rzecz z szerszego, bardziej syntetycznego punktu widzenia. I te się ostaną. Ogół jednak owych prac napewno zostanie pokryty kurzem bibliotecznym i rzadko kto do nich zaglądać będzie.

Przechodząc teraz do opracowań poszczególnych części Kodeksu, *Normae generales* jako całość nie dotąd uwzględnione w sposób dostateczny. Wynika to zresztą z samej natury rzeczy. Kwestje tam umieszczone jako bardziej zasadnicze staną się przedmiotem studjów dopiero wtedy, gdy już minie gorączka pierwszego okresu. Pewną zapowiedź tego nawet i teraz widać. Oto poszczególne zagadnienia są tematem różnych rozpraw mniej lub więcej udolnie napisanych.

Z księgi drugiej Kodeksu najwięcej się dotąd zajmowano prawem zakonnem, nieco mniej klerem świeckim oraz jego prawami i obowiązkami. Poziom jednak tych prac nie jest wysoki. Są to przeważnie rzeczy mające tylko cele praktyczne na uwadze.

<sup>1)</sup> *Słowniczek do Kodeksu prawa kanonicznego*, (bez miejsca wydania), 1921, 16<sup>o</sup>, 16.

<sup>2)</sup> P. Trudel *A dictionary of canon law*, London, Herder, 1919, 248.

<sup>3)</sup> A. Villien et E. Magnin, *Dictionnaire de droit canonique concernant tous les termes de droit canonique avec un sommaire de l'histoire et des institutions et de l'état actuel de la discipline*, Fasc. I, Paris, Letouzey et Ané, 1924, 4<sup>o</sup>, 255.

Gdy chodzi o księgę trzecią, to ze względów praktycznych najwięcej się interesowano prawem małżeńskim. Dzięki temu istnieje całe mnóstwo prac temu przedmiotowi poświęconych. A są wśród nich nawet i bardzo wartościowe. Pozostałe zagadnienia prawa rzeczowego były tylko tu i owdzie poruszane.

Stosunkowo niewielkie zainteresowanie wzbudziło prawo procesowe Kodeksu. Mamy tu rzeczy mało, ale naogół są one dość dobre.

Nieco więcej w okresie sprawozdawczym zajmowano się prawem karnem Kodeksu, ale zato przeważnie z punktu widzenia tylko praktycznego. Jedynie Niemcy próbowali je badać w sposób bardziej oderwany.

Dużą uwagę zwrócono na podręczniki prawa kanonicznego. Rzecz to całkiem zrozumiała, bo trzeba przecież było dać coś do ręki uczącej się młodzie. Jak dotąd, najlepsze podręczniki są w dwóch językach—łacińskim i niemieckim. A kto wie, czy te ostatnie nad pierwszemi nawet nie górują.

Jeżeli teraz chodzi o obraz całego dorobku naukowego od chwili wydania Kodeksu aż do naszych dni, to prac obejmujących całość prawa obowiązującego, stojących na takim poziomie jak stare wydanie Wernza,—nie widzimy. Poważni kanoniści ograniczyli się do jednej czy drugiej pracy monograficznej, a komentatorzy całego Kodeksu do tego zadania nie dorosli.

Zagadnienie drugie — to udział polskiej nauki w dorobku naukowym ogólnym. Biorąc pod uwagę zarówno ilość jak i jakość prac, napisanych w tym okresie przez Polaków, nie spostrzega się jakiejś dysproporcji między naszymi możliwościami naukowymi a udziałem faktycznym w pracy na polu kanonistyki. To więc, co się zazwyczaj pisze o ubóstwie naszej literatury, do rzeczy, jakie tu rozpatrujemy, odnosić się nie może. Nasza literatura kanonistyczna z ostatnich lat nie jest ani lepsza ani gorsza, ani uboższa ani bogatsza od takiejże literatury zagranicznej. Jak gdzie indziej tak i u nas rzeczy na polu kanonistyki wielkie — trzeba mieć nadzieję — będą dopiero dziełem jutra.

---



## I N D E X.

- Abraham 6 n., 28 n., 134 n., 140.  
 Aebischer 126.  
 d'Angelo 44, 51, 53.  
 d'Annibale 97.  
 Antonioli 81.  
 Arendt 99 n.  
 Arenhold 103.  
 Arndt 68 n., 128.  
 Augustine 45, 128, 150.  
 Ayrinhac 42, 127 n.  
 Bączkowiez 62, 136 n.  
 Badii 141 n.  
 Balmès 67.  
 Bangha 70.  
 Bareille 131.  
 Bargilliat 51, 145 n.  
 Baron 137.  
 Bartsch 109.  
 Bastien 67, 69.  
 Bator 128.  
 Battandier 62, 66  
 Beringer 79.  
 Bernareggi 20.  
 Bevilacqua 45  
 Biancheri 127.  
 Biederlack 65.  
 Blat 32, 39 n., 74, 123, 128.  
 Blunt 150.  
 Bobke 110, 133 n.  
 Bolten 34.  
 Bondini 65.  
 Borowski 74 n.  
 Boudinhon 82.  
 Brandys 68.  
 Buchwald 61.  
 Cairolo 71.  
 Capitani 54.  
 Cappello 36, 76, 94, 97, 124, 128.  
 Caracciollo Torchiarolo 126  
 Carbone 146.  
 Carlesi 45.  
 Carulli 127.  
 da Castiglion Fiorentino 149.  
 Cavagnis 97.  
 Caviglioli 126, 128.  
 Cecilia 54.  
 Cerato 96 n. 125 n.  
 Chelodi 41 n., 62, 93, 123, 128  
 Choupin 67.  
 Cippollini 126.  
 Claeys-Bouvaert 144.  
 Cocart 101.  
 Cocchi 31, 40, 74, 126, 128.  
 a Coronata 37, 80.  
 Coviello 149.  
 Creusen 67, 140.  
 Crnica 124 n.  
 Čuka 97.  
 Dąbkowski 84.  
 Demeuran 71.  
 Durieux 101.  
 Egger 69.  
 Eichmann 108, 116 n., 128 n., 153.  
 Elfner 69.  
 Fahrner 103.  
 Falco 21 n.  
 Fanfani 54 n., 62, 65 n.  
 Farren 44.  
 Farrugia 78, 97 n.  
 Ferrandina 67.  
 Ferreres 67, 77, 97, 127, 140.  
 Ferretti 45, 61, 71.  
 Fijałek 89 n.  
 di Filippis 101.  
 Fino 82.  
 Fourneret 100.  
 Fournier 49, 56.  
 Frank 128.  
 Friedl 70.  
 Friedle 130.  
 Führich 65.  
 Galante 149.  
 Garotte 82.  
 Gasparri 97, 158 n.  
 Gerstmann 28.  
 Giese 155 n.

- Del Giudice 77, 149, 161.  
Göbell 110.  
Godfrey 82.  
Göller 19, 103 n.  
Grabowski 8 n., 34, 73 n., 111 n.,  
120n., 135 n.  
Grentrup 71 n.  
Gromnicki 89 n  
Gross 155.  
Haasen 110.  
Hafen 61, 77.  
Halban 10 n., 30, 74 n.  
Haring 103 n. 130, 154.  
Heimberger 128.  
Heiner 134 n.  
Henrici 12.  
von der Heydt 108.  
Hilling 17 n., 24, 33, 37 n., 83, 159n.  
Hockemeier 110.  
Hofman 13.  
Hohenlohe 116 n.  
Holzapfel 70, 78.  
Honorat 62.  
Hoornaert 131.  
Hübner 110.  
Iglesias 73, 150.  
Jimenez 120.  
Jacobi 155  
Jannotta 45.  
Jansen 69.  
Jardi 67.  
Jemolo 149.  
Jeremich 149.  
Jombart 67.  
Jones 150.  
Kaas 109.  
Karłowski 45.  
Kaskel 156.  
Keller 34, 77 n.  
Knecht 12, 102 n.  
Koeniger 155 n.  
Kohlrausch 156.  
Köhne v. Wranke-Deminski 54.  
Köstler 110.  
Krzemieniecki 115 n.  
Krynicky 135.  
Kümpel 44.  
Kurtscheid 130.  
Kušej 157.  
Lacau 35.  
Lampert 82.  
Lancellotti 101.  
Laurent 148.  
Laurentius 130.  
Leech 20, 127.  
Leiber 128.  
Leitner 106, 150 n.  
Lijdsman 35 n.  
Lindner 56 n.  
Linneborn 101 n.  
List 110.  
Lochbronner 54.  
Magnin 162.  
Malakauskis 110 n.  
Maroto 139 n.  
Massari 54.  
Mayer 155.  
De Meester 143.  
Meile 118.  
Meister 128.  
Melo 65.  
Mercati 30.  
van Messem 146.  
Meurer 13.  
Micheletti 65, 81.  
Mirbt 108.  
Misserey 65.  
Młynarczyk 132 n.  
Mothon 147 n.  
Munerati 146.  
Munitz 54.  
Murphy 127.  
Mutz 77.  
Mystkowski 26.  
Neukämper 61.  
Noldin 94, 123.  
Noval 11, 119  
Nowosielski 121 n.  
Paglialunga 54.  
Papi 70.  
Parayre 145.  
Parczewski 7 n.  
Paschang 80.  
Pelczar 91,

- Perathoner 19, 151 n.  
Pighi 99, 126.  
Pillet 30, 131 n.  
Piontek 63 n.  
Pistocchi 45, 127.  
Pithois 67  
Pöschl 135, 152 n.  
Postius 139, 150.  
Potthoff 110.  
Pümmmer 62, 137 n.  
Puchalski 62.  
Pycia 91 n  
Quevastre 148.  
Raja 54, 101.  
Rasche 78.  
Raus 138 n.  
Reichel 150.  
O'Reilly 81.  
Retzbach 82.  
Rial 67.  
Ribot 101.  
Risi 54.  
Roberti 120.  
Roesler 77.  
Rösch 105.  
Rossi 54, 81, 97.  
Roth 116.  
Ruck 155 n.  
Ruffini 149.  
Ruibal 127.  
Sägmüller 154 n  
Salsmans 131.  
Salucci 54.  
Schaaf 70.  
Schäfer 19, 52 n., 69, 105.  
Scharnagl 13, 82.  
Scheller 82.  
Schiappolli 149.  
Schmitz 71.  
Schmögör 13, 130.  
Schönegger 123.  
Schönsteiner 105.  
Schulz 110.  
Schüller 155.  
Schwartz 155.  
Schwentner 128.  
Frh. v. Schwerin 110.  
Sebastiani 97.  
Segatori 67.  
Sehling 155 n.  
Seipel 161.  
Seiter 78.  
Seling 156 n.  
Senti 71.  
Dè Siena 126.  
Simenon 144.  
Sinopoli di Giunta 149.  
Sipos 145  
Sleumer 24.  
De Smet 92 n.  
Sohm 155.  
Sole 126, 128.  
Solieri 140 n.  
Stadtmüller 70.  
Stapfer 77.  
Stein 70.  
Steinen 79.  
Stutz 14 n., 50, 108.  
Ter Haar 78.  
Thévénot 62, 68  
Tomassia 149.  
Toso 32, 44, 62, 159 n.  
Triebts 107.  
Trudel 162.  
de Valles 35  
Vermeersch 144.  
Vidal 43, 98 n.  
Villien 162.  
de Vito 45.  
Vlaming 95 n.  
Vreuis 68.  
Webhofer 110.  
Wernz 43, 97 n., 163.  
Winslow 45.  
Wiślicki 24 n.  
Woerner 70.  
Wouters 95.  
Ybanez 73.  
Zehentbauer 83.  
Zetta 101.







1180092513

PAd